

INSTYTUT ZOOLOGII
Polskiej Akademii Nauk
BIBLIOTEKA

<http://rcin.org.pl>

Wydawnictwo

Wydawnictwo
o. Gabriela Brankowicza S. J.
1911 - 1912

16

MEMORABILIA ZOOLOGICA

Zygmunt Fedorowicz

**Fauna Polski w dziełach
o. Gabriela Rzączyńskiego T. J.
(1664 — 1737)**

P.4753.

BOSSOLINEUM

FAUNA POLSKI W DZIELACH
o. GABRIELA RZĄCZYŃSKIEGO T. J.
(1664—1737)

INSTYTUT ZOOLOGICZNY
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

MEMORABILIA ZOOLOGICA

16

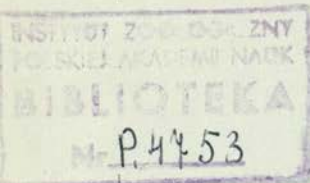
WROCŁAW—WARSZAWA—KRAKÓW
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Fauna Polski w dziełach
o. Gabriela Rzączyńskiego T. J.
(1664 – 1737)

1966
WROCŁAW—WARSZAWA—KRAKÓW
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

KOMITET REDAKCYJNY

STANISŁAW FELIKSIĄK (REDAKTOR), ZYGMUNT FEDOROWICZ
(SEKRETARZ REDAKCJI), JAN BOWKIEWICZ, GABRIEL BRZEK
JANINA FELIKSIĄKOWA, KRYSZYNA KOWALSKA
JÓZEF KOZUCHOWSKI



Redaktor naukowy tomu
STANISŁAW FELIKSIĄK

Okladkę projektował: Marian Puchalski

REDAKTOR WYDAWNICTWA: MARIA CHODOROWSKA

Wszelkie prawa zastrzeżone — Printed in Poland

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław,
1966. Nakład: 1500+140 egz. Objętość: 16,00 ark. wyd.; 13,75 ark. druk.; 18,29 ark.
A 1. Papier: ilustr. III kl., 70-gramowy, 70×100. Oddano do składania 21 II 1966,
podpisano do druku 20 VIII 1966. Wydrukowano we wrześniu 1966 w Warszawskiej
Drukarni Naukowej, Warszawa, ul. Śniadeckich 8; nr zam.: 142. M-12. Cena: 38,—zł

WSTĘP

O. Gabriel Rzączyński (1664—1737), jezuita, jest autorem dwóch dzieł łacińskich: *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae, Magni Ducatus Lithuaniae* [...], wydanego w Sandomierzu w roku 1721, i *Auctuarium Historiae naturalis* [...], które wyszło już po jego zgonie w Gdańsku (1742). To drugie dzieło stanowi jakby rozszerzenie i uzupełnienie pierwszego.

Wymienione prace tego uczonego zakonnika zajmują w polskiej literaturze fizjograficznej szczególne stanowisko: są one pierwszą próbą opisaną przyrody Polski jako całości i pomimo wielu, i to ogromnych, braków nie utraciły do dnia dzisiejszego swego znaczenia. Były i są nadal wielokrotnie cytowane przez autorów polskich i obcych.

Prace o. Rzączyńskiego nie były we właściwej mierze dotychczas doceniane i można powiedzieć, iż są raczej zapomniane. Nie ma np. dotąd przekładu ich na język polski, a poszczególne działy przyrody naszego kraju (geografia, bogactwa mineralne, flora, fauna) w ujęciu Rzączyńskiego nie są krytycznie opracowane.

Praca niniejsza jest pierwszą w naszej literaturze próbą zestawienia informacji Rzączyńskiego dotyczących fauny Polski jako całości. Inne działy przyrody polskiej nie zostały uwzględnione.

Przy opracowywaniu różnych działów fauny polskiej, opisanej przez o. Rzączyńskiego, korzystałem z pomocy szeregu pracowników Instytutu Zoologicznego PAN, w szczególności pp.: dr M. Gąsowskiej, mgra M. Józefika, mgra Z. Swirskiego, którym na tym miejscu składam serdeczne podziękowanie. Osobne podziękowanie winienem Panom: prof. drowi Zbigniewowi Kaweckiemu i prof. drowi Henrykowi Szarskiemu, recenzentom niniejszej pracy, za wnikliwą ocenę i wskazanie szeregu usterek. Prof. dr Stanisław Feliksiak, redaktor naukowy pracy, wniósł do tekstu dużą ilość rzeczowych poprawek, zwłaszcza w odniesieniu do identyfikacji wielu bezkręgowców i niektórych ptaków. Autorstwo tych poprawek jest zaznaczone w tekście. Za trud włożony w te poprawki składam

Mu gorące podziękowanie, gdyż dzięki Niemu praca moja uzyskała bar-
dziej poprawną formę.

Życiorys o. Rzączyńskiego w pracy niniejszej został po raz pierwszy
obszerniej opisany w oparciu o dokumenty pochodzące z Archiwum Ro-
manum S.I. Wyciągi z tego archiwum zawdzięczam uprzejmości o. Bro-
nislawa Natońskiego T.J. z Krakowa, za co niniejszym najserdeczniej
dziękuję.

45349

WYSTĘP
KAROLIT WALSZTA

O. Gabriel Rzączyński (1884—1937), jezuita, jest autorem dwóch dzieł
językoznawczych: *Historia naturalis curiae Regni Poloniae, Magni Ducatus
Lithuaniae* [..], wydane w Sandomierzu w roku 1911, i *Factantium
Historia naturalis* [..], które wyszło już po jego zgonie w Gdańsku
(1912). To drugie dzieło stanowi jakby rozszerzenie i uzupełnienie pierw-
szego.

Wymienione prace tego uczynnego znanym zajmują w polskiej lito-
raturze filologicznej szczególną rolę: są one pierwszym prób-
nym opisem przyrody Polski jako całości i poznano wielu i to ogromnych
braków nie udało się do dnia dzisiejszego swego znaczenia. Były i są na-
dal wieloletnie cytowane przez autorów polskich i obcych.

Prace o. Rzączyńskiego nie były we właściwej mierze dotychczas do-
ceniane i można powiedzieć, iż są raczej zapomniane. Nie ma np. dotąd
przekładu ich na język polski, a poszczególne dzieła przyrody naszego
kraju (geografia, botanika, mineralogia, fauna) w ujęciu Rzączy-
ńskiego nie są wcale omawiane.

Praca niniejsza jest pierwszym w naszej literaturze próbą zastawienia
informacji Rzączyńskiego dotyczących fauny Polski jako całości. Inne
dzieła przyrody polskiej nie zostały uwzględnione.

Przy opracowywaniu różnych części fauny polskiej, opierał przez
o. Rzączyńskiego, korzystałem z pomocy szeregu pracowników Instytutu
Zoologicznego PAN w szczególności pp.: dr M. Głowackiej, mgr M. Jo-
zefki, mgr A. Świątko, którym za tym właśnie składam serdeczne
podziękowanie. Dostatek podziękowania wysłałem również prof. dr.owi
Zdzisławowi Kawękiemu i prof. dr.owi Henrykowi Ślesickiemu (zesp-
łodzenie niektórych gatunków, za wstawienie opisu i wskazanie szeregu literatury).
Prof. dr. Stanisław Feliński, zastępca kierownika Instytutu, udzielił mi
duża ilość wartościowych porad i wskazał w odpowiednim kierunku
kaję wiele bezinteresownie i niekiedy bezinteresownie. Autorstwo tych porad
wskazuję w tekście. Za trud włożony w ich opracowanie składam

O. GABRIEL RZĄCZYŃSKI I JEGO DZIEŁA

O. Gabriel Rzączyński urodził się 6 lipca 1664 roku na Podlasiu¹. Kasper Niesiecki w swoim Herbarzu informuje², że rodzina Rzączyńskich herbu Ślepowron, do której należy nasz uczony jezuita, pochodzi z Podola, ale ani on, ani żadne inne znane mi źródło bliższych danych o miejscu urodzenia i stosunkach rodzinnych ks. Gabriela nie podaje. W Archivum Romanum S.I. znajduje się *Catalogus triennalis a. 1730 Collegii Gedanensis*, w którym mamy następujące informacje o pochodzeniu o. Rzączyńskiego (w przekładzie na język polski): Gabriel Rzączyński, Małopolanin, Podlasianin, urodzony 6 lipca 1664 roku.

Rzączyński kształcił się w kolegium jezuickim w Lublinie. Do zakonu został przyjęty 6 sierpnia 1682 roku. Nowicjat odbywał w ciągu dwóch lat w Krakowie w klasztorze przy kościele Św. Szczepana, w pierwszym roku (1682) pod kierunkiem o. Jana Hermanniego (z pochodzenia Kaszub, matematyk, autor kilku dzieł ascetycznych i książki pt. *Horographia expedita*, poświęconej astronomii i konstrukcji zegarów słonecznych), w drugim (1683) pod kierunkiem o. Jana Morawskiego (ur. w Poznaniu 1633, autor licznych dzieł filozoficznych, teologicznych i ascetycznych). Obaj ci ojcowie duchowni Rzączyńskiego to ludzie wykształceni, którzy dużo podróżowali po świecie i byli obeznani z ówczesnym ruchem umysłowym na Zachodzie.

W roku 1684 Rzączyński znalazł się w kolegium lubelskim, gdzie ćwiczył się w retoryce pod kierunkiem o. Pawła Konradzkiego (autor kilku drukowanych panegiryków).

Z następnego roku (1685) brak jest w archiwum katalogu i nie wia-

¹ Źródła do życiorysu ks. Rzączyńskiego: a) Wyciągi z Archiwum Romanum S. I. Polonica 22, 44, 49; b) ks. I. Chodynicki, *Dykcjonarz uczonych Polaków*, t. 1—3, Lwów 1833; c) *Bibliothèque de la Compagnie de Jésus*, I partie: *Bibliographie*, t. VII, Bruxelles-Paris 1896; d) ks. S. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. 1—4 (patrz t. 3), Lwów 1902.

² *Herbarz Polski Kaspra Niesieckiego S. J.*, wydany przez Jana Nepomucena Bobrowskiego, Lipsk 1841.

domo nic o dalszym biegu studiów Rzączyńskiego, natomiast jest rzeczą ustaloną, iż pracował wówczas w Lublinie jako nauczyciel infimy, tj. najniższej klasy szkoły jezuickiej.

Lata 1686, 1687, 1688 spędził Rzączyński w kolegium kaliskim, gdzie studiował filozofię (logikę, fizykę, matematykę) pod kierunkiem o. Tomasza Perkowicza (był on tłumaczem dzieł historycznych, autorem dzieł religijnych i kazań, odbył szereg podróży zagranicznych). Z nekrologu ks. Perkowicza (Arch. Rom. S.I., Pol. 69, f. 355 oraz Wien Nationalbibl. kod. 11988 *Historia Collegii Leopoliensis*, rok 1720, s. 632) dowiadujemy się, że lubił on namiętnie książki, sprowadzał je z zagranicy i utrzymywał kontakt z różnymi wydawnictwami. Trzyletni pobyt Rzączyńskiego pod kierunkiem tego bibliofila niewątpliwie odbił się dodatnio na zamiłowaniach młodego adepta filozofii i zapewne nie pomylimy się, jeśli wpływom ks. Perkowicza przypiszemy zdobycie przez Rzączyńskiego tak niezwykle obszernego odczytania (o czym niżej).

W roku 1689 Rzączyński jest ponownie w Lublinie i pracuje jako professor grammaticae oraz praefectus bibliothecae (nauczyciel gramatyki i przełożony biblioteki).

Rok 1690 zastaje Rzączyńskiego we Lwowie jako profesora syntaksy (professor syntaxeos). Z roku 1691 znowu brak jest danych i miejsce pobytu Rzączyńskiego oraz jego funkcje są nieznanne. Natomiast wiadomo, że lata 1692—1695 spędził w Krakowie, w Kolegium Św. Piotra na studiach teologicznych (4 lata). W roku 1694, a więc jeszcze przed całkowitym zakończeniem studiów teologicznych, otrzymał święcenia kapłańskie. Studia teologiczne odbywał pod kierunkiem Reinholda Gerta i Adriana Miaskowskiego.

Po ukończeniu teologii w roku 1696 G. Rzączyński odbywał trzeci rok nowicjatu w Jarosławiu. Od roku 1697 do 1701 włącznie jest profesorem retoryki: w roku 1697 w Toruniu, gdzie jest równocześnie kronikarzem kolegium, w 1698 i 1699 w Poznaniu, w 1700 w Lublinie i w 1701 ponownie w Poznaniu. Jako profesor retoryki wygłaszał w tym okresie corocznie na początku studiów przemówienia (orationem habebit in renovatione studiorum).

W latach 1702 i 1703 o. Rzączyński wykłada w Łucku filozofię (w roku 1702 — logikę, a w roku 1703 — fizykę i matematykę). Lata 1704 i 1705 spędza w Poznaniu na stanowisku profesora retoryki, zaś lata 1706—1708 we Lwowie jako praefectus scholarum, czyli dyrektor gimnazjum jezuickiego.

W roku 1709 o. Rzączyński został regensem seminarium duchownego diecezjalnego w Sandomierzu, a w latach 1710—1714 spotykamy go znowu w Poznaniu na stanowisku profesora retoryki. Z lat 1715—1717 brak katalogów, a więc i danych o Rzączyńskim, ale już w roku 1717/18 i 1718

wiemy, że jest on w Gdańsku jako wykładowca Pisma św. i kontrowersji (professor S. Scripturae et controversiarum). W 1719 roku o. Rzączyński przebywa w dalszym ciągu w Gdańsku, lecz jest zwolniony z pracy. Można się domyślać, że coś wówczas pisze (zapewne *Historia naturalis*). W roku 1720 wraca Rzączyński do Sandomierza jako professor canonum et casuum (profesor prawa kościelnego i teologii moralnej), a w roku 1721 (do kwietnia) jest znowu regensem seminarium.

Lata 1721—1724 (od 1 kwietnia 1721 do 24 czerwca 1724) spędza o. Rzączyński na Wołyniu na stanowisku rektora kolegium w Ostrogu. W Archiwum Prowincji Małopolskiej T.J. znajduje się rękopis nr 527, w którym zawarta jest historia kolegium w Ostrogu. Jest tam mowa o sporach i procesach, które o. Rzączyński, jako rektor, musiał prowadzić w imieniu kolegium. Były to sprawy zawikłane, nieprzyjemne i spowodowały one widoczny spadek jego energii duchowej.

Ostatnie 12 lat życia (1725—1737) spędził o. Rzączyński w Gdańsku jako pater spiritualis (ojciec duchowny), spowiednik i doradca rektora. Mniej zaabsorbowany przez obowiązkowe zajęcia zakonne mógł wówczas więcej poświęcić się pracy naukowej i napisał w tym czasie swoje *Auctuarium*.

Katalog kolegium gdańskiego na rok 1738/39 podaje w rubryce „Defuncti 1737” (zmarli w roku 1737): „Pater Gabriel Rzączyński 12 novembris, Gedani” (Ojciec Gabriel Rzączyński 12 listopada, w Gdańsku).

Jean Baptiste Dubois³, opierając się na bliżej nie znanych źródłach (jakoby na archiwach pozostałych po kasacie jezuitów), twierdzi, iż zwierzchność zakonna uważała o. Rzączyńskiego za człowieka miernych zdolności, nie nadającego się do realizacji politycznych celów, które stawiali sobie wówczas jezuita, i dlatego powierzano mu tylko funkcje, wymagające usilnej pracowitości, cechy, którą się w wysokim stopniu odznaczał. O ile twierdzenie to jest słuszne, można osądzić na podstawie charakterystyki o. Rzączyńskiego znajdującej się w Arch. Rom. S.I., Pol. 22 pod datą 1700 roku:

Ingenium — bonum (wrodzona zdolność — dobra),

Judicium — bonum (bystrość — dobra),

Prudentia — bona (roztropność — dobra),

Experientia — mediocris (doświadczenie — średnie),

Profectus in litteris — supra mediocritatem (jako profesor — wyżej średni),

Complexio sanguinea (temperament sangwiniczny),

Valet ad docendum et gubernandum (nadaje się do nauczania i zarządzania).

Tenże Dubois podaje, że o. Rzączyński podczas pobytu na Litwie

³ M. D.** *Essai sur l'histoire littéraire de la Pologne. Réflexions générales sur les progrès des sciences et des arts, histoire naturelle et géographie*, Berlin 1787.

(inne źródła o tym milczą) zapoznał się z gabinetem przyrodniczym Rądziwiłłowskim w Nieświeżu.

Jak z powyższego życiorysu wynika, Rzączyński nigdzie nie studiował nauk przyrodniczych. Widocznie jednak od lat młodzieńczych interesował się przyrodą Polski. Czytał bardzo dużo, gromadził wiadomości, zapisywał, segregował. Odczytanie miał wprost niepospolite. Z cytowanych przez niego dzieł polskich i obcych można by złożyć dużą bibliotekę. W katalogu kolegium gdańskiego z roku 1730 powiedziano, że o. Rzączyński włada językiem polskim i łacińskim. Jednak Rzączyński cytuje także dzieła niemieckie oraz francuskie, musiał więc znać także i te dwa języki przynajmniej w takim stopniu, aby to, co czytał, dokładnie zrozumieć.

Nasuwa się pytanie, skąd Rzączyński czerpał potrzebne mu książki? Otóż stwierdzić trzeba, że wszystkie najlepsze biblioteki w polskiej prowincji zakonnej, we Lwowie, Krakowie, Poznaniu, stały do jego dyspozycji, a Gdańsk, gdzie spędził ostatnie kilkanaście lat życia, znany był z handlu księgarskiego i zagraniczne nowości naukowe najwcześniej tam docierały.

O. Rzączyński pełnił w zakonie rozmaite funkcje, był często przenoszony z miejsca na miejsce (widzieliśmy, że był kolejno w Lublinie, Krakowie, Jarosławiu, Sandomierzu, Lwowie, Kaliszu, Poznaniu, Toruniu, Gdańsku, Łucku, Ostrogu), mógł poznać różne okolice kraju i porównywać przyrodę widzianych dzielnic. Ale nieprędko przystąpił do opracowania przyrodniczego opisu kraju. Z początku zajmował się poezją heraldyczną. Napisał więc *Gemmae antiquiorum quinquaginta et trium poetarum, stemmatibus Polonorum omnibus* [...], Posnaniae 1700 (drugie wydanie: Posnaniae 1702) oraz *Armamentarium Regni Poloniae seu Gentilia Nobilitatis Lechicae, Magnique Ducatus Lithuaniae arma* [...], Posnaniae 1715. Prace te stanowią wypisy z poetów starożytnych i dobrane są do wyrazów oznaczających herby polskie ułożone alfabetycznie, jak to: Abdank, Accipiter, Acervus itd. Razem opisał 118 herbów. Celem tych dziełek było zapewne stworzenie aparatu pomocniczego ułatwiającego pisanie modnych wówczas panegiryków i układanie oracji. Sam o. Rzączyński również napisał panegiryk na cześć Andrzeja Aleksandra Radomickiego, wojewody poznańskiego (1712).

Dopiero po przeszło 30 latach przygotowań przystąpił Rzączyński do opracowania przyrody Polski w dziele pt. *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae, Magni Ducatus Lituaniae, annexarumque provinciarum, in tractatus XX divisa: ex scriptoribus probatis, servata primigenia eorum phrasi in locis plurimis, ex M.S.S. variis, testibus oculatis, relationibus fide dignis, experimentis, desumpta. Opera P. Gabrielis Rzączyński Soc. Jesu, Sandomiriae. Typis Collegii Soc. Jesu. Anno 1721.*

Tytuł ten w przekładzie ma brzmienie następujące: „Ciekawa historia naturalna Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego i krajów przyłączonych, na 20 rozpraw podzielona, czerpana z wiarogodnych pisarzy z przytoczeniem w wielu miejscach ich zdania, z rękopisów, od różnych naocznych świadków, z podań wiarogodnych i doświadczeń. Opracowana przez ojca Gabriela Rzączyńskiego z Tow. Jezusowego”. Wydana w Sandomierzu, w drukarni Kolegium Tow. Jezusowego, w roku 1721, s. 16 nlb., 456, 16 nlb.

Jak wynika z panegiryku umieszczonego na wstępie dzieła, wydane ono było sumptem Józefa Władysława Gonzagi Myszkowskiego, kasztelana sandomierskiego.

Po wydaniu *Historiae naturalis* o. Rzączyński gromadził w dalszym ciągu materiały dotyczące przyrody Polski i przygotował na ich podstawie drugie swe dzieło: *Auctuarium Historiae naturalis Regni Poloniae Magnique Ducatus Lithuaniae Annexarumque Provinciarum in puncta XII. Ex scriptoribus probatis, servatâ primigeniâ eorum phrasi in locis plurimis, ex M.SS. variis, testibus oculatis, ex revelationibus fide dignis, experimentis. Desumptum. Opus posthumum P. Gabrielis Rzączyński, Soc. Jesu*, Imprimatur Gedani 1742, s. 4 nlb., 504, 12 nlb.

W przekładzie tytuł tego dzieła jest następujący: „Uzupełnienie Historii naturalnej Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego i krajów przyłączonych w XII punktach, czerpane z wiarogodnych pisarzy z przytoczeniem w wielu miejscach ich zdania, z różnych rękopisów, od naocznych świadków, z podań wiarogodnych i doświadczeń. Dzieło pośmiertne ojca Gabriela Rzączyńskiego T. J.”

W ogólnie znanej edycji *Auctuarium*, znajdującej się w różnych bibliotekach polskich, nie podano miejsca i daty wydania tego dzieła. Ponieważ jednak do książki dodano aprobatę biskupią, wydaną w Gdańsku przez ks. Walentyna Czapskiego, biskupa włocławskiego i pomorskiego, dnia 11 grudnia 1742 roku, przyjęto ogólnie, iż *Auctuarium* wyszło w tym mieście w roku 1742.

Sprawa nie przedstawia się jednak zupełnie jasno wobec faktów, które rzecz niezwykle komplikują. Już A. Kremer (patrz polskie wydanie *Historii nauk przyrodzonych* J. Cuviera, t. 2, s. 451) pisze, co następuje: „Bentkowski [...] niedokładnie powiada, że dzieło to wydane jest bez daty i miejsca. Na egzemplarzu bowiem p. G. Belkego, który mam pod ręką, wyraźnie na karcie tytułowej jest wymienione: Gedani e typographia Jo.Jac. Preussi. Rok wydania niepewny”. Znamienne jest również, że Kremer stwierdził, iż Bentkowski źle podał tytuł książki *Auctuarium*, gdyż na jego egzemplarzu jest *Auctarium* [słowniki języka łacińskiego nie zamieszczają wyrazu *auctuarium*. Istnieje słowo *auctarium*, które oznacza „dodatek”. Dlatego pierwotny tytuł *Auctarium* zamie-

niono na *Auctuarium*, nie wiadomo — Z. F.]. Z tych uwag Kremera wynika, że omawiane dzieło miało różne karty tytułowe. Skomplikowana jest także sprawa liczby i dat wydań tej książki. Jakubski⁴ wylicza trzy wydania z lat: 1736, 1742, 1745, Estreicher (*Bibliogr. pol.*, t. 26, Kraków), którego zdanie należy traktować jako najbardziej miarodajne, podaje, że *Auctuarium* wyszło w roku 1742. Zaznacza, iż zdarzają się egzemplarze z napisem: Gedani 1745, ale nie traktuje tej wersji jako odmienne wydanie, gdyż poza kartą tytułową druk jest całkowicie zgodny z edycją roku 1742 [nie jest to jednakże całkowicie zgodne z rzeczywistością, gdyż poza odmienną kartą tytułową w wydaniu z roku 1745 brak spisu rzeczy (Syllabus materiarius), aprobaty kościelnej oraz skorowidza rzeczowego (Index rerum notabiliorum) — Z. F.]. Wydania z roku 1736 Estreicher nie wymienia.

Poszukiwania przeprowadzone w różnych bibliotekach polskich doprowadziły do ujawnienia egzemplarzy o trzech różnych kartach tytułowych (patrz ilustracje): I wersja — tytuł: *Auctarium*, miejsce wydania — Gedani typis Joannis Jacobi Preussi 1736 (egz. w Bibl. Gdańskiej PAN). II wersja — tytuł: *Auctuarium* (zwraca uwagę, że drugie „u” w tytule wygląda jakby było dostawione później), bez miejsca i daty wydania (egzemplarze takie są w różnych polskich bibliotekach). III wersja — tytuł: *Auctuarium*, miejsce wydania — Gedani 1745 (egzemplarze w Bibl. Narodowej w Warszawie i w Bibl. Gdańskiej PAN). Kremer musiał mieć w ręku egzemplarz z jeszcze jedną odmienną wersją tytułu, gdyż podaje miejsce wydania: Gedani e typographia Jo. Jac. Preussi i nie wymienia daty.

Data 1736 w I wersji budzi poważne wątpliwości. Rzączyński zmarł w roku 1737, a więc wydanie z roku 1736 wyszłoby jeszcze za jego życia. W takim zaś razie nie jest zrozumiałe, dlaczego w wersjach z lat 1742 i 1745 napisano, że jest to dzieło pośmiertne (opus posthumum).

Wszystkie dostępne nam egzemplarze drugiego dzieła o. Rzączyńskiego mają właściwy tekst zupełnie jednakowy, więc — zgodnie ze stanowiskiem Estreichera — należy je uznać za jedno wydanie. Dlaczego są aż 4 rozmaite wersje tytułu, przy czym jedna z datą wątpliwą (1736), wytłumaczyć w obecnej chwili nie można.

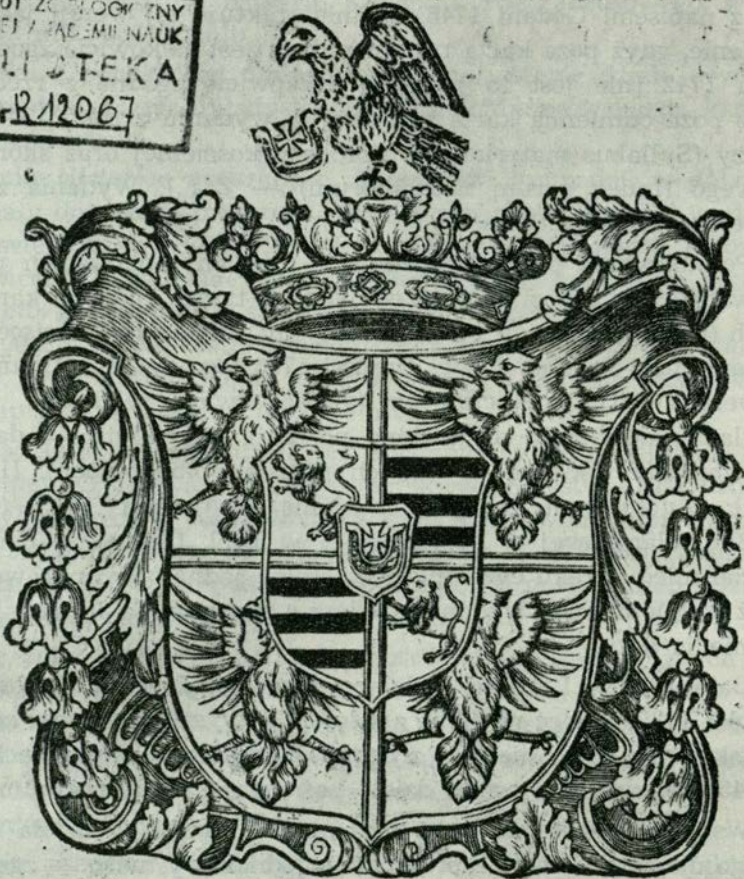
Ks. Jundziłł⁵ wymienia jeszcze jedno wydanie *Auctuarium* z roku

⁴ A. Jakubski i M. Dyrkowska, *Bibliografia fauny polskiej do roku 1880*, Kraków 1928.

⁵ X. S. B. Jundziłł, *Opisanie roślin w prowincji W. Ks. Litewskiego naturalnie rosnących*, Wilno 1791.

AVITUM INSIGNE
ILLUSTRISSIMÆ DOMUS
GONZAGARUM
MYSZKOWSCIORUM.

INSTYTUT ZEMIODOWYNI
POLSKIEJ / ADEMII NAUK
BIBLIOTEKA
Nr R.12067



2. Herb rodziny Gonzaga Myszkiowski umieszczony na odwrocie karty tytułowej *Historiae naturalis curiosae*

1756 (czy nie jest to czasem omyłka druku — zamiast 1736?), ale Estreicher stwierdza, że takiego wydania nie było.

Dubois (patrz wyżej) mylnie nazwał *Auctuarium* drugim wydaniem *Historiae naturalis* wydanej w roku 1721. Błąd ten powtórzono kilkakrotnie w XIX stuleciu w niektórych pracach o Rzączyńskim. *Auctuarium* jest dziełem zupełnie odmiennym (zwrócił na to uwagę pierwszy F. Bentkowski⁶), ma tylko układ podobny i to zapewne wprowadziło w błąd niezbyt uważnych czytelników.

Jedno i drugie dzieło G. Rzączyńskiego nie stanowi bynajmniej owocu jego własnych badań i poszukiwań przyrodniczych. Tylko z rzadka na łamach swych dzieł pisze autor, że to lub owo sam widział i sprawdził. W ogóle zaś cały materiał zawarty w obu księgach oparty jest przede wszystkim na lekturze dzieł autorów zarówno polskich, jak i obcych. Cytuje on mnóstwo pisarzy (patrz niżej) od starożytnych do prawie mu współczesnych, ale niestety nie jest dostatecznie krytyczny i obok wiadomości mających trwałą wartość naukową podaje wiele wierutnych baśni i zmyśleń dziwacznych i śmiesznych, i to nawet jak na epokę, w której żył i działał.

Pierwsze obszerniejsze omówienie dzieł G. Rzączyńskiego znajdujemy u Dubois w jego *Essai sur l'histoire littéraire de la Pologne* (patrz wyżej), a następnie w Cuviera *Historii nauk przyrodzonych*⁷.

Historia naturalis podzielona jest na 20 rozpraw (traktatów), które z kolei rozpadają się na rozdziały, te zaś na artykuły. Na początku autor zwraca się do czytelnika (Praefatio ad Lectorem benevolum) z przedmową, w której powiada, co następuje:

„W wielu umysłach tkwi to mniemanie, iż przyroda gdzie indziej jest matką, w naszej zaś Lechii — macochą. Przypisują nam żyzną Cererę [tj. obfitość zboża — Z. F.], sól dodają do chleba dla przyprawy lichego pokarmu. Jeżeli przyznają nam obfitość mięs po dniach postnych, to już wyliczone są wszystkie bogactwa. Bujnie kwitnie — powiadają — szlachta polska, lecz bez królestwa roślinnego, bez rzeczypospolitej roślin i kwiatów. Złota wolność, lecz bez złota krajowego i całego państwa kopalnego. Lasy niezmiernie wielkie nie zawierają jednak bogatego państwa zwierzęcego. Słynęła Lechia jako ojczyzna bohaterów, nie zaś osobliwości. Dawała zadziwiające przykłady męstwa, a nie widoki przy-

⁶ F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej*, Warszawa-Wilno 1814.

⁷ G. Cuvier (J. Kiuwier), *Historia nauk przyrodzonych według ustnego wykładu J. Kiuwiera ułożona i uzupełniona przez P. Madelen de St. Aży*. Na język polski przełożyli i dodatkami do piśmiennictwa polskiego odnoszącymi się wzbogacili G. Belke i A. Kremer, t. 1—5, Wilno 1853—1855.

ILLUSTRISSIMO
EXCELLENTISSIMO DOMINO
D. JOSEPHO
VLADISLAO
GONZAGA
MYSZKOWSKI
MARCHIONI in MIROW
CASTELLANO
SANDOMIRIENSI
DOMINO
Et MECENATI AMPLISSIMO.

Applaudo felicitati Naturæ latentis hætenus,
quòd in lucem prodeat, eamq; maximam,
quia Tuam, Domûsq; Tuæ, ILLUSTRIS-
SIME DOMINE. Facile Natura linquit metallife-
(2) ROS

3. Dedykacja Józefowi Władysławowi Gonzadze Myszkowskiemu, którego sumptem była wydana *Historia naturalis*

rody, które by przykuwały wzrok i mogły porywać patrzących. Dlatego też pisano wiele kronik ku sławie, dla rozgłosu i pamięci potomnych, lecz nie ogłaszano żadnych ksiąg o osobliwościach przyrody. Takie zdania napełniają uszy świata i oskarżają naszą przyrodę o sknerstwo i wielką ku nam nieprzychylność”.

Rzączyński zapowiada, że do dzieła jego będą dodane później dopełnienia i wzywa czytelników, aby — jeśli znajdą cośkolwiek osobliwego, rzadkiego, dziwnego, jakiś unikat — donosili mu o tym ustnie lub pisemnie.

Jak już wspomniano, materiał zawarty w *Historia naturalis* obejmuje szereg rozpraw podzielonych na rozdziały, z których każdy zajmuje się innym tematem.

Rozprawa I

O rzeczach w ziemi ukrytych

W rozdziale I (O rzeczach kopalnych) tego traktatu Rzączyński opowiada o „kopalnej kości słoniowej”. Wymienia kilka miejscowości, w których takie kości znaleziono: nad Wisłą sześć mil od Warszawy, w okolicach Gdańska i in. Dalej mówi o węglu (koło Tęczynka i w Dobrzyniu nad Wisłą), torfie (w Prusach Królewskich, koło Gdańska, Malborka), drzewie skamieniałym, garnkach i kościach w ziemi znajdujących („lud myśli, że to kości olbrzymów”), o rogach (także o „rogu jednorozca” znalezionym na Podolu, Śląsku, nad Sanem, Stryjem itd.). Przechodzi potem do ziem rozmaitych, jak lekarskie, farbiarskie, garncarskie. Mówiąc o garnkach i urnach w ziemi znajdujących, opisuje ich kształt i wymienia miejscowości, gdzie je odkryto. W końcu opisuje jaskinie bardziej znane (np. na Podolu koło Krzywcz, Ornian), a wśród nich także pieczary kijowskie, aczkolwiek zaznacza, że nie są one tworem przyrody, lecz zostały wykopane przez człowieka.

W rozdziale II (O drogich i rzadkich kamieniach) Rzączyński wymienia diamenty, orli kamień, agaty, ametysty, chryzolity, granaty, krwawnik, jaspis, opal, rubin, szafir, magnetyty i in. Wspomina o belemnitach, które odróżnia od ceraunitów, czyli tzw. strzałek piorunowych. Opisuje skamieliny w Polsce znajdowane, wśród nich przeważnie małże, o których powiada, że sam je widział i zbierał. Opisuje także stalaktyty i podaje wiadomość o kolekcji drogich kamieni, znalezionych w Prusiech. Do drogich kamieni zalicza perły, pisze, iż znajdowano je w naszych wodach słodkich i wymienia miejscowości, gdzie je znaleziono.

W rozdziale III (O kamieniach postaciowych naturalnych i kamieniach podlejszych) autor mówi o kamieniach naśladowujących różne figury i przedmioty (krzyże, litery, głowy ludzkie i zwierzęce, ręce, nogi itp.). Są to oczywiście otoczaki o przypadkowych kształtach, ale o. Rzączyński włącza tu razem różne szczątki organiczne (skamieliny, odciski).

Za kamienie „podlejsze” uważa kamienie budulcowe: marmur i alabaster (Kamieniec Podolski i Pińczów) oraz gipsy i wapienie.

W rozdziale IV (O solach mineralnych) o. Rzączyński mówi, że w Polsce występuje alun (Kujawy), saletra (Podole), siarka (Swoszowice pod Krakowem), koperwas, olej skalny (na brzegu Zatoki Puckiej, w jamach salin Wielickich).

W rozdziale V (O kruszcach doskonałych, niedoskonałych i ciałach zbliżonych do kruszców) autor informuje, że w Karpatach znajduje się złoto (koło Nowego Sącza, Nowego Targu, a poza Karpatami koło Kielc, Buczacza). Srebro jest w Olkuszu i innych miejscowościach. Miedź występuje koło Nowego Targu, Sandomierza, Kielc, Chęcín. Żelazo jest w różnych miejscach: na Podolu, koło Kielc, Końskich, Samsonowa, Koina itd. Rewelacyjnie brzmi informacja, że w czasie około św. Jana na górze Zimna Woda, o 6 mil oddalonej od Krakowa, występuje rtęć (!) w postaci kropel wielkości grochu przy korzeniach niektórych traw. Rtęć ma być także na Babiej Górze i w innych miejscowościach Karpat.

W rozdziale VI (O kopalniach w Wieliczce i Bochni) o. Rzączyński opisuje obszernie saliny, korytarze i sale podziemne. Podaje także dzieje kopalń i omawia różne gatunki soli.

Rozprawa II

O dobroci i żyzności ziemi

W rozdziale I (O bogactwie gleby podolskiej, ukraińskiej, wołyńskiej, Wielkopolski, Małopolski, Litwy, Prus i Inflant) autor, powołując się na świadectwa licznych pisarzy obcych, pisze, że Polska ze względu na swą żyzność jest jakby Egiptem Europy. Wspomina o korzyściach nawożenia marglem, lecz stwierdza, że nie wszędzie jest to potrzebne, bo np. na Podolu rola raz jeden pługiem przewrócona daje 50 i więcej ziarn. Zboże polskie splawiane jest Wisłą do Gdańska, skąd okręty zawożą je do Belgii, Hiszpanii, Włoch i innych krajów. W końcu rozdziału pisze Rzączyński o piwie i gorzałce, jako produktach z ziarna otrzymywanych.

W rozdziale II (O roślinach, liściach, kwiatach, nasionach i korzeniach do użytku lekarskiego przydatnych) o. Rzączyński daje krótkie określenie rośliny, a następnie mówi o odżywianiu się roślin i ich wzroście, o rozmieszczeniu roślin według stref klimatycznych. Wylicza rośliny lekarskie (kilka setek gatunków) według prowincji: Prusy, Podole, Wołyń, Ruś Czerwona, Litwa, Wielkopolska, Małopolska, Karpaty, Mazowsze, dając wykaz ich w porządku alfabetycznym i wymieniając miejscowości, w których najliczniej występują. Twierdzi, że najbogatsza flora jest w Karpatach. O tytoniu powiada, że na Rusi, Wołyniu i Ukrainie uprawiany jest w wielkiej obfitości. W okolicy Gdańska hodowane są róże tak masowo, że kwarta wody różanej kosztuje tam jeden złoty.

W województwie pomorskim rośnie pietruszka, mająca korzeń długości łokcia.

W rozdziale III (O czerwcu, czyli karmazynie i mannie polskiej) autor opisuje czerwca, który dostarcza znanego i cenionego w przeszłości barwnika, a występuje według Rzączyńskiego na korzeniach rośliny *Polygonum cocciferum*. Zbierać go trzeba od końca maja do końca czerwca, bo w lipcu zamienia się w owada. Czerwiec znajduje się m.in. na polu elekcyjnym pod Warszawą, a w wielkiej ilości na stepach Ukrainy. Mannę uważa autor za nasiona pewnej rośliny trawiastej. Lud ją zbiera, suszy, miele i na chleb używa. Zdanie, że ta manna spada z rosą na ziemię, Rzączyński uważa za bajkę.

Rozprawa III

O górach

W rozdziale I (O górach karpackich) na wstępie o. Rzączyński podaje liczne wypowiedzi pisarzy starożytnych i średniowiecznych o górach ogólne, a następnie szczegółowe o Karpatach. Tłumaczy pochodzenie nazwy Tatry. Przytacza wiadomość o wycieczce w Karpaty, podjętej w roku 1615 przez Froelichiusa, oraz innej dokonanej przez podróżnika nieznanego nazwiska, ukrywającego się pod pseudonimem *Simplicissimus Ungaricus*. Wymienia także Rzączyński niektóre nazwy geograficzne, używane do dziś: Magóra, Morskie Oko, Skała Mnich itp.

W rozdziale II (O górach bieszczadzkich i innych wznioślejszych) Rzączyński pisze, że Polska jest prawie ze wszystkich stron otoczona górami. Góry oddzielają Polskę od Węgier i Wołoszy. Małopolska prawie cała jest górzysta. Spośród gór znaczniejszych wymienia Beskidy (nazywa je *Biesciadi montes*), Tatry, Babią Górę, Pilsko. Z mniejszych: Pasierbiec, Wawel, Św. Krzyż w Sandomierskiem, Chełm w ziemi Sieradzkiej, Górę Zamkową we Lwowie, niektóre wzniesienia na Ukrainie i szereg innych. Rzączyński sam był na górze Pilsko i utrzymuje, że z niej Kraków widzieć można. Opisując górę Pasierbiec, pisze autor, że znajdowano na niej salamandrę i dodaje, iż mniemanie, jakoby była ona odporna na ogień, jest niedorzeczne i śmieszne. Mówi także o Wawelu i Smocznej Jamie (za czasów Rzączyńskiego szynkowano w niej wino i piwo). Przytacza w końcu cechy takich gór, gdzie znaleźć można kruszce.

Rozprawa IV

Wykładająca osobliwości wód

W rozdziale I (O źródłach cudownych, wodach smolistych, kamieniejących, petryfikujących i kipiących) na wstępie o. Rzączyński wyjaśnia, w jaki sposób powstają źródła. Pisze, że w Małopolsce, niedaleko Krosna, ale także i w innych miejscowościach, są źródła płonące i jako powód podaje obecność smoły ziemnej, która pływa po powierzchni

wody. Opisuje „cudowną górę” (Mons admirabilis) w Krakowskiem, gdzie tryskają wody lecznicze, również zapalające się. Wspomina o wodach osadzających kamień i takich, które drewno w kamień zamieniają.

W rozdziale II (O wodach leczniczych, szkodliwych, zabijających i czerwonych) Rzączyński rozróżnia wody siarczane, kwaskowate, wywołujące wole u ludzi oraz kołtun. Opisuje miejsca, gdzie występują wody mineralne. Za wody zabijające uważa takie, które zawierają arszénik lub inne trucizny. Wspomina także o wodach czerwono zabarwionych (stale lub przejściowo) i wyjaśnia przyczyny tego zjawiska.

W rozdziale III (O wodach słonych i pozostałych, inne przymioty posiadających) autor wymienia wiele źródeł słonych w kopalniach i poza nimi. W niektórych studniach wydziela się gaz węglowy, zabijający. Czasem gaz taki zapala się i wybucha jakby z ziemi. Zdaniem Rzączyńskiego płomień ziemny pochodzi z siarki.

Wody bitumiczne są dwojakie: jedne, które powstają przez rozpuszczenie twardych smół ziemnych, drugie, które są płynne i znajdują się ponad twardymi smołami. Na Pokuciu, stanowiącym część woj. ruskiego, znajduje się duże jezioro bitumiczne, położone między wzgórzami koło wsi Rungury. Są one także koło Ropienki i sąsiednich miejscowości. Nazywane są tam ropą. Nafta, czyli olej skalny, jest płynną, tłustą smołą, wypływającą ze skał. Ma ona zapach przykry i używana jest jako środek leczniczy.

Rozprawa V

Opisująca znakomitsze wody i istoty w nich zamieszkujące

W rozdziale I (O rzekach i rybach) Rzączyński podaje określenie rzeki i wyjaśnia jej powstawanie. Mówi, czym różni się rzeka od potoku i jakie przymioty ma woda rzeczna. Następnie szczegółowo omawia większe rzeki w porządku alfabetycznym nazw łacińskich. Zaczyna więc od Dniepru (Borysthenes), dalej idą: Brda, Boh, Bug, Darcza, Drwęca itd. Wskutek tego opis czyni wrażenie chaotycznego, gdyż autor ustawicznie przeskakuje z jednego krańca kraju na drugi. Najobszerniej opisuje Rzączyński Wisłę. Przy opisie rzek wymienia ryby w nich poławiane. O niektórych podaje pewne szczegóły biologiczne.

W rozdziale II (O jeziorach, rybach i pływających wyspach) na wstępie znajdujemy określenie jeziora, później wyliczenie i opis jezior ważniejszych (widoczny tu jest wpływ *Chorographii* Długosza). Rzączyński pisze, że są różne jeziora „niezglębione”, że niektóre mają podziemną łączność między sobą, czego dowodzą rzekome przejścia ryb cechowanych. Wymienia wiele gatunków ryb poławianych w jeziorach. W końcu podaje kilka przykładów wysp pływających na jeziorach, np. pod Eblągiem i koło Nieświeża.

W rozdziale III (O stawach i bagnach) podano, że stawy, zdaniem Rzączyńskiego, są to zbiorniki wypełnione wodami opadowymi.

Jest ich w Polsce ogromne mnóstwo, a żyje w nich „cały ród rybi”. Stawy różnią się od jezior tym, że w jeziorach są wody stałe (perpetuae), natomiast w stawach wód to ubywa, to przybywa. Stawy są podstawą gospodarki rybnej. Następnie autor wymienia większe zgrupowania stawów w różnych częściach kraju. W niektórych stawach mogą wyrastać ryby bardzo wielkie. Są np. karpie takiej wielkości, że w Piotrkowie z ich żeber wyrabiane są trzonki do nożów.

Bagna stanowią rodzaj wód stojących, „martwych”, ubywających. Rzączyński wymienia niektóre bagna większe i bardziej znane: koło Wiślicy, na Polesiu nad Prypecią, Słuczą, Uszą. Litwa, kraj płaski, obfituje w błota.

Rozprawa VI

O Morzu Bałtyckim

W rozdziale I (O właściwościach Morza Bałtyckiego, jego rybach i zatokach, hafami zwanych) morze — mówi Rzączyński — jest to ogólne zbiorowisko wód, łączących się z oceanem. Morze Bałtyckie graniczy z polskimi prowincjami: Pomorzem, Żmudzią i Kurlandią. Bałtyk obfituje w ryby zwłaszcza w okolicach Gdańska, Helu, Pucka, Żarnowca. Rzączyński wymienia szereg gatunków ryb morskich. Wszystko, co żyje w wodzie, to według niego ryby, więc zalicza do nich także kraby, konie morskie, foki, wieloryby, świnie morskie i in. Podaje także daty połowu niektórych osobliwości morskich i niekiedy informuje, że są one przechowywane w Gdańsku.

Autor stwierdza, iż niekiedy, przy bardzo wielkich mrozach, Bałtyk cały zamarza i można wówczas przejść suchą stopą z Polski do Danii i Szwecji. Dalej opisuje mierzeje i zatoki, które nazywa habus (zalew — Z. F.), Frisch Haff (Zatoka Świeża albo Fryska — Z. F.) pomiędzy dwoma ujściami Wisły a Elblągiem i Królewcem w zimie, kiedy zamarznie, stanowią najdogodniejsze połączenie między Gdańskiem i Królewcem.

W rozdziale II (O elektrze, czyli bursztynie) Rzączyński poświęca dłuższy ustęp opiniom rozmaitych pisarzy o naturze i powstawaniu bursztynu. Rzączyński wymienia miejscowości, gdzie zbierają lub kopią bursztyn. Morze Bałtyckie znane jest z obfitości bursztynu. Autor pisze, że w bursztynie często znajdują się wtopione rozmaite organizmy zwierzęce, np. owady, ale bywają nawet żaby i jaszczurki (?).

Rozprawa VII

Wykazująca drzewa

W rozdziale I (O lasach odznaczających się obszernością) czytamy, że niegdyś cała Polska pokryta była borami i puszcami, które stanowiły część Puszczy Hercyńskiej, ciągnącej się poprzez całą Sarmację, Germanię, ziemie ruskie aż do Dniepru i Bohu. I obecnie w różnych częściach Polski znajdują się puszcze. Są one w Prusiech, Livonii, na

Litwie, Rusi, przekraczają Dźwinę, Niemen, Dniepr, Wisłę. Rzączyński wspomina o niektórych gałęziach eksploatacji lasów, jak wyrób klepek, fabrykacji potażu potrzebnego przy produkcji mydła i szkła.

W rozdziale II (O drzewach i krzewach) autor podaje w porządku łacińskiego alfabetu nazwy gatunków drzew w Polsce rosnących: *Abies* — jodła, *Acer album* — grab, *Acer* — klon, *Alnus* — olsza itd. Opisuje każdy gatunek oddzielnie, powołując się na różnych autorów, i zamieszcza wiele szczegółów anegdotycznych. Wylicza także różne gatunki grzybów oraz krzewów i drzew owocowych. Wspomina nawet o drzewach zagranicznych tu i ówdzie hodowanych, jak migdały, cytryny, pomarańcze, brzoskwinie, słodkie kasztany, figi, morele itp.

Rozprawa VIII

Przedstawiająca zwierzęta czworonożne dzikie

W rozdziale I (O zwierzętach leśnych, polnych i ziemnowodnych) Rzączyński, opisując zwierzęta, kieruje się swoistą systematyką. Dzieli on zwierzęta na: jedno- i dwukopytne, przeżuwające, nieprzeżuwające, o rogach trwałych i zrzuconych, nogach kopytowych, paznokciowych i wielokopytnych, żyworodne, jajorodne, mięsożerne, roślinożerne. Wymienia puszcze obfitujące w zwierzynę łowną. Dalej następuje opis poszczególnych gatunków w porządku alfabetycznym nazw łacińskich: *Alces* — łoś, *Aper* — dzik, *Bison* — żubr itd.

W rozdziale II (O zwierzętach podziemnych) autor opisuje z kolei zwierzęta drobniejsze, żyjące w norach i poza nimi: jeża, borsuka, bobaka, susła itd.

W rozdziale III (O zwierzętach domowych) wymienione są: woły, kozy, króliki, konie, owce, wieprze, psy i koty.

Rozprawa IX

O zwierzętach jadowitych i bezkrwistych

W rozdziale I (O smokach, bazyliškach, węzach, jaszczurkach, zmijach i ropuchach) czytamy, że smok, według Rzączyńskiego, jest to wąż, który na starość wyrasta do ogromnej wielkości i ma skrzydła błoniaste. Autor przytacza podanie o smoku wawelskim i twierdzi, że za Jana III zabito podobne zwierzę na Rusi Czerwonej. Na Śpiszu ma być jaskinia napełniona kośćmi smoczymi. O bazylišku pisze, że jest to wąż bardzo jadowity z grzebieniem na głowie. Rzączyński opisuje następnie węże i jaszczurki krajowe: położa, węża ślepego, nakrapianego, strzelca itd. Wszystkie gatunki jaszczurek podaje pod jedną nazwą: jaszczurka. Nie rozróżnia żadnych gatunków żab i ropuch, rozpisuje się tylko obszerniej o „żabie ziemnej, wielkiej”, którą nazywa po łacinie *Bufo* (po polsku: ropucha — Z. F.).

W rozdziale II (O pszczołach, szarańczy i innych owadach) Rzą-

czyński owady nazywa po polsku: robactwo przewięziste, nacinane, łączące, latające. Pierwsze miejsce wśród nich zajmuje pszczoła. Mówi o hodowli pszczół, powołując się na różnych pisarzy, od Pliniusza do Aldrovandiego, i Münstera. Rzączyński opisuje dalej szarańczę, szkodnika pustoszącego zasiewy. Podaje daty, kiedy szarańcza zalatywała aż na Litwę i Śląsk. Bezpośrednio po szarańczy pisze autor o stratach wywołanych przez myszy polne. W dalszym ciągu omawia zwięźle niektóre owady, jak jedwabnika, kantarydy, świetlika, mrówki, muchy itd. Obok owadów omawia pająki, ślimaki, skorupiaki i in.

Rozprawa X

Ptactwo dzikie i domowe krótko opisane

W rozdziale I (O ptakach drapieżnych, leśnych, polnych i wodnych) ptaki — pisze Rzączyński — są zwierzęta posiadające krew, dziób i pióra. Dzieli się na ziemne i wodne. Ziemne z kolei dzieli autor na mniejsze grupy. Opis ptaków jest alfabetyczny w porządku nazw łacińskich: *Accipiter* — jastrząb, *Acanthis* — czyż, *Aesalon* — drzemlik, *Alauda non cristata* — skowronek itd.

W rozdziale II (O ptakach domowych) Rzączyński opisuje 9 gatunków ptactwa domowego: kaczki, gęsi, gołębie, indyki, kury, kanarki, pawie, bażanty, synogarlice.

Rozprawa XI

Osobliwości rodzaju ludzkiego

W rozdziale I (O długowiecznych i bardzo płodnych) na wstępie Rzączyński stwierdza, że niegdyś ludzie żyli dłużej niż obecnie. Mówi, iż na Żmudzi ludzie często dożywają stu lat, zachowując płodność. Przytacza z imienia i nazwiska szereg osób, które osiągnęły wiek tak podeszły. Dalej przytacza zupełnie niewiarogodne fakty, jak np. o urodzeniu jednoczesnym przez pewną kobietę 12 synów, z których 11 od razu umarło, a dwunasty wyżył i został biskupem. Pisze także o kobietach, które rodziły po 60 roku życia, o wpływie wyobraźni na płód (np. pewna kobieta na Wołyniu, będąc w ciąży, często rozmyślała o Chrystusie, przybitym do krzyża. Urodziła ona chłopca, który miał skrzyżowane stopy i stygmaty na rękach).

W rozdziale II (O ludziach bardzo silnych i zręcznych) znajdujemy wiele przykładów bardzo interesujących, ale mało prawdopodobnych. Na przykład syn wojewody mazowieckiego, Stanisław Ciołek, jeszcze w wieku młodzieńczym belkę tak ciężką, że ją 12 chłopów z trudem podnosiło, sam, porwawszy za grubszy koniec, zaniósł do młyna. Tenże Ciołek, dzwon, pod którym 40 ludzi upadało, sam zaniósł na Wieżę Mariacką. Rzączyński przytacza również przykłady kobiet, odznaczających się niezwykłą siłą fizyczną. Cymbarka, córka księcia mazowieckiego,

małżonka ks. Ernesta Austriackiego i matka cesarza Ferdynanda III, często kruszyła w palcach orzechy laskowe i włoskie, a panna Grabkowska z województwa poznańskiego, trzymając w garści orzechy, wyściskała z nich olej. Nie brak także u Rzączyńskiego przykładów niezwykłej zręczności. Wojciech Łochocki w pełnej zbroi przeskakiwał konia. Niektórzy mieszkańcy gór, czyli górale, są tak zręczni, że w biegu dorównują najściglejszym rumakom.

W rozdziale III (O olbrzymach, karłach, żarłokach i pijakach) czytamy, że o istnieniu olbrzymów świadczy, według Rzączyńskiego, nawet Biblia. Wierzy on w istnienie ludzi bardzo rosłych, mających nawet 6 łokci wysokości, ale opowiadania o ludziach mających 20—30 łokci wysokości uważa za zmyślenie. Karłami nazywa autor ludzi wzrostu niższego niż przeciętny. Tacy mali ludzie, pigmeje, bywają w różnych częściach świata. Zdarzają się podobni i w Polsce. Tytułem przykładu wymienia Rzączyński króla Władysława Łokietka. Żarłoczność niezwykła pochodzi, zdaniem autora, od nadmiernego wydzielania soków żołądkowych lub robaków. Książ litewski Świdrygiełło spędzał w kompanii przy jadłach nie mniej jak 6 godzin, a na stół podawano na jeden raz nawet 130 prosiąt. Na dworze Wasyla, ks. Ostrońskiego, wojewody kijowskiego, niejaki Bohdan zjadał za jednym posiedzeniem skopa, gęś, dwie kury, pieczeń wołową, tłusty ser i 3 chleby oraz wypijał dwie wielkie miary miodu. Mieszkaniec wsi Trzeszcze na Pomorzu zjadał za jednym razem jajecznicę z kopy (60 sztuk — Z. F.) jaj.

Rozprawa XII

O rzadkich właściwościach ludzi

W rozdziale I (O cierpiących wstręty, lunatykach i czarnoksiężnikach) Rzączyński pisze, że są ludzie, którzy nigdy się nie śmieją. Są tacy, którzy mają tętno przerywane, inni cierpią na okropne bóle głowy. Znane są, zdaniem autora, przykłady, że człowiek uchem wydychał powietrze. Władysław Jagiełło nie znosił jakoby jabłek i nawet zapach ich wzbudzał w nim wstręt. Lunatycy są to ludzie, którzy przeciągani światłem księżyca wchodzi bez drabin na dachy wysokich domów i swobodnie się na nich poruszają. Autor nie wierzy, by lunatycy mogli przebywać pionowe ściany i schodzić w przepaści, ale przyznaje, iż księżyc wywiera na niektórych ludzi jakiś dziwny wpływ, tak, że chodząc we śnie, mogą wykonywać rozmaite czynności. Wierzy także, że wzrok niektórych ludzi może mieć szkodliwy wpływ na innych ludzi i zwierzęta.

W rozdziale II (O częściach ciała ludzkiego i zmysłach) Rzączyński daje swego rodzaju zarys anatomii ludzkiej. Opisuje więc głowę, uszy, czoło, oczy, nos, usta, zęby, twarz, podbródek, serce, ręce, nogi. Dalej omawia zmysły: wzrok, słuch, smak, dotyk, węch.

O dziwnych zjawiskach

W rozdziale I (O potworach ludzkich) jest zbiór niezwykłych przypadków, które Rzączyński z łatwowiernością opisuje: w roku 1493, w pewnej wsi koło Krakowa urodziła niewiasta dziewczynkę z szyją i uszami zajęczymi. Koło Radomia w roku 1527 urodził się chłopiec z lwią głową i włochatą piersią, który chwilami straszliwie zgrzytał zębami. W Kaliszu żona pewnego Żyda urodziła dziecko z gęsią głową. Przytacza też autor (za Tylkowskim) wypadek schwywania w lesie 12-letniego chłopca wraz z niedźwiedziami, z którymi rzekomo się wychował.

W rozdziale II (O potworach zwierzęcych, latających, wodnych i roślinnych) wymienione są liczne przypadki potworności. W Kaliszu w roku 1269 urodziło się cielę z dwiema psimi głowami i zębami oraz z siedmioma nogami, właściwymi cielęciu. W Lubomirzu około roku 1709 przyszło na świat jagnię z drugą, dodatkową głową, umieszczoną w pobliżu ogona oraz z 8 nogami. W roku 1668 kurczę w chwilę po wyjściu z jaja zapiało. Pod Warszawą wyłowiono olbrzymią, dziwaczną rybę z głową podobną do ludzkiej. Są też podane przykłady niezwykłych kwiatów róży oraz korzeni rozmaitych roślin, naśladujących kształtem rozmaite zwierzęta. Rzączyński omawia przyczyny powstawania potworności i sądzi, że powstają one albo na skutek powstrzymania rozwoju albo z powodu czynników przeszkadzających normalnemu rozwojowi.

Rozprawa XIV

Opisująca osobliwości ciał zmarłych

W rozdziale I (O trupach nie ulegających rozkładowi, giętkości i ruchu trupów) o. Rzączyński przytacza przykłady mumifikacji zwłok ludzkich, jeśli przesycone są solami lub znajdują się w suchych, chłodnych pieczarach. Mówi, że włosy i paznokcie rosną po śmierci. Przy ścianiu głowy przestępcom zdarzają się ruchy tułowia i kończyn. Niejaki Piotr Żołędź, „rycerz mężny”, ścięty w bitwie przez Turka, nie tylko nie spadł z biegnącego konia, lecz dzierżąc miecz w rękę trzykrotnie machnął nim jeszcze w powietrzu.

W rozdziale II (O krwawieniu trupów) opowiadają — pisze Rzączyński — że trup człowieka zamordowanego w obecności mordercy krwawi. Autor przytacza odnośne przykłady zaczerpnięte od różnych pisarzy średniowiecznych i renesansowych. Opisuje także demony, upiory, strzygi itp. Działaniem demonów jest, wyjaśnia Rzączyński cytowane przez siebie fakty, że zwłoki dłuższy czas po śmierci nie ulegają rozkładowi, nie są sztywne i niekiedy wykonują ruchy, jakby były żywe.

Opisująca klęski

W rozdziale I (O srogim głodzie) autor stwierdza, że głód, wywołany nieurodzajem lub zniszczeniem zasiewów przez rozliczne klęski, jest jednym z najgroźniejszych dopustów bożych. Rzączyński przytacza za kronikarzami liczne opisy lat głodowych w dawniejszej i bliższej mu przeszłości. Straszliwy głód srożył się w Królestwie Polskim z powodu niedostatku zboża w roku 987. W roku 1153 był głód w całej Polsce, gdyż zboże z powodu złej pogody częściowo nie dojrzało, częściowo zaś było zjedzone lub zniszczone przez wojsko. Z powodu ustawicznych deszczów i powodzi zginęło zboże w roku 1310. Na Litwie w roku 1440 po niezwykle srogiej zimie i trwających później chłodach ubogi lud wielce cierpiał od głodu. Dżdżyste lato 1627 roku zniszczyło zboże i lud żywił się żołądziami. Rzączyński zastanawia się z kolei nad pytaniem, jak długo wyżyć może człowiek bez pożywienia i napoju? Według Galena dni 7, Pliniusz cytuje przykłady wytrzymania nawet dni 11. W Smoleńsku, zdobytym przez Zygmunta III, żołnierze znaleźli w ruinach cerkwi mężczyznę i kobietę, którzy 16 dni spędzili tam bez pożywienia i napoju. Kobieta, zaczerpnąwszy czystego powietrza, od razu zmarła, a mężczyzna przyprawiony do ogniska i napojony winem, również ducha oddał.

W rozdziale II (O morowym powietrzu) Rzączyński, powołując się na Kirchera, pisze, że zarazy wywołane są przez wydzielanie z gnijących ciał niezliczonych drobniutkich cząsteczek. Osiedlają się one w organizmie ludzkim i niszczą go. Autor opowiada o szerzących się w Polsce w różnych latach chorobach zakaźnych, lecz nazywa je ogólnie zarazą (pestis). Do zaraz zalicza także kołtun.

Rozprawa XVI

O czterech porach roku

W rozdziale I (O wiosnie, lecie i jesieni) Rzączyński wyjaśnia, co to jest rok słoneczny i księżycowy. Mówi o zależności pór roku od pozycji słońca i stwierdza, że w różnych częściach kraju pory roku nie zaczynają się równocześnie. Omawia oddzielnie wiosnę, lato i jesień oraz informuje o nadmiernych upałach i posuchach w rozmaitych latach.

W rozdziale II (O zimach srogich i łagodnych) Rzączyński, przytaczając opinie różnych pisarzy o naszym klimacie, przyznaje, że zima u nas jest surowa, ale zaprzecza, jakoby była najsurowsza spośród wszystkich znanych krajów. Wymienia za kronikarzami lata, gdy zimy były wyjątkowo mroźne i śnieżne, kiedy wymarzały drzewa w sadach i lasach oraz ginęły z chłodu zwierzęta leśne. Mówi o wypadkach zamar-

zania win, rtęci i gęstnienia olejów. Zdarzają się też zimy wyjątkowo łagodne, kiedy w marcu, a nawet przed marcem, drzewa się zielenią i kwitną, a pactwo wije gniazda.

Rozprawa XVII

Opisująca zjawiska w powietrzu

W rozdziale I (O zjawiskach ogniowych) Rzączyński opowiada o ogniu błędnym, o ogniu na osobach żyjących i zwierzętach (?), o pochodni niebieskiej, gwiazdach spadających, kulach ognistych, smoku latającym (?), tzw. latawcu, którego pospólstwo uważa za złego ducha, a który jest przyrodzonym zjawiskiem. Mówi także o zorzy polarnej, błyskawicach i piorunie.

W rozdziale II (O zjawiskach wodnych) mowa jest o chmurach, obłokach, rosie, deszczu, o deszczach krwawych i takich, z którymi spadają ryby, żaby itp. Dalej pisze autor o gradzie, szronie, śniegu. Dołącza do tego ustęp o miodzie przasnym i pitnym, gdyż — jego zdaniem — miód jest produktem powietrza.

W rozdziale III (O zjawiskach powietrznych) opisane są wiatry, burze, zwielokrotnione słońca, ukazujące się na niebie, księżyc, tęcza słoneczna i księżycowa.

W rozdziale IV (O zjawiskach ziemskich) jest mowa o trzęsieniach ziemi, zanotowanych w Polsce.

Rozprawa XVIII

O zjawiskach powietrznych i zaćmieniach

W rozdziale I (O nadzwyczajnych znakach w powietrzu) Rzączyński pisze, że na niebie widuje się krzyże ogniste, strzeliste korony, kolumny, nawet wojska oraz narzędzia „Męki Pańskiej”. Znaki takie mogą być zapowiedzią jakichś ważnych wydarzeń i przytacza na podstawie kronik odpowiednie przykłady.

W rozdziale II (O kometach i gwiazdach widzianych za dnia) autor opisuje komety, a następnie zastanawia się nad pytaniem, czy mogą być one zapowiedzią nieszczęśliwych wydarzeń. Przytacza wypadki, które kronikarze w ten właśnie sposób wyjaśniali. Gwiazdy świecące za dnia, np. Wenus, dowodzą, że im jest bliżej gwiazda słońca, tym mocniej świeci.

W rozdziale III (O zaćmieniach słońca) Rzączyński mówi o zaćmieniach słońca i tłumaczy je — zgodnie z rzeczywistością — tym, że między słońcem i ziemią znajduje się księżyc i nie dopuszcza promieni słonecznych do naszego oka. Zaćmienia księżycy następują wtedy, gdy między słońcem i księżycem znajdzie się ziemia. Zdarzać się to może tylko podczas pełni.

W rozdziale I (O przepowiedniach) jest mowa o tym, że przepowiadaniem przyszłości zajmowano się od czasów zamierzchłych. Przepowiadano z gwiazd, lotu i śpiewu ptaków, wnętrzości zwierzęcych itp. Przepowiadali kapłani i kapłanki pogańskie, astrologowie. Rzączyński jest zdania, że ludzie wielkiego umysłu i serca mogą przewidzieć wypadki mające nastąpić.

W rozdziale II (O znakach pomyślnych i niepomyślnych) czytamy, że zły omen jest to znak zapowiadający wydarzenie niepomyślne. Autor przytacza za kronikarzami liczne przykłady wydarzeń zarówno pomyślnych, jak niepomyślnych, poprzedzonych takimi znakami.

W rozdziale I (O magii naturalnej) Rzączyński rozróżnia magię naturalną i sztuczną. Jedna i druga nie ma nic wspólnego z cudownością. Magia naturalna jest wynikiem głębokiej znajomości rzeczy przyrodzonych. Może się ona wydawać ludziom nie uczonym cudowną, ale nie stanowi cudów właściwych, dziejących się mocą Bożą. Autor opisuje różne sztuki fizyczne oraz chemiczne i niektóre nadzwyczajne lekarstwa, uważane przez nieświadomych za magiczne.

W rozdziale II (O magii sztucznej) autor mówi o różnych mechanizmach, naśladowujących przyrodę żywą: latający ptak zrobiony z drzewa, latająca mucha wykonana z metalu, sztuczna figura ludzka przechodząca z kąta w kąt itp. Alchemia jest to sztuka fabrykowania złota. Rzączyński próby takie uważa za próżne, a nawet szkodliwe. W dalszym ciągu mówi o chemii, którą traktuje jako dział medycyny.

Tak się przedstawia w zarysie zasób informacji zawartych w *Historia naturalis*. Jak z tego przeglądu widać, mamy tu do czynienia ze zbiorem wiadomości z dziedziny astronomii, meteorologii, fizyki, chemii, geografii ogólnej i gospodarczej, geologii, mineralogii, paleontologii, botaniki, zoologii, anatomii człowieka, antropologii, ale także i z medycyny, farmacji obok wielu innych dziedzin, trudnych do usystematyzowania. Prócz wiadomości prawdziwych, nieraz bardzo cennych, jest tu mnóstwo przesądów, dziwactw i zmyśleń, powtarzanych przez Rzączyńskiego przeważnie bezkrytycznie (czasem tylko z zastrzeżeniami) za różnymi pisarzami, których uznał on za autorytety. Zakres materiału jest ogromny i ułożenie go w jakimś systematycznym porządku i dzisiaj nie byłoby rzeczą łatwą. Trudno więc krytykować Rzączyńskiego za to, że usystematyzował swe dzieło tak, a nie inaczej.

Nieco odmiennie przedstawia się drugie dzieło o Rzączyńskiego, mianowicie *Auctuarium »Historiae naturalis«*. W zasadzie jest to uzupeł-

nienie i rozszerzenie dzieła poprzedniego, ale dział minerałów, flory i fauny potraktowany został znacznie obszerniej, natomiast zasób „dziwów” został znacznie zmniejszony. *Auctuarium* jest dziełem dojrzalszym i bardziej krytycznym od *Historia naturalis*, dowodzącym, że przyroda żywa, roślinność i fauna były głównym przedmiotem zainteresowań Rzeczyńskiego.

Auctuarium jest podzielone na 12 „punktów”, odnoszących się do poszczególnych rozpraw i rozdziałów dzieła pierwszego. Tak więc punkty I, II i III uzupełniają rozprawę I: „O rzeczach w ziemi ukrytych”. Punkt IV — rozprawę II: „O dobroci i żyzności ziemi”. Punkt V — rozprawę III i IV: „O górach” oraz „Wykładającą osobliwości wód”. Punkt VI rozwija rozprawy V i VI: „Opisującą znakomitsze wody i istoty w nich zamieszkujące” oraz „O Morzu Bałtyckim”. Punkt VII — rozprawę VII: „Wykazującą drzewa”. Punkt VIII — rozprawę VIII i IX „Przedstawiającą zwierzęta czworonożne dzikie”, oraz „O zwierzętach jadowitych i bezkrwistych”. Punkt IX uzupełnia rozprawę X „Ptactwo dzikie i domowe krótko opisane”. Punkt X — rozprawę XI „Osobliwości rodzaju ludzkiego”. Punkt XI — rozprawę XII „O rzadkich właściwościach ludzi”. Ostatni punkt XII traktuje ten sam materiał, co rozprawy od XIII do XX, czyli „O dziwnych zjawiskach”, „Opisującą osobliwości ciał zmarłych”, „Opisującą kłęski”, „O czterech porach roku”, „Opisującą zjawiska w powietrzu”, „O zjawiskach powietrznych i zaćmieniach”, „O wróżbach”, „O dziwach przyrody i sztuki”.

Punkt I *Auctuarium* mówi o kopalnej kości słoniowej (*Ebur fossile*), nie tylko o kłach (*dentes*), lecz w ogóle o kościach kopalnych, m.in. o odkrytych w roku 1723 na Litwie oraz o znajdujących się w Muzeum Gdańskim szczątkach słoni przedhistorycznych. Dalej jest mowa o torfach, drewnie kopalnym i skamieniałym, skamielinach w ogóle m.in. o kopalnym rogu jednorożca — *Unicornu fossile*). Z kolei przechodzi autor do opisu ziem rozmaitych: farbiarskich, lekarskich, marglu, urn i garnków grzebalnych oraz monet rzymskich i innych numizmatów znajdujących w ziemi. Podobnie jak w *Historia naturalis* opisuje pieczary naturalne i sztuczne.

Punkt II traktuje o drogich kamieniach, kamieniach szlachetnych, nieszlachetnych, niezwyklej postaci i kamieniach zwykłych. Autor wymienia w porządku alfabetycznym (nazwy łacińskie) 49 minerałów i kopalin od agatu (*Achates*), alabastru, ametystu poprzez belemnity, chalcedony, korale, amonity (*Cornu Ammonis*), kryształy, dendryty, granaty, krwawniki, jaspisy, magnetyty, marmury, opale, rubiny, szmaragdy, stalaktyty, stalagmity do topazów. Wśród kamieni naśladowujących rozmaite postaci (*Lapides figurati*) wymienia niektóre skamieliny. Opisuje również piaskowce, kwarcy, wapień, gips, krzemienie, łupki.

Punkt III o solach mineralnych, metalach, soli kopalnej wielic-

kiej i bocheńskiej. Omówione są tu m.in. alun, saletra, siarka, koperwas, nafta, następnie zaś kruszce: złoto, miedź, śpiż, ołów, srebro, cyna, żelazo, antymon itd. W końcu dany jest opis salin w Wieliczce i Bochni.

P u n k t IV o żyzności ziemi, roślinach lekarskich i czerwcu polskim. Polska — pisze Rzączyński — pozbawiona wina i oliwy, obfituje w inne rzeczy, a przede wszystkim w pszenicę i jęczmiona. Podaje liczby wywozu ziarna przez Gdańsk w różnych latach. Słynie z urodzajności Podole, Wołyń, Ukraina, Ruś Czerwona, niektóre okolice Litwy, Prus. Mówi dalej o Rzączyński o piwie i gorzałce. Przechodzi z kolei do roślin lekarskich, wyszczególniając je według ziem, gdzie najobficiej występują. Obok dziko rosnących wymienia oddzielnie rośliny lekarskie hodowane w ogrodach. Omawia także warzywa: selery, ćwikłę, kalafiory, jarmuż, kalarepę, karczochy, cebulę, szafran, arbuzy, dynie, ogórki, bulwy (kartofle — Z. F.), groszek zielony, rzepę, rzodkiew, marchew, szpinak. O czerwcu powtarza na ogół informacje podane w *Historia naturalis*. W końcu rozdziału zamieszczony jest wykaz roślin, znajdujących się w ogrodzie botanicznym Jakuba Kleina w Gdańsku, z podaniem dat, kiedy niektóre z nich kwitły i wydały owoce.

P u n k t V o górach, źródłach, wodach smolistych, siarczanych, peptyfikujących, kipiących, leczniczych, szkodliwych, słonych. Rzączyński opisuje tu (bardziej pobieżnie niż w *Historia naturalis*) Karpaty, Babią Górę, Pilsko i szereg wzniesień znajdujących się w różnych częściach kraju. Daje dość bogaty wykaz skamielin z różnych okolic kraju. Źródłom czyli zdomom poświęca dłuższy ustęp, dzieląc je na kategorie według właściwości wymienionych w tytule.

P u n k t VI o rzekach, jeziorach, rybach rzecznych, wyspach pływających, bagnach, Morzu Bałtyckim, rybach morskich, bursztynie. Rozdział o rzekach potraktowany jest w *Auctuarium* nieco odmiennie niż w *Historia naturalis*. W *Auctuarium* wymieniono rzek 29, w *Historia naturalis* — 32. I tu i tam zaczyna się od Dniepru (Borysthenes), a kończy na Wiśle (Vistula), ale wykaz rzek jest odmienny: są w *Auctuarium* rzeki nie omówione w *Historia naturalis* i odwrotnie. Przy rzekach wymienione są poławiane w nich ryby, ale dalej następuje alfabetyczny (nazwy łacińskie) wykaz gatunków ryb słodkowodnych, występujących w całej Polsce. Dalej omówione są jeziora i wielkie stawy całego kraju z wymienieniem ryb w nich spotykanych. Oprócz ryb w rozdziale tym jest także mowa o żółwiach i niektórych mięczakach. Morzu Bałtyckiemu poświęcony jest obszerniejszy ustęp, w którym jest także wykaz znajdującej się w nim fauny. Idą kolejno: *Zoophyta* (zwierzokrzewy), ryby, mięczaki. Na końcu rozdziału jest mowa o bursztynie.

P u n k t VII o lasach, drzewach, krzewach i runie leśnym. Wymienione są większe puszcze leśne w Polsce, a następnie podany jest alfabetyczny wykaz drzew, krzewów, runa (borówki, czernice) i grzybów.

Punkt VIII o zwierzętach leśnych, polnych, ziemnowodnych, podziemnych, domowych, jadowitych, insektach. Zaczyna się ten rozdział od podziału zwierząt na lądowe, ziemnowodne, pływające i latające. Potem następuje wykaz czworonogów dzikich, dalej domowych (wśród nich świnka morska). Na czele jadowitych opisany jest smok (Draco) i mały smoczek (Dracunculus). Dalej idą węże, zmije, ropuchy, żaby. Pod nazwą *Insecta* łączy Rzączyński owady, pająki, robaki, wiję.

Punkt IX o ptakach dzikich i domowych. Autor daje alfabetyczny wykaz ptaków gniezdzących się w Polsce i przelotnych. W wielu wypadkach zamieszcza także interesujące szczegóły dotyczące rozmieszczenia geograficznego różnych gatunków i ich biologii.

Punkt X o mężczyznach i kobietach długowiecznych, płodnych, silnych, zręcznych, wysokiego wzrostu, żarłokach, pijakach, posiadających niezwykle własności i o częściach ciała ludzkiego. O Rzączyński dzieli okres życia ludzkiego na dzieciństwo, młodość, dojrzałość i starość. Wymienia przykłady ludzi, którzy dożyli lat stu i więcej. Opisuje wypadki narodzin trojaczków i czworaczków oraz podaje świadectwa różnych pisarzy o rzekomym narodzeniu jednoczesnym siedmiorga, a nawet dziewięciorga dzieci. Przytoczone są też przykłady posiadania bardzo licznych potomstwa (np. dwunastu, a nawet dwudziestu czterech synów). Polacy słyną ze swej siły, żywotności i wytrzymałości. Mgr Korabiewski ze Zgromadzenia Jezusowego podnosił na rękach ławę szkolną z 20 chłopcami. Pewien szlachcic nosił na rękach konia i zatrzymywał wóz ciągniony przez parę koni. Panna Barska wyciskała w ręku olej z orzechów. Są ludzie tak zręczni, że mogą dorównać w biegu koniowi. Dalej idą przykłady niezwyklej żarłoczości i opilstwa. Rozdział kończy się pobieżnym opisem ciała ludzkiego.

Punkt XI o potworach ludzkich, zwierzęcych, latających, roślinnych, o głodzie, zarazie i porach roku. Potwory ludzkie bywają najrozmaitsze. Rzączyński na podstawie świadectw różnych pisarzy daje przykłady narodzin różnych potworków. Mówi też o znajdowaniu ludzi dzikich, wychowanych w otoczeniu zwierząt i prowadzących zwierzęcy tryb życia. Opisuje także potworki zrodzone przez zwierzęta domowe i dzikie, zwłaszcza ptaki. Z kolei wymienia lata wielkich klęsk głodowych i epidemii chorób zakaźnych. Mówi także o kołtunie. Na zakończenie omawia zmiany pór roku.

Punkt XII o meteorach ognistych, wodnych, powietrznych, ziemnych, o niezwykłych zjawiskach na niebie, o kometach, o chemii. Jest tu mowa o zorzy polarnej, słupach i mieczach ognistych na niebie, o „smoku latającym”, spadających gwiazdach, błyskawicach, piorunach, zjawiskach proroczych itp. Dalej mówi Rzączyński o deszczu, gradzie, śniegu, przechodzi nieoczekiwanie do miodu, który uważa za substancję spadającą z nieba (może ma na myśli tzw. „spadź”), a tylko zbieraną

przez pszczoły. Omawia następnie wiatry, burze, fałszywe słońca na niebie, trzęsienia ziemi, komety. Chemia jest to — według Rzączyńskiego — sztuka łączenia rozmaitych ciał naturalnych dla potrzeb medycyny. Kończy ustępem o kamieniu filozoficznym.

Dla fizjografa, szukającego w dziełach ks. Rzączyńskiego opisów przyrody naszego kraju, *Auctuarium* jest źródłem o wiele cenniejszym od *Historia naturalis*. Dlatego za główną podstawę przy omawianiu świata zwierzęcego Polski w ujęciu Rzączyńskiego weźmiemy materiał z poszczególnych ustępów *Auctuarium*, a tylko przy szczegółowym przeglądzie gatunków uwzględnimy również wszystkie wzmianki o rozmaitych zwierzętach, zawarte w *Historia naturalis*.

OPINIE I WZMIANKI
O DZIEŁACH PRZYRODNICZYCH O. RZĄCZYŃSKIEGO
W LITERATURZE POLSKIEJ I OBCEJ

Dzieła przyrodnicze Rzączyńskiego oceniać należy na tle epoki, w której powstały. Ukazały się one w tzw. epoce saskiej, uznanej powszechnie przez naszych dziejopisów i historyków literatury za epokę ciemnoty, szczególnego zastoju i upadku myśli. Było jednak w tym okresie także pewne *novum*: ujawniły się mianowicie wówczas u nas, spóźnione w stosunku do Zachodu o lat 200—250, a właściwe schyłkowi średniowiecza i początkom Renesansu, zainteresowania różnymi dziwami i cudownościami ze świata przyrody. Właściwego ruchu naukowego w zakresie przyrodoznawstwa w owym czasie (poza Gdańskiem) u nas nie było. Wytworzyło się więc pole dla działalności encyklopedystów kompilatorów i do nich zaliczyć należy Rzączyńskiego.

Wrodzonemu instynktowi przyrodnika-badacza, który o. Rzączyński niewątpliwie posiadał, zawdzięczać jednak należy, że zgromadził on nie tylko różne baśni, zmyślenia, „dziwy”, ale obok tego zebrał materiał bardzo wartościowy pod względem naukowym i stworzył opis zarówno ciał mineralnych, jak roślin i zwierząt, występujących na terenie Polski. *Historia naturalis* i *Auctuarium* są pierwszym kompletnym zbiorem wiadomości o przyrodzie naszego kraju i w historii naszej fizjografii odgrywają dużą rolę.

Dla współczesnych Rzączyńskiemu dzieła jego były ostatnim wyrazem postępów w dziedzinie nauk przyrodniczych i przyjęte zostały jako podręcznik w szkołach jezuickich i pijarskich (tam, gdzie nauki przyrodnicze były w programie uwzględnione). Znalazły też one naśladowców (ks. Benedykt Chmielowski, *Nowe Ateny*, Lwów 1745, ks. Remigiusz Ładowski, *Historia naturalna Królestwa Polskiego*, Kraków 1780). Nawet jeszcze w drugiej połowie XVIII stulecia, w dobie tzw. Oświecenia w Polsce, Komisja Edukacji Narodowej (utworzona w roku 1773), przystępując do reformy szkolnictwa w Polsce, nie zapomniała o *Historii naturalnej* ks. Rzączyńskiego.

Komisja Edukacyjna postanowiła oprzeć nauczanie historii naturalnej w szkołach na podstawie przyrody ojczyznej. Należało w tym celu wydać odpowiednie polskie podręczniki. Brak było jednak szczegółowych informacji zarówno o minerałach, jak o roślinach i zwierzętach znajdujących się w Polsce. Wówczas to w łonie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, które stanowiło jakby sekcję Komisji Edukacji Narodowej, powstała myśl, aby „ulożyć list do rektorów i prefektów szkół, obowiązujący ich do zbierania w okolicy miejsca wiadomości, ściągających się do historii naturalnej”⁸. Dnia 17 kwietnia 1778 roku pismo takie istotnie zostało rozesłane⁹.

*List okólny do Rektorów i Prefektów szkół
względem zebrania wiadomości o historii naturalnej polskiej*

Umieściwszy, *Prześw. Komisja Edukacyjna, między naukami na Szkoły Narodowe przepisany* historię naturalną jako istotną część prawdziwej fizyki, umyśliła wziąć przyzwoite środki do zebrania wiadomości w tejże historii krajowej. Trzeba Polakowi, biorącemu pożyteczną dla siebie i dla Rzeczypospolitej instrukcję, wiedzieć dobrze, jakimi darami Stwórca kraj jego obdarzył w rodzaju ziem, wód, zwierząt, ptastwa, ryb, ziół, kruszców i innych kopalnych rzeczy, których to znajomość składa naukę historii naturalnej; aby stosując się do ojcowskich Najwyższego Dawcy zamysłów i nam ich na swoją korzyść, gdy mu się nienaruszonym własności prawem dostały, mógł używać i powszechności użyć ich okazywać umiał.

W tej myśli Komisja Edukacyjna początkowe takowej fizyki wiadomości w książce elementarnej podać zaleciła, a na dalszy czas o zupełniejsze w tej umiejętności dzieło postarać się zamierza. Do otrzymania tego końca za jeden z pomocnych środków sądzić wezwać pilności rządców i nauczycielów Szkół Narodowych, aby się ku rozpoczęciu i dalszemu tej nauki wydoskonaleniu przyłożyli chcieli.

Wiadomo WMPanu, jaką krajowi przysługę uczynił Rzączyński, jezuita, dziełem swoim o historii naturalnej polskiej, dziełem prawie u nas jedynym, a jak na owe czasy dokładnym. Ale że późniejsze doświadczenia i dostrzegania albo też zaniedbanie tej nauki wiele punktów jego pisma w wątpliwość wprawiły, dochodzić trzeba prawdy i od niepewności pewność oddzielać. Ułożony zatem jest przez województwa lub powiaty rejestr z historii naturalnej rzeczonoego pisarza i do każdego

⁸ T. Wierzbowski, *Protokóły posiedzeń Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych*, Warszawa 1908.

⁹ J. Lewicki, *Ustawodawstwo szkolne za czasów Komisji Edukacji Narodowej (1773—1783)*, Kraków 1925.

rektora lub prefekta w części do miejsca, rządów jego szkolnych stosujący się, posłany, aby wezwawszy pomocy nauczycielów, tak od innych w okolicy wiadomości pewnej zasięgając, jako przejeżdżając się w czasie wakacji przez siebie samego, starał się upewnić, co jest z punktów mu podanych prawdziwego, a co się ma inaczej, niż autor napisał. Część tego rejestru, tycząca się województwa, w którym WMPan rząd szkół celniejszych trzymasz, posyłam Mu, oświadczając życzenie Komisji Edukacyjnej względem otrzymania odpowiedzi. 1-mo. Czyli w samej rzeczy te dzieje natury, które on opisuje w miejscach od niego wytkniętych się znajdują, czyli były kiedy, jakie się z nich używanie czyni. 2-o. Czyli okolica zawiera w sobie co szczególnego w rodzaju ziem, wód, zwierząt, ptastwa, ryb, ziół, kruszców i mineralów. Ta wiadomość złączona ma być z uwagami WMPana lub innych około dostawania i użycia wzmiankowanych rzeczy. 3-o. Co WMPan sądzić będziesz przez osobliwość godnego przesłania do nas, a to bez wielkiej trudności i kosztu, abyś przesłać raczył, albo w przypadku trudności przy opisie rzeczy wyraził, iż ją masz do przesłania. Tym sposobem powoli zebrać będzie można gabinet czyli układ historii naturalnej krajowej, a takowy zbiór do nabycia tej nauki potrzebny jest.

W ufności, że WMPan zechcesz światłem i gorliwością uiszczać te żądania, Prześwietna Komisja zamierzająca zawsze pożytek krajowy tak pospolity, jako i osobisty obywatelów, zaręcza WMPanu z współnikami starań jego względy i wdzięczność tak ze strony swojej, jako i powszechności narodowej.

P.S. List ten zechcesz WMPan udzielić J.X-u Prefektowi N.N., zapraszając go do społeczności starań około tego przedsięwzięcia. Odpisu WMPana we wrześniu oczekiwać będę. Jeżeli w rejestrze przyłączonym znajdują się wymienione te miejsca, które w zabranym kraju zostają, tedy wybadania do nich rozciągać się nie mają.

Przytoczony wyżej *List okólny* jest pierwszą w Polsce próbą planowej pracy zbiorowej nad poznaniem kraju. Próba ta jest jeszcze bardzo nieśmiała. Autorzy *Listu okólnego* nie ogłaszają ankiety, obejmującej całokształt zagadnień związanych z poznaniem przyrody kraju, lecz starają się sprawdzić względnie uzupełnić dzieła ks. Rzączyńskiego. Dowodzi to jednak, że Komisja Edukacyjna wysoko oceniła osiągnięcia naszego uczonego jezuitę.

Wykonanie zadania nakreślonego przez *List okólny* ułatwił członek Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, ks. Józef Koblański, który do dzieła ks. Rzączyńskiego opracował „rejestr rzeczowy w porządku alfabetycznym łacińskich nazw, w którym pod wyrażeniem rzeczy znajduje się wymienienie prowincji, w której rzecz się znajduje”. Nieco później ułożono drugi rejestr, w którym „pod województwami znajdują się rze-

czy, które *Historia Rzączyńskiego* twierdzi w tamtych stronach zawierające się”¹⁰.

Metoda, którą obrała Komisja Edukacyjna dla sprawdzenia i korekty opisów ks. Rzączyńskiego, nie mogła dać dobrych wyników, ponieważ brak było wówczas u nas ludzi, mających naukowe przygotowanie przyrodnicze. Rachuba na kierowników szkół i prefektów zawiodła. Na *List okólny* nadesłano niewiele odpowiedzi z różnych okolic kraju: z Grodna, woj. połockiego, z Wilna, Nowogródka, Wołynia, Piotrkowa, Krakowa, Poznania, Torunia. Niestety merytorycznie dały one niewiele. Większość korespondentów albo uchyla się od udzielenia wszelkich rzeczowych informacji, albo podaje nic nie mówiące ogólniki. Niektóre tylko, i to bardzo nieliczne odpowiedzi zawierały pewne szczegóły, mogące uzupełnić dzieła o Rzączyńskiego¹¹.

Pierwszą wzmiankę o Gabrieli Rzączyńskim jako autorze dzieł przyrodniczych znajdujemy u gdańszczanina Jana Filipa Breyna, autora szeregu rozpraw botanicznych i entomologicznych. W swej *Historia naturalis Cocci Radicum Tinctorii, quod Polonicum vulgo audit* [..], wydanej w Gdańsku w roku 1731 (uzupełnienie tego dzieła wyszło również w Gdańsku w roku 1732), Breyn, podając historię badań nad czerwcem, pisze, co następuje:

W następnym wieku XVIII różni botanicy i inni pisarze wspominali o nim (czerwcu — Z.F.), a mianowicie: Bauhinus, Simon Pauli, Adalbert Tylkowski i liczni inni, których prawie wszystkich przytoczył znakomity o. Gabriel Rzączyński T.J. w swej *Historia naturalis Poloniae* [..]. Czerwiec występuje w okresie od połowy czerwca do połowy lipca nie tylko w Polsce, lecz także, i to nadzwyczaj obficie, w woj. kijowskim (które stanowi część Ukrainy) koło miast Cudnowa, Piątku, Słodbyszcz, Berdyczowa i in. sąsiadujących z Kijowem, jak mię poinformował wielebny o. G. Rzączyński.

Spośród pisarzy osiemnastowiecznych, którzy wypowiadali swe opinie o całości prac przyrodniczych Rzączyńskiego, wymienić należy przede wszystkim Jana Chrzyciela Dubois¹² (1778 r.). W swym *Essai sur l'histoire littéraire de la Pologne* pisze on o Rzączyńskim, co następuje:

Gabriel Rzączyński, rozmilowany w historii naturalnej, pragnąc poznać dokładnie przyrodę swego kraju, poza obserwacjami własnymi z najbardziej godnych uwagi różnych okolic, zajął się odczytywaniem autorów dawniejszych i no-

¹⁰ T. Wierzbowski, *Op. cit.* (zob. s. 34).

¹¹ J. Kołodziejczyk, *Nauki przyrodnicze w działalności Komisji Edukacji Narodowej*, Arch. Nauk Biol. TNW, Warszawa 1936.

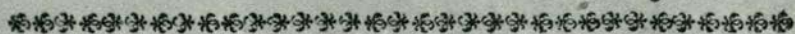
¹² Praca J. Dubois była wydana pod inicjałami M. D.**. Niektórzy bibliografowie przypisali ją jakiemuś Janowi Duclos. Estreicher (*Bibliografia Polska*, cz. III, t. IV, Kraków 1897) pisze, że jest to nieporozumienie. Wymienione dzieło wyszło spod pióra Jana Baptisty Dubois, bibliotekarza Korpusu Kadetów.

FACULTAS

R. P. Visitatoris, & V. Præpositi
Provincialis Soc. JESU per
Poloniam.

CUM Opus, quod inscribitur *Historia Naturalis Curiosa Regni Poloniae, Magni Ducatus Litvanie &c.* à Patre Gabriele Rzaczyński Soc. JESU conscriptum, aliquot ejusdem Societatis Theologi recognoverint, & in lucem edi posse probaverint, potestate mihi facta ab Admodum Reverendo Patre nostro Michæle Angelo Tamburino Societatis præfate Præposito Generali; facultatem concedo, ut typis mandetur, si iis, ad quos pertinet, ita videbitur. In cujus fidem, has literas manu mea firmatas, & sigillo munitas dedi. Gedani 20. Julii, Anno 1719.

REINHOLDUS GERT
Societatis JESU.



*Sed prior hæc hominis cura est dignoscere terram,
Es qua hujus miranda tulit natura notare.*

C. Cornelius Severus in Ætna.

*Non omne quod admirationem parit, & nostram effugit oculatam fidem;
veritati obstat; nec quod rarum, & nobis non visum, falsum.*
Schottus S. J. in *Physica Curiosa.*

TRACTA-

wych, zbierając starannie wszystkie ich wypowiedzi o historii naturalnej Polski. Jest to wielka zasługa dla literatury, a byłaby jeszcze większa, gdyby Rzączyński wniósł do swej lektury ducha krytyki i analizy, właściwego talentowi. Przesiąknięty jeszcze przesądami siedemnastowiecznymi, miał ponadto w zakonie, do którego należał, przeszkody w zajęciu postępowego stanowiska wobec zagadnień wiedzy. [...] Jego pierwsze dzieło pt. *Historia naturalis* wyszło w Sandomierzu w roku 1721. Drugie wydano dopiero w 5 lat po jego śmierci kosztem sumy, którą on dla tego celu pozostawił. Ponieważ nie wiadomo było, od kogo ta suma pochodziła i wobec tego nie można było wymienić w druku nazwiska nieznanego dobroczyńcy, obawiano się rozprzestrzeniać to dzieło w kraju i — aczkolwiek ma ono większą wartość niż pierwsze — pozostawiono je prawie nie znane. Dopiero dzięki Załuskiemu biskupowi kijowskiemu, *Auctuarium* zostało wydobyte z zapomnienia¹³ [...].

Trudno byłoby ściśle udowodnić, że książka Rzączyńskiego jest dziełem znakomitym. Jednak trzeba stwierdzić, że ta kompilacja — pomimo wszelkich braków — odda wielkie usługi wszystkim tym, którzy zechcą badać historię naturalną Polski. Autor ma prawo do wdzięczności i uznania ze strony swych współziomków. Jeśli będą oni kiedyś stawiać pomniki swoim pisarzom, nie mogą pominąć, nie czyniąc niesprawiedliwości, Rzączyńskiego.

Wiem, że jest on niekiedy nie dość ścisły, niekiedy gadatliwy, że zamieszcza baśnie, że wszystkie jego cytaty niewiele dowodzą, że często są to czcze popisy uczoności, lecz w jego kompilacji znajdują się cenne informacje, których daremnie byłoby szukać gdzie indziej.

Wkrótce po Dubois wypowiedział się o dziełach Rzączyńskiego inny cudzoziemiec, mianowicie Jan Filip Carosi, mineralog, geolog, górnik, sprowadzony do Polski przez króla Stanisława Augusta na stanowisko dyrektora górnictwa. Carosi dużo podróżował po kraju i zbierał materiały do przyrody Polski. Wydał on *Reisen durch verschiedene polnische Provinzen mineralogischen und anderen Inhalts* (Lipsk 1781—1784). Carosi miał zamiar opracować wszystkie działy przyrody Polski, ale zaniechał tego zamiaru z powodu braku odpowiedniej literatury¹⁴. O dziełach dotyczących fizjografii naszego kraju napisał następujące krytyczne uwagi:

Niewiele spodziewać się mogą pomocy w moich poszukiwaniach ze strony naturalistów polskich, ponieważ historia naturalna była dotychczas tak zaniedbana we właściwej Polsce, że kraj ten jest z tej strony prawie nieznanym. Ażeby się o tym przekonać, dosyć jest rzucić okiem na jego historię nauk. Odejmiemy spośród jego historyków naturalnych tych, którzy żyli w Pruszech i niektórych cudzoziemców, a wszystko przywiedzie się do źle przetrawionych kompilacji Rzączyńskiego i do bajecznych niedorzeczności Tylkowskiego, który nie zasługuje nawet na wzmiankę. Nie chcę ja wprawdzie uwłaczać przez to zasłudze pierwszego, któ-

¹³ K. Estreicher (*Bibliogr. Pol.*, część III, t. 26, Kraków 1915) uważa, iż błędnie podają, jakoby t. II był zapomniany lub rzadszy aniżeli t. I.

¹⁴ A. Waga, *O Janie Filipie Karosym (de Carosi) i Karolu Bertesie (de Perthées), dwóch naturalistach polskich pod Stanisławem Augustem*, „Bibl. Warsz.”, 1843, t. 4.

AUCTUARIUM

HISTORIÆ NATURALIS

25139

REGNI POLONIÆ

Magnique Ducatûs

LITHVANIÆ

Annexarumquè Provinciarum.

in

PUNCTA XII.

Ex Scriptoribus probatis, servatâ primigeniâ
eorum phrasi in locis plurimis, ex M. SS.
variis, testibus oculatis, ex revelationibus
fide dignis, experimentis.

DESUMPTUM.

Opus Posthumum.

P. GABRIELIS RZĄCZYNSKI, Soc: JESU.

Podany 1755

*Wyd. X. R. 1755
Wyd. 1755
Wyd. 1755*



5. Karta tytułowa *Auctuarium*. Wariant bez miejsca wydania i daty

ry — zważywszy na czasy, w jakich żył i na pomoce, jakie mógł mieć wtedy — cudów może dokazał, a zawsze tyle uczynił, ile mógł i to zasługuje na wszelką wdzięczność naszą.

Znakomity profesor Szkoły Lekarskiej w Grodnie, a późniejszy prof. historii naturalnej w Szkole Głównej W. Ks. Litewskiego w Wilnie, Emanuel Gilibert, w pracy wydanej w Grodnie w roku 1781 pt. *Flora Lituanica inchoata seu enumeratio plantarum, quae circa Grodnam collegit et determinavit* [...] we wstępie (Collectio prima, s. 2) pisze o Rzączyńskim takie uwagi:

Gabriel Rzączyński dał wykaz niektórych roślin W. Księstwa Litewskiego. Lecz autor ten nie przytoczył żadnych własnych obserwacji. Powołuje się na Loe-sela, a obok tego wymienia rzadkie rośliny, opierając się na świadectwach farmaceutów oraz babek (*muliercularum*) i uznaje je za rodzime. Co jednak gorsza mówi o roślinach na pewno na Litwie nie spotykanych.

Aby już skończyć z cudzoziemcami przebywającymi w Polsce, którzy zajmowali się dziełami Rzączyńskiego w XVIII wieku, wspomnieć należy jeszcze o Jakubie Teodorze Kleinie, pochodzącym z Królewca, a osiedlonym w Gdańsku. Wśród dzieł tego współczesnego Rzączyńskiemu (a może nawet osobiście mu znanego), bardzo cenionego w ówczesnym europejskim świecie naukowym naturalisty, są dwa, gdzie autor, przytaczając bibliografię przedmiotu, wymienia prace Rzączyńskiego. Są to dzieła następujące: *Historiae avium prodromus cum praefatione de ordine animalium in genere* [...], Lubecae 1750 oraz *Verbeserte und vollständigere Historie der Vögel*, Danzig 1760. W trzeciej ze swych prac, mianowicie w *Stemmata avium* [...], Lipsiae 1759, w tekście podaje Klein objaśnienia po łacinie i niemiecku, ale na końcu dzieła zamieszcza słownik łacińsko-polski i polsko-łaciński nazw ptaków, oparty na słownictwie użytym przez Rzączyńskiego. Estreicher (*Bibliografia Polska*, t. 19, Kraków 1903) uważa, że w słowniku tym nie ma błędów, lecz Antoni Waga w przypisach do *Myślistwa Ptaszego* (Warszawa 1842) udowodnił, że Klein w wielu wypadkach źle odczytał i przekręcił nazwy zastosowane przez naszego jezuickiego fizjografa.

Dzieła o Rzączyńskiego zauważone zostały nie tylko w kraju, ale i za granicą. Czytali je i powoływali się na nie dwaj najwybitniejsi naturaliści osiemnastowieczni, Linneusz i Buffon. Wszystkich wzmianek o Rzączyńskim w wielotomowych dziełach szwedzkiego ojca nowoczesnej nomenklatury zoologicznej oraz nowożytnego Pliniusza (tak nazwał Voltaire Buffona) nie sposób na tym miejscu wyliczyć, ograniczymy się więc tylko do niektórych przykładów.

Karol Linneusz w *Fauna svecica* (1746) i w *Systema naturae*, wydanie X (1758), a także w XIII wydaniu *Systema naturae* (Lipsiae 1788) powołuje się w ogóle na wielu pisarzy, poczynając od Gesnera i Aldrovandiego, a kończąc na współczesnych mu pisarzach francuskich,

Approbatio loci Ordinarii.

VALENTINUS ALE-
XANDER CZAPSKI,
DEI & Apostolicæ Sedis
Gratiâ, Episcopus Vladi-
slaviensis & Pomeraniæ.

IMPRIMATUR

DE expressa Facultate & licentia No-
stra. In quorum fidem &c.

*Datum Gedani die 11. Decem-
bris Anno Domini 1742.*

IN-

angielskich i niemieckich. W wypadkach, kiedy omawia zwierzęta występujące w Polsce, cytuje często Jonstona i Kleina, ale wymienia także i Rzączyńskiego (poniższe wzmianki według wydania XIII):

W tomie I poświęconym m.in. ssakom wspomina go, mówiąc o perewiasce (s. 97), przy rosomaku (s. 104), przy suśle (144), jeleniu (176), kozicy (183), suhaku (185), kozie (194), turze (202), żubrze (203), koniu (209), dziku (217), morświnie i delfinie (230).

Georges de Buffon, autor *Histoire naturelle*, pisze np. w tomie VIII działu Quadrupèdes (wydanie: Paris 1802), na s. 172:

Jest w Polsce i Rosji zwierzę nazywane Ziemni lub Zemni [...]. Rzączyński nazywa je piesek ziemny (petit chien de terre) — *Canicula subterranea*. Sądzę, że ten pisarz jest jedynym autorem, który pisał o „ziemni”, chociaż jest on pospolity w prowincjach północnych.

To zagadkowe „ziemni” jest oczywiście ślepcem (*Spalax leucodon*), którego Rzączyński mianuje szczeniukiem ziemnym.

Buffon cytuje także Rzączyńskiego przy ptakach. Pisze np. (*Oiseaux*, t. 3, Paris 1799, s. 49), że Rzączyński nie stwierdził w Polsce obecności la petite outarde [mały drop? — Z.F.], a na innym miejscu (*Oiseaux*, t. X, s. 224) powołuje się na niego przy opisie gniazda remiza.

Ojciec naszego rodzimego przyrodznawstwa, znakomity pisarz XVIII wieku, ks. Krzysztof Kluk, w żadnym ze swych dzieł nie omawia prac przyrodniczych Rzączyńskiego. Że je mimo to znał, sędzić możemy tylko z kilku wzmianek w jego dziełach rozproszonych. Na przykład w tomie 3 *Zwierząt domowych i dzikich historii naturalnej początki* (Warszawa 1779—1780) na s. 152, pisząc o „Gadzie i rybach”, powtarza, powołując się na Rzączyńskiego, anegdotkę o szczupaku, który pochwycił lisa pijącego wodę.

Profesor Szkoły Głównej W.Ks.Lit. w Wilnie, ks. Bonifacy Stanisław Jundziłł, w swym pierwszym dziele pt. *Opisanie roślin w prowincji W.X.L. naturalnie rosnących*, Wilno 1791, we wstępie, omawiając historię badań florystycznych w Polsce i powtarzając prawie dosłownie wypowiedź Emanuela Giliberta, pisze:

Gabriel Rzączyński, jezuita, na początku wieku teraźniejszego szczupły tylko rejestr roślin położył. Żadnej własnej obserwacji nie wymienia, powagą tylko Loesela się zaściana. Rośliny na świadectwo aptekarzy i pospólstwa za krajowe kładzie, a co gorsza mówi o roślinach jako krajowych, które ani europejskimi zwać się nie mogą.

Ale wiadomości Rzączyńskiego z zakresu zoologii ocenia Jundziłł widocznie bardziej pozytywnie, bo w swej *Zoologii krótko zebranej* (Wilno 1807, t. 1—3) niejednokrotnie go cytuje i na niego się powołuje (np. część II, *Ptastwo*, s. 40, 47, 48, 119, 126, 195).

Samuel Bogumił Linde w pomnikowym *Słowniku języka polskiego* (Warszawa 1811, t. 1—6) we wstępie do tomu I zamieszcza

„Poczet pism polskich w Słowniku przytaczanych”. W wykazie tym wymienia obydwie dzieła przyrodnicze ks. Rzączyńskiego, z czego wynika, że traktuje je jako źródło do słownictwa polskiego.

Feliks Bentkowski, autor *Historii literatury polskiej* (Warszawa—Wilno 1814) w tomie drugim swego dzieła (s. 407—410) poświęca dłuższy ustęp Rzączyńskiemu. On to pierwszy zwrócił uwagę na omyłkę Dubois co do charakteru *Auctuarium*:

Auctuarium nie jest drugą edycją *Historiae naturalis*, lecz są to suplementa, czyli dodatki do *Historiae naturalis*. Autor nie powtarza wcale tego, co jest w *Historiae naturalis* powiedziane [...]. Z wielką pracowitością zbierał Rzączyński co tylko do dzieła jego należeć może, ale przesady wieku, w którym żył, słabość i łatwowierność, którym się dał powodować, przeszkody, których jako zakonnik przełamać nie mógł, sprawiły, że przy największej gorliwości i najczystszych chęciach dzieło jego pożądaną nie otrzymało doskonałości. Sam nawet w przedmowie do pierwszego dzieła powiada, iż rozmaite częstokroć wcale przeciwne zdania autorów umieścił, nie dowiódłszy ich prawdziwości, ani też ich zbiwszy, aby czytelnikowi wolny wybór zostawić; jako i dla tej przyczyny, że dla sprawdzenia wielu twierdzeń trzeba by czynić doświadczenia fizyczne, chemiczne itp., które niemałych wymagają kosztów. Jakkolwiek bądź pisma Rzączyńskiego między dziełami o historii naturalnej polskiej znakomite trzymają miejsce i wiekopomną winien jest naród mężowi temu wdzięczność. Wprawdzie znajduje się w nim bardzo wiele niedokładności, a między osobliwościami, które na różnych miejscach wylicza, wiele nawet jest śmiesznych rzeczy, lecz pamiętać należy na stan i położenie autora.

Dalej podaje Bentkowski opinię Jundziłła o części botanicznej *Historiae naturalis* i w końcu zamieszcza spis tytułów poszczególnych rozpraw i rozdziałów.

Jerzy Arnold w *Rozprawie o hojności królów i względach panów polskich dla rzeczy lekarskiej i lekarzów* („Rocznik Tow. Warsz. Przyj. Nauk”, T. 10, 1817), na s. 335 wspomina o Rzączyńskim („Gabriel Rzączyński, jezuita, swoją historię naturalną Polski światu podał”), nie daje jednak żadnych informacji ani o autorze, ani o jego dziełach.

Wiadomościami dotyczącymi fauny w dziełach Rzączyńskiego zajęli się prof. zoologii w Uniwersytecie Warszawskim, Feliks Paweł Jarocki. W roku 1819, jeszcze przed objęciem katedry w Uniwersytecie, ogłosił on *Spis ptaków w Gabinecie zoologicznym Król. Uniw. Warsz. znajdujących się*. We wstępie do tej pracy Jarocki wymienia jako dawniejszych ornitologów polskich Rzączyńskiego, Kluka i Jundziłła, a w spisie ptaków w licznych wypadkach podaje Rzączyńskiego jako pierwszego autora użytej przez siebie nazwy rodzajowej lub gatunkowej. Rzączyńskiemu przyznaje Jarocki pierwszeństwo w zastosowaniu takich nazw, jak: drozd kos, dzierzba srokosz, dzierlatka, wróbel mazurek, czeczotka, czyż, szczygieł, wrona, gawron, kawka, sroka, grzebielucha, kózódj, puchacz, puszczyk, sówka, głuszec, cietrzew, jarzabek, pardwa i in.

Ludwik Henryk Bojanus w swym dziele *De uro nostrate* [...] 1825,

wyd. w „Nova Acta Acad. Leopold. Carol.”, 1827, na stronie 433 cytuje informację Rzączyńskiego, że solone mięso żubrów uważane było za przysmak godny stołów królewskich.

W latach od 1821 do 1838 wychodziły w Warszawie kolejno poszczególne tomy (ogółem 6 tomów, ale dzieło pozostało nie ukończone) *Zoologii, czyli Zwierzętopisma ogólnego* Jarockiego. Jarocki i w tym dziele traktował prace Rzączyńskiego jako źródło polskiej nomenklatury faunistycznej. Na końcu każdego tomu zamieszcza on „Spis nazwisk zwierząt w tym tomie opisanych” i przy nazwie podaje autora, który po raz pierwszy w druku tej nazwy użył. W tomie I jego dzieła (*Zwierzęta ssące*) Rzączyński jest wymieniony 30 razy, w tomie II (*Ptaki*) — 61 razy, w tomie III (*Gady i Płazy*) — 9 razy, w tomie IV (*Ryby*) — 27 razy, w tomie V (*Skorupiaki i Pająki*) — 1 raz, w tomie VI (*Owadów część I*) wykazu nazw nie ma.

Baron Brincken w opisie Puszczy Białowieskiej pt. *Mémoire descriptif sur la forêt de Białowieża en Lithuanie*, Warszawa 1828, kilkakrotnie powołuje się na Rzączyńskiego. Pisząc np. o zasobach mineralnych puszczy, mówi (s. 9), co następuje:

Zóły bursztyn (l'ambre jaune), wydobywany z powodzeniem w Prusiech, w dzisiejszym Królestwie Polskim koło Ostrołęki i Łomży oraz w innych miejscach, dotychczas w Puszczy Białowieskiej nie był znaleziony. Przypuszczać jednak należy, że poszukiwania w tym kierunku mogą mieć powodzenie, gdyż Rzączyński (*Hist. nat. Reg. Pol.* s. 182. Ten polski naturalista jest często cytowany przez Buffona i Linneusza) informuje, że bursztyn znajdowano dawniej na brzegach Narwi.

Oprócz tej uwagi znajdujemy w dziele Brinckena jeszcze trzykrotnie powołanie się na Rzączyńskiego, mianowicie przy opisie bobra (s. 44), przy opisie rysia (s. 47) i przy omawianiu zagadnienia żubra i tura (s. 70).

Józef Jędrzej Załuski (1701—1774), biskup kijowski, znany bibliofil, zostawił obszerną spuściznę rękopiśmienną. Jeden z jego rękopisów wydał w Krakowie w roku 1832 ks. J. E. Minasowicz pt. *Biblioteka historyków, prawników i innych autorów polskich lub o Polsce piszących*. Na stronie 137 tego dzieła znajdujemy ustęp dotyczący Rzączyńskiego:

Rzączyński Gabriel, jezuita, w 20 traktatach opisał historiam naturalem curiosam polonam. Wyszło w Sandomierzu, w roku 1721. Znalazłem cytowane tegoż *Auctuarium* (w 4-ce, Dant. 1742). Szukałem go po całej Polsce z ogarami, a nie mogąc go znaleźć, jużem decydował, że opacznie wzmiankował ten, kto je cytował. Aliści, gdy w Krakowie u Św. Barbary jezuickie lustruję archiwa, postrzegę pakę wielką, którą gdy otworzono na moją prośbę, aż edycję w niej *Auctuarium* znajduję całą, świeżo z Gdańska przywiezioną. Takci się z niepamięci ludzkiej wygrzebała ona książka i nawet się Francji dostała. Dałem jeden egzemplarz panu Biuffonowi, co wydał historię naturalną króla francuskiego Musaei, co ze mną

AVCTARIVM
HISTORIAE
NATVRAE
CVRIOSAE
REGNI POLONIAE, MAGNI
DVCATVS LITVANIAE
ANNEXARVMQVE
PROVINCIAE
IN
PVNCTA DVODECIM
DIVISVM
STVDIO
P. GABRIELIS RZĄCZYNSKI,
SOCIET. IESV.



GEDANI
TYPIS IOANNIS IACOBI PREVSSII

1736.

7. Karta tytułowa *Auctuarium*. Wariant zatytułowany *Auctarium* i datowany Gedani 1736

jest panem przez połowę miasteczka rzeczzonego Montbar (jako do opata de Fonteney). Drugi egzemplarz dałem francuskiemu u nas panu Argensonowi de Paulmy posłowi.

Ks. Ignacy Chodynicki wydał we Lwowie w roku 1833 *Dykjonarz uczonych Polaków* (t. 1—3), w którym napisał, co następuje:

Rzeczyński Gabriel, sławny za panowania Augusta II pisarz historii naturalnej w języku łacińskim, w Zgromadzeniu Jezuickim, któremu się poświęcił, odbywając różne posługi swego stanu w Sandomierzu, w Ostrogu i w innych miastach, zakończył życie w roku 1737 w Gdańsku. Dzieło jego historii naturalnej wyszło z napisem: *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae* [...], Sandomierz 1721. Do tego dzieła należy po śmierci wydane drugie dzieło z napisem: *Auctuarium historiae naturalis curiosae* [...], bez miejsca i roku. Pozwolenie przez Czapskiego, biskupa kujawskiego, w cenzurze na czele dzieła umieszczone, datowane jest w Gdańsku 11 grudnia 1742 roku.

Mylnie nazywa Duclos¹⁵ (*Essais sur l'histoire littéraire de la Pologne* 1778) *Auctuarium* drugim wydaniem pierwszego dzieła autora; porównując albowiem tak jedno, jak drugie ze sobą przekonać się można, że to są dodatki do pierwszego. Lecz i to drugie jest tak urządzone, że i bez pierwszego dzieła składa całość; a co już w pierwszym dziele powiedział, tu wcale tego nie powtarza.

W dalszym ciągu swych wywodów Chodynicki powtarza za Bentkowskim cały ustęp (patrz wyżej), charakteryzujący dzieła Rzeczyńskiego, zamieszcza także opinię ks. Jundziłła o części botanicznej jego dzieł, w końcu wymienia tytuły dzieł heraldycznych i panegiryków naszego uczonego jezuitę.

Konstanty Tyzenhauz wydał *Zasady ornitologii, czyli nauki o ptakach*, Wilno 1841. Na stronie 11 wstępu historycznego o rozwoju ornitologii w Polsce pisze on:

Roku 1721 Gabriel Rzeczyński, jezuita, wydał księgę zawierającą 20 rozpraw o historii naturalnej kraju polskiego pod tytułem *Historia naturalis Regni Poloniae* [...], drukowaną w Sandomierzu. Z tej — a mianowicie w roku 1742, po śmierci Rzeczyńskiego, wydanego *Auctuarium* — późniejszy w języku polskim piszący naturaliści pod względem nazwisk ptaków polskich wiele korzystali i prawie wszystkie rodzajowe z niego po większej części wyczerpali. Chociaż w obu pomienionych dziełach nie znajdujemy jeszcze systematycznego układu, tylko porządek alfabetyczny, jednakże trafne zastosowanie nazwisk, niektóre jemu właściwe postrzeżenia, mimo licznych błędów pismom Rzeczyńskiego w swoim czasie dobre przyjęcie od uczonych zjednały.

Tyzenhauz oprócz *Zasad ornitologii* ogłosił ponadto dzieło pt. *Ornitologia powszechna, czyli opisanie ptaków wszystkich części świata*, t. 1—3, Wilno 1843—1846. W dziele tym Tyzenhauz nadaje wszystkim opisywanym ptakom (zarówno krajowym, jak egzotycznym) nazwy polskie, przy czym Rzeczyńskiemu przyznaje w wielu wypadkach prawo pierwszeństwa w nadaniu rodzajowej nazwy polskiej (np. sokół, sęp, orzeł, kania, sowa

¹⁵ J. Rostafiński, *Sredniowieczna historia naturalna*, Kraków 1900.

AUCTUARIUM
HISTORIÆ NATURALIS
CURIOSÆ

REGNI POLONIÆ,
MAGNI DUCATUS LITHVANIÆ,
ANNEXARUMQUE PROVINCIARUM.

PER

P. GABRIELEM RZĄCZYŃSKI
SOC. JESU.

CONCINNATUM.

OPUS POTHUMUM
CUM PERMISSU SUPERIORUM.

GEDANI,
ANNO DOMINI 1745.

01326

8. Karta tytułowa *Auctuarium*. Wariant datowany: Gedani 1745

itd.), a w wielu wypadkach także nazwy gatunkowej (np. sokół białozor, raróg, kobuz, drzemlik, pustulka, orzeł przedni, łomignat, kaczka ohar itd.). W uwagach dotyczących poszczególnych gatunków Tyzenhauz niejednokrotnie cytuje Rzączyńskiego, a również niejednokrotnie z nim polemizuje.

Antoni Waga, dając przedruk *Myślistwa ptaszego* Mateusza Cygańskiego (Sylwan 1841, odb. Warszawa 1842) z własną przedmową, przypisami i objaśnieniami, już na wstępie informuje, że wiadomość o istnieniu tego dzieła powziął z *Auctuarium* Rzączyńskiego. W obszernych przypisach, przy omawianiu poszczególnych gatunków ptaków opisanych w *Myślistwie ptaszym*, Waga bardzo często cytuje Rzączyńskiego (zarówno *Historia naturalis*, jak i *Auctuarium*), niekiedy z nim polemizuje i gdyby nie wielka zawilość wywodów, można by powiedzieć, iż Waga zidentyfikował w sposób naukowy większość gatunków ptaków, wymienionych łącznie przez Cygańskiego i Rzączyńskiego.

Bibliotheca historico-naturalis Wilhelma Engelmana, Leipzig 1841, Band I, w rozdziale IIc pt. „Vermischte naturhistorische Schriften” wymienia na stronie 121 obydwie dzieła Rzączyńskiego.

W latach 1847—1850 wychodziło w Wilnie trzypięciotomowe dzieło Gustawa Belkego, poświęcone zwierzętom ssącym, pt. *Mastologia, czyli historia naturalna zwierząt ssących*. Belke w swej pracy wielokrotnie wspomina i cytuje Rzączyńskiego. Jego uwagi dotyczą bądź dawniejszego rozsiadlenia niektórych gatunków ssaków w Polsce (np. II 302, 484, III 45, 181), bądź też taksonomii polskiej ssaków. Belke przyznaje Rzączyńskiemu prawo pierwszeństwa w nazewnictwie niektórych rodzajów i gatunków, np. łasica, kuna, wydra, polatucha, świszcz.

Dykcjonarz biograficzny powszechny (autorzy: Wojciech Szymanowski i Leon Rogalski), Warszawa 1851, podaje następujące informacje o Rzączyńskim, oparte niewątpliwie na *Historii literatury* F. Bentkowskiego:

Rzączyński (Gabriel) za panowania Zygmunta III [oczywisty błąd, powinno być: Augusta II — Z.F.] pisarz historii naturalnej w języku łacińskim, jezuita, przebywał w Sandomierzu, Ostrogu i innych miastach, zakończył życie w Gdańsku w roku 1737. Dzieło jego wyszło pod tytułem *Historia naturalis curiosa regni Poloniae etc.*, Sandomierz 1721. Do niej także należy po śmierci autora wydane drugie jego dzieło pod tytułem: *Auctuarium Historiae naturalis curiosae regni Poloniae, Magn. Ducat. Lith. etc.*, bez miejsca i roku. Z wielką gorliwością zbierał mąż ten, co tylko do dzieła jego należeć mogło, ale przesady wieku, w którym żył, i łatwowierność oraz przeszkody, których jako zakonnik przełamać nie mógł, sprawiły, że przy najlepszych chęciach dzieło jego pożądanej doskonałości nie dosięgło.

W latach 1851—1861 działała w Kijowie „Komisja dla opisania Kijowskiego Okręgu Naukowego”. Ogłosiła ona 4 tomy sprawozdań ze swych prac, przy czym dział zoologii opracowany był pod redakcją Karola

Kesslera, prof. Uniwersytetu Kijowskiego. W części ogólnego sprawozdania, zatytułowanego *Jestiestwiennaja istoria gubernij Kijewskago Uczebnago Okruga. Zoologia*, Kijów 1851—1856, podzielonej na 4 części: Zwierzęta ssące, Ptaki, Zwierzęta ziemnowodne i Ryby, Kessler, uwzględniający w ogóle bardzo starannie literaturę faunistyczną polską, odnoszącą się do opisywanego terytorium, umieszcza dzieła Rzączyńskiego w bibliografii dzieł, na których się opierał. Ponadto w toku swych wywodów przy opisie poszczególnych gatunków podaje w wielu wypadkach nazwy polskie użyte przez Rzączyńskiego. Ma to miejsce zwłaszcza w dziale ptaków i ryb, przy czym Kessler podaje nie tylko tytuł dzieła Rzączyńskiego, ale i odnośne stronicie. Dzięki temu ułatwione jest zidentyfikowanie naukowe gatunków wymienionych przez Rzączyńskiego, jako właściwych południowo-wschodniej części dawnych ziem Rzeczypospolitej.

Louis Agassiz w swojej *Bibliographia zoologiae et geologiae*, Londyn 1848—1854, w tomie IV na stronie 232 także wymienia jako źródło obydwu dzieł Rzączyńskiego, *Historia naturalis* i *Auctuarium*. Informuje on ponadto o wyciągu z tych dzieł pt. *Liste des Os fossiles de la Pologne* zamieszczonym w Arch. N. Entdeck. Urw. VI, 2, p. 375 — Ferrus. Bull. 1826 IX, p. 153.

Obszerne omówienie dzieł Rzączyńskiego znajdujemy w księdze: Georges Cuvier (Kiuwier J.) pt. *Historia nauk przyrodzonych podług ustnego wykładu Jerzego Kiuwiera ułożona i uzupełniona przez P. Madelen de St. Aży. Na język polski przelożyli i dodatkami do piśmiennictwa polskiego odnoszącymi się wzbogacili Gustaw Belke i Aleksander Kremer*, t. 1—5, Wilno 1853—1855. W tomie drugim tego wydawnictwa znajduje się dłuższy ustęp pióra A. Kremera, poświęcony Rzączyńskiemu. Są tam m.in. następujące uwagi:

Gabriel Rzączyński, jezuita, pochodzący z rodziny na Podolu osiadłej, żył za Jana III i Augusta II. Uważany był przez zwierzchność zakonną za człowieka pracowitego, którego dla miernych zdolności nie można było użyć do usług politycznych, jak tego dowodzą spisy po zniesieniu tego zakonu pozostałe [...]. W ciągu swego życia mnogie odbywał podróże, jak o tym przekonać się można z wielu miejsc w dziełach jego, mianowicie pierwszym, gdzie często przytacza spostrzeżenia swoje własne, czynione w różnych okolicach Małej i Wielkiej Polski, Wołynia, Rusi itd. Pierwsze jego dzieło nosi napis *Historia naturalis curiosa* [...], drugie *Auctuarium Historiae naturalis* [...].

Nigdzie [w *Auctuarium* — Z.F.] nie powtarza autor rzeczy umieszczonych w pierwszym dziele, niektóre artykuły krócej, inne obszerniej wyklada, a mianowicie skraca rozdziały odnoszące się do fizyki, meteorologii, geografii i fizjologii, a z większym zamiłowaniem i ścisłością naukową wyklada część paleontologiczną, mineralogiczną, zoologiczną i botaniczną.

Podamy poniżej krótko zebraną treść i rozkład obu dzieł Rzączyńskiego. Tu tylko w ogóle o nim to powiemy, iż niedostatki w pismach jego znajdowane nie tyle razić będą, jeżeli wspomnimy czas, w którym żył, stan zakonnika i ogrom

przedmiotów, które w swych pismach objął, tudzież na brak pomocy, której doświadczać musiał w kraju, gdzie nauki przyrodnicze, mianowicie w pierwszej połowie XVIII wieku bardzo mało były uprawiane. Prócz bogatych księgozbiorów, które miał pod ręką, innej pomocy nie miał żadnej, zbierał więc skrzętnie, co u najlepszych swego czasu pisarzy mógł znaleźć i co z własnych spostrzeżeń i opowiadań wiarogodnych świadków wiedział. Lecz w tym zbieraniu [...] widać wszędzie sąd zdrowy. Wszędzie, przytoczywszy zdanie błędne, tchnące przesądem lub łatwowiernością, podaje je w wątpliwość lub wcale odrzuca.

Następuje z kolei obszernie streszczenie wszystkich rozpraw *Historiae naturalis*. Streszczenia *Auctuarium* nie podano.

Do roku 1862 odnieść należy wydaną w Poznaniu pracę ks. Józefa Browna pt. *Biblioteka pisarzy asystencji polskiej Towarzystwa Jezusowego*. Praca była napisana we Lwowie po łacinie, w latach 1852—1855. Przełożył ją z łaciny W. Kiejszowski. Ks. Brown daje tylko spis tytułów dzieł O. Rzączyńskiego, o autorze i treści dzieł nic nie mówi.

Herman August Hagen w „*Bibliotheca Entomologica*”, Lipsk 1863, wymienia tytuły prac przyrodniczych Rzączyńskiego (Band II, s. 100).

Antoni Wałęcki ogłosił *Systematyczny przegląd ryb krajowych*, Warszawa 1864. Na stronie V Wstępu pisze on:

Nie zaniedbałem przejrzeć z uwagą najważniejszych dwóch pisarzy: Rzączyńskiego *Hist. natur. Regni Pol.*, 1721 i tegoż *Auctuarium* 1742, tudzież Kluka *Zwierząt hist. nat. początki*, t. 3, 1798.

Ponadto w niektórych miejscach swej pracy (np. s. 44, 45, 46, 47, 51, 57, 85, 96) Wałęcki powołuje się na Rzączyńskiego, omawiając występowanie i rozsiadlenie niektórych gatunków ryb.

Encyklopedia powszechna S. Orgelbranda, Warszawa 1864, w artykule podcyfrowanym F.M.S[obieszczański] podaje o Rzączyńskim ogólne dane bio- i bibliograficzne, zaczerpnięte od dawniejszych autorów, przy czym uzupełnia je następującą uwagą:

Suplement ten [*Auctuarium* — Z.F.], czyli raczej tom drugi, w ukryciu klasztornym przez długi czas zostawał i dopiero po uprzątnięciu rozmaitych trudności, które przełożeni jezuitcy w rozszerzeniu dzieła tego, nie wiadomo dla jakiej przyczyny, czynili, wydał w druku Józef Załuski [! — Z.F.], biskup kijowski [...]. Historia ta ma swoją wartość i niepoślednie będzie zajmować miejsce w literaturze przyrodniczej polskiej.

Władysław Taczanowski w podstawowym dziele *Ptaki krajowe*, t. 1—2, Kraków 1882, nie daje przeglądu historycznego badań nad awifauną Polski i nie wymienia też nigdzie tytułów prac Rzączyńskiego. Natomiast przy omawianiu poszczególnych gatunków naszych ptaków krajowych, obok nazw i synonimów łacińskich, podaje także nazwy polskie ze wskazaniem (w skrócie) nazwisk autorów, którzy je wprowadzili (np. *Myśl. Pt.*, Kluk, Jundz., Zawadzki.). Wśród tych skróconych nazwisk spotyka się często: „Rzącz.” Jednakże w wielu przypadkach, kiedy moż-

na by oczekiwać takiej właśnie notki („Rzącz.”), Taczanowski jej nie daje. Widocznie nie mógł z całą pewnością zidentyfikować wskazanego przez Rzeczyńskiego ptaka.

Jak podstawowe dla naszej ornitologii było dzieło Taczanowskiego *Ptaki krajowe*, tak w zakresie ichtiologii szeroką wziętość zyskały sobie studia Maksymiliana Nowickiego. W pracy pt. *O rybach dorzeczy Wisły, Styru, Dniestru i Prutu w Galicji*, Kraków 1889, Nowicki, omawiając rozszedlenie ryb według dorzeczy i krain rybnych (s. 45), wylicza w odsyłaczu dawnych autorów opisujących ryby ziem polskich i wśród nich wymienia także Rzeczyńskiego. W wywodach swoich zupełnie nie zatraça o prace Rzeczyńskiego, jednak w rozdziale pt. *Ludowe imiennictwo wód i ryb* (s. 50—54) daje katalog ludowych nazw ryb i w nim wymienia wszystkie nazwy użyte przez Rzeczyńskiego (nie wskazując jednak źródła, skąd je wziął).

Julius Victor Carus w dziele *Geschichte der Zoologie bis auf Joh. Müller und Charl. Darwin*, München 1872, na s. 422 informuje, że „niektóre wiadomości o świecie zwierzęcym Polski i Litwy zawiera *Historia naturalna Polski Rzeczyńskiego* (1721 i później)”.

Erazm Majewski wydał w Warszawie w roku 1889 *Słownik nazw zoologicznych i botanicznych polskich, zawierający ludowe oraz naukowe nazwy i synonimy polskie używane dla zwierząt i roślin od XV wieku do chwili obecnej*. W spisie dzieł, z których mianownictwo polskie zostało wprowadzone do słownika, wymieniono obydwie dzieła przyrodnicze Rzeczyńskiego, a w tekście przy nazwach roślin i zwierząt (jeśli figurują one u Rzeczyńskiego) dodano notkę „Rz.”

Jan Lewiński w *Dopełnieniu do spisu bibliograficznego dzieł i artykułów, dotyczących geologii Królestwa Polskiego, Galicji i krajów przyległych* („Pam. Fizjogr.”, T. 18, 1894) wymienia *Historia naturalis Rzeczyńskiego* jako pierwszą pracę ogólną, dotyczącą bogactw geologicznych Polski.

We francuskim wydawnictwie *Bibliothèque de la Compagnie de Jesus*, I-re partie, *Bibliographie*, T. VII, Bruxelles—Paris 1896, wymienione są tytuły dzieł o Rzeczyńskiego, a o nim samym powiedziano, co następuje:

„Rzeczyński Gabriel, urodzony w Małopolsce 6 VII 1664, przyjęty do zgromadzenia 6 VIII 1682, uczył gramatyki, przedmiotów humanistycznych (*les humanités*), 10 lat retoryki, 2 lata filozofii, 3 lata teologii moralnej, był dyrektorem seminarium, rektorem w Ostrogu (1721), zmarł w Gdańsku 12 XII 1737”.

Józef Bieliński w monografii *Uniwersytet Wileński*, Kraków 1899—1900, t. 1—3, w tomie II na s. 111 pisze:

Ze tymi naukami [historii naturalnej — Z.F.] interesowano się, mamy na to dowody w pracach jezuitów, jakie nas doszły, że wspomnę powszechnie znanego Gabriela Rzeczyńskiego i jego dzieła: *Historia naturalis curiosa* i *Auctuarium*

Historiae naturalis. Rzączyński podaje, że ułożył je z różnych rękopisów i autorów wypróbowanych. Nie uchroniło go to jednak od niektórych niedorzeczności pisanych w duchu wieku, chociaż i pewne zasługi przyniósł społeczeństwu, wskazując na przyrodzone bogactwa, ukryte w łonie ziemi, a dotychczas nie eksploatowane.

Ks. Stanisław Załęski w dziele pt. *Jezuici w Polsce*, t. 3, cz. 2, obejmująca lata 1700—1773, Lwów 1902, na s. 1157 podaje:

O. Rzączyński Gabriel, Podlasiąnin, ur. 1664, wstąpił do jezuitów 1682. Uczył gramatyki w Lublinie 1687—1689, syntaksy i poetyki we Lwowie 1689—1691, retoryki w Toruniu 1697, Lublinie 1698, w Poznaniu 1698—1703, filozofii w Łucku 1708—1710, Lwowie 1710—1713, tamże teologii moralnej i kanonu 1714 i był prefektem nauk 1714—1717. Następnie prefekt szkół w Gdańsku, regens seminarium w Sandomierzu, wreszcie 1721—1724 rektor w Ostrogu. Ostatnie lata 1725—1737 przeżył w kolegium gdańskim, jako spowiednik domu. Zmarł 12 XII 1737.

Za młodu bawił się poezją heraldyczną, ale równocześnie do późnej starości badaniami i zbiorami historii naturalnej. Część swej pracy ogłosił w Sandomierzu (*Historia naturalis* 1721), uzupełnienie podał w *Auctuarium* (Gdańsk 1742) [dalej ks. Załęski podaje dość obszernie treść *Historiae naturalis*].

Najnowsze ówczesne rozprawy zagraniczne nie były mu obce. Powołuje się co chwila na nie [...]. Ciekawy jest traktat o »lasach wielkiego obszaru«, puszczech, borach, gajach [...], o smokach i bazyliškach przytacza legendy, ale im nie wierzy, owszem zbija je lub stara się naukowo wytłumaczyć [...]. Rzetelną historyczną wartość ma dział o szarańczy i myszach polnych, w których latach i które prowincje Polski nawiedziły [...]. Przez lat 16 Rzączyński uzupełniał swą książkę nowymi spostrzeżeniami i cytatami przeróżnych autorów. Dodatki te nazwał *Auctuarium*, czyli pomnożeniem. Wydano je w 5 lat po jego śmierci bez żadnej przedmowy.

Wydany w roku 1909 w Krakowie *Klucz do oznaczania zwierząt kręgowych ziem polskich* pod redakcją prof. Henryka Hoyer'a w dziale „Ssawce”, opracowanym przez Edwarda Lubicz-Niezabitowskiego, wymienia w wykazie literatury *Historia naturalis* Rzączyńskiego, a w niektórych miejscach tekstu (np. o rysiu, perewiasce, rosomaku, polatusze) podaje pewne informacje z powołaniem się na Rzączyńskiego.

W drugim wydaniu *Klucza* (Kraków 1933) Niezabitowski wymienia obydwie dzieła Rzączyńskiego i także przy omawianiu niektórych gatunków ssaków powołuje się na niego.

Marian Łomnicki, znany entomolog, ogłosił w „Kosmosie” (T. 38, 1913) *Wykaz chrząszczów czyli Tęgopokrywych (Coleoptera) ziem polskich*. W przeglądzie literatury koleopterologicznej w Polsce (s. 46) podaje Rzączyńskiego *Historia naturalis* (*Auctuarium* nie wymienia) i przytacza wymienione u niego: *Cantharidae*, *Cicindelidae* oraz *Scarabei cornuti*.

Piotr Chmielowski, autor *Historii literatury polskiej od czasów najdawniejszych do końca wieku XIX*, t. 1, Lwów—Warszawa 1914, w rozdziale V (s. 417) zatytułowanym „Mrok i zastój. Pierwsze ślady odrodzenia ducha i literatury narodu” pisze, co następuje:

[...] nauka [w Polsce — Z.F.] nie tylko nie zasilala się nowymi zdobyczami, osiągniętymi na zachodzie Europy, ale postradała resztki krytycyzmu, jakie jeszcze w poprzedniej epoce istniały. Oprócz uczonych w Pruszech pochodzenia niemieckiego (Langnich, Braun i in) w Polsce byli tylko zbieracze, kompilatorzy, erudyci bez smaku i zmysłu krytycznego. Najznakomitszym spomiędzy nich był jezuita Gabriel Rzączyński († 1737), autor dwóch obszernych tomów po łacinie napisanych, a historii naturalnej kraju naszego poświęconych. Zbiór to bardzo cenny, jako zbiór, lecz zupełnie niekrytyczny. Urny np. wykopane z ziemi autor uważał, jak Długosz, za produkty natury, jak wszelkie kruszce.

Marian Szykowski, *Dzieje polskiego upiora przed wystąpieniem Mickiewicza*, „Rozpr. Wydz. Filolog. Akad. Umiej.,” T. LV, 1917, odb. Kraków 1917. Autor omawia występujący często w literaturze motyw zjawiania się ducha osoby zmarłej. Stwierdza, że wiek XVII stanowi okres, w którym Polska jak nigdy przedtem została „czarami zaswedzona”.

Pod koniec wieku XVII polskie „upiery” rozpowszechniły się do tego stopnia, że teologowie widzieli się zmuszeni wystąpić przeciw nim, a zarazem uznać ich istnienie w sposób oficjalny. Wyjątkowo światlejsze jednostki milczą w tej sprawie albo podnoszą bardzo nieśmiało i niewyraźnie wątpliwości. Tak np. wydaje ks. Gabriel Rzączyński, jezuita, dzieło pt. *Historia naturalis curiosa Poloniae*. Jest to książka napisana z ogromnym zasobem wiedzy i, co ważniejsza, z pewną, słabo zaznaczoną tendencją racjonalistyczną. Osobny traktat poświęcił autor w swym dziele fenomenom, które zdarzają się na ciele zmarłych ludzi. Mówi o trupach nie ulegających rozkładowi, giętkości i ruchu trupów oraz o krwawieniu zwłok. Rzączyński próbuje najczęściej wyjaśnić wszystko w sposób naturalny, przytacza wypadki mające uzasadnienie w medycynie, ale ostatecznie i on w pewnych razach godzi się na upiora. Przytacza dosłownie z dzieła jezuity Jerzego Gengella, pt. *Eversia atheismi seu pro Deo contra Atheo*, Brunsbergae 1716, cały ustęp „O upierze”, od siebie dodaje wypadek, który miał się zdarzyć w Krakowie na Kleparzu w roku 1624, chociaż w dalszym ciągu usiłuje znowu objaśnić rzecz w sposób naturalny.

Jan Sztolcman, *Próba uporządkowania nomenklatury ptaków krajowych*, „Pam. Fizjogr.,” T. 25, Warszawa 1918. Sztolcman we wstępie do swej pracy pisze, że celem jej jest ujednostajnienie nomenklatury ptaków krajowych — zarówno łacińskiej, jak i polskiej.

Nomenklatura polska powinna w zupełności odpowiadać łacińskiej, to znaczy, że łacińskim nazwom — rodzajowej i gatunkowej — powinny odpowiadać także nazwy polskie [...]. Potrzebę takiej nomenklatury odczuwali niemal wszyscy nasi autorowie i już nawet Rzączyński w przeważającej liczbie wypadków używa nazw podwójnych. Z załączonej poniżej polskiej synonimii naszych ptaków przekonamy się łatwo, że jest ona zachwaszczona nie mniej niż łacińska. Z niej też wyciągamy wniosek, że w rozwoju ornitologii krajowej zaznaczyły się trzy główne epoki: 1-sza od Rzączyńskiego (1745) do Kluka (1775) i Jarockiego (1819); 2-ga od Tyzenhauza (1842—1846) i 3-cią do naszych czasów. Toteż nazwy przyjęte przez tych czterech autorów najczęściej się powtarzają. Z natury rzeczy wypada, że Rzączyński, jako ojciec naszej ornitologii, zajmuje pierwsze miejsce w tej serii [...]. Zaznaczyć też muszę, że za punkt wyjścia przy stosowaniu prawa pierwszeństwa przyjąłem oba dzieła Rzączyńskiego (1721 i 1745), gdyż *Myślństwo ptasze* Cygańskiego, choć

starsze (wydane pomiędzy 1580 a 1600) jako nie naukowe, na uwagę nie może być brane. Pominąłem też zupełnie dzieło Kleina (*Stemmata avium*, Lipsk 1759), w którym nazwy są przeważnie wzięte z Rzączyńskiego, lecz częstokroć tak poprzekręcane, że trudno nieraz domyśleć się ich właściwego znaczenia.

W okresie przygotowań do Kongresu Pokojowego, który miał zakończyć I wojnę światową, wydane zostało w Krakowie (1918) dwutomowe dzieło zbiorowe pod redakcją Feliksa Konecznego pt. *Polska w kulturze powszechnej*. W dziele tym znajdujemy opracowanie Józefa Rostańskiego zatytułowane *Botanika i zoologia w Polsce*. O Rzączyńskim wypowiada autor następujące uwagi (t. 2, s. 271):

Wiek XVIII przynosi nam dzieło ks. Gabriela Rzączyńskiego *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae* [...] wydane w Sandomierzu w roku 1721 i jego uzupełnienie z roku 1742, co wyszło już po zgonie autora. Samo dzieło jest bezkrytyczną kompilacją, a w *Auctuarium* można znaleźć niejeden ciekawy szczegół do historii hodowli roślin lub kultury, ale biorąc je do ręki ubolewa się, że nie zostało skreślone przez człowieka znającego się na rzeczy.

Aleksander Macieszka poświęcił Rzączyńskiemu całą broszurę, pt. *G. Rzączyński T. J., pierwszy fizjograf polski*, Sandomierz 1921 (dane biograficzne o Rzączyńskim i bibliografia prac dotyczących jego działalności naukowej zostały podane bardzo nieściśle), w której m.in. napisał:

Od młodych lat Rzączyński ślezczał nad książkami, studiując z zamiłowaniem dzieła przyrodnicze, gromadząc wiadomości dotyczące przyrody Polski oraz wyszukując możliwe wyjaśnienia zjawisk i faktów zaobserwowanych podczas licznych podróży lub posłyszanych z opowiadań. Pobudzały go do studiów zamiłowania przyrody i kraju oraz — jak zaznacza we wstępie do *Hist. nat.* — niesprawiedliwe sądy o bogactwie Polski [...]. Po wielu latach trudu i mozołu nareszcie w Sandomierzu, w 57 roku swojego życia, po 33 latach zajęć nauczycielskich, a zarazem studiów bibliotecznych i licznych podróży osiągnął możliwość ogłoszenia drukiem swojego dzieła *Historia naturalis curiosa Poloniae* [...]. W roku 1725 przenosi się Rzączyński do kolegium gdańskiego, gdzie poza zajęciami duchownymi oddaje się wyłącznie pracy naukowej. Owocem jej było drugie dzieło: *Auctuarium Historiae naturalis* [...]. Dzieła ks. Rzączyńskiego przez szereg lat były głównym źródłem wiadomości o przyrodzie Polski zarówno dla Polaków, jak i dla cudzoziemców [...]. Rzączyński był pierwszym krajoznawcą polskim w całym znaczeniu tego słowa [...]. Jako miłośnik przyrody i kraju wysunął się sam jeden o całe stulecie naprzód.

Z teje broszury Macieszki dowiadujemy się, że 20 sierpnia 1921 roku, w dwóchsetlecie wydania *Historiae naturalis*, odbył się w Sandomierzu staraniem polskiego Towarzystwa Krajoznawczego obchód ku czci Rzączyńskiego. Dnia 28 sierpnia 1921 roku odsłonięto tablicę pamiątkową, wmurowaną w ścianę dawnego kolegium jezuickiego, w owym czasie mieszczącego Seminarium Nauczycielskie (na tablicy tej mylnie podano datę urodzenia Rzączyńskiego: 1644 zamiast 1664).

Jarosław Łomnicki ogłosił w „Pol. Piśmie ent.” (T. 6, 1927) rozprawę pt. *Owady Polski w o. Gabriela Rzączyńskiego T. J.* »*Historia*

naturalis«. Łomnicki w swych rozważaniach pomija zupełnie *Auctuarium*. Pisze, że z opisywanych przez Rzączyńskiego owadów tylko niektóre mogą być ściśle zdefiniowane, jak np. szarańcza, pszczoła, kantarida. Przeważnie Rzączyński ujmuje w opisie owady grupowo. Do nich należą bezskrzydłe, prostoskrzydłe, błonkówki, motyle, dwuskrzydłe, pluskwiaki.

W roku 1928 ukazało się w Berlinie dwutomowe dzieło F. S. Bodenheimera pt. *Materialien zur Geschichte der Entomologie bis Linné*. W tomie I tego dzieła na s. 311 i 312 autor omawia ustępy z *Historia naturalis* Rzączyńskiego, zawierające wiadomości o pszczołach, szarańczy, gąsienicy jedwabnika, kantarydach, świerszczach, świetlikach, mrówkach i jelonkach. Cytuje w przekładzie niemieckim urywki z tego dzieła o niezwykłych pojawach w Polsce rozmaitych owadów w czasach historycznych.

W tomie II swego dzieła Bodenheimer ponownie wymienia *Historia naturalis* Rzączyńskiego w spisie odnośnej literatury, a na s. 207 w części omawiającej czerwca (die polnische Cochenille — *Margarodes polonicus* L.) jeszcze raz wymienia *Historia naturalis*. Na stronie 225, omawiając masowe wystąpienie jakiegoś owada raniącego ludzi i zwierzęta (wspomniane u Rzączyńskiego HN 265), wypowiada przypuszczenie, że chodzi tu o *Tremex fuscicornis*.

Informacje o dziełach Rzączyńskiego znajdujemy w bibliografii niemieckiej wydanej w okresie międzywojennym: Horn Walter und Schenkling Sigmund, *Index Litteraturae Entomologicae*, Berlin-Dahlem 1928. (patrz: Band III, s. 1032).

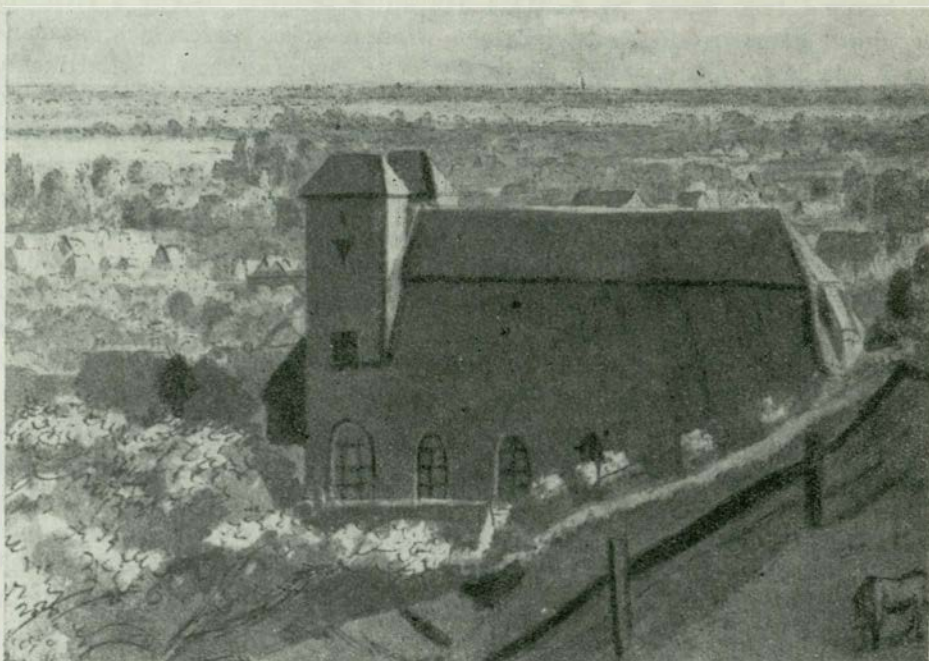
Zygmunt Fedorowicz, *Krajowe zwierzęta ssące*, Wilno 1928. Autor wymienia Rzączyńskiego wśród autorów osiemnastowiecznych, opisujących faunę polską (s. 80) oraz zamieszcza obydwaj jego dzieła w bibliografii, odnoszącej się do ssaków ziem polskich.

Gabriel Korbut w swej *Literaturze polskiej od początków do wojny światowej*, Warszawa 1929 (t. 2, s. 6) zamieszcza wzmiankę o Rzączyńskim, podając tytuły jego dzieł przyrodniczych i zaopatrując ją w notkę o autorach, którzy omawiali działalność Rzączyńskiego (Dubois, Bentkowski, Załęski, Szyjkowski).

W przedmowie do polskiego przekładu dzieła: Tschermak G. — Becke F., *Podręcznik mineralogii*, Warszawa 1931, prof. Józef Morozewicz, dając przegląd historyczny podręczników mineralogii w Polsce, pisze również o Rzączyńskim:

Prócz takich piśmideł, które miały czynić zadość całokształtowi potrzeb umysłowych ówczesnego społeczeństwa zgnuśnialego [Morozewicz ma tu na myśli osławione *Nowe Ateny* ks. B. Chmielowskiego — Z.F.] ukazują się jednak w wieku XVIII także książki, poświęcone wyłącznie historii naturalnej krajów polskich. Są to dzieła Rzączyńskiego, pisane po łacinie i pijara Ładowskiego, skreślone po

polsku. Ponieważ Ładowski obfitą ręką czerpał z historii Rzączyńskiego, przeto wypada tu książkom tego ostatniego poświęcić słów kilka, a to tym bardziej, że znajdujemy w nich obok terminów łacińskich wyrazy polskie i niemieckie. *Historia* i *Auctuarium* różnią się nie tyle treścią samą, co jej układem i podziałem [...]. Mineralogii poświęcony jest „Traktat I” *Historiae naturalis* i „Punkty I—III *Auctuarium*. Poziom opisów Rzączyńskiego, jakkolwiek niższy od współczesnego stanu wiedzy mineralogicznej w sąsiedniej Szwecji, gdzie już działali Linneusz (1707—1778) i Cronstedt (1722—1765) [w tym przypadku Morozewicz popełnia anachronizm, bo dzieła Rzączyńskiego są wcześniejsze niż Linneusza i Cronstedta —



9. Dawne kolegium jezuickie w Starych Szkotach pod Gdańskiem przed rokiem 1807. Malował J. A. Breysig (zbiory Biblioteki Gdańskiej PAN)

Z. F.], to jednak przewyższa stanowczo relacje zielnikarskie z wieku XVI. Wiadomości o „mocy i skutkach” zeszyły tu na plan drugi, a nawet ostatni, ustępując miejsca opisowi własności przyrodzonych [...]. Zasluga niewątpliwą Rzączyńskiego i Ładowskiego jest zebranie po raz pierwszy wiadomości, dotyczących się historii naturalnej ziem polskich. Wprawdzie wiadomości te zasadzają się po największej części na opowiadaniach dawnych i nie sprawdzonych, ale w samym już przedsięwzięciu tkwi zasada rozumna i wielce społeczna — poznawania rzeczy swoich i otoczenia najbliższego.

Jan Sokołowski w dziele swym *Ptaki ziem polskich*, t. 1—2, II wyd., Warszawa 1958 (I wyd. Poznań 1936) poświęca we wstępie obszerniejszy ustęp historii badań ornitologicznych w naszym kraju. Wśród starszych ornitologów wymienia także Rzączyńskiego:

W sto lat po Cygańskim opisał naszą faunę ks. Gabriel Rzączyński, wykształcony jezuita, przyrodnik i wierszopisarz, uchodzący słusznie za ojca zoologii w Polsce. Jak wynika z jego dzieł, dużo podróżował po kraju. Umarł w Gdańsku, w roku 1737. Najważniejszym jego dziełem jest *Historia naturalis* [...] wydana w Sandomierzu 1721 roku. Drugie obszerniejsze dzieło pt. *Auctuarium Historiae naturalis* [...] wyszło w Gdańsku w roku 1736 [por. wyżej uwagi o wydaniach *Auctuarium* — Z. F.]. Rzączyński pisał po łacinie i uwzględniał przyrodę żywą jak i martwą, a szczególnie przedmioty niezwykle lub interesujące. W pracach jego znajdujemy więc opisy krain, gór, rzek, mórz, kryształów, metali, lekarstw, roślin, owadów, ryb, ssaków i ptaków. Z ptaków wymienia około 105 gatunków, między innymi także legendarnego „białego orła” [...].

Prace Rzączyńskiego odznaczają się drobiazgowością i niewątpliwie włożył on w nie wiele pracy. Nie są one jednak wolne od przesądów. Wprawdzie Rzączyński zajmował się wszystkimi działami przyrody i w badaniach swoich stosował metodę naukową, jednak o samych ptakach wiedział z pewnością mniej niż Cygański, który jako myśliwy miał większe doświadczenie.

W roku 1936 wydany był w Warszawie — Sandomierzu *Pamiętnik Kola Sandomierzan (1925—1936)*. W Pamiętniku zamieszczona została rozprawa ks. Stanisława Bednarskiego T. J. pt. *Kulturalne dzieje jezuickiego kolegium w Sandomierzu*. W rozprawie tej znajdujemy informacje o tłoczni, w której wydrukowano *Historia naturalis*:

Drukarnia jezuicka w Sandomierzu założona była w roku 1716. Należała do mniejszych drukarni jezuickich w Polsce. Przez 58 lat istnienia (1716—1774) wytoczono w niej 165 druków (wg *Bibliografii Estreichera*, t. 9). Wśród tych druków znajduje się wartościowe dzieło G. Rzączyńskiego: *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae*.

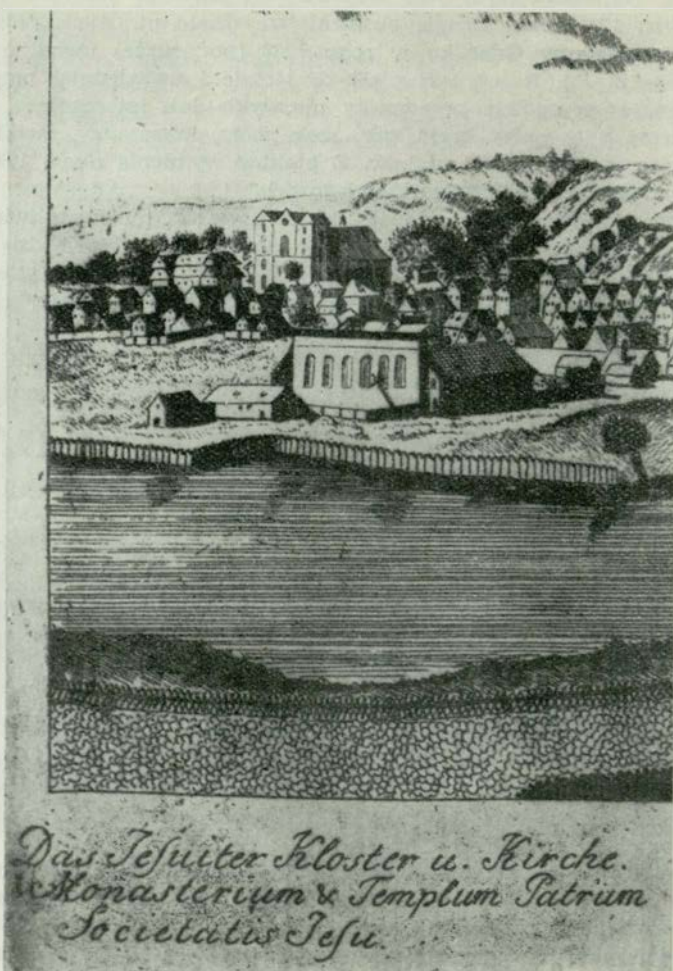
Jan Aleksander Bayger, *Obraz fauny płazów i gadów Polski z pierwszej połowy wieku XVIII*, „Sprawozd. Kom. Fizjogr.”, T. 71, Kraków 1938. Bayger bardzo życzliwie ocenia dzieła Rzączyńskiego:

Śledząc rozwój rodzimych badań, dotyczących płazów i gadów Polski, spotykamy pierwsze, w pewien całokształt ujęte wiadomości z tej dziedziny w dziełach o. Gabriela Rzączyńskiego T. J. *Historia naturalis curiosa* [...], Sandomierz 1721 i *Auctuarium Hist. nat.* [...], 1742.

Obszerne te księgi barwnie i z wielkim umiłowaniem kreślonych obrazów przyrody ówczesnych ziem polskich są pod wielu względami, a także w zakresie płazów i gadów, niewyczerpanym i nie wyzyskanym dotąd źródłem ciekawych wiadomości, mających i dziś jeszcze, mimo pokrywającej je patyny dwóch stuleci, wartość nieprzedawnioną.

Materiał do swoich prac, zbierany skrzętnie trudem całego życia, czerpał Rzączyński, jak to już w tytule *Historia naturalis* zaznacza, „z dzieł pisarzy wytrawnych, z manuskryptów, świadków naocznych, relacji wiarogodnych, doświadczeń”, a także — dodajmy od siebie — z wielu własnych spostrzeżeń. Przesady ówczesnego wieku, fantastyczne wytwory bujnej wyobraźni, przesadne i przejawione opisy zjawisk nawet rzeczywistych, zaczerpnięte przez autora z cytowanej przezeń literatury, jak nie mniej z owych opowiadań świadków i relacji wiarogodnych, nadają wielu kartom dzieł Rzączyńskiego swoiste znamię przeżywanej epoki. A jeśli w żadnym niemal dziale swych prac autor nie mógł uniknąć określić, które z postępem wiedzy zupełnej uległy przemianie, to już najwięcej sposobności wkroczenia w krainę fantazji i baśni dawały mu rozdziały o gadach i płazach. Jednakże

nawet i tutaj w wielu ustępach tego rodzaju wśród fantastycznych osłonek baśni kryje się nieraz zdrowe ziarno prawdy, przedstawiające i w dzisiejszym stanie badań wartość pośredniego dowodu lub przynajmniej pożytecznej wskazówki.



*Das Jesuiter Kloster u. Kirche.
Konasterium & Templum Patrum
Societatis Jesu.*

10. Klasztor i kościół oo. jezuitów w Starych Szkotach pod Gdańskiem (z dzieła: M. Deisch, 50 *Prospecte von Dantzig*, Dantzig 1765. Ze zbiorów Biblioteki Gdańskiej PAN)

Zygmunt Witold Wasilewski, *Polskie nazwy ptaków krajowych. Mianownictwo — Słoworody*, Warszawa 1940. Wasilewski (s. IV) zalicza Rzączyńskiego do najdawniejszych autorów, piszących o ptakach. W wykazie skrótów podaje (s. XI) pod „Rzącz” obydwie dzieła Rzączyńskiego, a następnie, przy szczegółowym omawianiu polskich nazw wszystkich ptaków u nas spotykanych, wszędzie, gdzie Rzączyński podał

nazwę polską lub kilka nazw dotyczących tego samego gatunku zoologicznego, wyraźnie to zaznacza. Spośród 317 nazw omówionych przez Wasilewskiego nazwy Rzączyńskiego wymienione są 112 razy.

Gabriel Brzęk w *Historii zoologii w Polsce do roku 1918* (część I i II, Lublin 1947), w ustępie poświęconym Rzączyńskiemu (s. 120), pisze, co następuje:

Z największym uznaniem należy traktować śmiało, niezgodne ze średniowiecznymi przesądami, wystąpienie jezuita, o. Gabriela Rzączyńskiego, który w roku 1721 w swej *Historia naturalis* oraz w *Auctuarium Historiae naturalis* pierwszy podał rys fizjograficzny ziem polskich, scharakteryzował ogólnie ich faunę i florę oraz wskazał na przyrodzone bogactwa ukryte w ziemi, dotychczas przez rodaków nie eksploatowane. Lecz dzieła Rzączyńskiego nie wywarły bynajmniej żadnego zachwytu wśród jezuickiej braci. Pierwsze spotkało się z dużą krytyką, drugie przez szereg lat leżało w rękopisie [...].

W swej pracy pt. *Złoty wiek ornitologii polskiej* (Memorab. Zool. nr 3, 1959) G. Brzęk nie docenił Rzączyńskiego jako ornitologa. W przeglądzie historycznym rozwoju ornitologii w Polsce zupełnie go nie uwzględnił i jego nazwisko wymienił tylko w angielskim streszczeniu swej pracy.

Danuta Turkowska w swej pracy pt. *Gabriel Rzączyński i jego opis bogactw mineralnych Polski* („Polski Przegląd Geologiczny”, V. 6, 1952, 1, s. 112—118) daje zwięzły wykaz minerałów wymienionych w dziełach Rzączyńskiego.

Bogdan Suchodolski w monografii *Nauka polska w okresie Oświecenia* (Warszawa 1953), w przypisach (17) informuje:

Rzączyński Gabriel (1664—1737), jezuita, wydał w roku 1721 obszerne dzieło pt. *Historia naturalis curiosa regni Poloniae* (tom drugi pośmiertnie wydany w roku 1742), zawierające bardzo wiele materiałów, zbieranych wytrwale i przez wiele lat przez autora, który był bardzo pracowity, choć mało krytyczny. Studium o Rzączyńskim (nie wyczerpujące) ogłosił Aleksander Maciesza: *G. Rzączyński, pierwszy fizjograf polski*, Sandomierz 1921.

Witold Pruski w rozprawie pt. *Dzikie konie wschodniej Europy* („Państw. Wydawn. Roln. i Leśne”, 1959, t. 85, seria D) wymienia dzieła o Rzączyńskiego w spisie literatury, a na stronie 17 i 18 cytuje w oryginale i przekładzie polskim ustępy z *HN*, s. 217 i *Au* s. 310 dotyczące dzikich koni. Wypowiada przypuszczenie, że wspomniany w *HN* koń, schwytyany nad Dnieprem, był koniem dzdiziałym.

Zygmunt Fedorowicz w swej książce *Zarys historii zoologii* (Warszawa 1962) poświęca Rzączyńskiemu obszerniejszą wzmiankę (s. 102), a przy przeglądzie dziejów badań nad poszczególnymi grupami zwierząt, omawiając badania faunistyczne przeprowadzone w Polsce, wielokrotnie wymienia Rzączyńskiego jako pioniera badań nad światem zwierzęcym Polski.

Tenże autor w pracy pt. *Zarys rozwoju fizjografii Polski ze szcze-*

gólnym uwzględnieniem faunistyki (Memorab. Zool. nr 10, 1963) zamieszcza cały rozdział (część I, rozdz. III) o dziełach Rzączyńskiego.

Stefan Bratkowski i Janusz Roszko, autorzy książki pt. *Zaulek sześciu wieków* (Warszawa 1963) piszą na stronie 231: „W książce jezuita Rzączyńskiego napotkaliśmy bajdy o garnkach, które same się rodzą [...]. Oczywiście siłą mocy bożej, która jest czynnikiem wyjaśniającym wszystkie skomplikowane zjawiska”.

Witold Pruski i Magdalena Jaworowska w studium zatytułowanym *Prace i badania naukowe prowadzone w Polsce nad regeneracją dzikich koni zwanych tarpanami* („Roczn. Nauk Roln.”, t. 108, Warszawa 1963) w spisie odnośnej literatury wymieniają obydwie dzieła Rzączyńskiego.

Stefan Hrabec i Franciszek Peplowski w wydanych w Warszawie w roku 1963 *Wiadomościach o autorach i dziełach cytowanych w »Słowniku Lindego«*, na stronie 174 podali informację biograficzną o Rzączyńskim i dane bibliograficzne o jego pracach.

Stanisław Feliksiak. First report on *Copepoda parasitica* from Poland in the work of Gabriel Rzączyński „Historia naturalis”, 1721. *Acta Parasitologica Polonica*, Vol. 13, fasc. 20, 1965, s. 291—294. Przeprowadza identyfikację robaczków — występujących w Narwi na szczupakach pod Surazem — z *Lernaesa esocina* (Burm.) (HN, s. 137).

Poza wymienionymi wyżej źródłami są jeszcze wzmianki o Rzączyńskim w różnych encyklopediach: S. Orgelbranda (1902), Gutenberga, Trzaski, Ewerta i Michalskiego, Ultima Thule i in., lecz wzmianki te można pominąć, gdyż nie zawierają żadnych nowych danych i ocen.

ŹRÓDŁA, NA KTÓRE POWOŁUJE SIĘ RZĄCZYŃSKI W OPISACH FAUNY POLSKIEJ

Gabriel Rzączyński, jak już wyżej powiedziano, nie był wykształconym naukowo przyrodnikiem, nie gromadził i nie określał sam okazów krajowej przyrody martwej i żywej (tylko w nielicznych wypadkach wspomina, że niektóre z nich miał w ręku), lecz czerpał swe wiadomości głównie z bardzo obszernej literatury, ogłaszanej w kraju i za granicą. Rzączyński był pracowitym i uważnym czytelnikiem. W dziełach swoich co chwila przytacza nazwiska różnych autorów i tytuły dzieł (często także tom dzieła i stronicę), a dzieł tych jest tak dużo, że podziw ogarnia dzisiejszego czytelnika nad ogromem erudycji tego skromnego zakonnika.

Byłoby oczywiście rzeczą interesującą wymienić, jakie to dzieła były źródłem wiadomości dla naszego fizjografa. Nie sposób jest jednak dać na tym miejscu pełnej bibliografii cytowanej przez Rzączyńskiego literatury, a to z dwóch powodów: po pierwsze dzieł tych jest bardzo dużo, po drugie Rzączyński obok dzieł dla faunistyki podstawowych cytuje nieraz takie, gdzie są tylko krótkie wzmianki o rzeczach nas obchodzących i obok zwierząt opisuje także minerały, rośliny, góry, rzeki, jeziora, klimat i różne „dziwy”, więc ogromna część tej literatury wykracza poza granice zakreślonego w pracy niniejszej tematu. Dlatego wyszczególnimy poniżej tylko drobną część cytowanych w *Historia naturalis* i *Auctuarium* dzieł, mianowicie te, które przy opisach fauny są cytowane niejednokrotnie i które dla tych opisów mają znaczenie podstawowe.

Na początku *Historia naturalis* zamieścił Rzączyński wstęp, „Praefatio ad lectorem benevolum”, w którym powiada, że trzymał się głównie następujących autorów (liczby przy nazwiskach oznaczają pozycje w poniżej zamieszczonym spisie): Merretta (40), Raya (53), Sibbalda (60), Balbinusa (5), Schwenckfelda (58). W tekście swych dzieł wymienia on tych autorów wielokrotnie, ale obok nich spotyka się często także następujące nazwiska i tytuły dzieł:

1. Agricola Georgius — *De animantibus subterraneis liber*. Basileae 1559.
2. Albertus Magnus — *De Animalibus libri XXVI*. Romae 1478, Mantuae 1479, Venetiae 1495, 1498, 1519.

3. Aldrovandi Ulisses — *Historia naturalis*. T. 1—14, Bononiae 1559—1640.
 — *Ornithologiae libri XII*. Bononiae 1599.
 — *Serpentium et Draconum historiae libri II*. Bononiae 1640.
 — *De piscibus libri V et de Cetis liber unus*. Bononiae 1613, 1625, 1638, 1644.
4. Aristoteles — *Historiae Animalium libri X*. Parisiae 1533, Francforti 1587, Tolosae 1619.
5. Balbinus Bohusław — *Miscellanea historica Regni Bohemiae*. Pragae 1679, 1682.
 — *Curiosa Naturae Arcana inclyti Regni Bohemiae*. Pragae 1724.
6. Bauhinus Kasp. Bas. — *Anatomes liber primus*. Basileae 1590.
7. Belon Pierre — *De la Nature et de la Diversité des Poissons*. Paris 1555.
 — *Histoire naturelle des Oiseaux avec descriptions*. Paris 1555.
 — *Observationes Historiae naturalis et memorabilium rerum in Graecia, Asia etc.* Antwerpiae 1589.
8. Bernhardi Martin de Bernitz, Chirurg. Regis Polon. — *Catalogus plantarum tam exoticarum quam indigenarum, quae anno 1651 in hortis Regis Warsaviae et circa eandem in locis sylvaticis, pratensibus, arenosis et paludosis nascuntur, collectarum exhibitus*. Gedani 1652, Copenhagae 1658.
9. Bielski Marcin — *Kronika wszystkiego świata na sześć wieków, monarchie cztery rozdzielona*. Kraków 1554.
10. Boter Jan Benesius — *Relatiae powszechne, abo nowiny pospolite przez Jana Botera Benesiusa rozłożone na 5 części. W I zamyka się Cosmographia, to jest opisanie czterech części świata, Europy, Azji, Afryki, Ameryki*. W Krakowie 1609. Tłumaczył dzieło Fr. Lencisius Ord. Min. de Observ. (Paweł Łęczycki, Bernardyn).
11. Broniovius Martinus — *Bis in Tartariam nomine Stephani Primi Poloniae Regis Legati, Tartariae descriptio*. Coloniae 1595.
12. Bucelinus Joannes S. J. — *Descriptio Praecipuarum Orbis Provinciarum*. (*Collecta opera*). Vilnae 1666.
13. Cellarius Andreas — *Regni Poloniae, Magnique Ducatus Lituaniae omniumque regionum juri polonico subjectorum novissima descriptio*. Amstelodami 1659.
14. Chwałkowski Mikołaj — *Singularia quaedam polonica* [...]. Leopoli 1686.
15. Crassinus patrz: Krasiński.
16. Curicke Reinhold — *Der Stadt Dantzig historische Beschreibung*. Amsterdam und Dantzig 1688.
17. Cygański Mateusz — *Myślistwo ptasze*. Kraków 1584.
18. Długosz Jan — *Historia polonica in tres tomos digesta*. Dobromili 1615.
 — *Historiae polonicae libri XII*. Francforti 1711.
19. *Ephemerides Physico-Medica Germanica*. Wratislaviae 1678.
20. Erndtelius Christian Henricus — *Warsavia physice illustrata*. Dresdae 1730.
21. Gadebusch Jakub — *Enconium Regni Poloniae*. Dantiscum 1621.
22. Gesner Konrad — *Historiae Animalium liber I. De Quadrupedibus viviparis*. Tigurini 1551.
 — *Liber II. De Quadrupedibus viviparis*. Tigurini 1554.
 — *Liber III. De Avium natura*. Tigurini 1555.

- *Liber IV. De Piscium et Aquatiliu natura.* Tigurini 1587.
- *Liber V. De Serpentium natura.* Tigurini 1587.
23. Gratiani Antoni Maria — *Antonii Mariae Gratiani a Burgo S. Sepulchri, Episcopo Amerini de vita Joannis Commendonis Cardinalis libri quattuor.* Patavii 1685.
24. Guagnin (Gwagnin) Aleksander z Werony — *Kronika Sarmaczej europ-skiej, w której się zamyka Królestwo Polskie ze wszystkimi Państwami, Księstwami i Prowincjami swymi, tudzież też Wielkie Księstwo Litewskie, Ruskie, Żmudzkie, Inflanckie, Moskiewskie i część Tatarów.* Pierwej roku 1578 po łacinie wydana. Kraków 1611.
25. Haur Jakub Kazimierz — *Oekonomika ziemiańska generalna.* Kraków 1675, 1679.
26. Henel Nicolaus von Hennenfeld — *Silesiographia renovata necessariis scholiis, observationibus et indice aucta.* Wratislaviae et Lipsiae 1704.
27. Henneberger Kaspar — *Kurze und wahrhaftige Beschreibung des Landes zu Preussen.* Königsberg 1584.
28. Herberstein Zygmunt — *Rerum moscovitarum commentarii.* Basileae 1556, Antverpiae 1557.
29. Isidor z Sewilli — *De natura rerum. De ordine creaturum. Opera omnia.* Parisiae 1580, Coloniae 1617.
30. Jonston Jan — *Historiae naturalis de avibus libri VI.* Francforti 1650.
— *Historiae naturalis de exanguibus aquaticis libri IV.* Francforti 1650.
— *Historiae naturalis de Insectis libri III. De Serpentibus et Draconibus libri II.* Francforti 1657.
— *Historiae naturalis de Piscibus et Cetis libri V.* Francforti 1650.
— *Historiae naturalis de Quadrupedibus libri V.* Francforti 1650.
31. Kircher Atanazy S. J. — *Mundus subterraneus in quo universae naturae majestas et divisio demonstrantur.* Amsterdam 1644.
32. Knapski Grzegorz — *Synonima seu Dictionarium polono-latinum.* Cracoviae 1643, 1649, 1664, 1669.
33. Kochowski Wespazjan — *Annalium Poloniae: Climacter primus.* Kraków 1682. *Climacter secundus.* Kraków 1688. *Climacter tertius.* Kraków 1698.
34. Kojalowicz Wojciech — *Historiae lituanae pars prior.* Dantisci 1650.
— *Historiae lituanae libri octo.* Antverpiae 1669.
35. Krasinski (Crassinus) Jan Andrzej — *Polonia Henrico Regi dedicata.* Bononiae 1574.
36. Kwiatkiewicz Jan S.J. — *Roczne dzieje kościelne od R.P. 1198 aż do lat naszych.* Kalisz 1695.
37. Lencisius — *Łęczycki patrz: Boter Benesius.*
38. Leo Jan — *Historia Prussiae.* Brunsbergae 1725.
39. Masecovicus Christian — *Dissertatio prior et posterior de Uro.* Regiomonti 1705.
40. Merrett Christian — *Pinax Rerum naturalium Britannicarum, continens Vegetabilia, Animalia et Fossilia in hac Insula reperta.* London 1667, 1677, 1704.
41. Meyer von Meyerberg Augustyn — *Iter in Moschoviam [...].* Amstelodami 1668.
42. Miechowita Maciej — *Chronica Polonorum.* Cracoviae 1521. *Tractatus de duabus Sarmatiis, Asiana et Europiana et de contentis in eis.* Cracoviae 1517.

43. Mouffet Thomas — *Insectorum sive Minimorum Animalium Theatrum*. Londoni 1634.
44. Münster Sebastian — *Cosmographia universalis*. Basel 1543, 1545.
45. Murinius Marcin — *Kronika Mistrzów Pruskich*. Toruń 1634.
46. Neugebauer Salomon — *Historiae rerum polonicarum libri quinque*. Francoforti 1611.
47. Obodziński Aleksander — *Pandora starożytna monarchów polskich*. Kraków 1640.
48. Olaus Magnus — *Historiae de gentibus septentrionalibus...* Antverpiae 1558.
49. Opaliński Łukasz — *Polonia defensa contra Joannem Barclaium*. Dantisci 1648.
50. Ortelius Abraham — *Theatrum orbis terrarum*. Antverpiae 1558.
51. Paprocki Bartosz Jastrzębiec — *Herby rycerstwa polskiego*. Kraków 1584.
52. Plinius Secundus Caius — *Historiae Naturalis mundi libri XXXVII*. Venetiae 1469, Romae 1470.
53. Ray John — *Synopsis methodica Animalium quadrupedum et Serpenti generis*. Londoni 1693, 1729.
— *Synopsis methodica Avium et Piscium*. Londoni 1710, 1713, 1721.
54. Rondelet Guillaume — *Libri de Piscibus marinis, in quibus verae piscium effigies expressae sunt*. Lugduni 1554.
— *Universae Aquatiliū Historiae pars altera cum veris ipsorum imaginibus*. Lugduni 1555.
55. Sarnicki Stanisław — *Descriptio veteris et novae Poloniae cum divisione eiusdem veteri et nova [...]* (bez podania miejsca druku) 1585.
56. Schoneveld Stephen — *Ichthyologia et Nomenclatura Animalium, marinarum, fluviatiliū, lacustrium [...]* Hamburgae 1624.
57. Schütz Gaspar — *Historia rerum prussicarum [...]* Dantzig 1592.
58. Schwenckfeld Gaspar — *Theriotropheum Silesiae in quo animalium natura, vis et usus sex libris perstringuntur*. Lignicii 1603.
59. Seger Georgius — *Synopsis methodica Rariorum tum Naturalium, tum Artificialium, quae in musaeo Olai Wormio asservantur*. Lugduni Batavorum 1635, Hafniae 1642.
60. Sibbald Robert — *Scotia illustrata, sive Prodrōmus Historiae Naturalis Scotiae*. Edinburgh 1664, 1684, 1696.
61. Sirenius (Syreński) Szymon — *Zielnik, Herbarzem z języka łacińskiego zowią, to jest opisanie własne imion, kształtu, przyrodzenia, skutków i mocy ziół wszelakich. Toż o zwierzętach czworonogich, czółgających, ptactwie, rybach i tych wszystkich rzeczach, które od nich pochodzą*. Kraków 1613.
62. Solinus Caius Julius — *Collectanea de Mirabilibus Mundi*. Antverpiae 1572, Gothae 1665.
63. Starowolski Szymon — *Polonia*. Coloniae 1632.
— *Polonia nunc denuo recognita et aucta*. Dantisci 1652.
64. Stella Erasmus Libonotanus — *De Borussiae Antiquitatibus libri duo*. Basileae 1518.
65. Strykowski Maciej — *Kronika Polska, Litewska, Żmudzka [...]*. Królewiec 1582.
66. Swammerdam Jan — *Histoire générale des Insectes*. Utrecht 1682, 1685.
— *Historia Insectorum Generalis*. Lugduni Batavorum 1685.

67. Święcicki Andrzej — *Topographia sive Masoviae descriptio*. Warszawa 1634.
68. Tanner Franciszek — *Legatio Polono-Lithuanica in Moscoviam [...]*. Norimbergae 1689.
69. Tylkowski Wojciech — *Physica curiosa*. Oliva 1680.
70. Wapowski Bernard — *Fragmentum Sigismundi Senioris Regis Poloniae res gestas, Cromeri posteriores continuans [...]*. Coloniae 1589.
71. Willughby Francis — *Ornitologiae libri III*. Londoni 1676.
 — *Ichthyographia [...]*. Londoni 1685.
 — *De historia piscium libri IV*. Oxonii 1686.

Dzieła cytowane przez Rzączyńskiego podzielić można na dwie grupy. Do pierwszej należą dzieła ogólnoprzyrodnicze Arystotelesa, Alberta Wielkiego, Aldrovandiego, Belona, Gesnera, Jonstona, Kirchera, Mouffeta, Münstera, Pliniusza, Raya, Rondeleta, Solinusa, Swammerdama itd., z których autor czerpał swe ogólne wiadomości o zwierzętach. Rzączyński traktuje pisma autorów starożytnych, średniowiecznych, renesansowych i nowożytnych zupełnie równorzędnie. Wygląda na to, że nie widzi on wcale postępu w naukach przyrodniczych i wszystkie cytowane źródła są dla niego jednakowo prawdziwe i jednakowo wartościowe, nie podlegające żadnym wątpliwościom. Z wykazu widać, że Rzączyńskiemu były znane nawet dzieła prawie jemu współczesne, nie mając jednak właściwego przygotowania naukowego, nie umiał spojrzeć krytycznie na zawarte w tej lekturze wiadomości.

Druga grupa dzieł cytowanych przez Rzączyńskiego to dzieła dotyczące przyrody Polski. Oczytanie jego w tym dziale jest olbrzymie. Cytuje on wiele pozycji bibliograficznych, których nie ma nawet w pomnikowej *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera (tytułem przykładu wymieniam: Berckenmeyer, Hildebrand, Fournier, Albertus Moscenius Polonus, Froelichus, Paulus Venetus itd.). Ale i tu nie zachowuje on niezbędnej postawy krytycznej, czasem tylko przy omawianiu wszelkich „dziwów” czyni mniej lub więcej wyraźne zastrzeżenia.

Już w tytule *Historiae naturalis* zaznaczył Rzączyński, że czerpał swe wiadomości także „od różnych naocznych świadków, z podań wiarogodnych i doświadczeń”. Któż to mogli być ci „naoczni świadkowie”? Ogólnie wiadomo, że w czasie, kiedy działał Rzączyński, żadnego ruchu naukowego w zakresie przyrodoznawstwa (poza Gdańskiem) w Polsce nie było. Nie było więc i wykształconych przyrodników. Rzączyński zetknął się na pewno tylko z jednym wykształconym przyrodnikiem, Janem Filipem Breynem, członkiem Cesareae Akademiae Leopoldinae Carolinae i Towarzystwa Królewskiego w Londynie, który sam świadczy o tych kontaktach (patrz wyżej) oraz prawdopodobnie także z Jakubem Kleinem, jednak potwierdzenia tego drugiego kontaktu brak. Poza tym Rzączyński mógł mieć do czynienia jako ze znawcami fauny tylko z rolnikami, myśliwymi i rybakami. To i owo mógł sam zaobserwować lub

powziąć wiadomość od jakichś bezimiennych miłośników przyrody. Ale ani on, ani jego informatorzy nie mieli dostatecznego przygotowania i w rezultacie Rzączyński (jak to niżej zobaczymy) opisuje nieraz kilkakrotnie ten sam gatunek (np. jakiejś ryby lub ptaka) pod różnymi nazwami, albo też kilku różnym gatunkom daje tę samą nazwę. Rozwikłanie wszystkich tych rzeczy nie należy do łatwych i trzeba o tym pamiętać przy lekturze szczegółowego wykazu form zwierzęcych w dziełach Rzączyńskiego.

WYCIĄGI Z DZIEŁ GABRIELA RZĄCZYŃSKIEGO

Wyżej już powiedziano, że nie ma dotychczas przekładu dzieł przyrodniczych Rzączyńskiego na język polski. Jest to niewątpliwie wielka szkoda, gdyż lektura ich daje wgląd w interesujący świat pojęć z zakresu nauk przyrodniczych ludzi żyjących w Polsce w pierwszej połowie wieku XVIII. Z braku miejsca nie możemy w pracy niniejszej pokusić się ani o umieszczenie całego przekładu (wyniosłoby to łącznie *Historia Naturalis* i *Auctuarium* około 1000 stron druku), ani nawet o przekład tych ustępów, które dotyczą fauny Polski (wyniosłoby to razem z dygresjami autora na temat rzek, jezior, morza itp. około 450 s.). Aby jednak dać czytelnikowi pojęcie o stylu i metodzie wykładu Rzączyńskiego, dajemy poniżej wyciągi (w znacznym skrócie) z niektórych rozdziałów *Historia naturalis* i *Auctuarium*.

A. WYCIĄGI Z HISTORIA NATURALIS

Rozprawa I

O rzeczach w ziemi ukrytych

Rozdział II (O drogich i rzadkich kamieniach, s. 30). „*Margaritae*, po włosku Perle, po naszymu Perły, przez Pliniusza, Solinusa, Isidora, Alberta Wielkiego zaliczane są do drogich kamieni. Największe i najpiękniejsze rodzą się w Morzu Perskim. Mniejsze, których nawet porównać nie można z poprzednimi, są koło Przylądka Komoryńskiego i wyspy Cejlon. [Według prof. S. Feliksiaka zdania te dotyczą perłopława morskiego *Pteria (Pinctada) margaritifera* (Linné)]. Obszar Chin dostarcza pereł pospolitszych, a Nowy Świat pereł o barwie mętnej. Według Aldrovandiego perły występują w Morzu Indyjskim, Oceanie Brytyjskim, koło Szkocji, Szwecji, Finlandii. Według Charlestonea podlejsze znajdują się w zachodniej części Anglii, Danii, Norwegii. Różne są zdania autorów co do pochodzenia pereł. Pliniusz, Solinus, Alcazar i liczni inni sądzą, że w niektórych porach roku zjawiają się perły w konchach z rosy, pochwyconej otwartą gębą muszli [...] Aldrovandi jest zdania, że perły rodzą się w ciele muszli w ten sposób, jak jaja w kurze, może

w nerkach, a może w pęcherzu moczowym. Cardanus widział perły wielkości kurzego lub kaczego jaja. Aldrovandi pisze, że widział perły tej samej wielkości oraz mniejsze, równe nasionom bobu, oliwek, orzecha laskowego oraz jaja synogarlicy. Można zapytać, czy perły występują tylko w morzach. Na to odpowiada Aldrovandi, że perły zdarzają się także w rzekach, jeziorach i strumieniach. Czechy, odległe od morza, wydają perły. Według Schwenckfelda Śląsk w rzece Kwado ma drobne, mniej błyszczące, czarniawe perły. Najpiękniejsze perły często są zbierane poza muszlami, na piasku. Na Białej Rusi jest jezioro niemałe, połączone z dużą rzeką, w której — według Tylkowskiego — latem, około przesilenia letniego dnia z nocą, urządza się połów perel. Krey, minister króla szwedzkiego, w roku 1700 był przełożonym nad połowem perel w Liwonii i Ingermanlandii. Według Valentina muszle z perłami zdarzają się tylko w rzekach o czystej wodzie, gdzie żyją pstrągi, ślize, piskorze. Lubią one grunt piaszczysty, w którym się zagrzebują. Na naszych ziemiach perły rzadko się spotyka. Koło Podhajec, miasta ruskiego, znajdowano perły w stawie, zamknięte w muszlach. To samo było w ziemi Lwowskiej koło Kubajowa. Mówią, że perły znajdowano także koło Sokala, Ostroga na Wołyniu, w rzece Horyń”.

Rozprawa II

O dobroci i żyzności ziemi

Rozdział III (O czerwcu, czyli karmazynie i mannie polskiej, s. 95). „Czerwiec polski (*Coccus polonica*) nie jest krzakiem, lecz zieleń, z którego według różnych autorów jest otrzymywany. Bauhinus w *Historia plantarum* powiada, że istnieje polski rdest (*Polygonum*) czerwcowy, na którym rodzą się kulki (baccae), dające piękny barwnik karmazynowy. Czerwone ziarenka, rodzące się przy korzeniach, należy zbierać w maju, ponieważ już w lipcu tworzą się z nich robaczki i pozostawiają pęcherzyki do barwienia niezdatne. Zgodnie z *Zielnikiem* Syreniusza ziarna zebrane przed miesiącem czerwcem, po naszymu Karmazynowe ziarenka — Czerwiec, suszy się na słońcu lub w piecu chlebowym po wyjęciu chleba, aby robaczki nie pękały. Robaczki te rozpatrywane pod mikroskopem okazują 6 nóg i rożki, mogące się kurczyć i wyciągać, mające czarniawe pazurki, barwę ciała karmazynową i pokryte się rzadkimi włoskami. Malarzom naszym, zwłaszcza ruskim, czerwiec jest znany. Przy pomocy kwasu cytrynowego wyciągają oni z czerwca barwnik, mieszają z gumą arabską, po czym używają przy malowaniu. Według Aldrovandiego karmazyn zbierany jest w różnych miejscach w Niemczech, ale najlepszy jest w Polsce, zbierany koło Krakowa. Rośnie też koło Warszawy na polach, zwłaszcza tam, gdzie odbywają się elekcje. Według Syreniusza czerwiec występuje w Polsce, na Rusi, Wołyniu, Podolu i Litwie”.

Rozdział I (O górach karpackich, s. 99). „Sądzę, że góry nie są niczym innym, jeno gruntem, wyniesionym parciem ziemi ku górze i tkwiącym korzeniami, jakby stopą, w ziemi. Że góry istniały już przed potopem powszechnym, wynika jasno z księgi *Genesis*. Karpaty są górami Sarmacji europejskiej. Niemcy nazywają je górami śnieżnymi, gdyż pokryte są wiecznymi śniegami. Węgrzy dają im nazwę Tarczal od gołych zupełnie szczytów. Słowianie nazywają Tatrami od nazwy Tatarów, gdyż oddzielają od nich Polskę, Ruś, Morawy, Węgry i Transylwanię. Froelichus w *Bibliotheca Peregrinantium* opowiada o Karpatach wiele rzeczy ciekawych, zadziwiających, a nawet strasznych. Według niego skały karpackie dzikością i przepaścistością znacznie przewyższają Alpy włoskie, helweckie i tyrolskie. Od pisarza ukrytego pod mianem *Simplicissimus Ungaricus et Dacianus* pochodzą następujące wiadomości: Pięciu Węgrów powodowanych chęcią zbadania tych gór, uzbroiwszy się w okute żelazem kije, szło długo, wspinając się po stromych wzniesieniach, po skałach i kamieniach. Po wielkich trudach weszli na szczyt góry nazywanej *Avus*, po niemiecku *Grossvater*, z którego ujrzeli ciągnące się daleko wzdłuż i wszere obszerne przestrzenie przesłonięte mgłami. Doświadczyli w środku lata przykrych wiatrów, chłodu. W niektórych miejscach widzieli śnieg leżący, nie topniejący, szerniały, który daje początek licznym potokom, spływającym w doliny. Widzieli także kozice (*Rupicaprae*) zwisające ze skały na jednym rogu oraz wspinające się ku górze tylnymi nogami. Wydają one klaskający dźwięk, gdy już ulżą ciężarowi i znikają następnie z oczu za załomem skały. Liczne niedźwiedzie (*Ursi*) i dzikie konie (*Equiferi*) chodziły, brodząc po zboczach i pożerając rozmaite zioła. Za pomocą lunety oglądali odległy o 30 mil niemieckich Kraków i jego zamek. Natrafili na dwa jeziora, z których jedno miało liczne rybki, uzbrojone w cierniste ości, zabarwione na zielono. Na szczycie góry znajdują się zamknięte w pudełku imiona i nazwiska oraz krainy osób zwiedzających górę, z podaniem roku, kiedy się to stało.

„Góry Tartari, w skróceniu Tatry, wyniosłością swą rywalizują z najwyższymi górami nie tylko Europy, ale i całego świata. Obfitują w zwierza i ptactwo, zwłaszcza daniela (*Dama*), głuszce (*Urogallus*), jarzabki (*Attagen*) i różne metale. Znajdują się tam sztabki rodzimego, najczystszego złota, kamienie magesowe, kryształy, diamenty. Dziwną jest rzeczą, iż na samych wysokościach Karpat znajdują się wielkie jeziora, z nich największe nazywa się Morskie Oko (*Oculus Maris*). W jeziorze tym widać szczątki statków. Jedna strona Karpat, zwrócona ku południowi, znajduje się w posiadaniu Węgier, druga, zwrócona ku północy,

stanowi własność Polski. Góry te za Nowym Targiem mają nazwę Małopolska, koło Drużbaku — Krępak, a koło Gorlic — Beskid. Nad Morskim Okiem wznoszą się skały, z których jedna wyobraża jakby siedzącego zakonnik i dlatego w ojczywym narzeczu nazywa się Mnich Skała.

(S. 105) „Polska niemal cała otoczona jest górami. Na granicy Polski z Węgrami i Wołoszą są góry. Małopolska prawie w całości objęta jest wzniesieniami. W Bieszczadach góry nazywane w języku ludowym: Modra, Turza, Wapienna, autorom obcym nie są znane. Babia Góra ma wiele drzew, roślin i korzeni, gdzie indziej nie spotykanych. Na jej szczycie jest jezioro i wody spadające ze skał. Góra Pilsko w dobrach Żywczzańskich znana jest ze swej wysokości. Widać z niej Kraków odległy o 10 mil niemieckich. Zużyłem prawie pół dnia, idąc lasami po skałach i stromiznach, zanim wszedłem na jej szczyt, gdzie znalazłem źródła wody słodkiej. Mimo pory lipcowej odczułem chłód powietrza i silny wiatr. Na Pilsku i innych grzbietach górskich od wczesnej wiosny aż do dnia św. Michała pasterze strzegą stad owiec i kóz. Żywią się oni serem i obchodzą całkowicie bez chleba”.

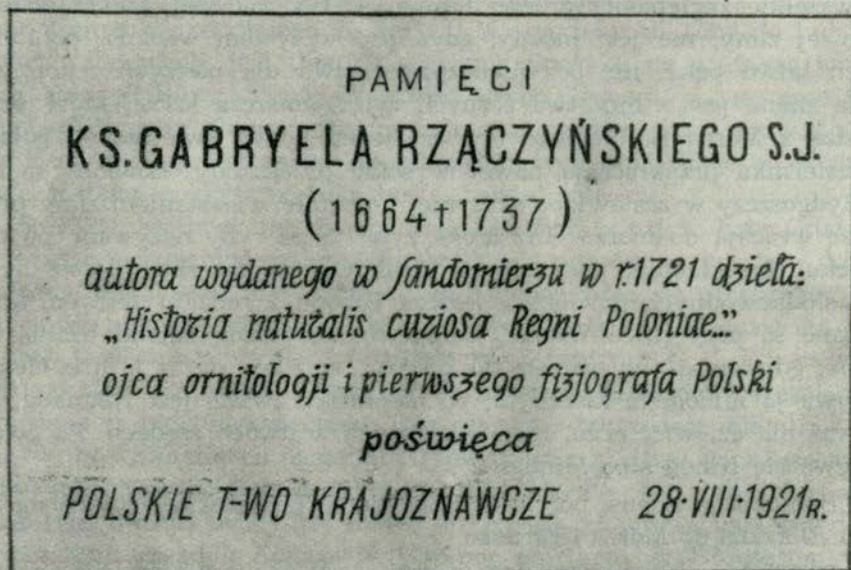
Rozprawa V

Opisująca znakomitsze wody i istoty w nich zamieszkałe

Rozdział I (O rzekach i rybach, s. 131). „Rzeka jest to woda obfita, o stałym biegu, biorąca początek w źródle lub jeziorze. Z wód deszczowych i topniejącego śniegu powstają strumienie. Jedne rzeki płyną bystro, inne powolnie. Zależy to od pochyłości gruntu. Na równinach rzeki płyną wolno. Nasze rzeki biorą początek częściowo w górach, częściowo na równinie. Łącząc się między sobą jedne wpadają do Morza Bałtyckiego, inne do Czarnego. Najbardziej z nich znane, jak Wisła, Warta, Bug, Dniestr, Dniepr (z wyjątkiem Niemna), prądem swym kruszą i podmywają brzegi, wyrrywają ogromne drzewa z korzeniami, zalewają wsie. Tworzą także jeziora, wyspy, nieraz porzucają stare koryta i obierają sobie nowe. W Polsce kwitnie rybactwo. Prusy, pokryte licznymi rzekami i jeziorami, obfitują w ryby. Ruś ma także mnóstwo rzek i wód rybnych. Na Litwie jest bez liku strumieni i potoków, które spływają do większych rzek, a tam, gdzie jest woda, są i ryby, smaczniejsze od naszych”.

(S. 132) „Borysthenes według Pliniusza, Solinusa, Ptolemeusza, według innych autorów Drinus, według Jormandiego Danaster, po naszym Dniepr, Niepr, ma źródła w Moskiewszczyźnie koło wsi Dnepersko. Dniepr był opisywany już przez najdawniejszych autorów, ale piszą o nim także nowsi. Poza Dunajem jest to największa rzeka, a naszym zdaniem przewyższa wielkością nie tylko rzeki scytyjskie, lecz także wszystkie inne, oprócz Nilu w Egipcie, z którym żadna inna rzeka rów-

nać się nie może. W Dnieprze są ryby nadzwyczaj smaczne, nie mające ości, a tylko delikatne chrząstki. Dniepr zbiera liczne potoki i jest głęboki. Jest to rzeka mlekiem i miodem płynąca. W górnym swym biegu płynie przez wielkie lasy, w dolnym przez ogromne pastwiska. Dniepr nadzwyczaj szeroki i bystry jest ścieśniony między skałami i ze strasznym łoskotem przewycięża liczne rzędy skał, jakby 13 stopni zbudowanych z kamieni, z których jedne ukryte są w wodzie, a inne sterczą do góry. Skały te, nazywane przez Greków kataraktami, Rusini nazy-



11. Tablica pamiątkowa ku czci ks. Gabriela Rzączyńskiego, wmurowana w ścianę b. kolegium jezuickiego w Sandomierzu

wają porohami, czyli progami. Na wyspach, znajdujących się za tymi skałami, mieszkają Kozacy Zaporoscy, czyli Zaprogowcy, rozmiłowani w orężu. Jest tam wyspa Chorcica, która była niegdyś siedzibą ks. Dymitra Wiśniowieckiego, wielkiego wojownika. Wyspa ta, obronna z natury, umocniona murami, długo opierała się hordom chanów perekopskich. Dniepr po przewyciężeniu porohów dzieli się na kilka ramion, otacza 70 wysp i w końcu wpada do Morza Czarnego (Pontus Euxinus).

„Oprócz wymienionych na innym miejscu ryb, Dniepr żywi też ryby właściwe tylko Ukrainie, nie posiadające nazw łacińskich, a tylko miejscowe (nativus). Korop, miąższy (crassior) od karpia, o szerszych łuskach, barwie przypominającej złoto, sięga trzech albo i czterech łokci. Wałkowata Marena ma oczy wypukłe i jakby kryształowe z dwiema obwódkami (circulis), naśladowującymi karbunkuł, łuskę podobną białością do ma-

cicy perłowej, drobne pletwy. Łatwo wymyka się z rąk rybaków, lecz wydobyta z wody szybko zamiera. Krasnopióra o oczach i pletwach purpurowych, nie przekraczająca wielkością dłoni. Sterla o grzbiecie czarniawym, łusce białawej, nieszeroka, mająca miarę piędzi na długość. Bokowica płaska, z rodzaju *Albula*".

(S. 134) „Brda, wypływająca z jeziora Krampsko, wpada najpierw do jeziora Łukanie, a następnie do Jeziora Charzykowskiego, w końcu zaś uchodzi do Wisły. Wylewy jej napełniają nie tylko koryto, lecz także wszelkie zagłębienia gruntu i piwnice. Lód na niej, nawet podczas surowej zimy, nie jest mocny, gdyż pod wpływem wiatrów południowych łatwo pęka, nie bez niebezpieczeństwa dla pieszych i konnych. Brda znana jest z mnóstwa różnych ryb, zwłaszcza łososi, które przychodzą z Morza Bałtyckiego i w czasie od końca kwietnia do połowy października przekraczają nawet wysokie przeszkody. Łowione są one w Bydgoszczy w zastawione skrzynie. Pozostałe, z nastaniem zimy przez Wisłę wracają do morza. Taż rzeka żywi także ryby nazywane po niemiecku Haacklachse, po naszymu Haki. Oprócz morskich łososi liczbę ryb słodkowodnych powiększa jeszcze Brzona z rodzaju barwen, które opisane są przy rzece Warcie. Lampetra, nazywana tak od lizania kamieni, gdyż gębą przysysa się tak do skał, że zdaje się, iż je liże. Gesner nazywa ją minogiem rzecznym, po niemiecku zwana jest Neunaug, ponieważ ma dziewięć oczu, rozmieszczonych w dwóch rzędach. Po polsku nazywa się Ninog albo Minog.

„Bohus albo Bogus, po rusku Boh, bierze początek w błotach na Podolu. Uchodzi do Morza Czarnego.

„Bugus, po naszymu Bug, ma źródła na Rusi, niedaleko miasta Oleska. Jego wody są czarne. Bug ma dopływy, Rata i Muchawiec. Łączy się on z Narwią, płynącą z Litwy, lecz czas dłuższy utrzymuje swoje ciemne zabarwienie. Wśród różnych gatunków ryb ma Bug sumy, przypominające swym pyskiem i ogonem delfiny. Koło Sokala w rzekach (także i w Bugu) jest takie mnóstwo raków, że mogło nakarmić się nimi całe wojsko króla Jana Kazimierza.

(S. 136) „Duna, według Ptolemeusza Rubo, po naszymu Dźwina, bierze początek w granicach państwa moskiewskiego, zgodnie z *Potamographia Europaea* w jeziorze Lukoje, czyli Lobicz, zgodnie zaś z *Itinerarium Moschoviticum* Meyerbeka — w jeziorze Dwina, znajdującym się w lasach wołkońskich. Dźwina pobiera przeszło 20 dopływów i poprzez Litwę oraz Liwonię dąży do Rygi, a stamtąd do Morza Bałtyckiego. Z Litwy do Rygi spławiają Dźwiną zboże, konopie, len, miód, wosk, żywicę, łój wołowy, skóry. W niektórych porach roku Dźwina tak obficie wylewa, iż podobnie jak Nil osadza żyzne muły. Mnogie łososie z Dźwiny bardzo są chwalone.

„Donaiecius Kromera (jakby mały Dunaj), po naszymu Dunajec, według Długosza dzieli się na Biały i Czarny. Wypływa z gór Sarmackich, biegnie poprzez góry i połączywszy się z Popradem, wpada do Wisły koło Opatowca. Oprócz łososi ma mnóstwo innych ryb. Dunajec jest znany z częstych wylewów, groźnych dla przyległych pól i wiosek.

„Hierasus, obecnie Prut, wypływa z łańcucha Sarmackiego na Pokuciu. Płynie obok Kołomyi i Śniatynia, a potem przez Wołoszę, czyli Mołdawię, zdąży do Dunaju.

„Hocrinia Kromera, po naszymu Horyń, na Wołyniu, obok innych ryb żywi Wyrozuba, podobnego do karpia. Ma on zęby zbliżone do ludzkich zębów trzonowych, jest tłusty i smaczny. Spotyka się go także w rzekach: Prypeć, Słucz, Strumień. *Sturio minor* Gesnera, po naszymu Czczuga, obdarzona długim, ostrym ryjem, nazywana przez innych autorów *Oxyrinchos*, jest także mieszkańcem tych wód. Żyje w Horyniu także *Marena*, pokryta szeroką łuską, bardzo smaczna”.

(S. 137) „Motława ma źródła koło Grabina, a ujście koło Gdańska. Niezwykłym przemysłem, wielkim trudem i ogromnym kosztem doprowadzona została do fos otaczających Gdańsk oraz do śpichrzów i tu przyjmuje ładowne statki nadchodzące z morza. W rzece tej w roku 1453 łowiono takie mnóstwo *Percarum minorum* [jazgarzy — Z. F.], nazywanych po niemiecku Kaul-Bersch, że od marca aż do końca kwietnia wydobywano je nie tylko sieciami, lecz czerpano także naczyniami.

„Narwa Kromera, po naszymu Narew, płynie z Litwy, łączy się z Bugiem i koło Nowego Dworu wpada do Wisły, lecz — jak pisze Długosz — przez czas dłuższy wody jej różnią się barwą od wiślanych. Nad rzeką tą mieszkali niegdyś Awarowie. Kromer powtarza za Długoszem wiadomość, że Narew nie żywi żadnych zwierząt jadowitych tak, iż węże, które nadpływają Bugiem na statkach, jak tylko dosięgną wód Narwi, zaraz ze statków uciekają. Koło Suraza, miasta leżącego na Podlasiu, są w Narwi robaki z wierzchu czarne, po bokach białe, mające ogon dwudzielny. Są to jakby pijawki, które niekiedy przysysają się do szczupaków. Spośród ryb Narwi, dostarczanych do Warszawy, liczebnie nad wszystkimi górują węgorze.

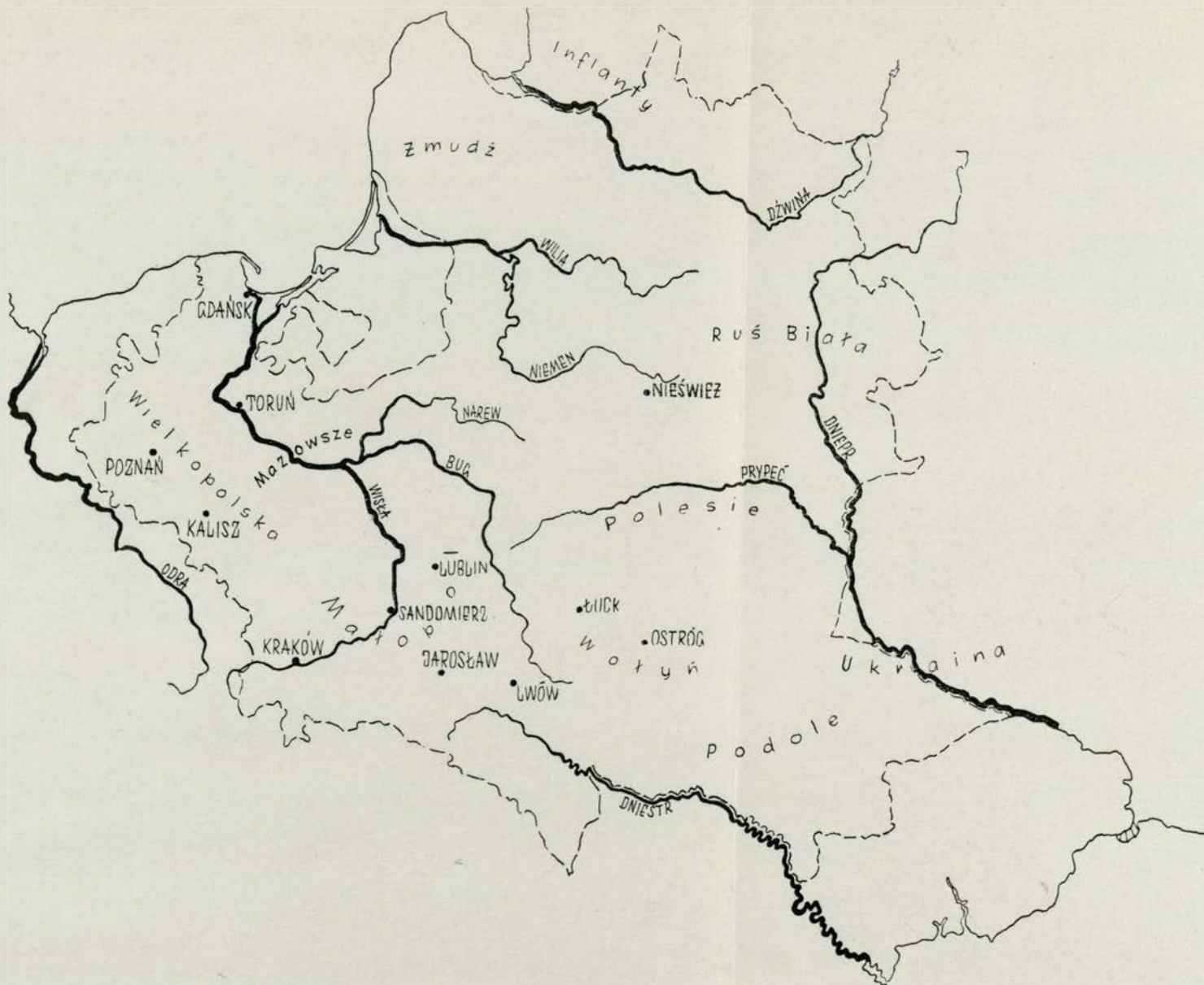
„Nemen Kromera, Niemen Długosza, po niemiecku Memel, jest zapewne tą rzeką, którą Marcellinus nazywa Chronum. Według Długosza jest to rzeka głęboka, mająca brzegi wysokie, zaokrąglone na kształt niecki, tak iż płynie spokojnie i wylewami nie przyczynia szkód ani gajom, ani polom. Bieg ma tak kręty, że żeglujący po niej, nieraz po całym dniu podróży, biorą zarzewie z wczorajszego ogniska. Koło Kowna, miasta litewskiego, gdzie łączy się z Wilią, pieni się do tego stopnia, że jego wody nie nadają się ani do warzenia miodu, ani piwa. Koło Grodna jest Niemen nadzwyczaj groźny dla mieszkańców, gdyż jak wskazuje wieloletnie doświadczenie, corocznie topi co najmniej dziesięciu ludzi.

Żywi Niemen łososie i pstrągi, spławiają nim różne towary z Litwy do Królewca i Zatoki Kurońskiej.

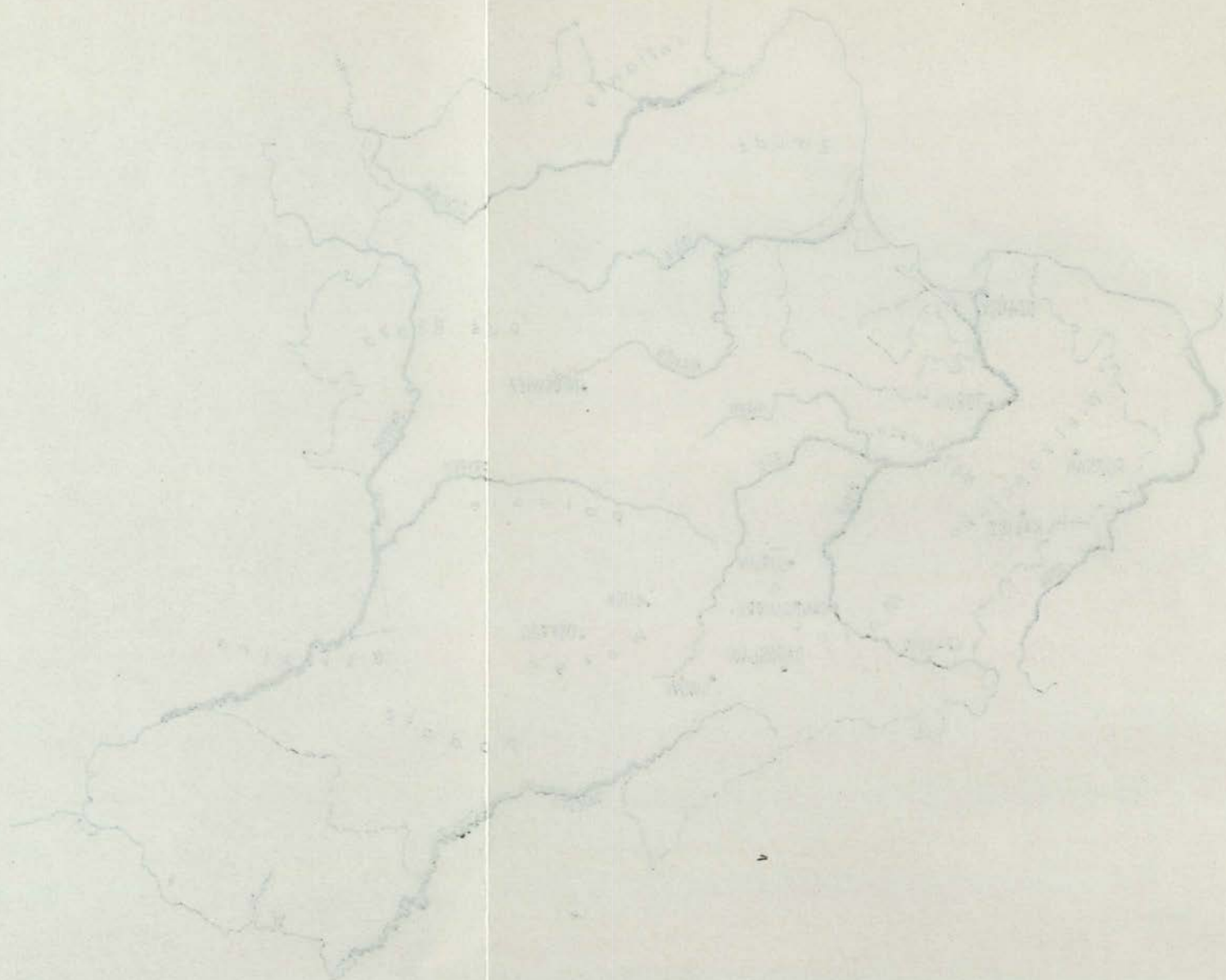
„Notessius, Noteć, bierze początek w Gople, największym jeziorze Kujaw. Dostarcza ona ryb, nazywających się *Thryssa*, a według Kromera *Certa* lub *Cyrta*, także Jazi (*Erythrinus*), Mrzon i Sumów, które koło Pakości, otwierając szeroko pysk, chwytają kaczki. Noteć, połączywszy się z Wartą, wpada do Odry, czyli Viadry. Pisarze niemieccy twierdzą, że nad tymi rzekami były siedziby Burgundów”.

(S. 143) „Warta, mająca źródła koło miasta Kromolowa, płynie przez Wielkopolskę, łączy się z Prosną, Notecią, Obrą. Koło Kistrzynia, twierdzy w Marchii Brandenburskiej, wpada do Odry, płynącej ze Śląska i poniżej Szczecina uchodzącej do Bałtyku. Warta przy połączeniu z Prosną tworzy rodzaj wyspy. W miejscu tym jest wielka obfitość ryb, m.in. *Barbo* lub *Barbus*, po naszymu Barwena, Barwana, opisana przez Aldrovandiego. Pospolita jest tam także wymieniona przez Kromera *Cyrta*, po naszymu *Certa*. Wchodzi ona wiosną z morza do wód słodkich, w sierpniu poławiana jest w wielkiej ilości koło miasta Skwirzyna i wsi Dłusko, a z nadchodzącą zimą wraca do wody słonej. W sąsiedztwie miasta Koła są w Warcie raki, odznaczające się wielkością i smakiem, znane z tego na Śląsku, zwłaszcza we Wrocławiu. W roku 1514 w połowie sierpnia koło Poznania była wielka powódź, trwająca trzy tygodnie. W roku 1551 napłynęła również wielka masa wód, tak iż w Poznaniu ludzie pływali łodziami po ulicach, a w rynku stojącym tam koniom widać było tylko grzbiety. W roku 1698 Warta zalała ołtarze w kościele Św. Magdaleny i w katedrze, a w Chwaliszewie sięgała dachów domostw”.

(S. 145) „Vistula, u Pliniusza także Vistillus, u Jornandiego Visela, u Marcellinusa — Bisula, u Meli — Visula, a u ludów wschodnich, naszych sąsiadów — Biała Woda (Alba Aqua) od białych wód, po niemiecku Weichsel, po polsku Wisła. Długosz objaśnia tę nazwę w ten sposób, że Wisła stanowi jakby zwisający strumień, gdyż spływa z gór z wielkim łoskotem. Bierze ona początek na górze Skalka, koło miasta Skoczowa, w księstwie cieszyńskim, na Śląsku. Wpada do Morza Bałtyckiego i Zalewu (Frischhaf), przybierając 50 dopływów, a jeśli doliczyć drobne, to — według Długosza — nawet 83. Większa część rzeki jest spławna. Od miasta Krakowa do Gdańska mierzy 100 mil niemieckich długości. W starożytności mnogie ludy mieszkali nad Wisłą, jako to: Wenedowie, Scyci, Hirrowie, Vintdarowie, Gepidzi, Wandalowie, Bulanowie, Gotowie, Ligowie. Wisła jest to ta sama rzeka, którą starożytni historycy i poeci sławili pod nazwą Eridanu. Według Herodota Eridan wpadał do Oceanu Północnego, z którego wywozi się bursztyn. Wynika z tego jasno, że to Wisła nazywana była Eridanem. Jest wprawdzie rzeka Eridan w Italii, która kilku odnogami wpada do Adriatyku i obecnie nazywa się Padus, ale bursztynu w niej nie ma. Wisła jest rzeką głęboką.



12. Mapa Polski z okresu przed rozbiorami z oznaczonymi miejscowościami, gdzie przebywał o. Gabriel Rzączyński



13. Mapa Polski z obszaru przez który przepływa rzeka i obszary jej dopływów. Mapa opracowana przez Instytut Zoologii PAN w Warszawie.

INSTYTUT ZOOLOGII
Polskiej Akademii Nauk
BIBLIOTEKA

<http://rcin.org.pl>

Od Torunia poczynając, płyną nią statki do Danii, Szwecji, Brabantu, Flandrii i innych części Europy.

„Okolo początku wieku XV, po wielkich powodziach, Wisła zmieniła koryto. Przed ujściem dzieli się na dwa ramiona i tworzy wielką wyspę, po niemiecku Gross-Werder, albo Żuławy. Jedno ramię, Nogat, uchodzi do Zalewu, drugie pod nazwą Leniwki wpada do Bałtyku koło Wisłoujścia (Weixelmünde).

„W latach 1218, 1403, 1465 były wielkie powodzie, kiedy zalany był Gdańsk, a w Krakowie przedmieścia Kazimierz i Stradom. Żuławy zalane były w latach 1526 i 1528. Wielkie powodzie wydarzyły się w latach 1593, 1621, za panowania Zygmunta III. Deszcze trwające cztery miesiące spowodowały wielki wylew Wisły w sierpniu 1714 roku. Wtedy zalana była powodzią Praga pod Warszawą”.

(S. 151) „Pewien Polak z Krakowa opowiadał Aldrovandiemu, autorowi *Historia de Piscibus*, że widział gąsięta w żołądku szczupaka. Twierdził też, że ryba tego rodzaju chwytała w sadzawce służebne za nogi i połykała kokoszki wodne. W dużej sadzawce, czyli stawie, na Rusi szczupak często pożerał kaczkę. Stare szczupaki mają głowy porośnięte jakby mchem i wyrastają w rzekach, jeziorach i stawach na długość postaci człowieka. Na Rusi zdarzyło się, że szczupak, większy od innych, lisa siedzącego nad wodą obalił i po dłuższej walce pozostawił w nim zęby. Hartnaecius w swej *Admiranda Physica* twierdzi, że szczupak może żyć powyżej 200 lat. O wiele dłuższy żywot przypisuje Gesner szczupakowi. Opowiada on, że w roku 1497 schwytyany został w stawie koło szwajcarskiego miasta Hailbrun szczupak opatrzony obrączką miedzianą, na której był napis greckimi literami: »Jam jest ryba, którą wpuścił do stawu własnoręcznie Fryderyk II dnia 5 października 1230 roku«, z rachunku wynika, że ryba ta żyła 267 lat”.

Rozprawa VII

Wykazująca drzewa

Rozdział II (O lasach odznaczających się obszernością, s. 185). Lasem nazywa się nagromadzenie drzew, ciągnące się daleko i szeroko, rozmnażające się bez uprawy. Jeśli las zawiera tylko jeden rodzaj drzew, to bierze od niego nazwę: od dębów — dąbrowa, od olchy — olszyna, od brzozy — brzezina itp. Ciemne, cieniste, bardzo obszerne lasy nazywają się u nas puszcami, lasy sosnowe — borami, małe laski — gajami. Prześławne Lasy Hercyńskie, nad które w całej Europie większych nie było, pokrywały niegdyś całą Sarmację i miały swój kres koło Krakowa. Aeneas Sylvius pisze, że puszcza, stanowiąca część Puszczy Hercyńskiej, obejmuje niemal całą Polskę. Praetorius w *Orbis Gothici* mówi, że Las Hercyński zajmuje nie tylko całą Germanię, lecz także prowincje Polski,

Prus, Liwonii, Litwy, Rusi aż do Dniepru i Dniestru, przekraczając Wisłę, Niemen i Dźwinę.

Wielkopolska ma Lasy: Sleszyńskie, Trzemiesznieńskie, Kórnickie, Opaleńskie, ciągnące się milami. Z dębów słyną Lasy Krotoszyńskie i Orpiszowskie. Łowicz otrzymał nazwę od często odbywanych tam łowów, które urządzali książęta mazowieccy. Bardzo obszerne są Lasy Ostrołęckie, Łomżyńskie, Nieporęckie, Kampinoskie, z których drzewo masztowe płynie Wisłą do Gdańska, a stąd do Anglii na budowę okrętów. Małopolska ma słynne łowy w Lasach Niepołomickich. W sąsiedztwie góry Św. Krzyża, koło Hły, Odrowąża są obszerne puszcze jodłowe, dąbrowy i gaje.

„Litwa pokryta gęstymi lasami obfituje w miód. Bory litewskie ciągną się niekiedy mil 10 i 15. Między Wilnem i Połockiem są lasy na przestrzeni 50 mil. Na Polesiu lasy pokrywają bagna i dostarczają zarówno miodu, jak ryb. Żmudzkie lasy słyną z obfitości miodów. Z lasów litewskich płynie do Królewca dębowa klepka. Lasy Polski, Litwy, Prus dostarczają do Gdańska, Królewca, Rygi artykuł nazywany po litewsku wańczos, po polsku potasz, potrzebny przy wyrobie mydła”.

B. WYCIĄGI Z *AUCTUARIUM HISTORIAE NATURALIS*

Punkt VI

O rzekach, jeziorach, rybach rzecznych, wyspach pływających, bagnach, Morzu Bałtyckim, rybach morskich i bursztynie

(S. 193) „Rzeki i strumienie różnią się tylko wielkością, bowiem, jeśli jest większa obfitość wody, mówi się — rzeka, a jeśli mniejsza — strumień. Woda splywa w rzekach nie tylko z powodu ciągłej pochyłości gruntu, lecz i z tej przyczyny, że bieg dolny przeważa nad górnym i jest tym szybszy, im woda jest głębsza i ma większy spadek. Rzeki płynące szybko z wysokich grzbietów górskich mają wody czyste, gładkie i nie zepsute, są przeto odpowiednie dla najzdrowszych i najsmaczniejszych gatunków ryb, ale mniej obfitują w ryby. Te zaś, które płyną wolniej z miejsc tłustych i błotnistych, są mniej zdrowe, natomiast sprzyjają rozmnażaniu się i odżywianiu ryb, gdyż dostarczają im wiele pokarmu. Ponadto wody w rzekach różnią się jeszcze zabarwieniem i zapachem. Czują to najbardziej delikatne wśród ryb, mianowicie łososie i pstrągi. Królestwo Polskie nad miarę jest bogate w rzeki, jeziora, stawy i bagna. Rzeki większe, czyli spławne, niosą towary do Gdańska, Królewca, Rygi. Nad rzekami W. Ks. Litewskiego pobudowano liczne warsztaty, nazywane w języku naszym prochownie, gdzie z saletry, siarki i sproszkowanego węgla wyrabia się proch. W Prusiech i Polsce są tartaki przecierające drewno, a jest także niemało warsztatów metalicznych zwanych

hamrami, w których z miedzi i cynku wyrabia się mosiądz, a z żelaza stal”.

(S. 203) „Rzeki ukrywające się w ziemi, czyli takie, które płynąc po powierzchni i napotkawszy jakieś dziury, wpadają pod ziemię, płyną w ukryciu pod nią, a później na nowo wytryskają, są następujące: pierwsza taka rzeka jest w województwie sandomierskim, pomiędzy miastem Osiek a wsią Sulisławice, u podnóża góry. Druga jest koło Pińczowa, niedaleko wsi Sucha Wola. Trzecia w majątku Pliszczyn na Wołyniu nazywa się Ponurka. Czwarta Usnosza, rozdzielająca majątek Isternice od Kut na Wołyniu. Piąta Muksza, płynąca niedaleko Borzyszkowic na Podolu. Są też rzeki, wpadające pod ziemię i już nie wypływające, jako to na Wołyniu koło Moszczenic, w miejscowościach Hniłucha i Tesna, na Podolu koło Ornian, gdzie znajduje się dolina Srebrna. Bagno Humieńskie w tej samej okolicy przyjmuje rzeczkę, ale nic z niego nie wypływa. Podziemna rzeczka przepływa w mieście Lwowie. Inna rzeczka podziemna płynie pod ruskim zamkiem Łańcutem”.

(S. 204). „Ryby, czyli zwierzęta wodne, rozsiedlone po rzekach i jeziorach, są dwóch rodzajów: jedne przychodzą do nas z Mórzu Bałtyckiego i Czarnego, inne są miejscowe. Tęczówka (iris) jest to krążek wokół źrenicy. Płetwy (pinnae) są odpowiednikami skrzydeł ptasich. Wiosłując nimi, ryba rusza się z miejsca i posuwa. Skrzela (branchiae) są to narządy opatrzone jakby gęstymi włosami, przymocowane do półksiężycowatych podstaw kostnych, przykryte denkiem kostnym; na zmianę rozszerzają się i kurczą. Łuski (squamae) stanowią pokrycie ryby. Ości (spinae) odpowiadają kościom zwierząt naziemnych i służą do podpierania mięśni. Wąsiki (barbae) są to wyrostki mięsiste, rozmieszczone koło ust, w rozmaitej ilości. Teraz nastąpi opis ryb, opuszczonych wyżej przy opisie rzek [...]”.

Punkt VIII

O zwierzętach leśnych, polnych, ziemnowodnych, podziemnych, domowych, jadowitych, owadach

(S. 303) „Zwierzęta ze względu na tryb życia dzielą się na kroczące, czołgające się, pływające, latające. W Polsce jest wiele gatunków zwierząt łownych i nie mniej nadających się do spożycia. Według świadectwa Kojałowicza i Strykowskiego ogromne mnóstwo zwierza i bydła dostarczono w roku 1428, kiedy w ciągu 50 dni odbywał się zjazd mnogich szlacheckich panów w Łucku na Wołyniu pod przewodnictwem Witolda, księcia litewskiego. Oprócz Władysława Jagiełły, króla polskiego, byli na tym zjeździe książęta mazowieccy, litewscy, ruscy, senatorzy Królestwa Polskiego, cesarz Zygmunt z małżonką i licznymi panami oraz baronami Cesarstwa, Eryk, król duński, posłowie Paleologa, cesarza

wschodniego, Wasyl, wielki książę moskiewski, Borys, książę twerski, chanowie tatarscy, komturowie krzyżacy, książęta pruscy i inflancy. Z bogatych zapasów Witolda przygotowywano tam jadło w ilościach godnych podziwu, gdyż w niektóre dni dawano po 700 wołów, 1400 skopów oraz zwierzynę leśną do 100 różnych gatunków, miodu 700 miar oprócz różnych gatunków wina i piwa”.

(S. 329) „Jak liczne są w Królestwie domowe zwierzęta czworonożne, świadczą nie tylko stada rozsiane po polach, lecz wiedzą także miasta śląskie, Wrocław i Brzeg, które wysyłają woły polskie do Czech i Saksonii. Też same zwierzęta otrzymuje Hamburg i Berlin z Ukrainy, Podola i Rusi. O mnogości mięsa u nas dowiedziały się także wojska saskie, szwedzkie, moskiewskie, kozackie, tatarskie w czasach wojen, prowadzonych w Polsce przez króla szwedzkiego Karola XII. Kurlandia jest tak w mięso bogata, że nazywana jest dostarczycielką żywności dla Holandii, a solone mięso, które po niemiecku nazywa się Peckel-Fleisch, dostarczane jest morzem do Anglii. W podobny sposób przyrządzone mięso kozie sprzedawane jest zwłaszcza w okręgu Libawy żeglarzom, podążającym do Holandii i Anglii”.

„Zwierzęta czworonożne domowe są następujące: *Bos*, po niemiecku Ochs, po polsku Wół. Na Ukrainie i Podolu woły są większe niż gdzie indziej. *Caper*, po niemiecku Bock, po polsku Kozieł. Wyjątkowej wielkości kozły były we wsi Lelików w ziemi chełmińskiej. *Equus*, po niemiecku Pferd, po polsku Koń. Konie polskie podobne są do tatarskich, o których Gwagnin pisze, co następuje: są one silne, znoszą długi wysiłek, bieg i głód, żywią się gałązkami, korą, liśćmi. *Ovis*, po niemiecku Schaaf, po polsku Owca, Owieczka. W Małopolsce i Wielkopolsce, Prusiech żyją stada owiec białych, na Litwie i Rusi białe są pomieszane z czarnymi. *Verveces*, po polsku Skopy, barany czyszczone, wysyłane są do Prus, Śląska, Brandenburgii, Holandii, a nawet Anglii. *Porcus* albo *Sus domestica*, po niemiecku Schwein, po polsku Wieprz, zwierzę szczeniaste. Szczecina wysyłana jest z Polski do Gdańska, a ze Żmudzi i Litwy do Królewca i Rygi. Na Śląsk wysyłane są wieprze z Wielkopolski, do Węgier — z Rusi. Na Polesiu litewskim całe stada wieprzy bez wszelkiej pieczy pasą się wiosną, latem i jesienią po lasach i dopiero z nastaniem zimy spędzane są do wsi. *Porcellus indicus*, po niemiecku Meer-Schwein, po polsku Świnka zamorska, jest mniejsza od królika, pozbawiona ogona, z uszami małymi, barwy rozmaitej. Mięso jej jest jadalne, uważane za przysmak”.

(S. 324) „*Vivaria*, po niemiecku Thiergarten, po polsku Zwierzyńce, są to miejsca ogrodzone, zawierające rozmaite zwierzęta dzikie. Obszerne zwierzyńce są w Radziejowicach koło Szoniec, w województwie sandomierskim, w sąsiedztwie Stanisławowa, miasta na Rusi, gdzie ciągną się

na ćwierć mili, w Cudołowicach, niedaleko Zamościa, koło Białegostoku, miasta na Podlasiu, koło Smolan na Warmii, gdzie są zwierzęta leśne. W zagrodach sąsiadujących z Białą Radziwiłłowską, w województwie brzeskim, bywa nieraz przeszło tysiąc danieli. Koło Nieświeża bywają także mniej i bardziej liczne daniela. Za czasów Jana III hodowano ich wiele w ogrodach Żółkwi”.

(S. 334) „*Draco*, po niemiecku *Drache*, po polsku Smok. Kircher pisze, że różni autorowie mówią o smokach skrzydlatych, dwunogich, czwornogich. Według Franzia w jego *Historia Animalium* smoki nie są niczym innym, jeno węzami bardzo starymi i różnią się od węży przede wszystkim wielkością. Bochar natomiast twierdzi, że smoki różnią się od węży ciężarem, następnie brodą, która zarasta im podbródek, dalej potrójnym rzędem zębów, po czwarte barwą czarną i rudą lub popielatą, po piątą ogromną paszczą, po szóste, że nie tylko wlatują w powietrze, lecz nawet prześcigają lotem ptaki, po siódme straszliwym sykiem. Jonston w swej *Historia naturalis* opisuje smoki latające i nielatające, dwunogie. Schotus w *Physica Curiosa* twierdzi, że skrzydła należy rozumieć jako nie złożone z piór, lecz błoniaste, umieszczone na grzbiecie. Są liczne świadectwa, że smoki były w tym miejscu, gdzie teraz jest miasto Wormditum, czyli Orneta, na Warmii.

„*Dracunculus*, po polsku Smoczek, mieszkał w Lublinie, w schowku przy ul. Olejnej. Miał on głowę grzywiastą, szyję grubą, ciało długości większej od stopy, pokryte łuską, długi ogon i cztery nogi. Po zabiciu go przez chłopców zdarto z niego skórę i pokazywano jako dziwowisko w aptece kolegium oo. jezuitów”.

Punkt IX

O ptakach dzikich oraz domowych

(S. 352) „*Aves*, po niemiecku *Vögel*, po polsku Ptacy, Ptaszki, są to zwierzęta latające, mające krew, zaopatrzone w dziób i pióra. Różnią się między sobą wielkością, kształtem, barwą i innymi właściwościami. Ptaki naziemne żyją przeważnie w miejscach suchszych, wodne zaś w wodzie lub sąsiedztwie wód. Niektóre ptaki znoszą w ciągu dłuższego czasu głód. Redi informuje, że sęp żyje 21 dni bez pożywienia, jastrząb — 18, tyleż myszołów, a orzeł przedni 28”.

(S. 430) „W Gdańsku, w słynnym muzeum Kleina, są liczne, pięknie wykonane wizerunki (*icones*) ptaków żyjących w Prusiech. Są tam również skorupki jaj ptasich w rozmaitych gniazdach, z trudem niemałym zebranych.

„W ptaszarni Marcina Radziwiłła, znajdującej się koło pałacu w Czarnej Wsi (Czarnawcziczensie), w województwie brzeskim, jest ogromne mnóstwo ptaków zamkniętych w większych i mniejszych klatkach złożonych”.

(S. 432) „Ptaki domowe pochodzą od dzikich, ale różnią się nieco od nich. *Anser Mas*, po niemiecku Ganser, po polsku Gąsior, może żyć powyżej 20 lat. Na Żuławach, na rynku miasta Nejtych, jest zawsze, a zwłaszcza w październiku, mnóstwo tłustych gęsi, większych od polskich. Na Warmii jest ogromne mnóstwo tych ptaków, tak iż — jak głosi fama — w niektórych latach mieszkańcy otrzymują ze sprzedaży piór po 40 tysięcy talarów pruskich. *Gallus Gallinaceus*, po niemiecku Hahn, po polsku Kur, Kogut. Według Bacona przysługuje mu żywot krótszy, niż gęsi. W Toruniu jeden dożył lat piętnastu. Na Żmudzi widywano kury, które jednego dnia znoszą po dwa jaja. W *Ephemerides Medico-Physica Germanica* jest również mowa o podobnej płodności kur”.

(S. 432) „Ptaki egzotyczne, które do naszych prowincji niekiedy przylatują i uważane są za rzadkość, są następujące: w roku 1441 — pisze w swej kronice biskup warmiński Plastwig — nastąpił tak ulewne deszcz, iż zdawało się, że otwarły się śluzy niebios i nastąpił potop. Spadły wówczas z chmur liczne ptaki podobne do kur, lecz mniejsze, mające pióra czarne pomieszczone z białymi, których nigdy przedtem ani później na Warmii i w Królestwie nie widziano [zdaniem prof. S. Feliksiaka, mowa tu o siewnicy *Pluvialis squatarola* (L.), obecnie *Squatarola squatarola* (L.) — Z.F.]. *Alauda turcica* [skowronek turecki — Z.F.], nazywany tak przez ptaszników, większy od naszego skowronka, podobny do skowronka wirginijskiego i karolińskiego, opisany przez Marcina Catesbiusa w jego *Historia naturalis Floridae et Carolinae* [według prof. Feliksiaka jest to skowronek górniczek — *Eremophila alpestris* (L.) — Z.F.]. *Alauda arborea* [skowronek drzewny — Z.F.] przez Willugbego, mniejszy od skowronka zwykłego, z głową i grzbietem czarnym, piórami częściowo pstrymi, żółto-rudymi. Alka [może alka krzywonosa północna — *Alca torda* L. — Z.F.], która składa jaja w szczelinach skalnych na wybrzeżu morza. *Avis aurita* [ptak uszaty — Z.F.] pokazywał się w Wielkopolsce nad Wartą. Miał on rodzaj czuba, grzywy czy kołnierza, pióra rdzawe, miękkie tak, jak puch edredonowy, mieniające się zielonawo i niebiesko [prof. S. Feliksiak uważa, że opis odnosi się zapewne do *Podiceps auritus* L., ptaka przelotnego — Z.F.]. *Falco albus* [sokół biały — Z.F.] mający całe ciało barwy mlecznej [zdaniem prof. S. Feliksiaka mowa tu o białej formie białozora — *Falco rusticolus*, do nas zalatującego — Z.F.]. *Mergus cirratus fuscus* [tracz kędzierzawy brunatny — Z.F.] po polsku Nurek czubaty”.

(S. 435) „Wiek ludzki dzieli się ogólnie na dzieciństwo, pacholeństwo, młodość, wiek męski, starość. Dzieciństwo trwa do 12 roku życia, pacholeństwo do 18, młodość do 35, wiek męski od 35 do 50, starość od 50 do 60. Potem następuje okres uwiądu, który wcześniej lub później kończy się śmiercią.

„Ludzie długo żyjący nazywają się długowiecznymi. Gerard Denhoff zmarł przeżywszy lat 130. Paweł Sapieha, wojewoda nowogródzki, osiągnął prawie sto lat wieku. Pewien szlachcic z ziemi dobrzyńskiej dożył lat 96, przy czym przeżył z jedyną małżonką lat 72. Zasłużony dla ojczyzny Atanazy Miączyński, wojewoda wołyński, zmarł w 96 roku życia, a jego siostra, Sławkowska, dożyła lat 111. Lat stu bez jednego dożył Jan Skrzyński, wojewoda łęczycki, często zażywając jazdy konnej. Niedaleko Gdańska, we wsi Nenkowy, mieszkał szlachcic Marcin Janikowski, który przeżył lat 109. W województwie chełmińskim żyła niejaka Wołoska, która mając lat 128 chodziła codziennie do kościoła odległego o ćwierć mili, podpierając się laską i wodzona przez dziewczynkę, gdyż miała wzrok bardzo osłabiony”.

GABRIEL RZĄCZYŃSKI JAKO FAUNISTA

Świat zwierzęcy Polski w ciągu wielu wieków nie wzbudzał głębszego zainteresowania ani wśród uczonych mężów w kraju, ani za granicą. Nasze *Kroniki: Gallusa, Węgiersko-polska, Kadłubka, Franciszkańska Mierzwę, Wielkopolska* i inne dają pewne informacje z zakresu geografii kraju, ale o świecie zwierzęcym Polski albo milczą, albo tu i ówdzie, przy jakichś okazjach, wymieniają nazwy niektórych zwierząt, zwłaszcza łownych, nie próbując nawet dać jakiegoś obrazu całości fauny polskiej. Dopiero w okresie Renesansu, po odnowieniu Akademii Krakowskiej przez Władysława Jagiełłę, ujawniło się w Polsce zainteresowanie naukami matematyczno-przyrodniczymi i jeden z wychowanków tej Akademii, Jan Długosz (1415—1480), stworzył pierwszy opis świata zwierzęcego Polski. Długosz, autor pomnikowego dzieła *Historia Poloniae*, w obszernym opisie fizjograficznym naszego kraju, zatytułowanym *Chorographia Regni Poloniae*, zamieścił sporo danych o faunie Polski, nie będąc jednak przyrodnikiem, podał wiadomości dość ogólnikowe. Uzupełnieniem ich jest praca żyjącego współcześnie z Długoszem uczonego medyka, Jana Stanki, w postaci księgi rękopiśmiennej, zatytułowanej *Antibolomenum Benedicti Parthii* (1473). Jest to rodzaj słownika, zawierającego spis środków leczniczych i rzeczy związanych z medycyną. Spis jest łaciński, ale widnieją tam także nazwy niemieckie i polskie. W słowniku Stanki są trzy części: środki lecznicze mineralne, roślinne i zwierzęce. W części dotyczącej zwierząt daje Stanko bardzo obszerny wykaz zwierząt krajowych. Wylicza on 219 gatunków: ssaków — 44, ptaków — 88, gadów i płazów — 8, ryb — 33, stawonogów — 35, robaków — 3, mięczaków — 5, promieniaków — 2, gąbek — 2¹⁵.

Po Długoszu i Stance wypadło długo czekać na dalsze opisy fauny polskiej. Niektóre wzmianki o zwierzętach znajdujących się w Polsce można odszukać w dziełach dwóch znakomitych naturalistów renesansowych: Konrada Gesnera (1516—1565) i Ulissesa Aldrovandiego (1522—

¹⁵ J. Rostafiński, *Sredniowieczna historia naturalna*, Kraków 1900.

1605). Nie brak także luźnych informacji w dziełach cudzoziemców, zwiedzających Polskę oraz autorów polskich, poruszających przygodnie ten temat (bardzo starannie wyzyskał materiał fizjograficzny w tych dziełach o. Rzączyński). Są wreszcie spisy zwierząt krajowych w tzw. herbarzach, tj. zielnikach, wyliczających rośliny i zwierzęta, mające zastosowanie w lecznictwie (herbarze: Falimierza, Spiczyńskiego, Marcina z Urzędowa, Syreńskiego), jednak wszystkie te źródła nie dają dokładniejszego obrazu fauny polskiej niż słownik Stanki. Na wyszczególnienie zasługują tylko dwa dzieła: Mateusza Cygańskiego *Myślistwo ptasze* (1584) i Jędrzeja Święcickiego *Topographia sive Masoviae descriptio* (1643), gdzie mamy opisy faunistyczne szersze, ale albo nie obejmujące całości świata zwierzęcego, albo całości kraju: Cygański zajmuje się wyłącznie ptakami, a Święcicki daje tylko urywkowe dane o faunie Mazowsza.

Tak się przedstawiała sprawa opisów fauny polskiej w czasie, kiedy o. Rzączyński przystępował do swoich prac fizjograficznych ogłoszonych w roku 1721 i 1742. Dzieła obejmującego opis świata zwierzęcego całego kraju, zawierającego nie tylko litanie nazw, lecz także informacje o rozmieszczeniu geograficznym poszczególnych gatunków oraz przynajmniej ogólne wiadomości o ich wyglądzie, trybie życia itp. nie było. Rzączyński nie mógł wziąć za wzór żadnego dzieła krajowego, poszedł śladami autorów obcych, ale stworzył rzecz samodzielną. Dał on syntetyczny obraz przyrody Polski i dlatego — pomimo wszelkich braków, błędów, niekiedy dziwactw jego opisów — dzieło to stanowi źródło, którego nie pomijali dawniejsi fauniści, a prawie współcześni również nieraz powołują się na niego. Widzieliśmy wyżej, że Rzączyńskiego cytują Linneusz i Buffon, Kessler, a z dwudziestowiecznych Sztolcman, Łomnicki, Bayger.

Ponieważ od daty ukazania się w druku *Historii naturalnej* Rzączyńskiego upłynęło prawie 250 lat, zrozumiałe jest, że przy ocenie tego dzieła nie można stosować miary dzisiejszej. Przede wszystkim pamiętać trzeba, że Gabriel Rzączyński należy do okresu przedlinneuszowego, że nie mógł on opierać się na układzie tego wielkiego systematyka (podstawa nowoczesnej systematyki zoologicznej to wydanie dziesiąte *Systema naturae* Linneusza z roku 1758) i że jedynym dostępnym mu układem systematycznym mógłby być układ Raya, głównie zaś żywotny jeszcze w początkach XVIII wieku układ Arystotelesa. Rzączyński, wzorem wielu współczesnych mu przyrodników, interesuje się głównie zwierzętami kręgowymi: rybami, płazami, gadami, ptakami, ssącymi. Bezkręgowym poświęca mniej uwagi, ale już wielką jego zasługą jest, że bezkręgowców w ogóle nie pominął, chociaż w faunie bezkręgowych orientuje się o wiele słabiej niż wśród kręgowców.

O. Rzączyński nie dał przeglądu fauny polskiej w jakimś układzie systematycznym, lecz podzieliwszy w zasadzie świat zwierzęcy według Arystotelesa, poszedł drogą wskazaną przez Gesnera (którego tak często cytuje) i rozmieścił ryby, płazy, ptaki i ssaki w porządku alfabetycznym nazw łacińskich, rozpatrując je środowiskami, a więc oddzielnie zwierzęta wodne, oddzielnie leśne i podziemne, a także domowe. W wyniku tego powstał (według naszych pojęć dzisiejszych) chaos, gdyż najrozmaitsze gatunki, nie mające bliższego pokrewieństwa między sobą, znalazły się u Rzączyńskiego obok siebie, a najbliższe spokrewnione umieszczone niekiedy daleko jeden od drugiego. Ponadto Rzączyński przy jednym gatunku daje nieraz po kilka nazw łacińskich, niemieckich i polskich jako zupełnie równorzędnych. Wielokrotnie opisuje ten sam gatunek w paru różnych miejscach swych dzieł i pod różnymi nazwami. Nie zawsze szczęśliwie umieszcza nazwy polskie obok łacińskich. Często nie rozróżnia form blisko z sobą spokrewnionych, lecz różnych, i traktuje je jako jeden gatunek.

Wymienione wyżej braki w wielu wypadkach utrudniają zidentyfikowanie opisanego przez Rzączyńskiego zwierzęcia. Pomimo tych braków i niedociągnięć G. Rzączyński jest wybitnym faunistą. Wymienił on około 360 gatunków zwierząt występujących w Polsce: bezkręgowych prawie 60 (zidentyfikowanych 49), ryb 67, płazów 10, gadów 10, ptaków 169, ssaków 49. Do czasu wystąpienia ks. Kluka i ks. Jundziłła o. Rzączyński jest jedynym informatorem o świecie zwierzęcym Polski. Udało się dotychczas zidentyfikować 354 gatunki zwierząt występujących w ówczesnej Polsce.

Rzączyński działał w pierwszej połowie XVIII stulecia, kiedy granice Polski sięgały o wiele dalej na wschód, północo-wschód i południowo-wschód niż obecnie. Zalicza więc on do fauny polskiej wiele form, których dziś w granicach Rzeczypospolitej Polskiej nie ma. Na podkreślenie zasługuje, że Rzączyński obok fauny lądowej i słodkowodnej uwzględnił także faunę Bałtyku.

Jeszcze jedna strona działalności Rzączyńskiego jako faunisty zasługuje na uwagę. Oto jest on jednym z twórców polskiej nomenklatury zoologicznej. Przede wszystkim prawie wszystkie wymienione przez niego gatunki opatrzone są nazwą polską. Nomenklatura polska naszych ryb, ptaków i ssaków do dnia dzisiejszego opiera się w dużym stopniu na dziełach Rzączyńskiego. W pewnych wypadkach nazwa użyta przez niego może być odnaleziona w pismach autorów wcześniejszych, ale przy wielu gatunkach Rzączyński jest niewątpliwie pierwszym, który ich polską nazwę utrwalił w druku. Ponadto Rzączyński wprowadził liczne nazwy własne, m.in. dla niektórych większych grup systematycznych

(np. *Zoophyta* — Ziolozwierzęta, Czuloziola, Ziola czujące; *Insecta* — Robactwo przewięziste nacinane), przeważnie nie uznane przez późniejszych polskich zoologów, oraz niektóre terminy anatomiczne, zapewne w większości będące już w użyciu w języku potocznym, lecz nie zawsze utrwalone w druku, np. *Iris* — okrażek źrenicy, *Pinnae* — pławy, skrzydła, *Branchiae* — skrzel, *Spinae* — ości i in.

PRZEGLĄD SYSTEMATYCZNY FAUNY POLSKIEJ, OPISANEJ PRZEZ O. GABRIELA RZĄCZYŃSKIEGO

Wiadomości o faunie rozmieszczone są w *Historia naturalis* i *Auctuarium* w kilku rozdziałach dotyczących fauny, w rozdziałach o rzekach, jeziorach, bagnach, Morzu Bałtyckim, ale nie brak ich także w różnych miejscach po obu dziełach rozrzuconych. Aby dać obraz świata zwierzęcego Polski, znanego Rzączyńskiemu, musimy materiał przez niego podany jakoś zgromadzić i rozłożyć według dzisiejszego układu systematycznego. Przy każdym gatunku wymienionym w *Historia naturalis* (w skrócie — *HN*) i w *Auctuarium* (w skrócie — *Au*) autor starał się odnotować wszystkie o nim wzmianki, podając odnośne stronicę tych dzieł. Ponieważ opisy poszczególnych zwierząt, powtarzane przez Rzączyńskiego za różnymi autorami, często są rozbieżne, niekiedy sprzeczne, w wielu przypadkach rozwlekłe i niewiele mówiące, zostały one znacznie skrócone, ograniczone do elementów podstawowych, koniecznych dla ustalenia, z jakim gatunkiem mamy do czynienia. Natomiast uwagi, dotyczące rozmieszczenia geograficznego zwierząt w kraju, podane zostały bez zmian z ominięciem tylko powtórzeń.

W wielu przypadkach całkowite zidentyfikowanie wymienionego przez Rzączyńskiego gatunku jest niemożliwe i niemożliwość taka jest zaznaczona.

A. BEZKRĘGOWCE — AVERTEBRATA

a. Zwierzokrzewy — Zoophyta

Termin *Zoophyta* (zwierzokrzewy) został wprowadzony do zoologii w stuleciu XVI przez wybitnego lekarza i zoologa angielskiego Edwarda Wottona (1492—1555). W swym wielkim dziele (10 ksiąg) pt. *Edoardi Wottoni Oxoniensis de differentiis animalium*, Paryż 1552, Wotton podzielił wszystkie zwierzęta bezkręgowce („nie posiadające krwi”) na 5 grup i grupę ostatnią nazwał *Zoophyta*, zaliczając do niej rozgwiazdy,

strzykwy, meduzy, ukwiały, żebroplawy i gąbki. Termin ten przetrwał w nauce do połowy XIX wieku, gdyż dopiero Rudolf Leuckart (1822—1898) w roku 1848 podzielił Zoophyta na jamochłony (*Coelenterata*) i szkarłupnie (*Echinodermata*).

G. Rzączyński, wprowadzając do swego *Auctuarium* termin *Zoophyta*, powołuje się na Segera (59), autora siedemnastowiecznego. *Zoophyta* Rzączyńskiego nie są ściśle biorąc odpowiednikiem *Zoophyta* Wottona. Rzączyński umieścił w tej grupie po prostu wszystko, czego bliżej zdefiniować nie potrafił.

(*Au* s. 233, 234) „*Zoophyta*, według Segera, ze względu na postać i kształt zewnętrzny należą do roślin, natomiast ze względu na właściwości ruchu i dotyku przynależne są do zwierząt. Po łacinie nazywają się *Plantanimalia*, po polsku Ziolozwierze, Czuloziola, Ziola czujące. Należą do nich *Tethia*, *Holituria*, *Pulmo* oraz *Urtica marina* [pokrzywa morska — *Z.F.*] nazwana tak od swej właściwości, gdyż przy dotknięciu parzy rękę, podobnie jak pokrzywa roślinna. *Urtica marina* nazywa się po francusku *Ortie marine*, po włosku *la Fiamma del Mare*, po niemiecku *Meer-Nessel*, u pruskich rybaków *Wasser-Blase*, czyli pęcherzyki wodne, po kaszubsku *Ziwlaga*. Według opisu anatomicznego de Heide pokrzywa morska zbudowana jest z substancji przezroczystej, miękkiej, ma ciało okrągłe, z jednej strony wypukłe, z drugiej wklęsłe. Strona wypukła jest gładka, wklęsła ma różne wyrostki. Różne są gatunki pokrzywy morskiej: jedne przymocowują się do skał lub innych przedmiotów, inne są wolne. Te przymocowane albo mają stałe miejsce pobytu, np. w szczelinach skał, lub przywarte są do muszli, albo też pływają wolno po morzu, a następnie znowu do czegoś się przysysają. Te, które stale są wolne, mają albo 4 ramiona, czyli wyrostki, albo 8. Zaobserwowano, że jedne są zielone, inne błękitne, jeszcze inne ciemno zabarwione z plamami niebieskimi, żółtymi lub czerwonymi. Na Morzu Bałtyckim w sąsiedztwie wsi Sopoty i Kolebki oraz koło Oliwy w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu, na wybrzeżu znaleźć można trzy gatunki pokrzywy morskiej, koło Żarnowca zaś białe, żółte i czerwone.

„Jest także zwierzątko podobne do raczka lub jemu pokrewne, o przykrym zapachu, pokryte skorupką, długości palca na poprzek. Pospolite jest koło Pucka. Szkodzi ono więcierzom i siłom zastawionym w morzu, gdyż je przegryza. Nazywa się po niemiecku *Scheffte*, *Sprock-Wurm* albo *Sack-Wurm*. *Pulex marinus* [pchła morska — *Z.F.*]. *Rondeleta* jest zwierzątkiem, pokrytym delikatną skorupką. Podobna jest z przodu do śmiesznie wykrzywionego człowieczka lub małpy. Inne części ciała ma podobne do szarańczy, na ogonie posiada wyrostki takie, jak szarańcza albo rak. Jest tak mała, że cząstki jej ciała rozróżnić można tylko okiem uzbrojonym. Ta pchła razem z *Pediculus marinus* [wesł morska — *Z.F.*] atakuje ryby. *Stellae marinae* [gwiazdy morskie — *Z.F.*],

czerwonawe, o pięciu promieniach, pojawiają się na Bałtyku koło wybrzeży pomorskich. *Salsilaginea marinae* [solanki morskie? — Z.F.] wydłużone na kształt rurki, łamliwe, zbudowane z piany przypędzane są do brzegów morza”.

Wyszczególnionych powyżej zwierząt nie można dokładnie zidentyfikować, gdyż tylko niektóre mają nazwę taką samą lub podobną do używanych obecnie.

Prof. S. Feliksiak interpretuje opis Rzączyńskiego w sposób następujący:

Arystoteles wyróżniał *pulmones*, dzisiejsze meduzy, po grecku *pneumon* oraz *knide*, *knidai* — pokrzywy, dzisiejsze aktynie. Rzączyński wszystkie parzydełkowce nazywa *urtica marina*, po kaszubsku Ziwlaga. Te, które nazwane są przez niego wolnopływającymi, to zapewne właściwe Bałtykowi *Aurelia aurita* i *Cyanea capillata* z rzędu *Discomedusae*. *Tethya* to *Tethyoidea* (*Ascidiacea*), czyli osłonice. *Pulmo* to zapewne *Rhizostoma pulmo* L., meduza z rzędu *Lobomedusae*.

Urtica marina soluta rarior *Veல்லus dicta* (Au 234) to *Veல்லa spirans* — rurkoplaw. *Holituria* może być oczywiście Holothurią (strzykwą). Strzykwy stanowią oddzielną gromadę szkarłupni (*Echinodermata*). Znane są np. szeroko rozpowszechnione *Holothuria impatiens* i *Holothuria tubulosa* z Morza Śródziemnego. *Stellae marinae*, rozgwiazdy, stanowią jedną z gromad szkarłupni o bardzo licznych formach; jaką z nich miał Rzączyński na myśli, ustalić nie można. Przypuszczalnie jednak *Asterias rubens* L., która może występować w zachodnim Bałtyku.

Salsilaginea marinae to chyba mszywioly (*Bryozoa*) tworzące wapienne kolonie w kształcie kielichów z licznymi otworkami, z rodziny *Reteporidae*. Sprockwurm albo Scheffte to prawdopodobnie podwój — *Idotea baltica* Pall., skorupiak wszystkożerny, który istotnie uszkadza sieci. *Pulex marinus* to prawdopodobnie drapieżny *Gammarus locusta* L. *Pediculus marinus* przypomina rodzaj *Cymothoa*, skorupiaki z rzędu równonogów (*Isopoda*) nie występujące w Bałtyku.

Należy spośród *Zoophyta* Rzączyńskiego, tego worka różnorodności, zaliczyć do jamochłonów wszystkie *urtica marina* z podkreśleniem *Aurelia aurita* L., do szkarłupni *Stellae marinae* z uwypukleniem *Asterias rubens* L., do mszywiolów *Reteporidae*, do osłonic *Tethyoidea* (*Tethya*), do skorupiaków *Idotea baltica* Pall., *Gammarus locusta* L. i *Cymothoa*.

b. Robaki — Vermes

Wiadomości Rzączyńskiego o robakach są bardzo szczupłe i w dziełach jego rozproszone.

(Au s. 346) „*Hirudines* albo *Sanguisugae*, po niemiecku Eglen, Blut-Igele, Blutsäuger są to insekty błotne, na kształt dżdżownic podłużne,

śliskie, z podłużnymi smugami i punktami. Gębę mają trójkątną, co wi-
dać z ran przy ukąszeniu przez nie zadanych. Mniejsze pijawki są żół-
tawe, zielonkawe, czarne. Większe nazywają się końskimi, gdyż wysy-
sają krew koni”.

(HN s. 137) „[... w Narwi], koło Suraza, miasta podlaskiego, są ro-
baki z wierzchu czarne, po bokach białe, z dwudzielnym ogonem, nazy-
wane pospolicie pijawkami dlatego, że czasem przysysają się do szczu-
paków i, pozbawiając je krwi, doprowadzają do śmierci, o ile śpiesznie
nie uciekną do wód źródłanych, gdzie zbijając się w gromady nawet
rękoma mogą być wyłowione”.

(Au s. 350) „*Setae aquaticae* albo *Pili aquatici*, po niemiecku Wasser-
Säyten, po polsku włosy wodne, nazwane tak dlatego, że są długości
łokcia i ze swej cienkości podobne do włosów z końskiego ogona”.

Dżdżownica, wspomniana mimochodem przez Rzączyńskiego, jest
przedstawicielem skąposzczetów (*Oligochaeta*). W Polsce żyje cały sze-
reg gatunków. Rzączyński miał zapewne na myśli *Lumbricus terre-
stris*.

Spośród wymienionych przez Rzączyńskiego pijawek (*Hirudinea*)
jedną jest niewątpliwie, według prof. S. Feliksiaka, pijawka lekarska —
Hirudo medicinalis L., drugą — pijawka końska — *Haemopsis sangui-
suga* (L.). Drobne gatunki, wyróżnione przez Rzączyńskiego tylko barwą,
trudne są do zidentyfikowania.

„Włosy wodne” Rzączyńskiego — to niewątpliwie obleńce (*Aschel-
minthes*) z rzędu *Nematomorpha*. W naszych wodach żyje cały szereg
gatunków należących do rodziny *Gordiidae*. Rzączyński miał zapewne
na myśli *Gordius aquaticus* L.

Zdaniem prof. Feliksiaka opis robaczków (*vermiculi*) zamieszczony
w HN (s. 137), zwanych przez lud pijawkami (*sanguisugae*), stwierdzo-
nych na szczupakach w rzece Narwi pod Surazem, odnosi się do widło-
noga pasożytniczego (*Copepoda parasitica*), występującego głównie na
szczupakach — *Lernaea esocina* (Burm.), o długości ciała do 13 mm, po-
wodującego śmierć ryb z upływu krwi. Oczywiście należy je zaliczyć
do skorupiaków, a nie do robaków. (Patrz: Literatura o dziełach Rzą-
czyńskiego — S. Feliksiak, 1965).

c. Mięczaki — Mollusca

Mięczaki opisuje Rzączyński zarówno w HN (s. 30, 263), jak i w Au
(s. 199, 230, 253 i 344).

(HN s. 263) „*Cochleae terrestres* ze skorupkami, po niemiecku Schnek-
ken, po naszymu ślimaki ziemne, lubią zwłaszcza miejsca zarosłe drze-
wami, żywią się rosą i ziołami. U nas pogardzane, natomiast gdzie in-
dziej są zbierane i używane na pokarm. Stosowane są również w lecz-
nictwie. *Cochleae fluviatiles*, według Rondeleta *Strombi fluviatiles*, śli-

maki rzeczne, mają te same właściwości, lecz rzadziej używane są na lekarstwo. *Cochleae nudae*, czyli *Limaces*, po naszymu ślimaki bez skorupy. W lasach Pomorza, koło wsi Ciepielsko, ślimaki bez skorupy, czarne o czterech wysuwanych i kurczących się rożkach, nazywane są przez mieszkańców Smarże”.

(Au s. 199) „Smotrycz rzeka podolska [...] zawiera małe ślimaki nazywające się po niemiecku Wasser-Schnecken, odznaczające się różnistością barw swych muszli”.

(Au s. 230) „O ślimakach znajdujących się w rzekach i stawach powiem, co następuje: *Concha fluviatilis longa*, albo *Cochlea longa* wód słodkich, po niemiecku Wasser-Schnecke, Lange Fluss-Muschel [muszla rzeczna długa, ślimak rzeczny — Z.F.] o skorupie podłużnej, z delikatnymi liniami przebiegającymi wzdłuż skorupy, z wewnętrzną stroną białą i gładką. Ciało jej nieprzyjemnie pachnie, nie nadaje się do żadnego użytku, według świadectwa malarzy używane jest przy mieszaniu kolorów. *Concha palustris turbinata*, po niemiecku Pful-Schnecke, Wasser-Schnecke, po polsku Ślimak wodny, podłużny, kończasto kręty, kształtem zbliżony do ślimaka ziemnego, nie nadający się do spożycia z powodu przykrego zapachu. *Concha margaritifera fluviatilis*, czyli *Mater perlarum*, po niemiecku Perlen-Muschel, Perlen-Mutter, po polsku perłowa macica. Schwenckfeld, mówiąc o rybach Śląska, tak ją opisuje: perłowa macica rzeczna jest do innych muszli niepodobna, dwuskorupowa, podłużna, spłaszczona. Z zewnątrz jest ciemnobrunatna, szorstka. Od wewnątrz — gładka, świecąca, ze srebrnym odcieniem, błyszcząca. Muszla perłowa rodzi małe perły, które powstają z samego jej ciała. Zdarzają się po trzy perły naraz, z rzadka nawet liczniejsze, najczęściej jednak pojedyncze, zawarte między ciałem i skorupą. Ruchami skorupy są one usuwane. Ciało muszli perłowej jest miękkie, śliskie, śluzowate, o nieprzyjemnym zapachu. Śląskie perły z rzeki Quado różnią się wielkością, kształtem i wyglądem. Jedne są okrągłe, inne podłużne, walcowate; bywają mniejsze i większe. Małe mniej błyszczą. Większe bywają brunatne, czerwonawe. Rzeka Horyń na Wołyniu, Druja na Litwie, Maria w Inflantach, jezioro Komarno na Rusi zawierają perły, zamknięte w muszlach”.

(Au s. 253) „*Cochleae marinae*, czyli *Mytuli marini*, po niemiecku Muscheln, po polsku muszle morskie, mają obydwie skorupy jednakowe, wklęsłe. Z zewnątrz są czarne, od wewnątrz niebieskawo-białe lub barwy ołowiu. Są tego samego przyrodzenia, co ostrygi, o smaku niezłym. Spożywane są z masłem, octem i pieprzem”.

(Au s. 344) „*Cochleae terrestres*, czyli *Cochleae edules* [ślimaki ziemne, czyli jadalne — Z.F.] żyją w niektórych winnicach, sadach, warzywnikach i ogrodach. Zbierane są w marcu i kwietniu. W innych porach do jedzenia są nieprzydatne. Polecane są gruzlikom”.

Rzączyński wymienia wśród znanych mu form mięczaków zarówno małże, jak ślimaki. Rozpatrzmy najprzód małże. Nie wszystkie dadzą się zidentyfikować.

Concha fluviatilis longa (Au s. 230) — to może jedna ze skójek krajowych. Ponieważ Rzączyński mówi o używaniu niektórych przez malarzy do sporządzania farb, więc najprawdopodobniej chodzi o skójkę malarską — *Unio pictorum* (L.).

Concha margaritifera fluviatilis (Au s. 230) to niewątpliwie *Margaritana margaritifera* (L.), perłorodka rzeczna.

Cochleae marinae, czyli *Mytuli marini* (Au s. 253), to najprawdopodobniej *Mytilus edulis* L., omulek jadalny.

Pośród ślimaków ze skorupkami Rzączyński wymienia: *Cochleae terrestres* (HN s. 263), nazywając je także *Cochleae edules* (Au s. 344). Są to najprawdopodobniej ślimaki jadalne — *Helix pomatia* L.

Cochleae fluviatiles (HN s. 263) to zapewne to samo, co *Cochleae parvae* (Au s. 199) i *Concha palustris turbinata* (Au s. 230). Zidentyfikowanie tych form jest trudne. Może chodzi tu o błotniarkę — *Lymnaea stagnalis* (L.).

Ślimaka nagiego wymienia Rzączyński tylko jednego: *Cochleae nuda*, czyli *Limaces* (HN s. 263). Sądząc z opisu może to być *Arion ater* (L.).

Zdaniem prof. S. Feliksiaka tam, gdzie mowa o małych ślimakach z barwnymi skorupkami w rzece Smotrycz (Au s. 199), Rzączyński ma na myśli najprawdopodobniej zespoły ślimaków żyjących na głazach w prądzie rzek zlewiska Dniestru: *Lithoglyphus naticoides* C. Pfeiff., *Theodoxus fluviatilis* (L.), *Theodoxus danubialis* C. Pfeiff., *Fagotia esperi* Féruss. i *Fagotia acicularis* Féruss. Gatunki te odznaczają się dość żywymi barwami.

d. Skorupiaki — Crustacea

Skorupiakami zajmuje się Rzączyński przygodnie w HN (s. 135, 137, 138, 139, 143, 154, 158) przy opisie rzek (Bug, Nida, Obra, Pina, Warta) oraz jezior (okolice Kościerzyny oraz Kaszuby), mając na myśli wyłącznie raka rzecznego — *Potamobius astacus* L. W *Auctuarium* poświęca mu dłuższy ustęp:

(Au s. 209) „*Cancer fluviatilis*, inaczej *Gammarus* albo *Astacus fluviatilis*, *Pagurus fluviatilis Galena*, po niemiecku Krebs, Fluss-Krebs, po polsku Rak naski. Jest on podobny kształtem do raka morskiego, ale różni się od niego rozmiarami. Rak rzeczny bywa większy i bardziej czarny oraz mniejszy i od spodu bledszy. Są także raki nazywane kamieniste albo skaliste, inne — lekkie i szorstkie, zwykle brunatne lub barwy szarej. Do Gdańska dostarczane są czasem błękitne i czerwone. W Muchawcu, błotnistej rzece litewskiej, są raki czarne, które po ugo-

towaniu barwy nie zmieniają [...]. Oczywiście (twory wapienne, nagromadzone na wewnętrznej ścianie żołądka [tzw. gastrolity — Z.F.] sproszkowane i dodane w odpowiedniej proporcji do wina, piwa, octu, stosowane są w lecznictwie. Wielką ich ilość wysyła się z Polski do Wrocławia”.

W Polsce istotnie zdarzają się opisywane przez Rzączyńskiego dwie barwne odmiany raków, błękitna i czerwona, pozbawione jednego z dwóch występujących u tych zwierząt barwników. W podanym wyżej tekście zasługuje ponadto na uwagę porównanie raków rzecznych z morskimi oraz wyróżnienie formy większej, ciemniejszej i mniejszej, od spodu bledszej. Wspomniany mimochodem przez Rzączyńskiego rak morski może być homarem — *Astacus gammarus* L. (*Homarus vulgaris* M. E.). Formy większa i mniejsza raka rzecznoego są może odpowiednikami dwóch form naszego raka: *Potamobius astacus* i *Potamobius leptodactylus*, wyróżnionych przez systematyków dopiero w stuleciu XIX.

W *Auctuarium*, przy opisie ryb morskich, pisze Rzączyński, co następuje:

(Au s. 250, 251) „*Squilla*, po niemiecku Krabbe, po polsku Krab, różni się od *Gammarusa* [raka rzecznoego — Z.F.]. Aldrovandi powiada, że rak ma pysk kończysty, a krab — tępy, rak ma nogi kleszczowate, a krab jednostajne, krab cały jest bardziej spłaszczony. Istnieje *Squilla lata*, *Squilla caelata*, czyli *Cicada*, *Squilla crangone*, *Squilla mantis* opisana przez Rondeleta, *Squilla gibbosa*, nazwana tak od garbu, który ma wówczas, kiedy się zgina, *Squillae* morskie poławiane w morzu, w sąsiedztwie Pomorza, są jedne białe, inne brunatne; jedne mają nogi złożone z dwóch członów, u drugich przednie nogi składają się z czterech członów. Kraby długości małego palca, pokryte skorupą podobną do przezroczystego rogu, za życia barwy brunatnej, po ugotowaniu czerwone, o smacznym mięsie, poławiane są w tej części morza, która nazywa się Putzkerwyck [Zatoka Pucka — Z.F.]. Inne zdarzają się koło Rucewa i Rewy, wyrzucane wzburzoną morzem. Poławiane są także koło wsi Sopoty, Kolebek i naprzeciw Oliwy. Krab mały piaszczysty, po niemiecku Krabbe, Sand-Springer, który wyskakuje na piasek, nie jest jadalny”.

W powyższym ustępie Rzączyńskiego jest według poglądów dzisiejszych wielkie pomieszanie pojęć. W starożytności miano *Squilla* nadawano wszelkim rakom morskim. Rzączyński uważa, że nazwa ta jest odpowiednikiem polskiej nazwy krab, ale nie traktuje (jak wynika z opisu) krabów po dzisiejszemu, lecz zalicza do nich zarówno przynależną do ustonogich (*Stomatopoda*) rawkę — *Squilla mantis*, jak i należące do dziesięcionogich (*Decapoda*) właściwe kraby (krótkoodwłokowce — *Brachiura*) oraz długoodwłokowce (*Macrura*). Można się domyślać, że

„krab mały piaszczysty” Rzączyńskiego to kielż, raczek zmieraczek (*Talitrus saltator*), jego *Squilla crangone*, według prof. S. Feliksiaka, to garnela *Crangon crangon* (L.), *Squilla gibbosa* to krewetka — *Leander adspersus* (Rathke).

Tu należy wspomnieć o *Lernaea esocina* (Burm.), omówionej wśród robaków.

W rozdziale o różnych insektach Au 351 opowiada Rzączyński o rzekomych wypadkach wydalania z organizmu ludzkiego, głównie na drodze wymiotów, rozmaitych organizmów zwierzęcych, poczynając od robaków, a kończąc na kijankach, żabach i węzach. Między innymi opowiada on o wydalaniu w ten sposób „*Millepedes*, po polsku Stonóg”. Otóż stonogami nazywa się u nas pospolicie skorupiaki z podrzędu *Isopoda* — *Asellus aquaticus* L. albo *Oniscus asellus* (*murarius*) L. Które z tych zwierząt ma na myśli Rzączyński, trudno powiedzieć, bo *Millepedes* może także znaczyć krocionogi, a więc wije — *Myriapoda*.

e. Owady — Insecta

Owadami, wymienionymi w *Historia naturalis*, zajmował się znakomity nasz entomolog, Jarosław Łomnicki¹⁶. Niestety nie uwzględnił on zupełnie *Auctuarium*, gdzie owadom poświęcony jest dłuższy, prawie dziesięciostronicowy ustęp. Łomnicki pisze, że z opisywanych przez Rzączyńskiego owadów tylko niektóre mogą być ściśle zdefiniowane, gdyż Rzączyński ujmuje w opisie owady głównie grupowo. Jednak Łomnicki (jak to zobaczymy poniżej) w wielu przypadkach posuwa się w swych domysłach dość daleko i domysły te trzeba oczywiście brać z zastrzeżeniem.

Rzączyński, używając terminu *Insecta*, które po polsku nazywa: ro-bactwo przewięziste, nacinane, łączące i latające, ma na myśli nie tylko owady, lecz także i inne stawonogi, a nawet niektóre mięczaki, pijawki i pierścienice.

Materiał entomologiczny zawarty w *HN* Rzączyńskiego Łomnicki szereguje w następujący sposób:

Owady bezskrzydłe — *Apterygota*

HN (s. 265) zawiera wyjęty z Tylkowskiego następujący fragment: „W Wilnie uboga kobieta szła przez rzekę lodem spojona. Pośliznąwszy się, tak nieszczęśliwie upadła, że zraniła sobie głowę. Natychmiast z rany dobyła się świerszczów gromada, która tyle skoków zrobiła, ile dozwolił mróz srogi”.

¹⁶ J. Łomnicki, *Owady Polski w o. Gabriela Rzączyńskiego T. J. »Historia naturalis curiosa ...«, „Pol. Pismo Entomol.”, t. VI, 1927.*

Rzecz oczywista, iż wydobycie się z rany gromady świerszczów jest wynikiem błędnej obserwacji przygodnych widzów. Mogły się jednak pokazać na lodzie jakieś owady, których zjawienie się w tak niezwyklej porze roku zadziwiło obecnych przy wypadku. Łomnicki domyśla się, że chodzi tu nie o świerszcze, lecz drobne skaczące Apterygogenea, których gromadny pojaw połączyli widzowie błędnie z nieszczęśliwym wypadkiem. Prof. Feliksiak jest zdania, że opis może jednak dotyczyć świerszczy domowych przenoszonych w celach związanych z jakimiś zwyczajami lub zabobonami ewentualnie hodowanych dla celów leczniczych.

Prostoskrzydłe — Orthoptera

Zarówno w *HN* (s. 258, 259), jak w *Au* (s. 347, 348) zajmuje się Rzączyński dość obszernie szarańczą.

(*HN* s. 258) „*Locustae*, po niemiecku Heuschrecken, po naszymu Szarańcza, są to owady pożerające zasiewy, przypalające ziemię samym dotknięciem i śliną. Mają sześć nóg, cztery skrzydła, upstrzone licznymi czarniawymi punktami, które nieokrzesany tłum uważa za litery. Szarańcza świeżo zrodzona nad meotyjskimi bagnami lub gdzie indziej jest mała, czarniawa, bez goleni, pełzająca. Następnie w wielkiej masie, w szyku wojskowym, przelatuje jakby chmurą, by osiąść na ziemi. Przelot szarańczy trwa niekiedy kilka godzin. Na Ukrainie szarańcza, zrodzona latem z płodu pozostawionego przed zimą, początkowo podobna jest do much, kryje się w trawie i ledwo się porusza. Następnie, zmieniając postać, wchodzi na trawy, zioła i krzewy, wystawiając się na słońce. Według Długosza w roku 1086 na Rusi zjawily się ogromne masy szarańczy, która pożarła wszystkie zasiewy. W roku 1334 w Polsce ukazała się taka masa szarańczy, że zakryła sobą słońce, na ziemi leżała warstwą przewyższającą kopyta końskie, spustoszyła wszystko i spowodowała wielki głód. W ziemi łączyckiej, sieradzkiej i na Mazowszu ukazała się w roku 1475 szarańcza wielkości palca ludzkiego. Masa jej zaległa ziemię na przestrzeni trzech mil i półtorej mili na szerokość. Pożarła krzewy i drzewa, nie pozostawiając nic poza gołą ziemią i cuchnącym gnojem. W szesnastym stuleciu szarańcza przylatująca z Litwy do Polski nawiedziła najprzód Śląsk i Miśnię, później zaś Italię. Jak pisze Kwiatkiewicz w *Rocznym dziejach kościelnych*, w roku 1672 prawie wszystkie zasiewy były zniszczone przez szarańczę. W roku 1708 masy szarańczy napłynęły z Wołoszy na Podole i Ruś Czerwoną”.

Rzączyński podaje dwie główne drogi nalotów szarańczy na Polskę: przez Litwę i przez Podole.

Rzączyński wymienia oprócz właściwej szarańczy — *Locusta migratoria* L. także inne szarańczaki, lecz płacze tu cechy różnych grup owadów:

(HN s. 262) „*Cicadae*, Koniki robaczki, Skoczki, owady bardzo skrzy-
piące i odżywiające się płynami, u nas ogólnie znane, gdzie indziej nie
notowane”.

Koniki skoczki to — zdaniem Łomnickiego — jakieś szarańczaki
(*Acridoidea*), pospolite koniki polne, natomiast cykadami, czyli piewika-
mi nazywamy obecnie podrząd pluskwiaków równoskrzydłych. Rzączyń-
ski, polegając widocznie na czyichś opowiadaniach, a może na jakiejś
lekturze, sam nie badając tych owadów, przypisał im budowę pyszcza
prawdziwych cykad i odżywanie się płynami (*rore viventia*), natomiast
uznał je za ogólnie znane i bardzo trzeszczące, co nie może odnosić się
do naszych piewików. Przypuszczać można, że Rzączyński miał na myśli
różne rodzaje szarańczaków: *Tetrix*, *Stenobothrus*, *Oedipoda*.

Pomieszenie pojęć, niejednokrotnie spotykane u Rzączyńskiego, wi-
dać także w poniższym ustępie:

(*Au* s. 346) „*Libellae*, po włosku Perle, po polsku Koniki, Skoczki,
przez Jonstona w *Historia Naturalis* podzielone są na wielkie, średnie
i małe. Ciało mają podłużne, walcowate, podzielone na 3 części. Cztery
długie skrzydła są chrząstkowate, nogi tylne długie, odwłok dwudzielny.
Zwierzątka te w porze letniej są bardzo pospolite nad Wisłą i brzegami
innych rzek”.

Koniki, skoczki poprzednio (HN s. 262) nazwał Rzączyński po łacinie
Cicadae. Teraz nazywa je *Libellae*. Opis jest niedokładny i może odno-
sić się zarówno do szarańczaków (tylne nogi długie), jak i do ważek
(nazwa *Libellae*), albo widelnicowatych — *Plecoptera*.

Rzączyński wspomina jeszcze o jakichś innych, bliżej nieokreślonych,
szarańczakach:

(HN s. 264) „W roku 1670 miasto Kamieniec na Podolu zaległa gę-
sta masa owadów podobnych do szarańczy, z góry czerwonych, od
spodu żółtawych”.

Łomnicki przypuszcza, że odnosi się to do gromadnego pojawu któ-
regos z szarańczaków (*Locustidae*) lub pasikonikowatych (*Phasgonuridae*).

Wspomina też Rzączyński o turkuciu podjadku:

(HN s. 264, *Au* s. 345) „*Gryllotalpa*, po polsku Niedźwiadki, są to
owady, wymienione przez Erndtela w jego *Warsavia physice Illustrata*.

Następuje dość szczegółowy opis, z którego wynika, że chodzi tu
o *Gryllotalpa vulgaris* Latr.

Rzączyński zna dwa gatunki świerszczy:

(*Au* s. 345) „*Grylli*, po niemiecku Hummel-Mäuschen, po polsku
Świerszcze, według Aldrovandiego należą do rodzaju szarańczy. Są
dwóch gatunków: polne i domowe”.

Chodzi tu niewątpliwie o *Liogryllus campestris* L. i *Gryllus dome-
sticus* L.

Rzączyński, powołując się na *Ephemerides Medico-Physica Germanica* (HN s. 264), informuje, że w roku 1679 ukazały się na granicy polsko-niemieckiej jakieś owady, które śmiertelnie poraniły ludzi i zabiły wiele koni i wołów. Rzączyński opisuje je w następujący sposób: „Wszystkie te owady były zaopatrzone w 4 skrzydła, 6 nóg, pod brzuchem miały długie żądło, pochwę dwudzielną”. Łomnicki jest zdania, że w tym wypadku jest mowa o jakimś gatunku gąsienicznikowatych blonkówek (*Ichneumonidae*) i dodaje, iż przyczyna wypadków śmiertelnych wśród zwierząt domowych musiała być inna i niesłusznie obarczono odpowiedzialnością za nie zupełnie niewinne gąsieniczniki. Według Bodenheimera („*Mater. zur Gesch. der Entomol.*”, II, s. 225) opisane przez Rzączyńskiego owady to zapewne osa — tzw. „śmiertelna mucha polska” — *Tremex fuscicornis* F.

Pszczoły (*Apis mellifica* L.) omawia Rzączyński w obu swych dziełach (HN s. 257, Au s. 343, 345).

(HN s. 257) „Apes, po niemiecku Bienen, po naszymu Pszczoły, według Pliniusza zajmują pierwsze miejsce między owadami. Mają one swą rzeczpospolitą, królów, wodzów, własne obyczaje i porządki. Na Podolu pszczoły składają miód nie tylko w dziuplach, lecz także w skalach, a nawet w jamach ziemnych. Na ziemiach ruskich jest takie mnóstwo pszczół, gnieźdzących się nie tylko w barciach, że mieszkańcy niektóre roje zagrzebują”.

(Au s. 343) „Pszczoły są dwojakie, domowe i leśne. Leśne prowadzą swą robotę w lasach, są mniejsze od domowych, z wyglądu nieprzyjemne, złośliwsze, lecz w pracy wytrwalsze. Ray opisuje kilka gatunków pszczół leśnych. Bardzo liczne są roje pszczele na Wołyniu, na Polesiu i ciągną się przez całe województwo kijowskie”.

(Au s. 345) „*Fuci*, według Pliniusza pszczoły niedoskonałe (*imperfectae*), po niemiecku Bruth-Bienen, po polsku Trądy, po rusku Trutnie. Są podobne do pszczół, lecz większe i nie mają żadeł”.

Rzączyński opisuje trutnie jako owada odmiennego od pszczół, nie rozumie więc ich roli w roju. Pszczoły leśne, o których mówi Rzączyński, są częściowo zwykłymi pszczołami, żyjącymi w naturalnych barciach, częściowo zaś jest tu prawdopodobnie mowa o pszczołach samotnych z rodzajów *Andrena*, *Anthopora*, *Eucera*.

Poza pszczołami opisuje Rzączyński także trzmiele, szerszenie, osy i mrówki.

(Au s. 343) „*Apes terrestres* (pszczoły ziemne — Z. F.), po polsku Ćmiele, są krótsze od domowych, dwa razy grubsze, włochate. Opisane są przez Aldrovandiego w dziele o insektach”.

(Au s. 344) „*Crabrones*, po niemiecku Hornnussen, po polsku Siersze-

nie, dwa razy większe od zwykłej osy, kształtem do niej zbliżone. Budują gniazda podobne do gniazd pszczół i os, albo w pniach drzew, albo w ziemi pod korzeniami drzew. Łowią tak pszczoły, jak jastrzębie inne ptaki”.

(Au s. 350) „*Vespa majores*, po niemiecku Grosse Wespen, po polsku Osy, są prawie podobne do pszczół, z żądlami. Budują gniazda w dziuplach drzew, pod dachami, w ziemi. W gniazdach są plastry z sześciokątnymi komórkami. Osy mniejsze od poprzednich mają odwłok czarnozłoty, nogi i czułki długie. Zawieszają gniazda koło ścian, okien, na drzewach”.

Wspomnianej wyżej *Crabrones* — Sierszenie to *Vespa crabro* L.

Ponieważ osa jest u nas co najmniej kilka gatunków, więc całkowite zidentyfikowanie wymienionych przez Rzączyńskiego form jest niemożliwe. O ile osa większa jest niewątpliwie *Vespa vulgaris* L., to osa mniejsza może być *Vespa germanica* Fabr. Trzmiel — to któryś z gatunków rodzaju *Bombus*, może *Bombus terrestris*.

O mrówkach mówi Rzączyński w *HN* i w *Au*.

(*HN* s. 263) „*Formicae*, po niemiecku Ameissen, po naszymu Mrówki, nazwane tak, gdyż znoszą kruszynyki. Schröder tak je opisuje: jedne są mniejsze, czerwone lub czarne, inne — większe, obdarzone dziwną przezornością, gdyż w letnie księżycowe pełnie (na nowiu wypoczywają) skrzętnie gromadzą zapasy wystarczające na rok. Gdy już są zebrane, suszą je i, aby nasiona nie kielkowały, nadgryzają”.

(*Au* s. 344) „*Formicae*, po polsku Mrówki, wyrabiają miód białutki w gniazdach pod ziemią. Na starość dostają skrzydeł, lecz niedługo ten nabytek przeżywają”.

Według Łomnickiego spostrzeżenia opisane przez Schrödera (*HN* s. 263) odnoszą się do podrodzaju *Messor Forel* i do *Formica rufa*. Według prof. Feliksiaka mrówki czarne (*nigricantes*) to mogą być *Formica fusca* L.

Chrząszcze — Coleoptera

Opisy chrząszczy są u Rzączyńskiego rozrzucone po różnych miejscach *HN* i *Au*.

(*HN* s. 262) „*Cantharides* albo *Scarabaei parvi*, Muchy hiszpańskie, po niemiecku Spanische Mücken, po naszymu Kantarydy, są zielone, przeświecające złotem. Wysuszone stosowane są jako wezykatoria i środek moczopędny. Według Rappa z wysuszonych skrzydeł kantaryd, po sproszkowaniu, za pomocą roztopionego ołowiu można wydobyć pewną ilość czystego złota”.

Wymienione przez Rzączyńskiego muszki hiszpańskie to — *Lytta vesicatoria* L., po polsku majki.

(*HN* s. 263) „*Cicindelae*, czyli *Lampyrides alatae* Aldrovandiego, *Noctilucae* według Sipontina, po niemiecku Johannis-Würmlein, po nasze-

mu Robaczki św. Jana, Złotnicy robaczki, Świece, świecące w ciemności na kształt żywych węgielków. Świecą dwie przezroczyste kropelki na końcu brzucha. Światło pochodzi z wysychania delikatnych wydzielin”.

Nazwa *Cicindelae*, użyta przez Rzączyńskiego, mogłaby wprowadzić w błąd dzisiejszego czytelnika, ale podane równocześnie synonimy: *Lampyrises alatae* i *Noctilucae* oraz nazwy niemiecka i polskie nie pozostawiają wątpliwości, że mowa jest o świetlikach. Łomnicki sądzi, że wchodzi tu w grę nasze okazalsze świetlikowate: *Phausis splendula* L. i *Lampyris noctiluca* L.

(HN s. 263) „*Scarabaei cornuti* Pliniusza, *Scarabelaphi* Cardana, *Cervi volantes* Leonicensa, po naszymu Jelonkowie, pospolite są na Wołyniu i Podolu, gdzie indziej rzadkie. Ich rogi, podobne do jelenich, zawieszane są na szyjach niemowląt jako środek leczniczy”.

(Au s. 349) „*Scarabaei cornuti*, po polsku Jelonki, mają głowę i tułów ciemnoczerwone, pokrywę skrzydeł barwy kasztanowatej, rogi rozgałęzione, czerwone, oczy żółto-czerwone, sześć nóg. Mnóstwo jelonków jest pośród skał Podola. Jedne z nich dochodzą wielkości małego palca, inne są mniejsze”.

Według Łomnickiego, w obydwu wypadkach (HN s. 263 i Au s. 349) jest mowa o samcach *Lucanus cervus* L.

(Au s. 350) „Inne chrząszcze, nazywane włochatymi lub gnojowcami, po polsku Krówki, *Scarabaei majales seu Cantharides unctuosae* [chrząszcze majowe — Z. F.], *Scarabaei rutili majores et minores* [chrząszcze czerwone większe i mniejsze — Z. F.], *Scarabaei bufonii* [chrząszcze ropuchowate — Z. F.] i in. opisane są przez Schwenckfelda”.

Z wymienionych form można zidentyfikować tylko rodzaj *Geotrupes* — żuk, krówka (u nas występuje 5 gatunków). Według prof. Feliksiaka (Bodenheimer, I, 303, II, 354), krówka to *Geotrupes stercorarius* (L.), chrząszcze majowe to *Meloe* sp., chrząszcze rude większe — *Melolontha melolontha* (L.), chrząszcze rude mniejsze — *Phyllopertha horticola* (L.), chrząszcze ropuchowate Schwenckfelda to *Carabus auratus* (L.), gdyż jak stwierdza Bodenheimer (I, 303) występują one według wierzeń ludu w siedliskach ropuch i kopulują z nimi.

(HN s. 265) „Koło wsi Woźniki i innych w województwie poznańskim w roku 1719 robaki niezwykle, mające czerwone głowy, tak pogryzły korzenie oziminy, że w listopadzie musiano powtórzyć zasiew”. Według Łomnickiego, który powołuje się na interpretację Kuntzego, mowa tu o pędrakach chrabąszcza.

Motyle — *Lepidoptera*

O motylach pisze Rzączyński w sposób ogólny w *Auctuarium*.

(Au s. 349) „*Papiliones*, po niemiecku Zwiespalter, po polsku motyle, należą do owadów skrzydlatych. Dzieli się je na dzienne i nocne, wielkie,

średnie i małe. Są one barwy białej, mlecznej, żółtej, czarnej, ciemno-brązowej i in. Aldrovandi opisał 118 gatunków motyli, Mouffet — 86, Ray — bardzo liczne. W Gdańsku, w muzeum Kleina, znajduje się 60 różnych gatunków motyli, schwytanych w Prusiech”.

Oddzielnych gatunków łuskoskrzydłych wspomina Rzączyński zaledwie kilka.

(HN s. 262) „*Bombyx, Vermis lanificus* Alberta Wielkiego, po niemiecku Seidenwurm, po naszymu jedwabnica robaczek, przechodzi dziwną metamorfozę. Z małego jajeczka pod wpływem ciepła słonecznego wiosenną porą wychodzi robaczek, który żywi się liśćmi morwy, dopóki nie dojrzeje. Wtedy zakłada jakby papierowy futerał z tkaniny, zrobiony z nici jedwabnej, barwy bladej, żółtawej, wypuszczonej z otworu ustnego. Powstaje jakby kokon wielkości i kształtu jaja gołębiego. Sam on znajduje się wewnątrz, jakby martwy, dopóki nie przekształci się w motyla. Po trzech dniach samce giną, a samice składają jaja i następnie także giną. Gatunek ten w Europie nieznan, sprowadzony został po raz pierwszy z Persji przez Justyniana. U nas hodowany jest nie tyle dla wyrobu tkanin, co dla swej rzadkości”.

(HN s. 264) „*Scorpii* [skorpiony — Z.F.], naśladujące postacią raki, lecz od nich mniejsze, w Polsce się nie rodzą. Są natomiast robaki włochate, podobne do gąsienic, lecz większe i grubsze, które ze względu na długie włosy nazywają się *Ursuli*, niedźwiadki”. Łomnicki wyraża przypuszczenie, że mowa tu o gąsienicach niedźwiedziówki — *Arctia caja* L.

Przy omawianiu limby (Rzączyński nazywa ją cedrem) i modrzewia (HN s. 191, 197) Rzączyński wspomina o molach — *Tineidae*. Mówi mianowicie, że nie cierpią one skrzyń z drewna limbowego i modrzewiowego.

W niektórych miejscach swych dzieł (np. HN s. 264) wspomina Rzączyński o masowym występowaniu gąsienic, które niszczyły zasiewy.

(Au s. 344) „*Erucae*, po niemiecku Raupen, po polsku gąsienice, nazwane tak od ogryzania, gdyż pożerają liście drzew i warzyw, opisane są przez Raya i Schwenckfelda”.

Wymienione przez Rzączyńskiego gąsienice, pożerające masowo liście warzyw, to — zdaniem prof. Feliksiaka — przede wszystkim gąsienice bielinków *Pieris brassicae* L.

Dwuskrzydłe — Diptera

Rzączyński spośród dwuskrzydłych wymienia bąki, komary, muchy i mustyki-meszki.

(HN s. 265) „Na obu Polesiach jest niezmiernie duża ilość bąków, czyli much końskich, komarów wielkich, much bardzo małych, które wlatując gromadnie w nozdrza trzody, zamknięciem oddechu śmierć powodują”.

(Au s. 349) „*Muscae*, po niemiecku Fliegen, po polsku Muchy, owady

latające, dwuskrzydłe, ogólnie znane. Różnią się wielkością, kształtem, barwą. Jest mucha błękitna, większa od pospolitej, niebiesko-czarna, głośno brzęcząca; mucha zielona, rozmiarami i kształtem podobna do domowej; mucha różnobarwna, o głowie i piersi szmaragdowej. Oprócz tych Schwenckfeld wymienia: *Musca grandior oculata*, *Musca oculata versicolor*, *Musca caudata*".

(Au s. 350) „*Tabanus*, po niemiecku Brame, po polsku Bąk, Ślep z rodzaju much wielkich, albo mucha końska, dokuczliwa dla zwierząt w stadzie. Ma ciało tłuste, grube, głowę czarną, tułów z wierzchu brunatny”.

(HN s. 264) „Kiedy Władysław Jagiełło, król, oblegał w Prusiech Malbork, opanowany przez Krzyżaków, dziwna mnogość much wojsko nasze trapiła”.

(Au s. 344) „*Culices*, po niemiecku Mücken, po polsku Komary, są czworakiego rodzaju: drzewne, gnojowe, błotne, winne. Najwięcej komarów jest na Polesiu, gdzie indziej jest ich mniej”.

Chciał Rzączyński wymienia dość liczne nazwy gatunków dwuskrzydłych, zidentyfikowanie ich jest prawie niemożliwe. Można stwierdzić tylko ogólnie, że są to formy z rodzajów: *Tabanus* L., *Culex* L., *Anopheles* Mg., *Simulium* Latr. oraz jeden wyraźny gatunek: *Musca domestica* L.

Według prof. Feliksiaka, mucha błękitna, większa od pospolitej, niebiesko-czarna, to albo *Calliphora erythrocephala* Mg., albo *Calliphora vomitoria* L. Mucha zielona to zapewne *Lucilia caesar* L. Muchy nazwane *Musca grandior oculata*, *Musca oculata versicolor*, *Musca caudata* nie są muchami, lecz są to zapewne *Odonata* i *Perla* sp. Komary drzewne — *Aphidae* (Bodenheimer, I, 299, II, 353), gnojowe — *Borboridae* i in., błotne — *Chironomidae*, winne — *Drosophila ampelogaster*.

Pluskwiaki równoskrzydłe — *Homoptera*

Z pluskwiaków wymienia Rzączyński jedynie czerwca polskiego — *Margarodes polonicus* L. Nazywa go *Coccus polonicus*, *Chermes*, czerwec. Poświęca mu sporo uwagi i opisuje dwukrotnie: HN 95 i Au 141.

(Au s. 141) „*Coccus polonicus* albo *Chermes*, po naszymu Czweciec, są to ziarenka zawierające sok krwistej barwy, przyrosłe do korzeni ziela. Około letniego przesilenia dnia z nocą i dni następnych aż mniej więcej do 24 lipca z tych ziarenek wykluwają się robaki barwy czerwonej z rzadkimi włosami” (por. wyżej: Wyciągi z HN s. 95).

Należą tu komary drzewne (patrz wyżej), *Culices arborum* — *Aphidae* (mszyce).

Owady nieokreślone i kopalne

W dziełach Rzączyńskiego jest sporo rozproszonych uwag o występowaniu różnych owadów, lecz nie ma dostatecznych podstaw dla ich oznaczania. Dla przykładu wymienimy ustępujące:

(HN s. 264) „Robakiem opancerzonym może być nazwany ten na Ukrainie, który jest cały zielony i ma głowę jakby hełmem okrytą. W lasach litewskiego Polesia występuje robak barwy koralowej.

„Na Żmudzi roku 1285 niezwykajny rodzaj robaków, podobnych do raków lub skorpionów, wielką wśród ludzi spowodował klęskę, każdy bowiem, który otrzymał od nich cięcie, nie żył dłużej nad 3 dni. Ta sama klęska szalała w Prusiech i Kurlandii”.

(HN s. 265) „W Wielkopolsce, na pograniczu z Marchią, pojawił się jakiś rodzaj much albo owadów skrzydlatych, który nie tylko bezrozumne zwierzęta, ale i nieostrożnych ludzi tak uszkodził kłóciem, że nie mało w przeciagu doby musiało umrzeć”.

(HN s. 264) „Motyl bardzo podobny do raka głową, ciałem i ogonem, pojawił się na łożach koło Sokala”.

(Au s. 350) „*Vermes insoliti*, jakieś niezwykle robaki w roku 1638 w miesiącu czerwcu, tak pożarły zboża na całej Rusi, że tylko tu i ówdzie jakaś trawka się pokazała. Widziałem w naszym Królestwie Polskim robaki podłużne, czerwone, mające na płaskich skrzydłach wyraźny krzyż czarny”.

Według Bodenheimera (I, 311) *Vermes insoliti*, które w roku 1638 zniszczyły zasiewy na Rusi, to zapewne *Mamestra* sp. (HN s. 264).

Rzączyński pisze także o owadach zatopionych w bursztynie (HN s. 179, 180). Niektóre z nich sam widział, o innych mówi na podstawie relacji różnych autorów. Wymienia: *Gryllus*, *Blattae*, *Formicae*, *Scarabaei*, *Culices*, *Muscae*. Według Łomnickiego są to owady należące do czterech rzędów: szarańczaki (jakieś pokrewne świerszcza), chrząszcze, błonkówki (jakieś mrówki) i dwuskrzydłe (pokrewne much i komarów).

O. Rzączyński jako przeciwnik samorodztwa owadów

W rozdziale o owadach znajdujemy u Rzączyńskiego następującą, niezwykle interesującą notatkę:

(Au s. 342) „*Veteres existimabant Insecta nasci per solam putrefactionem seu fermentationem impurorum humorum, absque ullo semine prolifico, aut ovulis, recentiores scrutatores naturae, inter quos Redius, per varia experimenta probat contrarium, confirmat Sturmius in Collegio Experimentalisive Curioso, inquiens, Insectorum, quae vulgo creduntur excrementa, Germ. Geschmeiss, sunt ova, ex quibus Insecta progenerantur”.*

W przekładzie ustęp ten brzmi następująco: „Starożytni mniemali, że *Insecta* rodzą się na skutek gnicia lub kiśnienia ziemistej materii, bez udziału jakiegokolwiek nasienia i jaj, nowsi natomiast badacze przyrody, wśród nich zaś Redi, na podstawie różnych doświadczeń twierdzą przeciwnie, a Sturmius w *Collegio Experimentalisive Curioso* uważa,

iz to, co brano powszechnie za ekskrementy owadzie, są to jaja, z których owady się rodzą”.

Oto zwięźle przedstawione przez Rzączyńskiego zagadnienie samorodztwa owadów. Na przełomie XVII i XVIII stulecia sprawa samorodztwa była bardzo żywo dyskutowana na zachodzie Europy. Do nas odgłosy dyskusji tej nie docierały, bo warunki dla rozwoju nauk układały się wyjątkowo niepomysłnie. W drugiej połowie wieku XVII wstrząsy polityczne i ustawiczne wojny, a w początkach wieku XVIII zastój umysłowy powodowały, że problemami nauki w ogóle, a biologii w szczególności nikt się nie zajmował. I oto mamy — jak dotychczas jedyny — dowód, iż Polska nie była jednak całkowicie poza nawiasem europejskiego ruchu naukowego. Rzączyński, wówczas już osiadły w Gdańsku, znał doświadczenia Rediego, a ponadto miał odwagę zająć w tej sprawie stanowisko postępowe, sprzeczne z tradycyjnymi poglądami, opartymi rzekomo na podstawach religijnych.

Franciszek Redi (1621—1687), Włoch, należący do kółka uczonych, noszącego miano „Akademii eksperymentów”, za pomocą niesłychanie prostych doświadczeń udowodnił — wbrew ogólnie wówczas przyjętemu pogładowi — że muchy nie powstają z gnijącego mięsa, lecz z jaj złożonych na mięsie przez dorosłe owady. Dalsze niezwykle cenne odkrycia w tej dziedzinie należą do ks. Łazarza Spalanzanego (1729—1799), profesora uniwersytetów w Toskanie, Modenie i Pawii, ale ks. Rzączyński nic o nich wiedzieć nie mógł, gdyż dokonane one były już po jego zgonie.

Zaznaczyć należy, że Rzączyński, przychyłający się do zdania Rediego w sprawie samorodztwa owadów, nie był przeciwnikiem samorodztwa w ogólności. Jak zobaczymy niżej (patrz rozdz. o płazach) uznawał on nawet samorodztwo żab, o czym pisze na tejże samej stronicy (*Au s. 342*), gdzie zamieszcza uwagi o pracach Rediego i Sturmiusa.

f. Pajęczaki — Arachnoidea

Pajęczaków aż do czasów Lamarcka nie oddzielano od owadów. Nawet Ray i Linneusz, idąc śladami Arystotelesa, łączyli owady i pajęczaki w jedną grupę — Entoma. Nic więc dziwnego, że Rzączyński rozpatruje pajęczaki jako jedną z grup owadów.

Pająki — *Araneida*

(*HN s. 261*) „*Araneus*, po polsku Pająk, jest nadzwyczajnym wrogiem ropuch [...]. Niezwykły pająk o strasznym wyglądzie, ponieważ objętością równy był głowie ludzkiej, znajdował się w początkach ubiegłego wieku na zamku krakowskim. Podobno jadłem swym uśmiercił dwoje ludzi”.

(*Au s. 343*) „*Aranei*, po niemiecku Spinnen, po polsku Pająki, z ma-

łą głową, ciałem przeważnie okrągłym, ośmiu nogami. Różnią się między sobą kształtem, liczebnością, barwą, siatką, którą budują, miejscem występowania [...]. Znany jest *Araneus stellatus domesticus* (pajak wieloczny domowy), *Araneus sphaericus* (pajak kulisty), *Araneus muscarius* (pajak łowiący muchy), *Araneus longipes* (pajak długonogi), *Araneus terrestris seu terram habitans* (pajak ziemny, czyli żyjący na ziemi), *Araneus gramineus totus viridis* (pajak trawny cały zielony), *Araneus subrubeus* (pajak czerwonawy), *Araneus luteus* (pajak błotny)".

Wymieniony na wstępie pajak z zamku krakowskiego to częsta u Rzączyńskiego, łatwowiernie za kimś powtórzona, bajka. Innych form, wymienionych przez Rzączyńskiego, zidentyfikować nie można.

Według prof. S. Feliksiaka *Araneus stellatus domesticus* Rzączyńskiego (Au s. 344), powtórzony za Schwenckfeldem (1603, s. 505), odnosi się do *Tegenaria domestica* (Clerck, 1758) = *Aranea domestica* Linné, 1758 (patrz: P. Bonnet. Bibliographia araneorum. T. 2, part. 5, Toulouse, 1959, s. 4276).

Roztocze — *Acarina*

Rzączyński, omawiając szarańczę, zamieszcza następujące opowiadanie:

(HN s. 261) „W ziemi chełmskiej niektórzy przechodnie zauważyli następujący niezwykły widok: mianowicie wielką chmurę szarańczy, w której dojrzalsze osobniki unosiły siedzące na nich młode potomstwo (*Locustarum maximum agmen, in quo maturiores teneram prolem insidentem sibi volando ferebant*)”.

Łomnicki wyraża przypuszczenie, że szarańcza unosiła nie swoje potomstwo, lecz jakieś pasożyty, zapewne roztocze — *Acarina*.

SKOROWIDZ KRAJOWYCH ZWIERZĄT BEZKRĘGOWYCH ZIDENTYFIKOWANYCH NA PODSTAWIE OPISÓW GABRIELA RZĄCZYŃSKIEGO

Coelenterata

1. *Aurelia aurita* (L.)
2. *Cyanea capillata* (L.)

Aschelminthes

1. *Gordius aquaticus* L.

Annelida

Oligochaeta

1. *Lumbricus terrestris* L.

Hirudinea

1. *Hirudo medicinalis* L.
2. *Haemopsis sanguisuga* (L.)

Arthropoda

Crustacea

1. *Lernaea esocina* (Burm.)
2. *Leander adpersus* (Rathke)
3. *Crangon crangon* (L.)
4. *Potamobius astacus* L.
5. *Potamobius leptodactylus* Esch.
6. *Idotea baltica* (Pall.)
7. *Gammarus locusta* (L.)
8. *Talitrus saltator* (Mont.)

Arachnoidea

1. *Tegenaria domestica* (Cl.)

Insecta

1. *Gryllus campestris* L.

2. *Acheta domesticus* (L.)
3. *Grylotalpa grylotalpa* (L.)
4. *Locusta migratoria* L.
5. *Porphyrophora polonica* (L.)
6. *Carabus auratus* L.
7. *Lucanus cervus* L.
8. *Melolontha melolontha* (L.)
9. *Phyllopertha horticola* (L.)
10. *Geotrupes stercorarius* (L.)
11. *Lytta vesicatoria* (L.)
12. *Phauis splendula* L.
13. *Lampyris noctiluca* L.
14. *Tremex fuscicornis* F.
15. *Vespa vulgaris* L.
16. *Vespa germanica* Fabr.
17. *Vespa crabro* L.
18. *Apis mellifica* L.
19. *Bombus terrestris* L.
20. *Formica fusca* L.

21. *Formica rufa* L.
22. *Pieris brassicae* L.
23. *Bombyx mori* L.
24. *Arctia caja* L.
25. *Musca domestica* L.
26. *Calliphora erythrocephala* Mg.
27. *Lucilla caesar* (L.)

Mollusca

1. *Lymnaea stagnalis* (L.)
2. *Arion ater* (L.)
3. *Helix pomatia* L.
4. *Mytilus edulis* L.
5. *Margaritana margaritifera* (L.)
6. *Unio pictorum* (L.)

Echinodermata

1. *Asterias rubens* L.

B. KRĘGOWCE — VERTEBRATA

O ile zwierzęta bezkręgowce opracowane są przez o. Rzączyńskiego bardzo pobieżnie i opis ich nie daje nawet przybliżonego obrazu tego działu fauny krajowej, o tyle dział kręgowców (ryby, płazy, gady, ptaki i ssaki) opracowany jest obszernie i materiał zawarty w *HN* i *Au* odnoszący się do tej grupy zwierząt nie utracił do dziś swego znaczenia. Najbardziej ogólnikowo potraktował Rzączyński płazy i gady, natomiast ryby, ptaki i ssaki opisane są obszernie, z zamięłowaniem i znajomością rzeczy.

a. Ryby — Pisces

Pisarze renesansowi: Rondelet (1507—1566), Belon (1518—1564), Salviani (1514—1573) zaliczali do ryb wiele zwierząt wodnych, nie będących wcale rybami. Pierwszą klasyfikację ryb dał Linneusz, ale i on w pierwszych wydaniach *Systema Naturae* zaliczył do ryb wieloryby i niektóre płazy. Nie można więc się dziwić, gdy wśród opisywanych przez Rzączyńskiego ryb znajdujemy żółwia, foki, morsy, delfiny itd.

Rzączyński nie zgrupował ryb w jednym rozdziale. Opisy są rozrzucone, nieraz się powtarzają. W *HN* ryby opisywane są przy rzekach, jeziorach, stawach i Morzu Bałtyckim. Przy opisie rzek (s. 131—153) wymienione są poławiane w nich ryby. W podobny sposób potraktowane zostały jeziora i stawy (s. 153—163) oraz Morze Bałtyckie (s. 165—176). W *Au* jest także opis rzek (s. 193—204), jezior i stawów (s. 223—231), Morza Bałtyckiego (s. 231—233) i występujących w tych wodach ryb, ale jest również wydzielony opis ryb słodkowodnych (s. 204—221) i morskich (s. 235—253).

Wobec takiego układu materiału ichtiologicznego niektóre gatunki ryb wymienione są i opisane w wielu miejscach, a zaznaczyć należy, że opisy są przeważnie z sobą niezgodne. Sprawę komplikuje niezmiernie fakt, że ta sama ryba nosi u Rzączyńskiego niejednokrotnie rozmaite nazwy, gdyż zamieszcza on podwójne, potrójne i nieraz wielokrotne nazwy zaczerpnięte z różnych studiowanych przez siebie autorów, w wielu wypadkach także nazwy ludowe, podane mu przez rybaków, a w różnych okolicach kraju są one różne. Rzączyński czasem zdaje sobie sprawę z tego, ale czasem i nie, że pod rozmaitymi nazwami ma do czynienia z tym samym gatunkiem.

Czytając opisy ryb Rzączyńskiego nieraz odnosi się wrażenie, iż wymienioną rybę miał on w ręku. Zachodzi to zwłaszcza wtedy, gdy nie powołuje się on na żadnego autora. Rzączyński opisuje kształt ciała, barwę, pletwy i różne inne szczegóły, oczywiście nie w sposób naukowy, ale zupełnie dyletancki. Nie porównuje on opisów swoich z opisami cytowanych autorów i często mniema, że chodzi tu o różne gatunki. Stąd bierze początek gmatwanina w nomenklaturze łacińskiej i polskiej, którą na każdym kroku stwierdzamy przy opisie ryb u Rzączyńskiego.

Rybami krajowymi w ujęciu o. Rzączyńskiego nikt z naszych ichtiologów się nie zajmował. Wałęcki¹⁷ i Nowicki¹⁸ znali jego dzieła i są dowody (patrz wyżej), iż materiał w nich zawarty w pewien sposób uzyskali, lecz całkowity obraz ichtiofauny, nakreślony przez Rzączyńskiego, zupełnie ich nie interesował. Stosunkowo najwięcej zainteresowania Rzączyńskim jako ichtiologiem okazał profesor Uniwersytetu Kijowskiego, Karol Kessler¹⁹, lecz opracowywał on tylko ryby zlewiska Morza Czarnego. Kesslerowi jednak zawdzięczamy zidentyfikowanie licznych gatunków wymienionych przez Rzączyńskiego.

W pracy niniejszej za podstawę przeglądu systematycznego ryb występujących w Polsce przyjęto *Klucze* wydane pod redakcją M. Gąsowskiej²⁰. Niezbędne uzupełnienia, dotyczące obszarów dziś do Rzeczypospolitej nie należących, zaczerpnięte zostały z prac Kesslera, Wałęckiego, Nowickiego oraz *Klucza do oznaczania zwierząt kręgowych Polski* H. Hoyera²¹. Opisy ryb podane przez Rzączyńskiego znacznie skrócono.

¹⁷ A. Wałęcki, *Systematyczny przegląd ryb krajowych*, Warszawa 1864.

¹⁸ Maksymilian Nowicki, *O rybach dorzeczy Wisły, Styru, Dniestru i Prutu w Galicji*, Kraków 1889.

¹⁹ K. Kessler, *Jestiestwiennaja istoria gubernij Kijewskago Uczebnago Okruga, Czast sistematiczeskaja: Ryby*, Kijów 1856.

²⁰ *Klucze do oznaczania kręgowców Polski*, część I, *Krągłousty i ryby*. Opracowanie zbiorowe pod redakcją Matyldy Gąsowskiej. Warszawa-Kraków 1962.

²¹ *Klucz do oznaczania zwierząt kręgowych ziem polskich*, redakcją kierował dr H. Hoyer, Kraków 1910.

Nadgromada: Bezszcękowce — *Agnatha*

Gromada: Krąglouste — *Cyclostomi*

Rząd: *Petromyzoniformes*

Rodzina: Minogowate — *Petromyzonidae*

1 gat. *Petromyzon marinus* L. — Minóg morski

O minogach pisze Rzączyński w kilku miejscach *HN* i *Au*. Rozróżnia on minoga morskiego i rzecznoego, ale nie wszystkie jego wywody są jasne.

(*Au* s. 240) „*Lampetra*, albo *Lampreta media* Schwenckfelda, *Minima Rondeleta*, *Oculata minor*, *Saximorda*, po niemiecku Neunauge, Lamprete, po polsku Minog, Węgorzyca, ryba, która przysysa się gębą do kamieni w ten sposób, że zdaje się jakby je lizała. Jest ona śliska, koloru błękitno-czarniawego. Nie ma bocznych płetw, służących do pływania, lecz porusza się, wyginając węzowato ciało. Ma do 9 bocznych otworków, umieszczonych rzędem, którymi wylewa wodę. Minogi bywają większe i mniejsze. Poławia się je w dużej ilości w Wiśle koło Gniewa i w innych miejscowościach. Na Warmii, w rzece Passeria, wpadającej do Zalewu, często chwywane są rękami, kiedy przyssane są do kamieni. W październiku wchodzą do rzek, a gdy te zaczynają zamarzać, wracają do morza”.

Rzączyński pisze także o larwie minoga morskiego, ślepicy, ale uważa ją za formę dorosłą, odmienną od minoga morskiego i rzecznoego.

(*HN* s. 158) „*Lampetra minima palustris*, albo *Caecula*, Slepica, jest podobna do minoga większego, przysysa się do kamieni. Nadaje się do spożycia”.

2 gat. *Lampetra fluviatilis* (L.) — Minóg rzeczny

(*HN* s. 134) „*Lampetra*, przysysająca się do kamieni, nazwana jest przez Gesnera *Muraena fluviatilis*, przez Juniusza *Muraenula*, przez innych autorów *Oculata*, po niemiecku Neunaug, o 9 oczach, jakby małych otworkach, rozmieszczonych w dwóch rzędach, skąd pochodzi nazwa polska Ninog lub Minog”.

(*HN* s. 148) „W Wiśle poławiane są liczne minogi koło Grudziądza, Torunia, Warszawy”.

(*HN* s. 157) „W jeziorze Łeba, pow. łęborski, poławiane są liczne minogi. Przyprawione octem i korzeniami, wysyłane są do Gdańska, a stąd za granicę”.

(*Au* s. 202) „*Lampetrae*, po niemiecku Neunaugen, po polsku Minogi, w pierwszych dniach października, porzuciwszy morze, wchodzą do Wisły. Poławia się ich najwięcej koło Gniewa i Grunowa, rzadziej koło Dersawy i Chełmna. Minogi spędzają jesień i zimę w wodach słodkich, na początku wiosny wracają do morza”.

(*Au* s. 213) „*Lampetra fluviatilis* Gesnera i Aldrovandiego, *Lampreta caenosa* Schwenckfelda, *Caecula* innych autorów, *Lampreta minor spuria*, *Paecilias minor* Nonniego, po niemiecku Fluss-Neunauge, po polsku

Minog rzeczny, podobny do minoga morskiego, ale mniejszy, opatrzony 7 otworkami po bokach. Ciało ma miękkie, śluzowate, o smaku nieprzyjemnym. Na wspanialsze stoły nie bywa podawany. Używany jest przez rybaków jako przynęta przy połowie lipieni, węgorzy, szczupaków i innych ryb”.

Nadgromada: Szczękowce — *Gnathostomata*

Gromada: Ryby — *Pisces*

Rząd: Jesiotrokształtne — *Acipenseriformes*

Rodzina: Jesiotrowate — *Acipenseridae*

U Rzączyńskiego jesiotry noszą rozmaite nazwy, ale najczęściej używa on nazwy *Sturio*. Głównie rozróżnia on *Sturio major* i *Sturio minor*, ale, uwzględniając jego nomenklaturę polską i ludowo-rybacką, można doliczyć się u Rzączyńskiego 5 gatunków, chociaż nie zawsze jest rzeczą jasną, który gatunek ma Rzączyński na myśli. Gatunki należące do zlewiska Morza Czarnego zidentyfikował Kessler.

3 gat. *Acipenser sturio* L. — Jesiotr zachodni

(HN s. 147) „Wisła ma mnóstwo cennych ryb, jak świadczy Hermann. Wśród nich są *Sturiones majores* [jesiotry większe — Z.F.], wchodzące do Wisły z morza. Dosiągają one kilku łokci długości. Poławiane są koło wielu miast nad Wisłą. Z Gdańska wysyłane są do Anglii i Holandii. Warszawscy rybacy twierdzą, że pierwsze jesiotry nadchodzą z morza na dzień św. Wojciecha, następne — koło dnia św. Jakuba Apostoła, jeszcze dalsze na św. Bartłomieja, a ostatnie na uroczystość podniesienia Krzyża św.”.

(HN s. 168) „Przedstawiam rejestr ryb zamieszkujących Morze Bałtyckie koło Gdańska, Helu, Pucka, Żarnowca i innych miejsc: *Acipenser* czyli *Sturio major* dosięga sześciu albo i siedmiu łokci”.

(Au s. 202) „Według świadectwa Jonstona w jego *Historia naturalis de Piscibus* w Wiśle poławiane są często jesiotry. Pewnej wiosny rybacy złowili koło Warszawy 1200 jesiotrów”.

(Au s. 235) „Ryby Morza Bałtyckiego są bardzo różnorodne. W miejscach sąsiadujących z województwem pomorskim poławia się ryby następujące: *Acipenser Rondeleta*, *Sturio major* Gesnera i Aldrovandiego, po niemiecku *Stör*, po polsku Jesiotr, z rodzaju ryb chrząstkowatych, mający zamiast ości chrząstki. Jest to ryba jajorodna, pokryta ciemną skórą. Ma oczy małe, ryj długi, szeroki, wysunięty ponad małą gębą. Mięso ma białe, miękkie, delikatne, bardzo smaczne. Przechodzi z morza do rzek. Dorasta 40, a nawet 80 stóp długości. Poławiany jest często koło Gdańska, Tczewa, Szembarku, Palczewa”.

Nie ulega wątpliwości, że wymienione opisy dotyczą jesiotra zachodniego. Jak wiadomo, *Acipenser sturio* zdarza się z rzadka także w rzekach wpadających do Morza Czarnego. Rzączyński przy omawianiu ryb tego zlewiska nieraz wymienia *Sturio major*, lecz byłoby błędem wszyst-

kie te wypowiedzi odnosić do jesiotra zachodniego. Zapewne w większości wypadków chodzi Rzączyńskiemu o jesiotra wschodniego.

4 gat. *Acipenser huso* L. — Wyz

(*Au* s. 194, 195) „Dernschwam pisze w liście do Gesnera, że w Dnieprze spotyka się rybę zwaną *Huso*, według Isidora — *Suillus*, po niemiecku Hausen, po polsku Wyz. Ryba ta zdarza się nie tylko w Dunaju i jego dopływach, lecz właśnie — wbrew opinii Alberta Wielkiego — także i w Dnieprze”.

5 gat. *Acipenser guldenstädti* Brandt — Jesiotr wschodni

(*HN* s. 132) „Jest w Dnieprze ryba nadzwyczaj smaczna, która nie ma ości, lecz tylko delikatne chrząstki. Rondelet i Charleton nazywają ją *Antacaeus Borysthenis* [jesiotr dniewprowy — *Z.F.*]. Ten jesiotr podobny jest do *Sturio*, lecz zamiast wystających, stwardniałych guzków, którymi *Sturio major* jest obdarzony, ma piętna błękitnawe, rozrzucone po skórze, po bokach mniej ciemne i tylko jedną płetwę”.

(*HN* s. 139) „Pripetius, Prypec, wypływa z bagien, wpada do Dniepru. W towarzystwie *Sturionum minorum* [czeczugi — *Z.F.*] pływają w nim *Sturiones majores* Gesnera, czyli *Porculi marini* Pliniusza, według innych autorów *Ellopes*, *Acipenser*, po naszymu Jesiotry. Jesiotry rodzą się w morzu, lecz w rzekach wzrastają i nabierają wagi” [!].

(*Au* s. 198) „Pripetius, po polsku Prypec. Wśród rozmaitych gatunków ryb spotyka się w Prypoci liczne Jesiotry (*Acipenser*), które poławia się zwłaszcza naprzeciw miasta Petrykowa. Pewnej wiosny zagarnięto tam jednym zarzuceniem sieci 600 jesiotrów do otoczonej drewnianymi palami zagrody”.

Mimo iż przytoczone wyżej opisy są bałamutne, w wielu punktach z sobą sprzeczne (Rzączyński powtarza tu jakieś zupełnie niefachowe informacje), nie ulega wątpliwości, że chodzi w tym wypadku o jesiotra wschodniego. W ten sposób zidentyfikował podaną tu przez Rzączyńskiego formę Kessler, który w ogóle w rzekach zlewiska Morza Czarnego jesiotra zachodniego nie odnotował.

6 gat. *Acipenser stellatus* Pall. — Siewruga

(*Au* s. 195) „W Dnieprze poławia się rybę nazywaną *Pistruha*, podobną do jesiotra, zaopatrzoną w długi ryj. Nazywają ją także *Sevruha*, *Szpała*. Łowi się je sieciami poniżej porohów”.

7 gat. *Acipenser ruthenus* L. — Czeczuga, Sterlet

(*HN* s. 134) Przy opisie ryb dniewprowych wymienia Rzączyński: „*Sterla*, o grzbiecie czarniawym, z białawymi tarczkami, nad miarę szeroka, długości wielkiej piędzi”.

(*HN* s. 136) „W rzece Horyń na Wołyniu mieszka także *Sturio minor* Gesnera, po naszymu Czeczuga, obdarzona długim i ostrym ryjem, dlatego przez niektórych autorów nazywana jest *Oxyrinchos*”.

(HN s. 139) „W Prypeci są *Sturiones minores*, czyli *Frameae*, nazwane tak dlatego, że są podobne do włóczni, dawniej w Polsce używanych”.

(HN s. 141) „W rzece Stryj wśród ryb szlachetniejszych są *Sturiones minores*”.

(HN s. 142) „W Dniestrze jest dużo ryb szlachetnych. Wśród nich jest także *Sturio minor*”.

(Au s. 195) „Boh jest rzeką rybną. Obfituje zwłaszcza w *Sturiones minores*, po polsku Czeczugi”.

(Au s. 197) „Horinia, po polsku Horyń, bierze początek na Wołyniu. W Horyniu, Styrze, Prypeci, Słuczu, Bohu i innych rzekach Polesia litewskiego, Wołynia, Podola i Ukrainy, które za pośrednictwem Dniestru i Dniepru spływają do Morza Czarnego, nie ma ani węgorza, ani wyrozuba, ani *Sturio minor*, po polsku Czeczugi (według nadeszłych lepszych informacji)”. [por. wypowiedź w HN (s. 136), jeśli chodzi o czeczugę, całkowicie z tym sprzeczną — Z.F.]

(Au s. 200) „Świeca, bystra rzeka, wpadająca do Dniestru, daje rybakom *Sturiones minores*, czyli Czeczugi”.

(Au s. 236) Wśród ryb Morza Bałtyckiego [!] wymienia Rzeczyński: „*Sturio minor*, po niemiecku *Störlein*, po polsku Czeczuga, podobna do jesiotra, lecz mniejsza, z ostrym pyskiem, dlatego przez niektórych autorów nazwana nawet *Oxyrinchos*”.

Rząd: Śledziokształtne — *Clupeiformes*

Podrząd: *Clupeoidei*

Rodzina: Śledziowate — *Clupeidae*

8 gat. *Clupea harengus* L. — Śledź

(HN s. 145) „W Kurlandii jest obfitość ryb. Wszystkie rzeki wydają *Halecum* [drobne śledziki — Z.F.], nazywające się po niemiecku *Strömlingen*, których jest takie mnóstwo, że za jeden grosz kurlandzki można kupić 20 sztuk”. [Mowa tu niewątpliwie o jednej z ras śledzia, może o tzw. śledziu wiosennym — Z.F.]

(HN s. 168) „W Morzu Bałtyckim łowi się Halec albo *Harengus*, nazywany po niemiecku *Häring*, u Rondeleta *Chalcis*, u Gesnera *Trichis major*, po naszymu Śledź”.

(Au s. 239) „*Harengus*, pospolicie nazywany *Halex*, po niemiecku *He-ring*, po polsku Śledź, ryba z grzbietem błękitnawym, brzuchem białym, sierpowatym, pokryta delikatną łuską. Występuje masowo, a łowi się ją czasem w takiej ilości, że rwą się sieci. Najwięcej łowi się ich na oceanie w pobliżu Anglii, Holandii, Norwegii. Na Bałtyku są rzadsze. Ku ziemi tłuszczają i są smaczniejsze. Wędzone nazywają się w sprzedaży po niemiecku *Percken*, po polsku *Perki*”.

(Au s. 241) „*Latulus* Schonevelda, według innych autorów *Halecula*,

po niemiecku i po polsku Bretling. Jest barwy śledzia, o cieniejszej, łatwo odpadającej łusce. Długością rzadko przekracza 6 palców. Głowę ma spłaszczoną, obwódkę żrenicy srebrną, grzbiet niebieskawy, brzuch częściowo srebrzysty, częściowo niebieskawy. Według Neunkrantza ta mała rybka jest z rodzaju śledzi. Pospolita i smaczna. Posolona może współzawodniczyć z angielską sardynką albo szprotem. Poławia się ją na wiosnę i jesienią sieciami razem ze śledziem”.

9 gat. *Alosa fallax* (Lac.) — Parposz

(HN s. 169) Przy opisie ryb bałtyckich Rzączyński wymienia: „Kaszubski Parpur, inaczej Parporz, o głowie podobnej do śledzia, a ciałem przypominający certę, pieczony jest smaczniejszy niż duszony. Henneberg w *Historia prussica* mówi o jakiejś rybie Porpelin, ale jaka ona być miała, nie wiem”.

(Au s. 243) „*Pardus*, ryba tak przeze mnie nazwana, gdyż ma skórę pokrytą plamami kształtu okrągłego, podobnie jak pantery z Afryki i Syrii. Ryba ta w Prusiech nazywa się Perper, a po kaszubsku Parpura. Podobna jest do łososia. Głowa jej oraz pokrywa skrzeli są złotawe, gęba wielka, język czarniawy, na końcu biały. Czasem cała jest czarniawa. Ma złote obwódki żrenicy, łuskę białą, łatwo odpadającą. Poławia się ją koło Żarnowca i innych miejscowości w kwietniu, razem z łososiem”.

Podrząd: *Salmonoidei*

Rodzina: Łososiowate — *Salmonidae*

10 gat. *Salmo salar* L. — Łosoś

Łosoś, nazywany przez Rzączyńskiego *Salmo*, Łosoś Hak, wymieniony jest wielokrotnie w HN i Au.

(HN s. 134) „Do osobliwszej mnogości ryb rzeki Brdy należą *Salmones*, po naszymu Łososie, które przybywając z Morza Bałtyckiego w okresie od ostatnich dni kwietnia aż do połowy października, przewyciężają płynąc wszelkie przegrody i chwytane są w pułapki w Bydgoszczy. Część ich — tłuszcześnie i smaczniejsze — po pobycie w wodach słodkich, z nastaniem zimy — wraca Wisłą do Bałtyku. Brda żywi również rybę, nazywającą się po niemiecku Haacklachse, po naszymu Haki. O nich to pisze M u n d t w *Nova Physica Lumine*, że jeśli unikną matni lub ościenia i pozostaną w rzece, nic jeść nie mogą, gdyż w dolnej szczęce wyrasta im zakrzywiony ku górze wyrostek”.

Rzączyński nie wie, że samce łososia w okresie tarła mają dolną szczękę zakrzywioną łukowato ku górze i sądzi, iż jest to odmienny od zwykłego łososia gatunek.

(HN s. 136, 140, 144, 145, 148, 157, 159) Obecność łososi stwierdzona jest w następujących rzekach: Dźwina, Dunajec, Niemen, Głda, Poprad, Wda, Wisła, w jeziorze Łeba i w Morzu Bałtyckim.

(Au s. 247) „*Salmo* albo *Elox*, *Esox Paucera*, po niemiecku Lachs,

po polsku Łosoś, ryba wędrowna. W rzekach przebywa łosoś lepszy, wyborniejszy, o głowie krótkiej, grzbiecie szerokim barwy niebieskawej, pysku nieostrym. Ciało ma pokryte srebrzystą łuską, niezbyt trudno odpadającą. Mięso ma czerwonawe, tłuste, smaczne i pożywne. Solone mięso wiele traci na dobroci. Łososi złowione w morzu, nie mające plam, są podobno smaczniejsze od pokrytych czarniawymi plamami. Łosoś, nazywany przez rybaków po niemiecku See-Lachs [łosoś morski — Z.F.], nigdy nie opuszcza morza. Łosoś, nazywany po niemiecku Strond-Lachs [łosoś przybrzeżny — Z.F.], wchodzi do rzek i wraca. *Salmo nigricans*, po niemiecku Schwarz-Lachs [łosoś czarny — Z.F.] różni się od poprzednich tylko barwą. *Salmo curvirostri*, *Anchorago Cassiodora*, po niemiecku Haken-Lachs, jest rybą swoistą [patrz uwagę przy HN s. 134 — Z.F.]. Łososi poławia się w końcu marca, w kwietniu i maju, kiedy przychodzą z Bałtyku do wód słodkich. Wracają do morza we wrześniu”.

(Au s. 196, 198, 200, 201) Rzączyński stwierdza obecność łososi w rzekach: Dźwina, Dunajec, Merecz, Poprad, Soła, Wilia, Wisła (zwłaszcza koło Płocka).

11 gat. *Salmo trutta* L. — Troć

(Au s. 248) „*Salmo degener*, po niemiecku Melnic, po polsku Melnica jest podobna do właściwego łososa, lecz od niego okrąglejsza, mięsista. Ma głowę krótką, język chropawy, biały. Obwódka źrenicy jest żółta, zęby drobne, łuska biała, łatwo oddzielająca się od skóry. Grzbiet jest niebieskawy, płetwa grzbietowa jedna brunatna, druga, w pobliżu ogona, mała błoniasta. Koło skrzeli dwie płetwy, na brzuchu również dwie, koło odbytu jedna. Melnica pospolita jest na Kaszubach koło Żarnowca. Jest mniej smaczna niż łosoś”.

(HN s. 169) „Kaszubska Melnica, po niemiecku Melnic, zdaje się, że należy do rodzaju łososa, lecz nigdy nie opuszcza morza”.

Nazwę Melnica stosują nasi nadmorscy rybacy do troci niewymiarowej (od pół do 1 kg).

12 gat. *Salmo trutta morpha fario* L. — Pstrąg potokowy

Rzączyński zna jakieś dwie formy pstrąga, ale nie rozróżnia ich konsekwentnie. Bardzo być może, że jedna z tych form, mianowicie *Trutta lacustris*, to troć jeziorowa — *Salmo trutta* L.

(Au s. 219) „*Trutta albo Variola, Variolus*, nazwana jest tak z powodu różnorodnych plam na ciele. Po niemiecku nazywa się Forelle, po polsku Pstrąg. Jest on pokryty drobną łuską, oznaczony plamami purpurowymi i ceglastymi. Mięso ma kruche, smaczne, bardzo wychwalane. Ryba ta lubi potoki bystre, chłodne, o dnie kamienistym. *Trutta salmonata* Schwenckfelda jest to *Trutta major fluvialilis* [pstrąg duży rzeczny — Z.F.] ozdobiony czerwonymi kropkami. *Trutta lacustris* [pstrąg jeziorowy — Z.F.] Jonstona jest większy od pstrąga zwykłego, a mniej-

szy od łososia. Wiele dużych pstrągów jest w rzece Piaśnicy i Jeziorze Żarnowieckim. Małe pstrągi z czerwonymi plamami są pospolite w województwie pomorskim, zwłaszcza na Kaszubach. Nie tak liczne i mniej tłuste są w ziemi halickiej. W okolicach górskich za Krakowem za trzy grosze pruskie można napelnić pstrągami cały półmisek. Koło miasta Kutry za setkę pstrągów płaci się dwa grosze pruskie, czyli groszy polskich dwanaście”.

(HN s. 134) „W rzece Brdzie często poławia się *Trutta major* albo *Salmo fluviatilis*, według innych autorów *Salmonatarus*, dosięgający łokcia długości”.

(HN s. 138) „Niemen żywi łososie i pstrągi, których dużo wywozi się z Litwy do Królewca”.

(HN s. 140). Pstrągi wymienione są przy rzece Poprad.

(HN s. 141) „W Smotryczu, płynącym wokół Kamieńca Podolskiego, są pstrągi przeszło łokciowej długości. W rzece Stryj wśród ryb szlachetnych znajdują się łososie i pstrągi”.

(HN s. 144) „Rzeka Wda w województwie pomorskim ma pstrągi łokciowej długości”.

(HN s. 150) „W okolicach podgórskich, koło Krakowa, Lanckorony, Żywca, Jeleśni, jest mnóstwo pstrągów nazywanych Podrybki” [według Nowickiego podrybek = pstrąg — Z. F.].

(HN s. 156) „W Jeziorze Charzykowskim jest *Trutta major* i *Trutta minor*”.

(HN s. 157) „W Jeziorze Żarnowieckim jest *Trutta cubitalis*”.

(Au s. 196) „W ziemi halickiej, czyli na Pokuciu, jest mnóstwo tłustych pstrągów”.

(Au s. 199) „Poprad oprócz ryb innych ma pstrągi”.

(Au s. 200) „Bystra Świeca, wpadająca do Dniestru, dostarcza rybakom mnóstwa pstrągów”.

(Au s. 201) „Rzeka Wda na Pomorzu ma mnóstwo pstrągów”.

(Au s. 225) „W jeziorze Radunia koło wsi Stężyce jest skupisko pstrągów”.

13 gat. *Hucho hucho* (L.) — Głowacica

Głowacice wymienia Rzączyński tylko w *Auctuarium*.

(Au s. 199) „Smotrycz, rzeka podolska, płynie bystro między skałami, wpada do Dniestru. Żywi pstrągi, głowacice”.

(Au s. 210, 211) „*Capito fluvii Hierasi* [Głowacz rzeki Prutu — Z.F.], *Porotae Ammiana* i *Marcellina*, po polsku Głowacica, jest jakby podobna do dużego pstrąga, lecz nie pokryta plamami. Długością znacznie przewyższa łokieć. Żyje w Prucie”.

14 gat. *Coregonus albula* (L.) — Sielawa

Sielawa wielokrotnie jest wymieniona w *HN* i *Au* pod różnymi nazwami łacińskimi.

(*Au* s. 214) „*Marena* Schonevelda, *Muraenula*, *Albula lacustris* Schwenckfelda, po niemiecku Marene, po polsku Sielawa, Sułwica, Maranka. Według Raya jest ona podobna do śledzia, ale nie ma nic wspólnego z mureną Rzymian. Ma złotą obwódkę oczną, drobną, srebrzystą łuskę, grzbiet niebieskawy, z obu stron linię, ciągnącą się od głowy do ogona, sześć płetw. Mięso sielawy jest białe, smaczne, stanowi przysmak na stole. Poławia się ją w jeziorach zimą, głównie pod lodem, ponieważ w innych porach roku trzyma się wód głębokich”.

(*HN* s. 154) „Wielkopolskie jeziora: Sierakowskie, Jaroszewskie, Gnieźnieńskie i liczne inne żywią ryby, które Ursinus nazywa *Smarides*, a które są tym samym, co *Maenae albae* Gesnera, po niemiecku Marenen, po naszymu Sielawy, Sułwice, Moranki. Są one smaczne, słodkie, pod każdym względem podobne do śledzi”.

„Jezioro Wałcz ma również sielawę”.

(*HN* s. 155) „Na Kujawach jezioro Bielsko zasiedlone jest sielawą. Koło wsi Ostrów poławia się sielawę półłokciową”.

(*HN* s. 156) „W Prusiech jest wiele jezior i stawów z mnóstwem ryb. Jezioro Charzykowskie, niedaleko Chojnic, w województwie pomorskim ma aż 30 gatunków ryb, wśród nich zaś sielawy (*Smarides*). Jezioro Wdzice [obecnie Wdzydze — Z.F.] ma półłokciową sielawę”.

(*HN* s. 157) „Na Warmii jest wiele jezior, jak Dadajus, Zainus, Vadangus, Pissia i in. W jeziorze Dadajus są całe stada sielawy”.

(*HN* s. 159) „Litwa ma wiele błot i ogromne jeziora. Dostarcza mnóstwa ryb. Między Wilnem i Połockiem są liczne jeziora z sielawą (*Smarides cubitales*)”.

(*Au* s. 225) „W Prusiech, obejmujących województwa chełmińskie i malborskie oraz na Pomorzu, w jeziorze koło Strzelna, są sielawy. W jeziorze Radunia koło wsi Stężyce oraz w Jeziorze Parchowieńskim poławia się sielawę. Jezioro Gatno koło wsi Jadamów oraz jezioro Gowidlino dostarczają sielaw. Liczne jeziora powiatów słuchowskiego, tucholskiego, kosobuckiego, biało-brzeskiego, kiszowskiego i in. zasiedlone są sielawą, która poławiana jest także w Jeziorze Borzechowskim”.

(*Au* s. 224) „W Wielkopolsce jeziora koło Tuczna i Marcinkowa mają sielawę”.

(*Au* s. 227) „Na Warmii jezioro Lautren ma duże ilości sielawy”.

(*Au* s. 228) „Na Litwie według Starowolskiego są jeziora liczne, wielkie i rybne. Jezioro Duświaty w województwie trockim ma dużą, tłustą sielawę. W Zanaroczy, Miadziolu, Dusiatkach i Dowginiu sielawa jest mniejsza. Jezioro Białe w województwie połockim dostarcza sielawy bardzo smacznej, lecz średniej wielkości lub drobnej”.

15 gat. *Coregonus lavaretus oxyrhynchus* (L.) — Nosak

(Au s. 205) „*Albula nobilis minor* [białoryb szlachetny mniejszy — Z. F.] Schonevelda, według rybaków Snepel. Jest to ryba rzeczna i jeziorowa. Pokryta jest łuską srebrzystą, delikatną, lśniąca. Głowę ma małą, oczy średniej wielkości, jedną płetwę grzbietową, koło ogona — drugą. W sąsiedztwie skrzeli jedna para płetw, w połowie brzucha — druga; koło ogona jedna płetwa długa. Mięso tej ryby jest smaczne, słodkie, przyjemnego smaku. Sprzedawana jest na rynku gdańskim”.

Snepel według Demoll-Mayera (*Handbuch der Binnenfischerei Mitteleuropas*, Bd III: *Systematik und Biologie*, Stuttgart 1937) jest niemiecką nazwą ludową *Coregonus lavaretus oxyrhynchus*.

16 gat. *Coregonus lavaretus* (L.) — Sieja

U Rzączyńskiego jest wielka gmatwanina wokół nazw *Marena*, *Marenula*, *Muraenula*. W każdym razie w dwóch wypadkach mówi on o rybie, którą nazywa *Marenula*, *Muraenula* albo *Murenula*, występującej obok sielawy (*Marena*). Rybą tą może być tylko sieja.

(Au s. 225) „W Prusiech jezioro położone koło Strzelna obfituje w *Mareny* czyli *Murenulae majores*, pływające oddzielnie obok *Murenulae minores*”.

Murenulae minores to według nomenklatury Rzączyńskiego — sielawa. W takim razie *Murenulae majores* mogą być tylko sieja.

(HN s. 156) „Jezioro Charzykowskie w województwie pomorskim, do którego wpada rzeka Brda i później znowu z niej wypływa, zawiera trzydzieści gatunków ryb. Wśród nich: *Smarides* [sielawa — Z.F.] ... *Murenulae* ...”.

Ponieważ Rzączyński wymienia oddzielnie sielawę obok *Murenulae*, więc niewątpliwie chodzi tu o dwa różne gatunki, czyli *Murenulae* oznacza sieję.

17 gat. *Thymallus thymallus* (L.) — Lipień

(Au s. 218) „*Thymallus Gesnera*, Aldrovandiego, Schwenckfelda, Cardaniego, *Umbra fluviatilis Alberta Wielkiego*, *Temelus*, *Aschia* innych autorów, po niemiecku *Aesche*, *Asche*, *Iser*, po polsku Lipień, ryba z rodzaju pstrągów. Lubi wody czyste, zimne, bystro płynące, górskie. Mięso ma białe, kruche, smaku podobnego jak mięso pstrąga. Wiele lipieni żyje w wodach obszaru górskiego, ale nie brak ich także w Raduni, Verissie pruskiej i gdzie indziej”.

(Au s. 199) „Poprad oprócz innych ryb ma ... *Thymallos*” [lipienie — Z.F.].

(Au s. 200) „Soła koło Oświęcimia jest bez szlamu i obfituje w ryby. W górskiej części województwa krakowskiego ma dużo łososi i ryb, które po naszymu nazywają się lipienie, a których nie brak także w rzekach Kosarawa i Świeca”.

(HN s. 140) Przy omawianiu ryb Popradu wymienia Rzączyński *Thymallos* [lipienie — Z.F.].

(HN s. 151) Przy wyliczaniu różnych ryb, w Polsce występujących, wymienia Rzączyński: „*Thymalli* Gesnera, u innych autorów *Aschiae*, *Umbrae fluviatiles*, Lipienie”.

Rodzina: Stynkowate — *Osmeridae*

18 gat. *Osmerus eperlanus* (L.) — Stynka

(Au s. 218) „*Spirinchus* Gesnera, *Apua Phalerica*, *Aphya lacustris* Hübnera, po niemiecku Stindt ze względu na przykry zapach, po polsku Sztynka. Grzbiet ma ciemnopopielaty, brzuch srebrzysty, łuski drobne, niezbyt trudno oddzielające się, gębę zębatą, szczękę dolną wysuniętą naprzód, ogon dwudzielny. Mięso miękkie i słodkie. Zamieszkuje morze i jeziora. W zalewie (Habo), który w Prusiech nazywa się Frisch-Haf, niekiedy poławia się stynkę długości 6 palców”.

(Au s. 228) „Koło Brasławia, miasta w województwie wileńskim, poławia się w jeziorze stynkę (*Spirinchi*)”.

(HN s. 156) „W Jeziorze Charzykowskim wśród innych ryb jest... Stinta, która zamieszkuje także wody słochowskie oraz jezioro na Kujawach, znajdujące się w pobliżu wsi Orłowo”.

(HN s. 157) „Jezioro Łeba w powiecie łęborskim daje przytułek różnym rydom. Wśród nich znajduje się Stinta Kromera, po niemiecku Stincken, po naszymu Sztynki”.

Rodzina: Szczupakowate — *Esocidae*

19 gat. *Esox lucius* L. — Szczupak

(HN s. 151, 152) Rzączyński rozpisuje się tu obszernie o żarłoczności i długowieczności szczupaka (por. wyżej „Wyciągi z *Historia Naturalis*”). Ponadto wymienia Rzączyński szczupaka w HN przy wielu rzekach i jeziorach, np. HN s. 156, 157.

(Au s. 213) „*Lucius* albo *Lupus fluviatilis* Alberta Wielkiego i Gesnera, po niemiecku Hecht, po polsku Szczupak, Szczuka. Ryba to ogólnie znana, niezwykle żarłoczna. Do spożycia poleca się osobniki młode, średniej wielkości. Wtedy są smaczne. Duże szczupaki mają mięso twarde i trudno strawne”.

(Au s. 200) „Rzeka Turia na Polesiu, wpadająca do Prypeci, ma w niektórych miejscach szczupaki czarniawe z plamami czerwonymi i żółtymi”.

Rząd: Karpiokształtne — *Cypriniiformes*

Podrząd: *Cyprinoidei*

Rodzina: Karpioowate — *Cyprinidae*

20 gat. *Tinca tinca* (L.) — Lin

(HN s. 151) „*Tincae* według Ausoniusza, *Merulae fluviatiles* i lacu-

stres według Gesnera, po naszymu Liny. W niektórych porach roku są bardzo pospolite, kiedy indziej występują tylko pojedynczo. U nas stanowią pokarm ubogich”.

(HN s. 156) „W Jeziorze Charzykowskim są liny”.

(Au s. 219) „*Tinca* albo *Merula lacustris*, po niemiecku Schley, po polsku Lin, ryba dość szeroka, pokryta łuską, w dotknięciu śliska, kleista, barwy czarniawo-zielonkawej. Mięso ma liche, trudne do ugotowania i niestrawne, złego smaku. Żyje w wodach stojących, jeziorach, rzekach wolno płynących, mulistych. Przez niektórych lekarzy lin stosowany jest w lecznictwie”.

21 gat. *Gobio gobio* (L.) — Kiełb

(Au s. 212) „*Gobius fluviatilis* Gesnera, według innych autorów *Fundulus*, po niemiecku Grundling, Bach-Krebse, Sand-Krebse, po polsku Kiełb, opisany jest przez Willughbego w *Ichthyographia*. Ciało ma okrągławe, łuskę drobną, delikatną, grzbiet brązowawy, brzuch biały; pokryty jest czarniawymi plamkami. Gęba okrągła, w kącikach gęby są pojedyncze wąsiki. Płetwa na grzbiecie tylko jedna. Lubi piaszczyste lub kamieniste dno. Żyje w rzekach, strumieniach, potokach. Kiełb długości 7 palców złowiony został w roku 1658 w Motławie koło Gdańska”.

(Au s. 200) „W Styrze na Wołyniu są liczne Gobii, czyli Funduli, po polsku Kiełbie”.

(HN s. 151) Wyliczając ryby znajdujące się w wodach Polski, Rzączyński wymienia: „*Cobii* albo *Cobiones*, według Gesnera *Gobii fluviatiles*, albo *Funduli*, po naszymu Kiełbie”.

(HN s. 156) Kiełb wymieniony jest wśród ryb Jeziora Charzykowskiego.

22 gat. *Cyprinus carpio* L. — Karp

(Au s. 211) „*Carpio* albo *Carpo*, *Carpus*, *Carpena*, *Cyprinus* Gesnera, *Cyperius* Oppiana, *Carinus* Gazy, po niemiecku Karpfe, po polsku Karp, ryba pospolita w wielu naszych prowincjach. Żyje w rzekach, jeziorach, sadzawkach. Jest mnożna i wiosną zapełnia wody swym potomstwem”.

(Au s. 224) „W jeziorze koło miasta Słupi w Wielkopolsce poławia się wielkie karpie. Jezioro Gopło na Kujawach ma karpie długości powyżej dwóch łokci”.

(HN s. 133) „Oprócz rozmaitych innych ryb (Dniepr) ma także rybę, znaną tylko na Ukrainie, która nie ma nazwy łacińskiej, a po miejscowemu nazywa się Korop. Jest to ryba grubsza od karpia, o szerszej złocistej barwy łusce. Dosięga długości trzech, a nawet czterech stóp”.

(HN s. 142) „W Dniestrze są ryby, nazywające się *Cyprini*, czyli *Cari*ni Gazy, pospolicie *Carpiones*, Karpie. Koło Jahorlika tak wyrastają na długość, że sięgają półtrzecia łokcia, a nawet więcej”.

(HN s. 148) „W Wiśle, koło Warszawy i innych miast poławiane są karpie duże, tłuste, niekiedy dwułokciowe”.

(HN s. 156) „W Jeziorze Charzykowskim są karpie”.

23 gat. *Carpio-Carassius* (mieszaniec) — Karp-Karaś, Dubiel

(HN s. 151) „Do rodzaju karpia należą *Cyprini hybridae*, czyli *Coracini hybridae*, Karpkarasie, mniejsze od właściwego karpia, lecz szersze, tłuszcześniejsze, bielsze. Do tegoż rodzaju wyrodných karasi (*Coracini degeneres*) należą, jak się zdaje, mieszańce, nazywane u nas Dubiele, po niemiecku Dübeln”.

(Au s. 212) „*Coracinus hybrida* albo *Cyprinus hybrida* Knapiusza, *Carassius dimidius* Schwenckfelda, po niemiecku Halb-Karus, Karp-Karus, po polsku Karpkarus, Dubiel, jest mniejszy od właściwego karpia, lecz szerszy i bardziej białawy”.

24 gat. *Barbus barbatus* (L.) — Brzana

Rzeczyński nadaje temu gatunkowi rozmaite polskie nazwy: brzana, brzona, barwana, marena, mrzona. Nie jest rzeczą pewną, czy we wszystkich wypadkach ma na myśli tę samą formę, zwłaszcza że brzona może być także kaszubską nazwą siei.

(Au s. 197) „Rzeka Horyń na Wołyniu ma rybę nazywaną *Barbo* albo *Barbus*, po niemiecku Barbe, Barme. W Wielkopolsce nazywa się ona Barwana, a na Wołyniu Marena. Taż ryba poławiana jest w Teterewie i Uszy, w województwie kijowskim, w Dniestrze i Smotryczu na Podolu”.

(Au s. 208) „*Barbo Rondeleta*, *Mystus fluviatilis* Belona, *Barbatus Varrona*, *Barbus Schwenckfelda*, po niemiecku Barbe, Barme, po polsku Barwana, Marena. Mięso ma dość chwalone, białe, strawne, niekiedy miękkie i gąbczaste. W rzece Warcie i Horyniu niekiedy dosięga łokcia długości, a czasem i więcej”.

(HN s. 133) „W Dnieprze znajduje się łokciowa, walcowata Marena, która ma wypukłe i jakby kryształowe oczy, łuskę pod względem białości naśladującą macicę perłową i czerwonawe płetwy”.

(HN s. 134) „Rzeka Brda oprócz łososi ma jeszcze rybę, zwaną brzona z rodzaju *Barbo* albo *Barbus*”.

(HN s. 136) „W Horyniu jest także Marena, pokryta szeroką łuską, tłusta, smaczna”.

(HN s. 138) Przy rzece Noteci wymienione są Mrzony.

(HN s. 141) „W Sanie są Marynki” [Nowicki podaje, że marynka = brzana — Z.F.].

(HN s. 143) „Warta łącznie z Prosną tworzy rodzaj wyspy. W tym miejscu jest obfitość ryb. Szlachetniejszą wśród nich jest *Barbo* albo *Barbus*, po naszymu Barwana, Barwana, opisana przez Aldrovandiego w *Historia Piscium*”.

(HN s. 144) „Rzeka Verissa toczy swe wody przez województwo pomorskie koło Stargardu, Pelplina. Żywi brzony”.

(HN s. 156) „W Jeziorze Charzykowskim są brzany”.

(HN s. 157) „Brzany ma rzeka Łeba”.

(HN s. 158) Wśród ryb Morza Bałtyckiego Rzączyński wymienia brzony.

25 gat. *Barbus meridionalis petenyi* (Heckel) — Brzanka

Wśród ryb występujących w Sanie (HN s. 141) Rzączyński wymienia Brzanki, nie dając równocześnie żadnej nazwy łacińskiej. Nasuwa się pytanie, czy nazwaną w ten sposób rybę można identyfikować z *Barbus meridionalis petenyi*, gdyż forma ta została opisana przez Heckla dopiero w roku 1847. Może jednak znana ona była już wcześniej rybakom, od których Rzączyński powziął o niej wiadomość.

26 gat. *Carassius carassius* (L.) — Karaś

(Au s. 212) „*Corallinus fluviatilis* Knapiusza, *Carassus* et *Charax* Schwenckfelda, *Cyprinus brevis* innych autorów, po niemiecku Karus, Karas, Karusse, po polsku Karaś, ryba w jeziorach, stawach, sadzawkach bardzo liczna. Mięso ma bardzo smaczne, ogólnie chwalone. Są karasie większe i mniejsze, grubsze i cieńsze, o barwach nieco różnych”.

Karol Kessler w swym opisie ryb Kijowskiego Okręgu Naukowego rozróżnia karasia okrągłego i podłużnego. Może te odmiany są odpowiednikami różnic wspomnianych przez Rzączyńskiego.

(HN s. 151) Opisując ryby rzeczne, Rzączyński wymienia: „*Coracini*, Karasie, dłuższe i krótsze, szersze i miąższe”.

(HN s. 156) Wyszczególniając ryby, przebywające w Jeziorze Charzykowskim wspomina Rzączyński karasie (*Coracinos*).

(HN s. 158) „W jeziorze Łużenin na Warmii schwytano rybkę podobną do karasia, o barwie czerwonej, którą zachowała nawet po ugotowaniu”.

27 gat. *Pelecus cultratus* L. — Ciosa, Koza

Rzączyński wymienia dwukrotnie rybę o nazwie bokowica, bukowica. Karol Kessler zidentyfikował ją z ciosą, która u Jarockiego nosi nazwę koza. Kessler pisze, że ciosa w całej południowej Rosji znana jest pod nazwą bokownia. Nazwa ta związana jest prawdopodobnie z silnie sfalowaną linią boczną (patrz odsył. 19).

(HN s. 134) „W Dnieprze żyje Bokowica, ryba płaska z rodzaju *Albularum*” [białoryb — Z.F.].

(Au s. 198) Wśród ryb właściwych Prypeci wymienia Rzączyński: Bukowica.

28 gat. *Abramis brama* (L.) — Leszcz

(Au s. 212) „*Cyprinus latus* albo *Brama*, *Prasinus* Gesnera, po nie-

miecku Bresse, Praschme, po polsku Leszcz, Kleszcz, ryba bardzo szeroka, o małej głowie. Grzbiet ma zakrzywiony ku górze, ostry. Pokryty jest łuską wielką, białawą”.

(Au s. 197) „W rzece Ikwie na Wołyniu oprócz wielkich sumów są *Cyprini lati*, przez innych autorów nazywane *Bramae*, *Prasini*, po polsku Leszcze, Kleszcze, tak liczne, że koło wsi Arszyczyn jednym zaciągnięciem sieci zapelniono leszczami 140 cebrów”.

(Au s. 224) „Jezioro Smolno w powiecie Wałcz, w Wielkopolsce, obfituje w leszcze nadzwyczaj szerokie”.

(Au s. 225) „W Prusiech Jezioro Święte ma leszcze rzadkiej wielkości. W Jeziorze Czarnym zdarzają się leszcze przeszło łokciowej długości”.

(HN s. 154) „Jezioro Wałcz ma przeogromne *Cyprini lati*, z których jeden ważył 18 funtów. Jezioro Żnińskie wśród innych ryb ma także *Cyprinos latos*, czyli *Prasinos*”.

(HN s. 155) „W ziemi chełmińskiej Jezioro Białe ma leszcze”.

29 gat. *Abramis ballerus* (L.) — Rozpiór, Siniec

U Rzączyńskiego znajdujemy opis ryby, nazwanej przez niego Blik albo Blejak. Kessler (patrz odsył. 19) identyfikuje ten gatunek z rozpiórem.

(Au s. 209) „*Blicca* albo *Ballerus*, *Plestya* Schwenckfelda, po niemiecku Blick, Bleie, po polsku Blik, Blejak, ryba podobna do leszcza, lecz smuklejsza, bardziej wydłużona. Tylne płetwy oraz ogon sinieją błękitem, górne są brunatne. Głowa mała, łuska średniej wielkości, biaława. Mięso przenizane ościami”.

30 gat. *Blicca bjoerna* (L.) — Krap

Rzączyński wymienia jakby różne gatunki ryby nazywane krap, guszczora, leszczyk, podleszczyk. Kessler (patrz odsył. 19) uważa je wszystkie za identyczne z *Abramis blicca* Bloch, czyli krapkiem.

(Au s. 206) „*Alburnus* albo *Albulus* Schwenckfelda, po niemiecku Gister, po polsku Guszczora, z rodzaju białoryb (ex *Albularum* genere), długości piędzi, podobna do małego leszcza. Ma białą łuskę, niełatwo oddzielającą się, grzbiet niebieskawy, 6 płetw czerwonych, mięso miękkie, ościste”.

(Au s. 212) „*Cyprinus latus parvus* [leszcz mały — Z.F.], po niemiecku Halb-Bresse, po polsku Leszczyk, Podleszcza, ma mięso niesmaczne”.

(HN s. 148) Wśród ryb wiślanych wymienione są Krapie.

(HN s. 156) W Jeziorze Charzykowskim jest Guszczora.

31 gat. *Leuciscus leuciscus* (L.) — Jelec

Gatunek ten wymienia Rzączyński w sposób niewątpliwy tylko raz jeden.

(HN s. 141) „W mnóstwie ryb rzeki Sanu są: [...] Jelce [...]”.

32 gat. *Leuciscus cephalus* (L.) — Kleni

Klenie wymienia Rzączyński dwukrotnie, ale tylko w *HN*.

(*HN* s. 144) „Rzeka Verissa na Pomorzu żywi: [...] Klenie [...]”.

(*HN* s. 156) „Jezioro Charzykowskie w pobliżu Chojnic w województwie pomorskim wśród trzydziestu rozmaitych gatunków ryb ma: [...] Klenie [...]”.

33 gat. *Leuciscus idus* (L.) — Jaź

(*Au* s. 212) „*Erythrinus* albo *Rutilus* Schwenckfelda, według innych autorów Rubellio, nazwany tak od barwy płetw, po niemiecku Roth-Feder, po polsku u Knapiusza Jaź, Jazica. Pokryty jest grubą, szeroką łuską. Ma płetwy czerwone. Pospolity jest w stawach i sadzawkach”.

(*HN* s. 138) „W rzece Noteci są Jazie, czyli *Erythriini*”.

(*HN* s. 144) „Rzeka Verissa na Pomorzu żywi [...] Jezlenie [...]”.

Nowicki (patrz odsyłacz 18) stwierdza, że jezleń = jaź.

(*HN* s. 151) Wyliczając ryby, zamieszkujące nasze wody, Rzączyński wymienia: „*Erythriini* seu *Rubelliones*, Jazice, Jazie”.

(*HN* s. 156) W Jeziorze Charzykowskim wymienione są *Rubelli*.

34 gat. *Leuciscus frisii* (Nord.) — Wyrozub

Rzączyński wymienia wyrozuba wielokrotnie w *HN* i *Au*.

(*HN* s. 136). „Rzeka Horyń na Wołyniu wśród innych ryb ma Wyrozuba podobnego do karpia, rybę tłustą, smaczną, mającą zęby podobne do ludzkich zębów trzonowych. Ryba ta spotyka się również w rzekach Prypeć, Słucz, Strumień”.

(*HN* s. 142) „Dniestr ma dużo ryb szlachetnych, nie tylko jesiotra, ale i Wyrozuba”.

(*HN* s. 144) „Rzeka Wieprz, bardzo rybna, ma także Wyrozuba” (Walecki, patrz odsyłacz 17, informację tę uważa za błędną).

(*Au* s. 195) „Rzeka Boh jest bardzo rybna. Obfituje zwłaszcza w Czczugi, Sumy, Cyrty, Wyrozuby”.

(*Au* s. 198) „Prypeć ma Wyrozuba z zębami podobnymi do ludzkich”.

(*Au* s. 199) „Rzeka Roś w województwie kijowskim ma Wyrozuba. Słucz ma również Wyrozuba”.

(*Au* s. 221) Rzączyński daje tutaj spis ryb, nie posiadających nazw łacińskich, a tylko miejscowe. Wśród nich wymienia Wyrozuba, pokrytego białą łuską i mającego zęby podobne do trzonowych zębów ludzkich.

35 gat. *Phoxinus phoxinus* (L.) — Strzebla potokowa

(*Au* s. 208) „*Bdella* Schwenckfelda, *Phoxinus laevis* Gesnera, po niemiecku Elderitz, Milling, Erling, po polsku Olszanka”.

Według Nowickiego (patrz odsył. 18) olszanka jest ludową nazwą strzebli (*Phoxinus*).

(*HN* s. 150, 151) Wśród naszych ryb rzecznych wymienia Rzączyński

olszanki, „jakby ryby olszowe, ponieważ pływają między korzeniami olch. Pokryte są skórą bez łuski”.

36 gat. *Vimba vimba* (L.) — Certa

(Au s. 219) „*Thryssa* Rondeleta, Gesnera, *Trichada* Arystoteles, *Clupea* Salvianiego, *Alosa* Aldrovandiego, *Cirta* Kromera, po niemiecku Zerte; po polsku Certa. Ma ona głowę średniej wielkości, okrągły żreńcy żółtozłoty, usta wąskie. Barwa grzbietu czarno-błękitna, brzucha i boków srebrzysta. Płetwy czerwone, linie boczne biegną od skrzeli do ogona. Mięso ma smaczne. Rybę tę poławia się w Wiśle, Warcie i innych rzekach, gdzie jest dłuższa niż szersza. Bywa też w jeziorach, ale tam jest krótsza i bardziej szeroka. Jest także certa w morzu, ale tam nie różni się od rzecznej, gdyż na zmianę żyje w rzece i morzu. W Pruszech wchodzi przede wszystkim z morza do Zalewu oraz z morza do Wisły i jej dopływów”.

(Au s. 195) „Boh, rzeka rybna, obfituje także w *Thryssy*, które po polsku nazywają się Cyrty, a po kozacku Rybce”.

(HN s. 138) „W Noteci są Certy albo Cyrty”.

(HN s. 143) „W Warcie pospolita jest ryba, która według Kromera nazywa się *Cirta*, po naszymu Certa, po niemiecku Zerte, *Thryssa* u Schwenckfelda”.

(HN s. 148) „W Wiśle poławiane są Certy”.

(HN s. 156) Certy są w Jeziorze Charzykowskim.

(HN s. 168) „W Morzu Bałtyckim do innych ryb dołączają się Brzozy i Certy, które napływają z rzek”.

37 gat. *Chondrostoma nasus* (L.) — Świnka

Rzączyński nadaje temu gatunkowi czasem nazwę świnka, czasem także podusta. Według Kesslera (odsył. 19) i Nowickiego (odsył. 18) podusta jest ludową nazwą świnki.

(HN s. 142) „W Dniestrze żyje ryba Podusta, która ma głowę na spodniej stronie głowy”.

(HN s. 148) „W Wiśle podusty są pospolite”.

(HN s. 151) Wśród naszych ryb rzecznych Rzączyński wymienia: „*Porcellus fluviatilis*, Świnka, która podobnie jak jesiotr pyskiem ryje ziemię i ma głowę pod spodem”.

(Au s. 196) „Bystrzyca, wartka rzeka ziemi halickiej, oprócz zwykłych ryb ma Podusty”.

(Au s. 198) „W Prypeci wśród licznych gatunków ryb żyje także *Podusta iholna*”.

38 gat. *Aspius aspius* (L.) — Boleń, Rap

Rzączyński wymienia bolenia pod rozmaitymi nazwami łacińskimi i polskimi. Nie wiadomo więc, czy wymienione przez niego ryby o nazwach Bieleha, Rap, Wilk, Głowacz, Boleń, Fat stanowią w jego pojęciu

jeden gatunek, czy też dwa albo i więcej. Nowicki (odsyl. 18) i Kessler (odsyl. 19) sprowadzają wszystkie te rozmaite nazwy do jednego gatunku: boleń — *Aspius aspius*. Nowicki podaje: biełuha — boleń — fat. Kessler uważa, że: rap — wilk — boleń = *Aspius rapax* Agass.

(Au s. 195) „W Dnieprze jest *Albula grandis*, po ukraińsku Biełuha. Poławiana jest ona koło wsi Tołokon, Ruchtycze, Domanów województwa kijowskiego oraz koło Hronostajpola, odległego o 12 mil od Kijowa. Wątpię, aby była to ta sama ryba, którą nazywają w Moskwie Bieługa, a która poławiana jest sieciami w Wołdze i Kamie”.

(Au s. 205) „*Albula magna*, po rusku Biełuha, lubi bystry prąd koło młynów. Przebywa w Styrze na Wołyniu, w Dnieprze na Ukrainie, w Prypeci i innych rzekach. Jest ona odmienna — jak już wyżej powiedziałem — od rosyjskiej Bieługi, poławianej w Wołdze i Ocie”.

(Au s. 206) „*Albula carpionis formam habens* [*Albula* mająca postać karpia — Z.F.], po polsku Boleń, o łuskach białawych, większych niż u karpia. Pospolity jest w Jeziorze Zbąszyńskim województwa poznańskiego, gdzie indziej nierzadki”.

(Au s. 210) „*Capito fluviatilis rapax* albo *vorax* [głowacz rzeczny drapieżny — Z.F.] Aldrovandiego, *Corvulus fluviatilis* Schwenckfelda, po niemiecku Rappe, po polsku Rap, Głowacz, Wilk, bierze miano od swej drapieżności, jest bowiem zapalczywym w łowieniu zdobyczy w wodach, nie mniej niż sum. Pokryty jest łuską białą, szeroką, cienką, przeświecającą. Grzbiet ma brunatny i niebieskawy, szczękę dolną dłuższą niż górną, płetwy brunatne. Dosięga trzech stóp długości, jest smaczny”.

(Au s. 200) „Rzeka Styr na Wołyniu ma rybę, którą można nazwać *Albula magna*, po polsku i rusku Biełuha. Dorasta ona 3 stóp długości i jest odmienna od chrząstkowatej, moskiewskiej Bieługi”.

(Au s. 198) „Wśród rozmaitych gatunków ryb w Prypeci spotyka się *Albula*, po rusku Biełuha”.

(Au s. 224) „W Wielkopolsce, w jeziorze bliskim Zbąszyńskiemu, jedynym zarzuceniem sieci złapano pewnego razu 20 kop boleni”.

(Au s. 221) Rzączyński pisze na tym miejscu, że niektóre znane mu ryby nie mają nazw łacińskich, a tylko miejscowe. Do nich należy: „Boleń, podobny do karpia, lecz o łusce większej i bielszej niż u karpia”.

(HN s. 141) „W Sanie, wśród mnogości różnych ryb żyją Faty”.

(HN s. 143) „W Warcie pospołu z certami i sandaczami żyją bolenie (*Bolenii*)”.

(HN s. 148) „W Wiśle żyją Rapy”.

39 gat. *Leucaspis delineatus* (Heckel) (*Aspius owsianka* Czernay) — Słonecznica, Owsianka

(Au s. 207) „*Apus* albo *Aphya*, po polsku Mrzewka, Owiesek. Rybki te w Prusiech nazywają się Tausend-Bruder, po polsku Tysiąc Braci. Są to najmniejsze wśród ryb. Pływają stadami”.

(HN s. 150, 151) „*Apuae*, rybki spośród wszystkich najmniejsze, bardzo pospolite: Mrzewki, Owiesek”.

40 gat. *Alburnus alburnus* (L.) — Ukleja

(Au s. 206) „*Albula caerulea*, czyli *Albiculus* Schwenckfelda, *Vindosa* Alberta Wielkiego, *Vendosia* Gelena, po niemiecku Ockeleeie, po polsku Uklejka, rybka mała, dość szeroka, barwy srebrzystej oprócz grzbietu, który jest niebieskawy. Płetwy są brunatnawe, mięso białe, miękkie, słodkie, zdrowe”.

(HN s. 151) „W naszych wodach występują *Vindosae* Alberta Wielkiego, *Vendosiae* innych autorów, Ukleje, Uklejki”.

(HN s. 156) „W Jeziorze Charzykowskim są *Vindosae*”.

(HN s. 157) „W Jeziorze Żarnowieckim bardzo liczne są *Vindosae*”.

41 gat. *Rutilus rutilus* (L.) (*Leuciscus rutilus* L.) — Płóc, Płotka

Sprawę płoci Rzączyński przedstawia dość bałamutnie. Pod różnymi nazwami łacińskimi rozróżnia jakby dwie rozmaite formy, noszące tę samą nazwę polską.

(Au s. 216) „*Plocena*, czyli *Plocenus* Enceliusa, *Plota* Fontaniego, po niemiecku Plötze, po polsku Płóc, Płocica, Płotka, inaczej *Rutilus major*. Ma ona krążek biały wokół źrenicy, grzbiet ciemny, łuskę niewielką, białą, sześć płetw: jedną na grzbiecie, dwie koło skrzeli, dwie na brzuchu i jedną koło odbytu. Według Knapiusza poławia się u nas różne płocie: większe, mniejsze, grubsze, cieńsze, o różnym zabarwieniu. Wszystkie płotki nazywa się często Białe Ryby, po niemiecku Weiss-Fische”.

„*Rubellio* albo *Rubellus*, *Rubiculus* Schwenckfelda, *Rutilus* Schonevelda, *Ruboculus* Kromera, *Rubella* według innych autorów, po niemiecku Roth-Auge, Plötze, w Prusiech, jeśli duża — Gesnitz, po polsku Płóc, Płotka. Błyszczą ona srebrzystą łuską. W oku czerwona obwódka otacza czarną źrenicę. Mięso ma miękkie, ościste, niesmaczne”.

Płotkę charakteryzuje ogromna plastyczność i prawie każdy zbiornik wodny ma nieco odmienne okazy. Może tym dałoby się wytłumaczyć te różnice (zwłaszcza obwódka oka), które Rzączyński w opisach swych podaje.

(Au s. 200) „W Styrze na Wołyniu jest ryba z rodzaju *Alburnus* albo *Leuciscus*, która po polsku nazywa się Płóc, Płocica, w Prusiech Pletzen”.

(HN s. 150) „Mieszkańcy nadrzeczni wyliczają jeszcze następujące ryby: [...] *Leucisci* Rondeleta, według innych autorów *Ruboculi*, po naszymu Płocice, Płotki”.

(HN s. 154) „W jeziorze, należącym do klasztoru wągrowieckiego, jest nieznaną rybą, którą żołnierze szwedzcy nazywali Roch norweski”.

Niemieckie — Roch, francuskie — Roche, angielskie — Roach są ludowymi nazwami *Rutilus rutilus* (patrz: Demoll-Mayer *Handbuch der Binnenfischerei Mitteleuropas*, Stuttgart 1937).

42 gat. *Scardinus erythrophthalmus* (L.) — Wzdreğa, Krasnopióra

(Au s. 216) „*Rubellio* czyli *Ruboculus*, nazywa się po polsku Wzdreğa. Kształtem przypomina płoć, ale jest szersza i cieńsza. Ma białą łuskę. Obwódka źrenicy i płetwy są czerwone. Żyje w jeziorach. Mięso ma ościste”.

(Au s. 227) „Na Warmii niektóre jeziora żywią ryby nazywane *Ruboculos*, po niemiecku Roth-Augen, nawet półłokciowej wielkości”.

(Au s. 200) „W rzece Styr na Wołyniu są ryby nazywane Krasnopery”.

(HN s. 134) Przy opisie Dniepru Rzączyński wymienia poławianą w nim Krasnopiórę.

43 gat. *Misgurnus fossilis* (L.) (*Cobitis fossilis* L.) — Piskorz

(Au s. 215) „*Paecilias* Schwenckfelda, *Mustela varia* Agricoli, po niemiecku Beisser, Schlammbeisser, po polsku Piskorz, po rusku Jun, ryba śliska o barwie zmiennej, grzbiecie popielatym. Ma kilka poprzecznych pasów i plam, a po obu bokach linie. U gęby zwisają wąsiki. Brzuch jest białawy, upstrzony plamkami. Dosięga długości piędzi. Przebywa w wodach błotnistych. Bardzo liczny jest na Polesiu litewskim, w województwie łęczyckim i gdzie indziej”.

(HN s. 151) Wyliczając nasze ryby słodkowodne, Rzączyński pisze: „*Ophidia* (nazwa wymyślona przez Pliniusza z powodu podobieństwa do węzów), po niemiecku Peiskern, po naszymu Piskorze. Jeśli je chwycić rękami, syczą i trzeszczą. Zapełniają wody zwłaszcza na Polesiu”.

44 gat. *Nemachilus barbatulus* (L.) (*Cobitis barbatula* L.) — Śliz

(Au s. 211) „*Cobitis barbatula* Rondeleta i Aldrovandiego, *Lochia* Belona, według innych autorów *Smerla*, z delikatnymi wąsikami u pyska, jakby brodą, po niemiecku Schmerle, Schmerling, po polsku Śliz wąsaty, po kaszubsku Wąsak. Dosięga długości pięciu palców, naznaczony czarniawymi plamami na grzbiecie i bokach. Ma 6 płetw, zakończonych skórzastymi błonkami. Zamieszkuje bystre potoki, strumienie kamieniste. Ceniony z powodu delikatnego mięsa”.

(Au s. 199) „Smotrycz, rzeka podolska, żywi [...] *Cobites* [...]”.

(Au s. 214) „*Mustela fluviatilis minima* Gesnera, *Cobitis fluviatilis* Rondeleta, po niemiecku Schley, po polsku Śliz, Śliżyk, jest pozbawiony łusek, lubi wody chłodne, bystre”.

(HN s. 151) „Nasi mieszkańcy nadrzeczni wymieniają następujące ryby, w naszych wodach mieszkające: [...] *Cobites fluviatiles* Rondeleta, *Mustelae fluviaticae minima* Gesnera, po naszymu Ślizie [...]”.

(HN s. 156) „W jeziorze Charzykowo są [...] *Cobites* [...]”.

45 gat. *Cobitis taenia* L. — Koza

Nazwa koza może wprowadzić w błąd, gdyż stosowana jest także do ciosy — *Pelecus cultratus* L. (patrz wyżej gat. 27). Rzączyński nazywa jednak ciosę — bokowicą, a *Cobitis taenia* jest to u Rzączyńskiego (według Kesslera, patrz odsył. 19) koza lub kózka.

(Au s. 211) „*Capella fluviatilis* o nazwie łacińskiej wziętej z nazwy polskiej Kózka. Ma na głowie dwa wyrostki, jakby rożki. Rybka ta jest jadalna, pospolita w rzekach większych i mniejszych”.

(HN s. 148) Wśród ryb pospolitych w Wiśle Rzączyński wymienia kozy.

Podrząd: *Siluroidei* (*Nematognathi*)

Rodzina: Sumowate — *Siluridae*

46 gat. *Silurus glanis* L. — Sum

(Au s. 216) „*Silurus* Gesnera, Rondeleta, Raya, Schonevelda, *Glanis* Salvianiego, *Amia* Ebera i *Peucera*, po niemiecku Wels, po polsku Sum. Ma on wielką głowę, małe oczy, bardzo szeroką gębę, równą szerokości głowy. Skóra jest ciemnobrunatna, pokryta czarniawymi plamami, niekiedy przechodzącymi w ciemnożółte. W górnej szczęce rząd podwójny, a w dolnej pojedynczy ostrych ząbków, którymi przytrzymuje zdobycz. Z dolnej wargi zwisają cztery wąsiki podłużne, delikatne, blade, z górnej zaś dwa — twarde i bardzo długie. Brzuch wielki, nieforemny, na grzbiecie jedna płetwa, a u dołu płetwa ciągnąca się od odbytu do końca ogona. Ryba ta jest niezwykle żarłoczna, pożerająca wszystkie ryby. Jak wieloryb w morzu, tak sum w wodach słodkich przewyższa ogromem wszystkie inne stworzenia. Dochodzi długości ośmiu i więcej stóp i wagi 150 funtów. Schneberger twierdzi, że w Wiśle bywają sumy 16 stóp długie. W rzekach San i Wisłok dorastają 6 łokci. Nie zadowolając się rybami sumy w Jeziorze Gosławskim, województwa kaliskiego, pożerały kaczkę, a w sadzawkach pod Krakowem łowiły szczury wodne”.

(Au s. 195) „W Dnieprze poławiane są w dużej ilości sumy, dochodzące 6 łokci długości. Solone lub suszone roznoszone są przez kozaków po Ukrainie, Wołyniu i Rusi”.

(Au s. 200) „W Dniestrze są wielkie sumy”.

(Au s. 224) „W Wielkopolsce, w jeziorze bliskim Zbąszyńskiemu, jednym zarzuceniem sieci złapano pewnego razu 80 sumów”.

„Na Kujawach, w Gople, jest obfitość wielkich sumów”.

(Au s. 225, 226) „W Prusiech, w Jeziorze Czarnym, w powiecie osieckim, jest dużo sumów”.

(HN s. 135) „Wśród mnóstwa ryb rzeki Bug jest liczny *Silurus*, po niemiecku der grosse Fisch albo Rhein Fisch, Wels, po naszymu Sum, nie mający ości, z pyska i ogona podobny do delfina, bardzo żarłoczny”.

(HN s. 138) „Noteć, biorąca początek w jeziorze Gople, żywi różne ryby, między innymi sumy, które koło Pakości łowią nawet kaczkę”.

(HN s. 141) „Rzeka Styr może być nazwana ojczyzną sumów, ponieważ około wsi Kniehinia w ciągu jednej zimy złowiono sieciami kilka tysięcy sumów”.

(HN s. 148) „W Wiśle koło Torunia złowiono suma, wbrew jego obyczajom, na powierzchni wody”.

(HN s. 156) „W Jeziorze Charzykowskim są sumy”.

(HN s. 157) „W Prusiech, w jeziorze sąsiadującym z wsią Blandow, pełno jest wielkich sumów”.

Rząd: Węgorzokształtne — *Anguilliformes* (*Apodes*)

Rodzina: Węgorzowate — *Anguillidae*

47 gat. *Anguilla anguilla* (L.) — Węgorz

(Au s. 206) „*Anguilla*, nazwany tak z powodu podobieństwa do węża, po niemiecku Aal, po polsku Węgorz, ryba gładka i śliska. Zdaniem Schwenckfelda samiec ma głowę większą i pysk bardziej tępy, samica — głowę mniejszą i pysk ostrzejszy. Węgorz łowi zdobycz nocą, za dnia odpoczywa. Może przebywać długo poza wodą. Według niektórych pisarzy są dwa gatunki węgorzy: większy i mniejszy. Ten mniejszy ma głowę krótszą, szerszą, bardziej mięsistą, barwy brunatnej. Zdaniem Rondeleta, wszystkie węgorze rodzą się w wodach słodkich, po czym przechodzą do morza, częścią zaś żyją w rzekach, jeziorach i stawach. Te, które zamieszkują wody czyste i bieżące, są z wierzchu zielonkawe, od dołu białawe, błyszczące. Węgorze mają mięso miękkie i słodkie. Pożerają wszelkie ryby. Sam byłem świadkiem, jak kucharz wydobyl z żołądka węgorza — okonia. Węgorze schwyte koło Helu i w innych miejscach Bałtyku nierzadko dosięgają długości dwóch łokci. Bardzo pospolite, lecz chude, łowione są w Zalewie, nazywanym po niemiecku Frisch-Haf. Liczne są węgorze koło Pucka oraz w rzekach i jeziorach”.

(Au s. 197) „Węgorzy nie ma ani w Horyniu, ani w Styrze, Pinie, Prypeci, Słuczu, Bohu oraz we wszystkich rzekach, które za pośrednictwem Dniepru i Dniestru spływają do Morza Czarnego”.

(Au s. 196) „W Bugu koło Brześcia łowi się dużo węgorzy”.

(Au s. 201) „Rzeka Wda na Pomorzu ma węgorze, których w powiecie osieckim jest tak dużo, że wchodzące w ciąg jednej nocy do drewnianej pułapki (skrzyni) zapełniają liczne beczki”.

(Au s. 225) „W Prusiech jezioro Družno, z którego wypływa rzeka Elbląg, obok innych ryb ma węgorze, przechodzące tu z Zalewu Świeżego. W Jeziorze Słonym, powiatu osieckiego, jest dużo węgorzy”.

(HN s. 135) „Rzeka Drwęca obfituje w węgorze”.

(HN s. 137) „W Narwi węgorze górują liczebnie nad innymi rybami. Rzeka Nida ma wiele węgorzy”.

(HN s. 143) „W Warcie są węgorze prawie trzyłokciowe. Wieprz ma wielkie węgorze. Jednego z nich, długości 5 łokci, schwytał siecią rybak z Baranowa”.

(HN s. 156) „Węgorze są w Jeziorze Charzykowskim”.

(HN s. 157) „W Prusiech jezioro koło wsi Blandow pełne jest węgorzy”.

Rząd: Belonokształtne — *Beloniformes* (*Synentognathi*)

Rodzina: Belonowate — *Belonidae*

48 gat. *Belone belone* (L.) — Belona

Ryba ta u Rzączyńskiego nosi nazwę Bociana lub Iglicy. Różne szczegóły opisu pozwalają na prawie pewną identyfikację.

(Au s. 236) „*Acus vulgaris*, po niemiecku Meer-Nadel, Hornfisch, po polsku Bocian, Iglica ryba. Nazwę otrzymała od cienkiego wydłużonego w kształcie szyjącej iglicy ciała. Według Rondeleta jest ona długa, chuda, z długim, cienkim, ostrym ryjem. Szczeka dolna jest dłuższa od górnej. Iglica ma liczne, drobne zęby, głowę trójkątną, zieloną, oczy wielkie, okrągłe, żółte, dwie płetwy skrzelowe, dwie inne, krótkie, pod brzuchem. Powiadają, że jest zwiastunem burzy, jeśli wyskakuje z wody”.

(HN s. 169) „Ryba nazwana po niemiecku Hornfisch, po naszymu Bocian z powodu długiego ryja, żyje w Bałtyku. Kości tej ryby po ugotowaniu nabierają barwy zielonej”.

Rząd: Dorszokształtne — *Gadiformes*

Rodzina: Dorszowate — *Gadidae*

49 gat. *Gadus callarias* L. — Dorsz, Wątlusz, Pomuchel (kaszub.)

(HN s. 168) „Podaję spis ryb, zamieszkujących Morze Bałtyckie koło Gdańska, Helu, Pucka, Żarnowca i innych miejscowości: [...] *Asellus minor*, po niemiecku Pomuchel, po naszymu Pomuchla, w lecie bardzo pospolita [...]”.

(Au s. 237) „W Morzu Bałtyckim żyje *Asellus varius* albo *striatus* Schonevelda, po niemiecku Pomuchel, po polsku Pomuchla, bardzo znana i pospolita”.

Dorsz, jak wiadomo, występuje w licznych podgatunkach i odmianach. Rzączyński wyróżnia następujące formy: *Asellus virescens*, *Asellus alius*, *Asellus saxatilis*, *Asellus parvus*. Rzączyński informuje, że pomuchla solona nazywa się w Prusiech — Dorsch.

50 gat. *Lota lota* (L.) (*Gadus lota* L.) — Miętus

(Au s. 208) „*Barbota*, *Barbocha* Alberta Wielkiego i Kromera, *Mustela fluviatilis*, *lacustris* Gesnera, Schwenckfelda, po niemiecku Quappe, Ohlrup, Aalrup, po polsku Miętus, podobny do suma. Jest on głowiasty, gruby, o ciemnej skórze, niekiedy żółtawej, pokrytej czarnymi plamami. Oczy są niebieskie ze złotą obwódką źrenicy. Brzuch biały. Mięso ma białe, słodkie, wątroba uchodzi za przysmak”.

(Au s. 197) „*Mustela fluviatilis* Gesnera, *Barbota* Belona, po niemiecku Quappe, po polsku Miętus, przekładany ponad suma, najobfitszy

jest w Horyniu koło Ostroga, Mohilan, Sławuty. Wymiarem sięga pół łokcia albo i łokcia”.

(HN s. 151) Wśród ryb rzecznych Polski wymienia Rzączyński *Mustelae fluviatiles et lacustres*, *Barbotae Belona*, *Barbochae* Kromera, po naszymu miętusy, których wątroba uważana jest za przysmak.

(HN s. 156) „Miętusy są w Jeziorze Charzykowskim”.

(HN s. 157) „*Mustelae*, czyli *Barbochae* są w Prusiech, w jeziorze koło Blandow”.

Rząd: Ciernikokształtne — *Gasterosteiformes*

Rodzina: Ciernikowate — *Gasterosteidae*

51 gat. *Gasterosteus aculeatus* L. — Ciernik, Kolka, Kat

U Rzączyńskiego mowa jest o kaciku dwukrotnie: w HN i w Au. Aczkolwiek w jednym i drugim wypadku nazwa polska jest ta sama (kacik), z opisu wynika, iż chodzi o dwa różne gatunki: jeden z 2 kolcami na grzbiecie (*Gasterosteus aculeatus*) i drugi — z licznymi kolcami na grzbiecie i trzema na stronie brzusznej (*Pungitius pungitius*).

(HN s. 158) „W licznych jeziorach pruskich, wielkopolskich i innych znajduje się ryba kolczasta, po niemiecku Stachel-Fisch, Stechbietel, Stiechling, po polsku Kacik, uzbrojona na grzbiecie dwoma kolcami”.

52 gat. *Pungitius pungitius* (L.) — Cierniczek

(Au s. 217) „*Spinachia* albo *Centrissus* Schwenckfelda, *Pisciculus aculeatus* Gesnera, *Pisciculus pungitivus* Alberta Wielkiego, po niemiecku Stachelfisch, Stechbietel, Stiechling, po polsku Kacik, podobny do jazgacza, z licznymi kolcami na grzbiecie oraz trzema na stronie brzusznej. Żyje w wodach zgnilych, jeziorach. Wyrzucany jest przez rybaków jako ryba bezwartościowa”.

Rząd: Okoniokształtne — *Perciformes*

Podrząd: *Percoidae*

Rodzina: Okoniowate — *Percidae*

53 gat. *Lucioperca lucioperca* (L.) — Sandacz

(Au s. 214) „*Lucio-Perca* Gesnera, *Schilus*, *Nagemulus* Schonevelda, *Sedacius* Kromera, Sandina według starych słowników, po niemiecku Sanat, Sandat, po polsku Sędacz. Zgodnie z tym, co pisze Schwenckfeld, jest to ryba drapieżna, żarłoczna, długa, szorstka, pokryta łuską, coś pośredniego między szczupakiem i okoniem. Głowę i pysk ma podobne do szczupaka, a z reszty ciała podobna jest do okonia. Pokryty jest różnymi plamami, mięso ma białe, trudne do ugotowania, ale smaczne. Nad podziw pospolity jest w Zalewie, nazwanym po niemiecku Frisch Haf. Pełno jest sandacza na targu rybnym w Gdańsku”.

(HN s. 143) „W Warcie występuje łącznie z innymi rybami *Lucio-Perca*, o nazwie złożonej, gdyż podobna jest do szczupaka (*Lucius*) i jednocześnie do okonia (*Perca*). Stare słowniki zwykle nazywają tę rybę

Sandina, u Kromera nazwana jest *Sedacius*, w Prusiech — Sendat, Saniat, po polsku — Sędacz”.

(HN s. 154) „W Jeziorze Żnińskim są *Luciopercae*”.

(HN s. 156) „W Jeziorze Charzykowskim poławia się sandacze”.

(HN s. 157) „Jezioro Łeba w powiecie łęborskim daje schronienie dwulokciowym sandaczom”.

54 gat. *Perca fluviatilis* L. — Okoń

Rzączyński uważa okonia i jazgarza jako formy sobie bardzo bliskie i nazywa obydwą gatunki *Perca*, odróżniając je głównie według wielkości. Okoń jest u niego nazwany *Perca major*, a jazgarz — *Perca minor*.

(Au s. 215) „*Perca major* albo *Porca* [świnia — Z. F.] nazwany tak z powodu kolców w płetwie grzbietowej, podobnych do świńskiej szczeciny. Po niemiecku nazywa się Perschke, Barsch, po polsku Okuń. Ma on obwódkę wokół żrenicy barwy złotej. Na grzbiecie są dwie płetwy, z których pierwsza, dłuższa, bliższa głowy, uzbrojona jest w kolce złączone błoną, druga zaś, krótsza, kolców nie ma. Pozostałe płetwy i ogon są czerwone. Okonie żywią się małymi rybkami, nie szczędząc nawet własnego gatunku. Mięso jego, smaczne i zdrowe bardzo jest cenione przez znawców. Okoń żyje w rzekach i jeziorach. Rzeczne różnią się barwą i innymi właściwościami od jeziorowych”.

(HN s. 151) Wśród ryb rzecznych wymienia Rzączyński: „*Percae fluviatiles majores*, okonie”.

(HN s. 156) „W Jeziorze Charzykowskim jest *Perca major*”.

(HN s. 157) „W Jeziorze Żarnowieckim są okonie, dosięgające pół łokcia długości”.

(Au s. 224) „W jeziorze koło wsi Kiekrz, w województwie poznańskim, poławia się wiele okoni. Na Kujawach, w Gople, jest obfitość okoni”.

(Au s. 225) „W Prusiech Jezioro Święte ma okonie”.

55 gat. *Acerina cernua* (L.) — Jazgarz

(Au s. 215) „*Perca minor* Gesnera, *Aurata fluviatilis* Tragusa, *Cernua fluviatilis* Belona, po niemiecku Kaul-Perschke, Kulbersch, po polsku Jazgar, Jażdż, Kolperz. Jest to ryba pokrewna okoniowi, naznaczona licznymi plamami, zaopatrzona w sześć płetw, z których jedna, na grzbiecie, uzbrojona jest w kolce. Mięso ma delikatne, zdrowe”.

(HN s. 157) „W naszych rzekach poławia się ryby nazywane *Percae fluviatiles minores*, według Belona — *Cernuae*, po polsku Jazgary”.

(HN s. 137) „W rzece Motławie, w roku 1453, była taka moc *Percarum minorum*, po niemiecku Kaulbersch, że w marcu i aż do końca kwietnia łowiono je nie tylko sieciami, lecz także czerpano zwykłymi naczyniami”.

(HN s. 157) „W jeziorze Wierzysko są *Percae minores*, po naszymu Jazgary”.

56 gat. *Aspro zingel* (L.) — Czop

(Au s. 196) „W Bystrzycy, rzece bystro płynącej w ziemi halickiej, oprócz zwykłych ryb poławiane są Czopy, podobne do szpuntów w beczkach”.

(Au s. 200) „Rzeka Dniestr ma ryby okrągławe, pozbawione łuski, podobne do szpuntów, po polsku nazwane Czopy”.

(Au s. 221) Wśród ryb, nie posiadających nazwy łacińskiej, Rzączyński wymienia: „Czop w kształcie szpunta od beczek, występujący zwłaszcza w Bystrzycy”.

Podrząd: *Ammodytoidei*

Rodzina: Dobijakowate — *Ammodytidae*

57 gat. *Ammodytes tobianus* L. — Tobiasz

(Au s. 251) W rozdziale „O rybach morskich” pisze Rzączyński: „*Tobianus*, po niemiecku *Tobian*, *Tobias*, po kaszubsku *Tobiak*, według Schonevelda jest to rybka mała, długa, cienka, o pyszczku zaostrozonym, małej gębie, przy czym warga dolna wystaje dalej niż górna. Grzbiet ma niebieskawy, a na nim jedyną płetwę, sięgającą prawie od głowy aż do ogona”.

(HN s. 169) Wśród ryb Bałtyku wymienia Rzączyński „*Tobianusa*, po niemiecku *Tobiasfisch*, o pyszczku zaostrozonym i małej gębie”.

Rodzina: Makrełowate — *Scombridae*

58 gat. *Scomber scombrus* L. — Makreła

(Au s. 248) Do ryb bałtyckich należy: „*Scomber* albo *Scomber Rondeleta*, *Belona* i *Aldrovandiego*, po niemiecku *Makrele*, *Makerel*, po polsku *Wrzecienica*, gdyż jest podobna do niewieściego wrzeciona. Według Willughbego jest ona długości stopy, niekiedy nawet łokcia, o ciele walcowatym, mięsistym, w okolicy ogona ścięśnionym. Pysk ma ostry, łuskę delikatną. Według zdania różnych autorów mięso jej jest bardzo delikatnego smaku. Poławiana jest makreła na wszystkich morzach. We wrześniu jest jej dużo koło wsi Sopoty, Brzeźno, w sąsiedztwie Oliwy”.

Rodzina: Włócznikowate — *Xiphiidae*

59 gat. *Xiphias gladius* L. — Włócznik

(Au s. 252) „*Xiphias* po grecku, *Gladius* po łacinie, *Galeata Strabona*, po niemiecku *Schwertfisch* lub *Spada*, po polsku *Miecz*, *Ostropysk*, jest pozbawiony zębów, zamiast których ma długi, twardy wyrostek z substancji kostnej. W roku, w którym król szwedzki, Karol XII, wtargnął z wojskiem do Polski, włócznik był wyrzucony przez fale na wybrzeże koło mierzei w Gdańsku. Inny, długości 6 łokci, złowiony był w sieci koło Karwi, w powiecie puckim”.

(HN s. 170) „W roku 1630 miecz złowiony był koło Helu. Egzemplarz ten przechowywany jest w ratuszu gdańskim. W roku 1682 dostał się miecz w sieci rybackie niedaleko ujścia Wisły”.

Podrząd: *Gobioidei*

Rodzina: *Babkowate* — *Gobiidae*

60 gat. *Neogobius fluviatilis* (Pall.) — Babka rzeczna, Kielbówka

Rzączyński, powołując się na Jonstona wyróżnia: *Gobius noncapitatus* i *Gobius capitatus*. Pod tymi nazwami rozumieć należy dwa gatunki babki.

(*Au s. 213*) „Według Jonstona w jego *Historia naturalis de Piscibus* jest dwojaki *Gobius*, *non-capitatus* i *capitatus*”.

Gobius noncapitatus jest to babka rzeczna — *Neogobius fluviatilis* Pall.

61 gat. *Neogobius cephalarges* (Pall.) — Babka szerokogłowa

(*Au s. 213*) „*Gobius capitatus*, po polsku Kielb głowacz, ma głowę wielką, szeroką i spłaszczoną, otwór gębowy niezbyt wielki, wargi chropawe, ciało częściowo białe, częściowo pokryte brunatnymi plamami. Żyje w zimnych strumieniach i rzekach. Ugotowany jest przyjemny i smaczny”.

(*Au s. 198*) „W Prypeci jest *Gobius* prawie równy rozmiarami jazgarzowi”.

Podrząd: *Cottoidei*

Rodzina: *Głowaczowate* — *Cottidae*

62 gat. *Myoxocephalus scorpius* (L.) — Kur diabeł

(*Au s. 249*) „*Scorpius marinus*, *Scorpaena* Salvianiego, po niemiecku See-Scorpion, Meer-Scorp, Scorp-Fisch, w Prusiech See-Hahn, po polsku Kurek morski. Według opisu Jonstona w *Historia piscium* ryba ta ma ciało okrągłe, przednią część ciała grubą, tylną cienką, łuskę tak delikatną, że prawie niewidoczną. Głowa kurka jest duża. Kurek jest mięsożerny, żarłoczny. Na rysunku kurka — jak go przedstawił Gesner — widać na głowie kolce”.

(*HN s. 169*) „*Gallus marinus*, po niemiecku Seehahn, po naszymu Kur morski. Po wysuszeniu bywa zawieszany jako ozdoba mieszkań. Taki wysuszony kur ma tę właściwość, że obraca się pyskiem w stronę, w którą wiatr wieje. Dlatego został nazwany kurkiem, gdyż na wzór kurka na kościele pokazuje kierunek wiatru”.

63 gat. *Cottus gobio* L. — Głowacz białopłetwy

Zidentyfikowanie tego gatunku z opisami Rzączyńskiego nie jest pewne, gdyż Głowaczem (*Capito*) nazywa on także bolenia, rapa — *Aspius aspius* L. (gat. 38), a miano *Capito fluvii* Hierasij (czyli Głowacz rzeki Prutu) nosi u niego głowacica — *Hucho hucho* L. (gat. 13).

(*Au s. 200*) „W Styrze jest także ryba nazywana po łacinie *Capito*, po polsku Głowacz, po rusku Hołowel, podobna do *Mustela fluviatilis*, czyli *Barbota* [miętus — Z. F.], o czarniawym grzbiecie i łusce srebrzystej [!], gdy ją wynurzającą się z wody oświeci słońce”.

(*Au s. 210*) „*Capito fluviatilis caeruleus* Aldrovandiego i Gesnera,

po niemiecku Brat-Fisch, po polsku Głowacz modry. Głowę ma szeroką, bokki i brzuch przeblyszują srebrem. Długość — 1 stopa, szerokość 3—4 palce. Pospolity jest w rzekach i jeziorach”.

Rodzina: Tazowate — *Cyclopteridae*

64 gat. *Cyclopterus lumpus* L. — Tasza, Zając morski

(Au s. 241) „*Lumpus nostras*, na Kaszubach nazywany Lachs-Mutter, Tasza. Poławia się koło Żarnowca i w innych miejscach. Ryba to bezkształtna, barwy ciemnej, pozbawiona łuski, natomiast mająca 8 czarnych guzków w jednym rzędzie, a 4 białe w drugim. Brzuch biały, odbyt czerwony. Nawet przez ludzi ubogich uważana jest za niezdatną do spożycia”.

Rzeczyński wymienia jeszcze inną formę taszy, którą za Jonstonem nazywa „*Orbis ranae rictu* [Okrag żabiej gęby — Z.F.]”

Rząd: Plastugi — *Pleuronectiformes (Heterosomata)*

Rodzina: Skarpiowate — *Bothidae*

65 gat. *Scophthalmus maximus* (L.) — Skarp, Turbot

(Au s. 246) „*Rhombus aculeatus*, po francusku Turbot, po niemiecku Steinbott, po polsku Skarp. Według Rondeleta jest to ryba płaska, po zgiętej stronie ciemnobrunatna. Na tej stronie są liczne guzy zwłaszcza wokół głowy i od głowy w kierunku ogona. Po tejże stronie biegnie ciemna linia i tamże czernieją płetwy, podczas gdy pozostałe płetwy są białe. Otwór gębowy duży. Przy dolnej szczęce zwisają dwa delikatne wąsiki na kształt brody. Mięso skarpa uważane jest za nadzwyczaj delikatne. Skarpy są tłuste, mięsiste”.

Rodzina: Flądrowate — *Pleuronectidae*

66 gat. *Platichthys flesus* (L.) — Stornia

(HN s. 169) „W Bałtyku poławia się *Passer marinus* Rondeleta, według innych autorów *Rhombus*, po niemiecku Plateislein, po naszymu Flądra, Płaszczka”.

(Au s. 243) „*Passer marinus asper*, po niemiecku Flinder, Plateise, po polsku Flądra, Płaszczka. Około roku 1722 niedaleko wsi Breżna koło Oliwy złowiono flądre nadzwyczajnej wielkości, mierzącą $\frac{3}{4}$ łokcia długości bez głowy i ogona”.

67 gat. *Platessa platessa* (L.) — Gładzica

(Au s. 243) „*Passer marinus laevis*, czyli bez kolców, po niemiecku i holendersku Scholle, po kaszubsku Gładis, po polsku Flądra gładka. Kształtem przypomina romb, lecz jest bardziej skurczona. Z wierzchu jest brunatna, od spodu biała. Ma na ciele i płetwach plamy żółtawe”.

*

Z wyliczonych wyżej 67 gatunków ryb opisanych przez Rzeczyńskiego nie wszystkie są dokładnie zidentyfikowane. Jako wątpliwe należy

traktować zwłaszcza gatunki: 15, 16, 25, 39, 60, 63. Mimo to Rzączyński, pierwszy nasz autor, który opisuje ryby nie jako rybak-hodowca, lecz jako ichtiolog, może poszczycić się znajomością bardzo obszernej fauny rybiej. Píše on np. (HN s. 156), że w Gdańsku na rynku jest w sprzedaży około 30 gatunków, że Leo w swej *Historia Prussiae* wymienił powyżej 60, a on sam obserwował około 80 gatunków (Au s. 221). Tę liczbę 80, a nawet wyższą, otrzymamy, jeśli do opisanych wyżej 67 dodamy szereg form, których zidentyfikować nie można. Są to następujące ryby wspomniane przez Rzączyńskiego:

Ryby rzeczne i jeziorowe

- (HN s. 141) W rzece San — Podunajki.
 (HN s. 143) W Warcie — Krinii.
 (HN s. 148) W Wiśle — Sieki.
 (Au s. 195) W Bohu — Skubnie.
 (Au s. 198) W Prypeci — Kraszana, Rubanka, Ostromysz, Strelanka.
 (Au s. 199) W Popradzie — ryba o niemieckiej nazwie Rundlich.
 (Au s. 200) W Styrcie — nieznaną rybą wielkości śledzia.
 (Au s. 221) Schormut jeziorowy podobny do *Vindosa* [ukleja — Z. F.], lecz grubszy i nieco krótszy [możliwe, że jest to jeziorowa forma uklei — Z. F.].
 (Au s. 221) Moderbiken [Stonecznica, Owsianka? — Z. F.], mieszkaniec jezior, podobny do *Albula*.

Ryby morskie

- (Au s. 237) *Albulus marinus*, po niemiecku Zopen.
Arenarius piscis — Sandfisch.
 (Au s. 238) *Capra aquatica*, po niemiecku Ziege, po polsku Koza.
 (Au s. 244) *Passer marinus*, po niemiecku Blatteus, różniący się od właściwych fląder płetwami i ogonem.
Perca marina, po polsku Okuń morski. Możliwe, że Rzączyński ma tu na myśli *Sebastes marinus* (L.).
Perca marina minor, Meer-Kulbersch, Jazgarz morski. Można by w tym wypadku dopatrywać się *Sebastes viviparus* Kröyer.
 (Au s. 251) *Tinca marina*, Meer-Schleye, Lin morski.
 (Au s. 252) *Piscis anonymus*.

SKOROWIDZ NAZW RYB

W skorowidzu pomieszczone są obecne nazwy naukowe ryb (łacińskie i polskie) oraz nazwy polskie przytoczone przez Rzączyńskiego. Łacińskie nazwy Rzączyńskiego pominięto, aby uniknąć gmatwaniny

<i>Abramis ballerus</i> (L.) — 29	<i>Alosa fallax</i> (Lac.) — 9
<i>Abramis brama</i> (L.) — 28	<i>Ammodytes tobianus</i> L. — 57
<i>Acerina cernua</i> (L.) — 55	<i>Anguilla anguilla</i> (L.) — 47
<i>Acipenser güldenstädti</i> Brandt — 5	<i>Aspius aspius</i> (L.) — 38
<i>Acipenser huso</i> L. — 4	<i>Aspius owsianka</i> Czernay — 39
<i>Acipenser ruthenus</i> L. — 7	<i>Aspro zingel</i> (L.) — 56
<i>Acipenser stellatus</i> Pall. — 6	
<i>Acipenser sturio</i> L. — 3	Babka rzeczna — 60
<i>Alburnus alburnus</i> (L.) — 40	Babka szerokogłowa — 61

- Barbus barbatus* (L.) — 24
Barbus meridionalis petenyi (Heckel) — 25
 Barwana, barwena Rz. — 24
 Belona — 48
Belone belone (L.) — 48
 Białe ryby Rz. — 41
 Biełuha Rz. — 38
 Blejak Rz. — 29
Blicca bjoercna (L.) — 30
 Błik Rz. — 29
 Bocian Rz. — 48
 Bokowica, bukowica Rz. — 27
 Boleń Rz. — 38
 Brzana Rz. — 24
 Brzanka — 25
 Brzona Rz. — 24

Carassius carassius (L.) — 26
Carpio-Carassius — 23
 Certa Rz. — 36
Chondrostoma nasus (L.) — 37
 Cierniczek — 52
 Ciernik — 51
 Ciosa — 27
Clupea harengus L. — 8
Cobitis barbatula L. — 43
Cobitis fossilis L. — 43
Cobitis taenia L. — 45
Coregonus albula (L.) — 14
Coregonus lavaretus (L.) — 16
Coregonus lavaretus oxyrhynchus (L.) — 15
Cottus gobio L. — 63
Cyclopterus lumpus L. — 64
Cyprinus carpio L. — 22
 Cyrta Rz. — 36
 Czeczuga Rz. — 7
 Czop Rz. — 56

 Dorsz — 49
 Dubiel Rz. — 23

Esox lucius L. — 19

 Fat Rz. — 38
 Flądra Rz. — 66
 Flądra gładka Rz. — 67

Gadus callarias L. — 49
Gadus lota L. — 50
Gasterosteus aculeatus L. — 51
 Gladis Rz. — 67
 Gładzica — 67
 Głowacica Rz. — 13
 Głowacz Rz. — 38, 63
 Głowacz białopłetwy — 63
 Głowacz modry Rz. — 63
Gobio gobio (L.) — 21
 Guszczora Rz. — 30

 Hak Rz. — 10
 Hołowel Rz. — 63
Hucho hucho (L.) — 13

 Iglica Rz. — 48
 Jazgar Rz. — 55
 Jazgarz — 55
 Jazica Rz. — 33
 Jażdż Rz. — 55
 Jaż Rz. — 33
 Jelec Rz. — 31
 Jesiotr Rz. — 3, 5
 Jesiotr wschodni — 5
 Jesiotr zachodni — 3
 Jezleń Rz. — 33
 Jun Rz. — 43

 Kacik Rz. — 51, 52
 Karaś — 26
 Karp Rz. — 22
 Karp-karaś, karp-karus Rz. — 23
 Kat — 51
 Kiełb Rz. — 21
 Kiełb głowacz Rz. — 61
 Kiełbówka — 60
 Kleń Rz. — 32
 Kleszcz Rz. — 28
 Kolka — 51
 Kolperz Rz. — 55
 Korop Rz. — 22
 Koza — 27, 45
 Koza Rz. — 45
 Kózka Rz. — 45
 Krap Rz. — 30
 Krasnopera Rz. — 42
 Krasnopióra — 42
 Krap — 30
 Kur diabeł — 62
 Kur, kurek morski Rz. — 62

Lampetra fluviatilis (L.) — 2
 Leszcz Rz. — 28
 Leszczyk Rz. — 30
Leucaspis delineatus (Heckel) — 39
Leuciscus cephalus (L.) — 32
Leuciscus frisii (Nord.) — 34
Leuciscus idus (L.) — 33
Leuciscus leuciscus (L.) — 31
Leuciscus rutilus (L.) — 41
 Lin Rz. — 20
 Lipień Rz. — 17
Lota lota (L.) — 50
Lucioperca lucioperca (L.) — 53

 Losoś Rz. — 10

 Makrela — 58
 Marena Rz. — 24
 Marenka Rz. — 14
 Marynka Rz. — 24
 Melnica Rz. — 11

- Miecz Rz. — 59
 Miętus Rz. — 50
 Minog Rz. — 1, 2
 Minóg morski — 1
 Minóg rzeczny — 2
Misgurnus fossilis (L.) — 43
 Moranka Rz. — 14
 Mrzewka Rz. — 39
 Mrzona Rz. — 24
Myoxocephalus scorpius (L.) — 62

Nemachilus barbatulus (L.) — 44
Neogobius cephalarges (Pall.) — 61
Neogobius fluviatilis (Pall.) — 60
 Ninog Rz. — 2
 Nosak — 15

 Okoń — 54
 Okuń Rz. — 54
 Olszanka Rz. — 35
Osmerus eperlanus (L.) — 18
 Ostropysk Rz. — 59
 Owsianka — 39
 Owiesek Rz. — 39

 Parporz Rz. — 9
 Parposz — 9
 Parpur, purpura Rz. — 9
Pelecus cultratus L. — 27
Perca fluviatilis L. — 54
 Perki Rz. — 8
Petromyzon marinus L. — 1
Phoxinus phoxinus (L.) — 35
 Piskorz Rz. — 43
 Pistruha Rz. — 6
Platessa platessa (L.) — 67
Platichthys flesus (L.) — 66
 Płaszczka Rz. — 66
 Płocica Rz. — 41
 Płoc, płotka Rz. — 41
 Podleszcza, podleszczyk Rz. — 30
 Podrybki Rz. — 12
 Podusta Rz. — 37
 Pomuchel — 49
 Pomuchla Rz. — 49
 Pstrąg Rz. — 12
 Pstrąg potokowy — 12
Pungitius pungitius (L.) — 52

 Rap Rz. — 38
 Roch norweski Rz. — 41
 Rozpiór — 29
Rutilus rutilus (L.) — 41
 Rybce Rz. — 36

Salmo hucho L. — 13
Salmo salar L. — 10
Salmo trutta L. — 11
Salmo trutta morpha fario L. — 12
 Sandacz — 53

Scardinius erythrophthalmus (L.) — 42
Scomber scombrus L. — 58
Scophthalmus maximus (L.) — 65
 Sevruga Rz. — 6
 Śedacz Rz. — 53
 Sieja — 16
 Sielawa Rz. — 14
 Siewruga — 6
Silurus glanis L. — 46
 Siniec — 29
 Skarp Rz. — 65
 Słonecznica — 39
 Sterlet — 7
 Stornia — 66
 Strzebla potokowa — 35
 Stynka — 18
 Sulwica Rz. — 14
 Sum — 46
 Szczuka Rz. — 19
 Szczupak Rz. — 19
 Szpaha Rz. — 6
 Sztynka Rz. — 18

 Śledz Rz. — 8
 Ślepica — 1
 Śliz Rz. — 44
 Śliz wąsaty Rz. — 44
 Śliżyk Rz. — 44
 Świnka Rz. — 37

 Tasza Rz. — 64
Thymallus thymallus (L.) — 17
Tinca tinca (L.) — 20
 Tobiak Rz. — 57
 Tobiasz — 57
 Troć — 11
 Turbot — 65
 Tysiąc braci Rz. — 39

 Ukleja Rz. — 40
 Uklejka Rz. — 40

Vimba vimba (L.) — 36

 Wąsak Rz. — 44
 Wątuś — 49
 Węgorz Rz. — 47
 Węgorzyca Rz. — 1
 Wilk Rz. — 38
 Włócznień — 59
 Wrzecienica Rz. — 58
 Wzdrega — 42
 Wzdreka Rz. — 42
 Wyrozub Rz. — 34
 Wyz — 4

Xiphias gladius L. — 59
 Zając morski — 64

b. Płazy i gady — Amphibia et Reptilia

Płazy i gady od czasów Arystotelesa aż do Ducrotay de Blainville'a (1818) traktowane były jako jedna gromada zwierząt kręgowych. Nawet Lamarck i Cuvier wśród zwierząt zaliczanych do tej gromady (klasy) nie widzieli żadnych zasadniczych różnic. Oczywiście więc u Rzączyńskiego płazy i gady stanowią jedną grupę systematyczną. Rzączyński poświęca jej w *Historia Naturalis* rozdział w rozprawie IX, zatytułowanej „O zwierzętach jadowych i bezkrwistych”. Rozdział ten traktuje „O smokach, bazylijskach, wężach, żmijach i ropuchach”. Ponadto w *HN* są jeszcze wiadomości o żółwiach (w rozprawie V przy omawianiu rzek i ryb) oraz o salamandrze (w rozprawie III przy omawianiu gór). W *Auctuarium* znajduje się punkt VIII „O zwierzętach leśnych, polnych, ziemnowodnych, podziemnych, domowych, jadowych, insektach”, gdzie omówiono płazy i gady, a przy przeglądzie ryb (punkt VI) jest mowa o żółwiu. Wszystkie płazy i gady Rzączyński uważa za zwierzęta jadowite.

Informacje Rzączyńskiego o smoku (*Draco*) i bazylijszku (*Basiliscus*) mają charakter fantastycznych baśni, świadczą o łatwowierności autora i można je całkowicie pominąć. Co się tyczy właściwego materiału herpetologicznego, to ma on charakter realny i na podstawie podanych przez Rzączyńskiego opisów można ustalić przynajmniej niektóre gatunki naszych płazów i gadów.

Płazami i gadami w dziełach Rzączyńskiego zajął się obszernie ceniony nasz herpetolog, Jan Aleksander Bayger²². Rozprawę jego bierzemy w zasadzie za podstawę naszych rozważań w tym przedmiocie. Zaznaczyć jednak należy, że Bayger w ogóle nieco przecenia Rzączyńskiego jako herpetologa, w pewnych wypadkach interpretuje opisy jego dość dowolnie i wobec tego niektóre wnioski Baygera należy uznać za wątpliwe.

Przy przeglądzie płazów i gadów uwzględniono *Klucze do oznaczania kręgowców Polski* opracowane przez Leszka Bergera i Jerzego Michalowskiego, cz. II: „Płazy Amphibia”, Warszawa, Kraków 1963; Mariana Młynarskiego, cz. III: „Gady Reptilia”, Warszawa, Kraków, 1960.

Gromada: Płazy — Amphibia

Rząd: Płazy ogoniaste — Caudata

Podrząd: Salamandroidea

Rodzina: Jaszczurowate — Salamandridae

²² J. A. Bayger, *Obraz fauny płazów i gadów polskich z pierwszej połowy wieku XVIII*, „Spraw. Kom. Fizj.”, t. 71, Kraków 1938.

1 gat. *Triturus cristatus* (Laur.) — Traszka grzebieniasta

Rzączyński nie odróżnia jaszczurek od traszek, nazywa je wszystkie jaszczurkami (*Lacerti* lub *Lacertae*) i klasyfikuje je według barwy oraz środowiska, w którym żyją. Traszki to u niego jaszczurki wodne.

(*Au* s. 338) „*Lacerta aquatica major* [jaszczurka wodna większa — *Z. F.*] opisana jest przez Schwenckfelda w jego *Reptilia Silesiae*”.

(*HN* s. 253, 254) „*Lacertus* albo *Lacerta*, po niemiecku Heudechs, po polsku Jaszczurka. Jedne są ziemne, mniej jadowite, drugie — wodne, bardziej napełnione jadem”.

Bayger uważa, że zarówno w pierwszym wypadku (*Au* s. 338), jak w drugim (*HN* s. 253, 254) Rzączyński ma na myśli ten sam gatunek, mianowicie traszkę grzebieniastą — *Triturus cristatus*.

2 gat. *Triturus vulgaris* (L.) — Traszka zwyczajna

(*Au* s. 338) Rzączyński obok gatunku wymienionego wyżej (*Lacerta aquatica major*) podaje gatunek drugi: *Lacerta palustris minor* [jaszczurka błotna mniejsza — *Z. F.*].

Według Baygera ta mniejsza błotna jaszczurka to traszka zwyczajna — *Triturus vulgaris*.

3 gat. *Salamandra salamandra* (L.) — Salamandra plamista

(*HN* s. 104) Przy opisie góry Pasierbiec, leżącej w województwie krakowskim, Rzączyński wspomina, że — zgodnie z opowiadaniem — ma być na niej *Salamandra* ziemna (*Salamandra terrestris*). „Według opisu Raya i innych autorów salamandra jest to zwierzę czworonożne, podobne do jaszczurki, czarne, żółtymi plamami nakrapiane. Żyje w miejscach chłodnych i wilgotnych, lubi źródła błotniste. Wierzeniom pospółstwa, jakoby salamandra bez szkody dla siebie mogła żyć w ogniu, uczeni zaprzeczają”.

Rząd: Płazy bezogonowe — *Salientia*

Podrząd: *Opistocoela*

Rodzina: Ropuszkowate — *Discoglossidae*

4 gat. *Bombina bombina* (L.) — Kumak nizinny

(*Au* s. 341) „*Bufo minor*, czyli *Rubeta minor flammea* [ropucha mniejsza ognista — *Z. F.*] Libaviusa, *Rana fossilis* Agricoli, po niemiecku Feuer-Kröte, o grzbiecie ciemnym, brzuchu bladym lub cytrynowo-żółtym z czerwonymi plamami, niema [!], jadowita, w miejscach zarosłych pospolita”.

„*Bufo palustris miniatus* [ropucha błotna mniejsza — *Z. F.*], czyli *Rubeta palustris minor* Schwenckfelda, po niemiecku Gùlden-Kröte, z grzbietem brązowym, brzuchem białawym i plamami żółtymi”.

Aczkolwiek Rzączyński wyraźnie traktuje dwie wyżej opisane formy jako odmienne, Bayger jest zdania, że stanowią one jeden gatunek, mianowicie kumaka nizinny — *Bombina bombina* L. Można by jednak

w drugiej z opisanych form (ze względu na żółte zabarwienie plam na brzuchu) dopatrywać się kumaka górskiego — *Bombina variegata* (L.). Kumaka nizinnego Rzączyński nazywa niemym (*mutus*), gdyż właściwie tym formom kumkanie zbliżone jest do głosu (mmu, mmu) wydawanego przez niemych.

Podrząd: *Procoela*

Rodzina: Ropuchowate — *Bufo*nidae

Rzączyński odróżnia ropuchę (*Bufo*) od żaby (*Rana*), ale nie podaje żadnych cech, pozwalających na ich rozpoznanie i sam w nazywaniu ich nie jest konsekwentny. Dlatego zidentyfikowanie opisanych przez niego ropuch i żab natrafia na duże trudności.

5 gat. *Bufo bufo* (L.) — Ropucha szara

(*HN* s. 255) „*Bufo*, czyli *Rana terrestris grandis*, po niemiecku Kröte, po polsku Żaba ziemna wielka, stosowana w lecznictwie”. W dalszym ciągu opisu Rzączyński podaje kilka niezwykle fantastycznych baśni o ropuchach.

(*Au* s. 340) „*Bufo*, czyli *Rubeta terrestris major*, po niemiecku Kröte, po polsku Żaba ziemna krostawa wielka, pełna jadu, niema. Mieszka w miejscach wilgotnych, zgnitych, w błotach”. Według Baygera obydwie opisy dotyczą ropuchy szarej — *Bufo bufo* (L.).

6 gat. *Bufo viridis* Laur. — Ropucha zielona

(*Au* s. 342) „*Rana hortensis*, po niemiecku Garten-Frosch, po polsku Żaba ogrodowa, barwy zielonej, skłaniającej się ku płowej. Głosu nie wydaje, do jedzenia nie jest używana, jadowita. Żyje w ogrodach, na łąkach, w miejscach zacienionych”.

Bayger sądzi, że Rzączyński mówi tu o ropusze zielonej — *Bufo viridis* Laur., lecz sam podaje te rozważania pod znakiem zapytania.

Rodzina: Rzekotkowate — *Hylidae*

7 gat. *Hyla arborea* (L.) — Rzekotka drzewna

(*Au* s. 341) „*Rana arborea*, *Dryophyta* Pliniusza, *Ranunculus arboreus*, po niemiecku Laub-Frosch, po polsku Żaba drzewna. Jest ona mała, na grzbiecie zielona, na brzuchu biała. Włazi na drzewa. Odzywa się najczęściej nocą. Podobno wydziela jad, jeśli ją chwycić gołą ręką”.

Au s. 342. „*Rana calamites*, mała, podobna do drzewnej, zielona, głosu nie wydaje [? Bayg.], jadowita. Mieszka zwłaszcza w szuwarach, czyli trzcinach”.

Że pierwszy z tych opisów (*Au* s. 341) odpowiada całkowicie rzekotce drzewnej, jest rzeczą oczywistą. Bayger jednak uważa, iż drugi opis (*Au* s. 342), dotyczący *Rana calamites* zgodny jest także z podstawowymi cechami rzekotki, a różne nazwy wysnuł Rzączyński z różnych środowisk, gdzie rzekotka przebywa (drzewa i trzciny). W każdym ra-

zie — mówi Bayger — *Rana calamites* Rzączyńskiego nie ma nic wspólnego z *Bufo calamita* Laur.

Podrząd: *Diplasiocoela*

Rodzina: Żabowate — *Ranidae*

8 gat. *Rana temporaria* L. — Żaba trawna

(*Au s. 340*) „*Bufo palustris major* albo *Rubeta lacunarum* Schwenckfelda, po niemiecku Wasser-Kröte, Pful-Frosch, po polsku Żaba błotna, podobna do żaby ziemnej, barwy na grzbiecie brunatnej, na brzuchu bladej. Żyje w wodach brudnych i błotach. Głos ma żaloszny, ostry, głęboki”.

(*Au s. 341*) „*Rana*, po niemiecku Frosch, po polsku Żaba, jest zwierzęciem czworonożnym, ziemnowodnym, jajorodnym, występującym w licznych gatunkach. *Rana aquatica*, po niemiecku Wasserfrosch, Reger, po polsku Żaba wodna, nieszkodliwa, bardzo rzadko u nas na pokarm używana. Ciało jej jest rozłazłe, wilgotne, podlegające gniciu”.

Według Baygera zestawienie szczegółów opisu Rzączyńskiego (żaba duża, brunatna, głos żaloszny, głęboki, rzadko jadalna, o ciele oślizgłym) prowadzi do wniosku, że zarówno jego *Bufo palustris major*, jak *Rana aquatica*, to jeden gatunek, mianowicie żaba trawna — *Rana temporaria* L. Wywody Baygera nie są jednak zupełnie przekonywujące.

9 gat. *Rana esculenta* L. — Żaba wodna

(*Au s. 341*) „*Rana aquatica subcitrina*, żółtawa, na brzuchu lśniacobią, obdarzona głosem. Występuje w rzekach, stawach, sadzawkach. Częściej niż inne używana jest przez niektórych ludzi na pokarm”.

„*Rana aquatica viridis* [żaba wodna zielona — Z. F.]. Jest ona na grzbiecie zielona, na brzuchu biała, nieszkodliwa, jadalna. Ta żaba — według Gesnera — jeśli przebywa w rzekach lub czystych źródłach, przedkładana jest ponad wszystkie żaby”.

Zdaniem Baygera, obydwie opisane przez Rzączyńskiego formy, to jeden gatunek: żaba wodna — *Rana esculenta* L.

10 gat. *Rana arvalis* Nils. — Żaba moczarowa

(*Au s. 341*) „*Rana lutaria*, po niemiecku Pful-Frosch, po polsku Żaba błotna, podobna kształtem do żaby rzecznej, barwy sinej, żyje głównie w miejscach zacienionych, na bagnach. Nie wydaje głosu. W kuchniach jest odrzucana”.

Bayger przychyliła się do poglądu, że podane przez Rzączyńskiego ubarwienie tej żaby oraz środowisko, gdzie występuje (miejsce cieniście), dowodzą, iż chodzi tu o gatunek opisany przez Nilssona jako *Rana arvalis* oraz przez Andrzejowskiego jako *Rana terrestris*, czyli żaba moczarowa. Jednakże identyfikacja ta powinna być rozpatrywana z zastrzeżeniem.

Oprócz wyżej omówionych form plazów bezogonowych Rzączyński wymienia jeszcze (*Au* s. 342) jakieś inne żaby: „*Rana temporaria* albo *Rana pulverigena*, deszczowa, po niemiecku Regen-Froschlein, po polsku Żaba dżdżowa, ze wszystkich najmniejsza, rodząca się w lecie z prochu i wody deszczowej. Według świadectwa niektórych autorów jest ona z wierzchu szara z domieszką barwy ciemnej, jakby niebieskiej lub rdzawej. Pod brzuchem jest żółta, niekiedy biała. Głosu nie wydaje. Pojawia się po deszczu. Życie jej jest krótkie, albowiem zimy nie przeżywa”.

Bayger interpretuje ten ustęp Rzączyńskiego w sposób następujący: Pod wspólną nazwą żaby dżdżowej ujęto tutaj młode pokolenie żab i ropuch różnych gatunków, przechodzących latem, po ukończeniu przeobrażenia, gromadnie ze zbiorników wodnych na tereny życia lądowego. Zimy cały ten drobiazg w swojej letniej postaci nie przeżywa, bo na wiosnę każdy osobnik jest już znacznie starszy i silniej rozwinięty.

W rozdziale o żabach (*Au* s. 341—342) powołuje się Rzączyński na swe poprzednie dzieło (*HN* s. 405—406), gdzie rozważa zdania różnych autorów co do zagadnienia, czy żaby rodzą się w chmurach, czy też spadają z powietrza. Są tam relacje „świadków wiary najgodniejszych”, że z deszczem spadają nie tylko żaby, ale także i ryby oraz żmije. Rzączyński dodaje, że istnieją także poglądy przeciwne, według których żaby nie spadają z deszczem, lecz tak szybko rodzą się w samym prochu ziemi, iż zdaje się, jakby z deszczem spadły.

Gromada: Gady — *Reptilia*

Rząd: Żółwie — *Testudines*

Rodzina: Żółwiowate — *Emydidae*

1 gat. *Emys orbicularis* (L.) — Żółw błotny

(*HN* s. 153) „*Testudines aquaticae* (Żółwie) żyją w wodach słodkich, w rzekach, jeziorach. Według Jonstona w Polsce wiele ich obaczysz. Bardzo liczne są żółwie na Litwie koło Pińska, Nieświeża i innych miejscowości. Mięso żółwi spożywane z jęczmieniem bardzo jest pożyteczne dla chorych na gruźlicę (*phthisicis*)”.

(*Au* s. 222) „*Testudo*, po niemiecku Schild-Kröte, Teller-Kröte, po polsku Żółw. Nazwa łacińska wywodzi się z tego, że ma on pokrywę kostną podobną do pancerza, której nigdy nie zmienia. Jest to zwierzę czworonożne, powolne, mające krew, jajorodne. Według Gesnera żółwie są dwójakie: lądowe i wodne. Żółw rzeczny, zwany przez Greków *Hae-mida*, przez innych autorów *Lutaria*, żyje w miejscach błotnistych. Jaja podobne do ptasich znosi na lądzie. W stawach i bagnach Wołynia jest wielka obfitość żółwi. Na polskim Polesiu jest ich dużo koło wsi Kaziemierzowa. W województwie sandomierskim są żółwie koło miasta Hocz, w województwie poznańskim i gdzie indziej są nierzadkie”.

Rząd: Luskokóre — *Squamata*

Podrząd: Jaszczurki — *Sauria*

Rodzina: Jaszczurki — *Lacertidae*

Jaszczurki omawia Rzączyński w *HN* i w *Au*. Z pewnymi zastrzeżeniami można w jego opisach ustalić mniej lub więcej wyraźnie dwa gatunki: jaszczurkę zwinę i jaszczurkę zieloną. Natomiast stwierdzenie trzeciego gatunku — jak to czyni Bayger — mianowicie stepniarki drobnołuskiej (*Eremias arguta deserti* Gmel.) wynika z dość dowolnego traktowania tekstu o Rzączyńskiego.

2 gat. *Lacerta agilis* L. — Jaszczurka zwinka

(*HN* s. 253). „*Lacertus* albo *Lacerta*, po niemiecku Heydechse, po naszymu Jaszczurka. Jedne jaszczurki są ziemne, mniej jadowite, inne wodne, bardziej zjadliwe [jaszczurki wodne to u Rzączyńskiego traszki. patrz wyżej — *Z. F.*]. Jaszczurka ziemna przebywa w norach ziemnych, rozwalinach ścian, miejscach ciemnych. Jest ubarwienia zmiennego: jedna szara, druga zielona”.

(*Au* s. 338) „*Lacertus* Pliniusza, *Lacerta* Cycerona, po niemiecku Eydechse, jest czworonożna, język i ogon ma jakby u węża, występuje w wielu gatunkach ze względu na wielkość i ubarwienie”.

„*Lacerta cinerea* seu *vulgaris* [jaszczurka popielata albo zwyczajna — *Z. F.*] kształtem podobna do innych, lecz zdarza się nie tak często, jak inne”.

Według Baygera jaszczurka szara, wspomniana w *HN* s. 253), i popielata wymieniona w *Au* (s. 338), to samice jaszczurki zwinki — *Lacerta agilis* L.

3 gat. *Lacerta viridis* (Laur.) — Jaszczurka zielona

(*Au* s. 338) „*Lacerta viridis*, piękna o białawo lśniącym brzuchu, z krótkimi nogami, przebywa wśród zarośli i łąk. Jaszczurka zielona, gdzie indziej rzadka, w województwie pomorskim jest liczna”.

Jak wiadomo, obecność jaszczurki zielonej w Polsce dotychczas na pewno nie jest stwierdzona. Bayger zaznacza, że istnieje możliwość mylnego oznaczenia samca jaszczurki zwinki (*Lacerta agilis*) jako jaszczurki zielonej. Mógł popełnić ten błąd i Rzączyński. Największe prawdopodobieństwo stwierdzenia obecności jaszczurki zielonej istnieje w dolinie Dniestrzu. Jednak Rzączyński przy jaszczurce zielonej nie mówi nic o Dniestrze, lecz jako teren częstego jej występowania wskazuje Pomorze.

4 gat. *Eremias arguta deserti* Gmel. — Stepniarka drobnołuska

(*HN* s. 254) Bayger dopatruje się stepniarki w następującym opisie Rzączyńskiego: „*Stellio*, nie różni się od jaszczurki, jest jednak mniejszy i ma skórę pokrytą jakby świecącymi kroplami lub gwiazdkami”.

Właściwe *Stelio*, czyli *Agama stelio* — jak wyjaśnia Bayger — żyje na wyspach Cykladach. Natomiast mniejsza od jaszczurki zwyczajnej

i pokryta szeregami oczkowatych plamek, które można porównać do kropelek lub gwiazdek, jest stepniarka (*Eremias arguta deserti* Gmel.), żyjąca na stepach czarnomorskich.

Rodzina: Padalce — *Anguidae*

5 gat. *Anguis fragilis* L. — Padalec zwyczajny.

Padalca zalicza Rzączyński, zgodnie ze współczesnymi mu poglądami, do węży i opisuje pod rozmaitymi nazwami.

(HN s. 250) „*Caecilia* Junio, przez innych autorów nazywany *Caecus Serpens*, po naszymu Wąż ślepy. Jest on mały, jadowity, barwy częściowo niebieskawej, częściowo żółtawej”.

(HN s. 251) „*Seps*, Padalec, do węża ziemnego podobny, barwy czarnej lub czerwonej. Od jego uderzenia członki rozpadają się i gniją”.

(Au s. 337) „*Caecilia* albo *Caecus serpens* Pliniusza, po niemiecku Blindschleiche, po polsku Wąż ślepy. Oczu wprawdzie zupełnie mu nie braknie — jak to lud mniema — lecz są tak niewyraźne, że zaledwie wystają z głowy. Znaleziony był w lesie na Bielanach koło Warszawy, jak o tym pisze Erndtel w *Warsavia physice illustrata*. Zdaniem Baygera wszystkie wyżej podane opisy odnoszą się do padalca — *Anguis fragilis*.”

Podrząd: Węże — *Serpentes*

Rodzina: Węże właściwe — *Colubridae*

Węże opisuje Rzączyński obszernie (HN s. 249—253 oraz Au s. 336—339) i wylicza aż 10 różnych form: 1. *Serpens grandis* — położ, 2. *Serpens minor* — wąż, 3. *Acontias*, 4. *Cenchrus* — wąż nakrapiany, 5. *Dipsas* — wąż maluczki, 6. *Dryinus*, 7. *Jaculus* — wąż strzelec, 8. *Hydrus* — wąż wodny, 9. *Chelydrus* — wąż ziemnowodny, 10. *Vipera* — żmija. Zalicza też do węża padalca, o czym była mowa wyżej.

Bayger jest zdania, że ze spisu tego wyłączyć należy od razu cztery formy, których zdeterminować nie można: *Cenchrus* — wąż nakrapiany, *Dipsas* — wąż maluczki, *Dryinus* oraz *Jaculus* — wąż strzelec, zamieszkujący jakoby stepy Janczarychy. Pod tym ostatnim mianem — według Baygera — kryje się jakaś bliżej nie znana forma, właściwa południowo-wschodniej Europie, na terenie dawnej Rzeczypospolitej już w wieku XVIII wymarła.

6 gat. *Natrix natrix* (L.) — Zaskroniec zwyczajny

(HN s. 251) „*Hydrus*, *Enhydrus Solina*, *Enhydris* Pliniusza, po naszymu Wąż wodny, w wodach żyjący”.

(Au s. 338) „*Hydrus*, czyli wąż żyjący w wodzie, po niemiecku Wasser-Schlange, po polsku Wąż wodny, nadzwyczaj liczny w rzece Bugu, koło wsi Jablecznej. Gdzie indziej też łatwy do znalezienia, nawet dwulokciowy”.

Bayger uważa, że powyższy opis odpowiada zaskroncowi zwyczaj-

nemu, lecz wobec trudności odróżnienia w opisach Rzączyńskiego gatunku następnego — zaskronca rybołowa, opatruje obydwą gatunki znakiem zapytania.

7 gat. *Natrix tessellata* (Laur.) — Zaskroniec rybołów

(HN s. 251) „*Chelydrus*, Wąż ziemnowodny, jest to właśnie wąż ziemny i wodny”.

(Au s. 336) „*Serpens minor vulgaris*, po niemiecku Schlange, po polsku Wąż. Jeden jest ziemny, żyjący na łąkach, rolach, w budynkach, drugi — wodny. Zimą spędza w jamach, gdzie w miesiącach mroźnych jest półmartwy, wyczekując wiosny”.

Bayger z pewnymi zastrzeżeniami przychyła się do zdania, że omawiany poprzednio *Hydrus* to zaskroniec zwyczajny, natomiast *Chelydrus* to zaskroniec rybołów. Jak wiadomo, obecność zaskronca rybołowa w Polsce na pewno dotychczas nie była stwierdzona.

8 gat. *Elaphe longissima* (Laur.) — Wąż eskulapa

(HN s. 250) „*Acontias*, według opisu Aldrovandiego, nie tylko przebywa w kryjówkach w pobliżu dróg publicznych, skąd urządza zasadzki na przechodzących ludzi, lecz wchodzi także na drzewa, owija je obręczem, chowa głowę między gałęziami, ażeby uderzyć na podróżnych. Podobne węże żyją na Ukrainie. Wchodzą one na drzewa i czatują na mniejsze zwierzęta trawożerne. Koło miasta Czchowce nad Zbruczem węże ukryte w liściach czatują na owce i tak są grube, że dwoma rękami objąć ich nie można”.

Zdaniem Baygera wspinaniem się na drzewa i owijaniem dookoła gałęzi odznacza się wśród naszych węży dużych rozmiarów tylko wąż eskulapa. Oczywiście przesadne opisy Rzączyńskiego co do rozmiarów tego węża, rzucanie się na ludzi, owce itp. złożyć należy na karb jego łatwości.

9 gat. *Coluber jugularis caspius* Gmel. — Połoz ukraiński

(HN s. 249) „*Serpens grandis*, po naszymu Połoz, okryty jest bardzo twardymi łuskami, mierzy 8 do 10 łokci, żyje w stepach. W Ostrogu na Wołyniu słyszałem o nim następujące autentyczne opowiadanie: Dwóch silnej budowy Kozaków, uciekłszy z niewoli tatarskiej, przez pustkowia i bezludzia zdążyli do Polski. Nagle wąż belkowej wielkości (*coluber trabalis magnitudine*) wynurzył się z ciemnej kryjówki i z otwartą paszczą rzucił się na podróżnych, aby ich pożreć”. W dalszym ciągu Rzączyński pisze, że Kozacy z wielką biedą, przy pomocy topora i grotu zdołali się od napaści uwolnić.

Opowiadanie jest oczywiście w dużej części zmyślone przez owych Kozaków, jednak — zdaniem Baygera — spotkanie połosa na pograniczu Ukrainy i stepów tatarskich jest zupełnie prawdopodobne.

(Au s. 336) „*Serpens grandis*, po polsku Połoz, o głowie wielkiej,

szy cienkiej, ciele grubym, szorstkim, barwy szarozółtej, brzuchu białym, jest długości żerdzi. Takiego węża zabito niedaleko miasta Berszady na Ukrainie i mówiono, że miał 9 łokci długości”.

Według Baygera obecność połoza w miejscach wskazanych przez Rzeczyńskiego może być uważana za stwierdzoną.

Bayger z niektórych uwag Rzeczyńskiego (HN s. 249) wyciąga wniosek, iż znany mu był jeszcze jeden gatunek węża, mianowicie wąż stepowy — *Elaphe quatuorlineata sauromates* Pall. Jednak wywody Baygera w tym względzie są mało przekonujące.

Rodzina: Węże jadowite — *Viperidae*

10 gat. *Vipera berus* (L.) — Żmija zygzakowata

(HN s. 254) „*Vipera* albo *Aspis*, *Cerastes*, *Excetra*, *Prester*, po niemiecku *Natter*, *Otter*, po naszymu Żmija. Jest to wąż barwy rozmaitej, o głowie spłaszczonej i szerokiej, przechodzącej w prostą szyję. Dalsza część ciała jest płaska. Jad żmii nie obejmuje całego ciała, lecz mieści się tylko w niektórych jego częściach, jak głowa, dziąsła i pęcherzyki żółciowe”.

(Au s. 338) „*Vipera*, po niemiecku *Natter*, po polsku Żmija, podobno jest żyworodna, gdyż nie jaja, jak inne węże, lecz płód żywy wydaje. Biegły badacz natury, Redi, stwierdził, że jad żmii nie mieści się — jak to liczni przyrodnicy mniemali — ani w zębach, ani w ogonie, ani w żółci, lecz w pęcherzykach przylegających do dwóch zębów. Pęcherzyki te, ściśnione przy kłasnieniu, wydają płyn żółtawy. Mnóstwo żmij jest koło Warszawy, zwłaszcza w pobliżu Faworów, o milę od miasta, między wzgórzami i wąwozami, biegnącymi ku Wiśle. Są także i na drugim brzegu Wisły. Żmije są pokryte łuską, plamiste, długości łokcia i więcej. Szyję mają ściśnioną, głowę szeroką, zaopatrzoną w wystające kły. Wczesną wiosną wyłazą ze swych kryjówek, znajdujących się pod korzeniami drzew i krzaków. Dziwna różnorodność właściwa jest temu gatunkowi węży. Jest żmija brunatno-popielata z plamami na grzbiecie i brzuchem barwy szarej lub czarno-białej. Druga żmija tejże barwy, lecz mająca brzuch bledszy, jakby niebieskawy. Trzecia z barwy również podobna, lecz na grzbiecie nieco jaśniejsza, ozdobiona takimi samymi plamami, trochę jednak ciemniejszymi. Wszystkie te trzy formy uważam za jedną, ogólnie po niemiecku nazywaną *die Hasel-Schlangen* i uważaną za najbardziej jadowitą. Czwarta żmija jest szarobiaława, bez wyraźnych plam na grzbiecie, na brzuchu niebieskawa, o głowie nieco węższej. Piąta żmija jest jasnoszara, z czarnymi plamami na grzbiecie. Szósta żmija ma grzbiet brązowo-czerwony z ciemniejszymi plamami, na brzuchu jest płomienistoczerwona. Siódma żmija jest cała popielata”.

(HN s. 254) „Herodot i Pliniusz podają wiadomość o tym, że młode żmije zaraz po urodzeniu zagryzają swą matkę. Natomiast *le Grand*

w *Historia Naturae* stwierdza, że ci, co chowają zmię w naczyniach szklanych albo hodują je w wiwariach dla celów aptecznych, opowiadają, iż potomstwo żmij wcale nie zabija swych matek po urodzeniu, ani też matki same przy tym nie giną”.

Rzeczyński zamieszcza ponadto w *HN* (s. 254) fantastyczny opis jakichś zwierząt ze skrzydłami, które Rusini nazywają „hadina”. W *Au* (s. 339) pisze także, że na Rusi i Podolu jest rodzaj węzów, mających głowę i pysk kaczki i nazywany jest żmiją. Ponieważ po ukraińsku żmija nazywa się „hadyna”, „hadiuka”, „zmyja”, więc niewątpliwie mowa tu o żmijach. Nie wiadomo tylko, skąd Rzeczyński wziął u tych zwierząt głowę i pysk kaczki oraz zaopatrzył je w skrzydła.

SKOROWIDZ NAZW PŁAZÓW I GADÓW

W skorowidzu zamieszczone są obecne nazwy naukowe płazów i gadów (łacińskie i polskie) oraz nazwy polskie przytoczone przez Rzeczyńskiego. Łacińskie nazwy Rzeczyńskiego pominięto, aby uniknąć gmatwaniny

Płazy	Gady
<i>Bombina bombina</i> (L.) — 4	<i>Anguis fragilis</i> L. — 5
<i>Bufo bufo</i> (L.) — 5	<i>Coluber jugularis caspius</i> Gmel. — 9
<i>Bufo viridis</i> Laur. — 6	<i>Elaphe longissima</i> (Laur.) — 8
<i>Hyla arborea</i> (L.) — 7	<i>Emys orbicularis</i> (L.) — 1
Kumak nizinny — 4	<i>Eremias arguta deserti</i> Gmel. — 4
<i>Rana arvalis</i> Nils. — 10	Jaszczurka Rz. — 2
<i>Rana esculenta</i> L. — 9	Jaszczurka zielona — 3
<i>Rana temporaria</i> L. — 8	Jaszczurka zwinka — 2
Ropucha szara — 5	<i>Lacerta agilis</i> L. — 2
Ropucha zielona — 6	<i>Lacerta viridis</i> (Laur.) — 3
Rzekotka drzewna — 7	<i>Natrix natrix</i> (L.) — 6
<i>Salamandra plamista</i> — 3	<i>Natrix tessellata</i> (Laur.) — 7
<i>Salamandra salamandra</i> (L.) — 3	Padalec Rz. — 5
<i>Salamandra ziemna</i> Rz. — 3	Padalec zwyczajny — 5
Traszka grzebieniasta — 1	Poloz Rz. — 9
Traszka zwyczajna — 2	Poloz ukraiński — 9
<i>Triturus cristatus</i> (Laur.) — 1	Stepniarka drobnołuska — 4
<i>Triturus vulgaris</i> (L.) — 2	<i>Vipera berus</i> (L.) — 10
Żaba błotna Rz. — 8, 10	Wąż eskulapa — 8
Żaba drzewna Rz. — 7	Wąż ślepy Rz. — 5
Żaba moczarowa — 10	Wąż wodny Rz. — 6
Żaba ogrodowa Rz. — 6	Wąż ziemnowodny Rz. — 7
Żaba trawna — 8	Zaskroniec zwyczajny — 6
Żaba wodna — 9	Zaskroniec rybołów — 7
Żaba wodna Rz. — 8	Żmija Rz. — 10
Żaba ziemna wielka Rz. — 5	Żmija zygzakowata — 10
	Żółw Rz. — 1
	Żółw błotny — 1

c. Ptaki — Aves

Ptakom poświęcił Rzeczyński rozprawę X w *HN* (s. 267—304) i punkt IX w *Au* (s. 352—435). Opracowanie w *Au* jest znacznie obszerniejsze i dokładniejsze niż w *HN*. Między opisem ptaków w *HN* i w *Au* zachodzą

z reguły różnice w nomenklaturze, przede wszystkim łacińskiej, ale także i w polskiej. Niektóre gatunki ptaków pominięte w *HN* są omówione w *Au*, ale bywa i odwrotnie. W *Au* korzystał Rzączyński z dzieła Mateusza Cygańskiego pt. *Myślistwo ptasze* (1584), o czym dwukrotnie wspomina (*Au* s. 390, 431).

Tak samo, jak przy omawianiu innych grup zwierząt w Polsce występujących, i tutaj zaznaczyć należy, że Rzączyński sam ptaków naszych nie badał, chociaż niektóre na pewno miał w rękę. W opisach swoich oparł się na literaturze głównie obcej, w wielu jednak wypadkach można się domyślać, że brał także pod uwagę relacje rolników i myśliwych. Zdarza się, że ten sam gatunek jest u Rzączyńskiego opisany parokrotnie pod różnymi nazwami, niekiedy znowu kilka pokrewnych form objętych jest jedną nazwą.

Przy opisach ptaków Rzączyński umieszcza opisy różnych autorów, prawie zawsze rozbieżne, a bardzo często sprzeczne. Opisy te są najczęściej dyletanckie i bardzo znacznie odbiegają od opisów naukowych. Najbardziej wartościową rzeczą w tym dziale jest wiadomość, że Rzączyński wiedział o występowaniu w kraju tych czy innych gatunków ptaków, odnotował ich nazwy i w wielu wypadkach podał cenne wiadomości o ich rozmieszczeniu geograficznym. W zamieszczonych poniżej opisach ptaków krajowych, znanych Rzączyńskiemu, jego opisy są bardzo znacznie skrócone.

Wykazem ptaków Rzączyńskiego zajmowali się liczni nasi zoologowie: ks. S. B. Jundziłł, F. P. Jarocki, A. Waga, A. Tyzenhauz, W. Taczanowski, J. Sztolcman, J. Sokołowski (patrz wyżej: *Opinie i wzmianki o dziełach Rzączyńskiego*). Prace A. Wagi²³, W. Taczanowskiego²⁴ i J. Sztolcmana²⁵ są bardzo pomocne przy krytycznym opracowaniu awifauny Rzączyńskiego i pozwalają na zidentyfikowanie mniej więcej 169 gatunków. Sporo jednak form wymienionych przez Rzączyńskiego nie dało się zidentyfikować, co w tekście zostało zaznaczone.

Za podstawę w rozklasyfikowaniu ptaków wymienionych w *HN* i *Au* wzięto układ prof. W. Rydzewskiego, zamieszczony w „Przeglądzie Zoologicznym” (t. 6, z. 2, 1962) pt. *W sprawie systematyki ptaków*, oparty na układzie amerykańskiego ornitologa, Aleksandra Wetmorea.

Gromada: Ptaki — *Aves*

Podgromada: Ptaki właściwe — *Neornithes*

²³ *Myślistwo ptasze ...* z przedmową i objaśnieniami Antoniego Wagi, „Sylwan”, 1841., odb., Warszawa 1842.

²⁴ W. Taczanowski, *Ptaki krajowe*, t. 1—2, Kraków 1882.

²⁵ J. Sztolcman, *Próba uporządkowania nomenklatury ptaków krajowych*, „Pam. Fizj.”, t. 25, 1918.

Nadrząd: Ptaki uskrzydłone — *Neognathae*

Rząd: Nurowate — *Gaviiformes*

Rodzina: Nury — *Gaviidae*

1 gat. *Gavia arctica* (L.) — Nur czarnoszyi

(*Au s. 373*) „*Colymbus arcticus* Wormiusa i Willughbego, po niemiecku Taucher, po polsku Nurek, ptak zgrabny, rozmiarami równy wielkiej mewie. Dziób ma ostry, czarny. Na głowie i szyi pióra popielate. Grzbiet i skrzydła czarne z kwadratowymi białymi plamami. Pod szyją plama kwadratowa czarna, podłużna, jakby tarcza. Cały brzuch i spodnie części skrzydeł bieleją. Najczęściej występuje w Islandii i w Norwegii”.

Rząd: Perkozowate — *Podicipediformes*

Rodzina: Perkozy — *Podicipedidae*

2 gat. *Podiceps cristatus* (L.) — Perkoz dwuczuby

(*Au s. 373*) „*Colymbus cristatus et cornutus* Willughbego z wystającymi koło ciemienia i górnej części szyi piórami jest z wierzchu czarny, po bokach rdzawy. Podbródek i przestrzeń koło oczu są białe, sąsiaduje z tą białością barwa rdzawa. Wierzch głowy jest częściowo czarniawy, częściowo rdzawy. Pierś i brzuch są białe. Ptak ten nazywa się po niemiecku Gehörnter Taucher, po polsku Nurek czubaty i rogaty. W muzeum Kleina w Gdańsku są wizerunki czterech gatunków nurów”.

3 gat. *Podiceps auritus* (L.) — Perkoz rogaty

(*Au s. 433*) Ptak uszaty widywany nad rzeką Wartą w Wielkopolsce. Jego wachlarze na głowie albo grzebienie dosięgają prawie szerokości dwóch dłoni, dolne części rozwinięte wraz z górnymi są szerokości czterech dłoni. Pióra rdzawe, mieniające się na kształt pawich zielenią i błękitem. Uszy jednolitej szerokości barwy brudnawoczerwonej i brunatnej.

Rzeczyński pisze, że jest to ptak rzadko tylko w naszym kraju obserwowany. Zdaniem prof. S. Feliksiaka mowa tu zapewne o perkozie rogatym, ptaku przelotnym.

Rząd: Pełnopłetwe — *Pelecaniformes*

Rodzina: Pelikany — *Pelecanidae*

4 gat. *Pelecanus onocrotalus* L. — Pelikan baba

(*HN s. 288*) „*Onocrotalus* Pliniusza, *Pelicanus* Belona i Aldrovandiego, po niemiecku Schneegans, po naszymu Bąk, po rusku Baba. Jest podobny do łabędzia. Ma dziób długi, czerwony, ostry, na końcu na kształt haka zakrzywiony. Pod dziobem zwisa worek. Ptak ten rozmiarami przewyższa łabędzia. Według Kirchera spotykany był na Wołyniu, za Połonnem Wielkim. Zalatuje czasem do województwa rawskiego. Jednego zabito koło wsi Rylska”.

(*Au s. 399*) „*Onocrotalus* Gesnera, *Pelecanus* Belona i Aldrovandiego, po polsku Baba, Bąk cudzoziemski. Podobny jest do łabędzia i wielkością mu równy. Całe ciało jest białe, tylko szyja różowawa, a lotki czar-

niawe. Na podgardlu aż do piersi duży worek, na kształt torby. U nas spotykany jest nierzadko na Wołyniu, Podolu, Rusi Czerwonej na wielkich stawach. Na Polesiu litewskim na jeziorach, rzekach.

Rodzina: Kormorany — *Phalacrocoracidae*

5 gat. *Phalacrocorax carbo* (L.) — Kormoran czarny

(Au s. 375) „*Corvus marinus*, po niemiecku Meer-Rabe, po polsku Kruk morski, większy od gęsi, z dziobem hakowatym, długim, czerwonym. Jest barwy popielatozielonej, żółtawozielonej, mieniącej się. Nogi ma kaczce. Przebywa nad Morzem Bałtyckim w sąsiedztwie Prus”.

Rząd: Brodzące — *Ciconiiformes*

Podrząd: Czaplowate — *Ardeae*

Rodzina: Czaple — *Ardeidae*

6 gat. *Ardea cinerea* L. — Czapla siwa

(HN s. 271) „*Ardea*, po niemiecku Reiger, u nas Czapla. Ornitologowie rozróżniają: czarną, białą, popielatą, niebieskawą, czerwoną. Czaple żywią się rybami. Czaple siwe gnieźdzą się w naszych lasach nad rzekami i stawami”.

(Au s. 364) „*Ardea*, ptak rybożerny z bardzo długimi nogami. Bywa rozmaity. *Ardea cinerea major* [czapla siwa większa — Z. F.] ma dziób zielonawożółty, golenie i stopy zielone. Siada na drzewach i tam również się gnieździ”.

„*Ardea cinerea minor* [czapla siwa mniejsza — Z. F.] podobna do poprzedniej, szuka żeru nad rzekami, sadzawkami”.

7 gat. *Ardea purpurea* L. — Czapla purpurowa

(Au s. 365) „Opisana jest u Schwenckfelda *Ardea rubra* [czapla czerwona — Z. F.], wielkości wrony, o małej głowie, oczach żółtych, długiej szyi, grzbiecie czerwonym, brzuchu ciemnobiałym, skrzydłach jakby niebieskawych, sterówkach czarnych. Ma białą smugę, biegnącą środkiem szyi li piersi. Czy mieszka ona w naszych polskich prowincjach, jest rzeczą nie rozstrzygniętą”.

8 gat. *Egretta garzetta* (L.) — Czapla nadobna

(Au s. 364) „*Ardea alba minor* [czapla biała mniejsza — Z. F.] jest czubata, czyli ma na głowie pęk piór”.

9 gat. *Egretta alba* (L.) — Czapla biała

(Au s. 364) „*Ardea alba major* [czapla biała większa — Z. F.] nie ma czuba”.

10 gat. *Nycticorax nycticorax* (L.) — Słepowron

(HN s. 271) „*Asio Dalecampa*, u innych autorów *Nycticorax*, *Corvus nocturnus*, po naszymu Kruk nocny. Tenże kruk nocny nazywa się także w naszym języku Słepowron. Po nocach odzywa się przeraźliwym głosem, podobnym do tego, jaki wydaje człowiek zziębnięty”.

11 gat. *Botaurus stellaris* (L.) — Bąk

(HN s. 273) „*Botaurus* o głosie podobnym do głosu wołu, który wydaje, wkładając długi dziób do wody. U Gesnera nazywa się ten ptak *Ardea stellaris a maculis* [plamista — Z. F.], u innych autorów *Ardea palustris* lub *arundinum* [czapla błotna lub trzcinowa — Z. F.], po niemiecku Rohr-Dommel, po naszemu Bąk”.

(Au s. 368) „*Botaurus* różnych ornitologów, *Emberiza flava* Gesnera, po niemiecku Rohr-Neigel, na Śląsku Rohr-Drummel, po polsku Bąk. Przebywa wśród trzcin, głosem naśladuje wołu. Ciało ma smukłe wielkości kurczęcia, barwy pstrej, żółtawej, nakrapianej czarnymi plamkami. Dziób ma długi, ostry, szyję również długą, opierzoną. Ma zwyczaj szyję nadymać, a następnie rozluźniać. Nogi długie, ogon bardzo krótki”.

Podrząd: Bocianowate — *Ciconiae*

Rodzina: Bociany — *Ciconiidae*

12 gat. *Ciconia ciconia* (L.) — Bocian biały

(HN s. 274) „*Ciconia*, *Crotalistris*, *Avis hospita*, *Pietatis cultrix*, *Exul hiemis*, po niemiecku Storch, po naszemu Bocian. Podobno w Italii nie ma wcale bocianów, a w Anglii są bardzo rzadkie. U nas najczęstsze są białe z czarnymi końcami skrzydeł. Gnieźdzą się w lasach, na świątyniach, wieżach, drzewach”.

(Au s. 371) „*Ciconia alba*, po niemiecku Weisser Storch, po polsku Bocian biały. Jest zwiastunem wiosny. Ma białe i czarne pióra, dziób długi, czerwony. Żywi się węzami, żabami, rybami itp. Na zimę bociany odlatują do cieplejszych krajów Afryki i Indii”.

13 gat. *Ciconia nigra* (L.) — Bocian czarny, Hajstra

(HN s. 274) „Rzadsze u nas są bociany czarne, mające białe pióra tylko na brzuchu. Nogi i dzioby mają żółte. Lubią miejsca lesiste i błotne”.

(HN s. 298) „*Haystra* ptak duży barwy czarniawej, o dziobie grubym, długim. Gnieździ się na drzewach. W rzekach Polesia łowi ryby podobnie jak czapla”.

(Au s. 372) „*Ciconia nigra*, po niemiecku Schwartzer Storch, po polsku Bocian czarny. Jest mniejszy od białego. Nie gnieździ się w pobliżu domów”.

„*Ciconia fusca*, po polsku Bocian śniady, ma grzbiet czarniawy, zmieszany z barwą zieloną, niebieskawą i czerwoną, brzuch i boki białe. Żyje na błotach i w miejscach wilgotnych. Według Scharfenberga nazywa się Bag”.

Zdaniem Sztolcmana *haystra*, bocian śniady, bag są to różne nazwy tego samego gatunku, mianowicie bociana czarnego — *Ciconia nigra* (L.).

Rodzina: Ibis — *Threskiornithidae*

14 gat. *Platalea leucorodia* (L.) — Warzęcha

(Au s. 407) „*Pelicanus* Gesnera, *Platea* Pliniusza, *Platelea* Cyclerona, *Anser cochlearius*, *Anser platyrhynchos*, po niemiecku Löffel-Gans, po

polsku Pelikan, Płaskonos. Jest nieco mniejszy od gęsi, barwy białej, oprócz ostatnich i najdłuższych piór w skrzydłach, które od strony dolnej są czarniawe. Szyję ma długą, dziób szeroki, brunatny, ogon krótki, golenie czarne, stopy także, palce błoną spięte. Zdarzają się u nas nad Wisłą. Jeden złowiony był koło murów fortalicji w Gdańsku”.

Rząd: Blaszkodziobe — *Anseriformes*

Podrząd: Gęsiowate — *Anseres*

Rodzina: Kaczki, gęsi, labędzie — *Anatidae*

Rzączyński opisuje szereg gatunków kaczek (HN s. 269 i Au s. 355—357), z których tylko część udało się Taczanowskiemu i Sztolcmanowi zidentyfikować. Jako bliżej nie oznaczone traktować należy: *Anas media* (Au s. 357), duże kaczki — śleszenie (Au s. 358), *Anates variegatae* (Au s. 358), *Querquedula sylvestris*, *Querquedula fusca* (Au s. 416), gogoł mały (Au s. 431), *Anser arboreus*, *Anser marinus* (Au s. 359).

15 gat. *Anas platyrhynchos* L. — Krzyżówka

(HN s. 269) „*Anas fera*, po niemiecku Endte, po naszymu Kaczka dzika, pospolita w sąsiedztwie rzek, jezior, stawów, błot”.

(Au s. 355) „*Anas fera*, po niemiecku Wilde Ente, po polsku Kaczka dzika przebywa chętnie w sąsiedztwie rzek, jezior, stawów oraz w Prusich nad Morzem Bałtyckim”.

Według Sztolcmana pod tą ogólną nazwą kaczka dzika należy rozumieć krzyżówkę.

16 gat. *Anas crecca* L. — Cyraneczka

(HN s. 293) „*Querquedula Varrona*, *Boscas minor* Commelina, *Boschis Columelli*, po niemiecku Kriech-Ente, po naszymu Cyranka, wśród kaczek jest średniej wielkości. Są cyranki większe i mniejsze. Ogromne stada cyranek, pospołu z innymi kaczkami, są na Polesiu koło Dawidgródka, Kożanogródka, Stalinek i Łachwy”.

(Au s. 416) „*Querquedula Aldrovandiego*, *Boschis Columelli*, po niemiecku Kriech-Ente, po polsku Cyranka, jest najmniejsza pośród całego rodu kaczek. Głowę ma wysoką, gardło i górną część szyi cisawe, dziób szeroki, czarny”.

Sztolcman, opierając się na powyższym opisie cyranki (Au s. 416), a zwłaszcza na tym, że nie ma tam wzmianki o skrzydłach błękitnawych, uważa, iż mowa tu o cyraneczce, natomiast (poniżej omówiona) *Querquedula varia* ma odpowiadać cyrance.

17 gat. *Anas querquedula* L. — Cyranka

(Au s. 416) „*Querquedula varia*, w okolicy głowy czerwonawa, lecz upstrzona białymi kropkami. Ma wierzch głowy czarny, grzbiet ciemny, skrzydła (zmoczone) niebieskie, pierś rudą, golenie prawie popielate, palce złączone błoną czarną”.

18 gat. *Anas penelope* L. — Swistun

(Au s. 356) „*Anas fistularis* Willughbego, *Penelope* Aldrovandiego, ma głowę i górną stronę szyi czerwonawą z plamami czarnymi. Górną część piersi oraz boki aż do skrzydeł zdobi piękna barwa z czarnymi smugami. Skrzydła mają poprzeczne linie białe i czarne”.

19 gat. *Anas acuta* L. — Rożeniec

(Au s. 355) „*Anas caudacuta* Aldrovandiego, po angielsku Sea Pheasant. Mówi o niej Aldrovandi, co następuje: ma głowę zgrabną, szyję długawą. Dolna szczęka jest czarna, górna częściowo niebieska, częściowo czarna. Całe ciało rdzawe lub brunatne. Występuje w Prusiech, w okolicach nadbrzeżnych”.

20 gat. *Spatula clypeata* (L.) — Płaskonos

(Au s. 356) „*Anas latirostra major* Gesnera, *Anas platyrhynchos*, *Anas stellaris*, *Clangula* Fabriciusa, po niemiecku Breitschnabel. Według Schwenckfelda jest to kaczka średniej wielkości. Dziób ma szerokości podwójnej. Głowa aż do połowy szyi ciemnoczerwonawa, skrzydła niebieskawozielonawe, brzuch cisawy”.

(Au s. 358) „W wodach pruskich i na rzece Prypeć, na Polesiu, spotyka się kaczki płaskonose (*Anates latirostrae*), po rusku Płytynosy”.

Sztolcman identyfikację tego gatunku stawia pod znakiem zapytania, prawdopodobnie ze względu na opis ubarwienia (Au s. 356).

21 gat. *Aythya ferina* (L.) — Głowienka

(Au s. 357) „*Anas erythrocephalos*, po niemiecku Brandt-Ende. Głowa, szyja i pierś są wątrobianoczerwone, dziób czarniawy, szeroki. Smuga brunatna ciągnie się od szyi przez grzbiet do ogona. Grzbiet, ogon, skrzydła są czarniawe, brzuch białawy”.

Identyfikację tego gatunku Sztolcman również opatruje znakiem zapytania.

22 gat. *Aythya fuligula* (L.) — Czernica

Rzeczyński opisuje jako dwie różne formy: *Anas fuligula* (Au 356) i *Anas cristata* (Au 357). Z tego, co piszą Taczanowski i Sztolcman, wynika, że są to tylko nieco różniące się opisy czernicy (synonimy łacińskie: *Anas cristata*, *Anas fuligula*, *Fuligula cristata*).

(Au s. 357). „*Anas cristata* Schwenckfelda, po niemiecku Straus-Ente, jest różnobarwna, ma brzuch cały biały, grzbiet czarniawy, skrzydła i ogon brunatnoczarne. Głowa z czubkiem jest zielonkawa”.

23 gat. *Bucephala clangula* (L.) — Gągoł krzykliwy

(Au s. 358) „Są na Ukrainie kaczki, nazywane przez Kozaków Hohole, dwubarwne, pokryte piórami białymi i czarnymi, mające szerokie dzioby”.

(Au s. 431) „Z dzieła pt. *Myślistwo* ptasze wynotowałem, co nastę-

puje: «Gogoł wielki żelazistego a białego pióra i Gogoł mały, zielonego a czerwonego a białego pióra»”.

Tego „małego gogoła” nie potrafili zidentyfikować z żadnym znanym gatunkiem ani Waga, ani Taczanowski, ani Sztolcman.

24 gat. *Melanitta fusca* (L.) — Uhla

(HN s. 269) „Na Polesiu litewskim jest bezlik kaczek, wśród których są także czarne, nazywane po rusku Uhle, uzbrojone w długi dziób”.

(Au s. 357) „*Anas nigra* Aldrovandiego jest czarna, z czarnym dziobem. Pokazuje się w Prusiech”.

25 gat. *Mergus merganser* (L.) — Tracz nurogęs

(Au s. 392) „*Merganser* Aldrovandiego ma ciało podłużne, grzbiet szeroki, i płaski, głowę oraz górną część szyi zielone lub błękitne, połyskujące czernią. Środek grzbietu jest czarny, boki grzbietu i ogon — popielate. Podobno żywi się rybami. Złowiono tego ptaka na Wiśle i przewieziono do Gdańska”.

26 gat. *Tadorna tadorna* (L.) — Ohar

(Au s. 430) „Ohar, większy od kaczkę, ma dziób i nogi kacze. Grzbiet ma ciemny, szyję i pierś rdzawe, skrzydła barwy białej. Gnieździ się w norach porzuconych przez bobaki i lisy. Zamieszkuje Ukrainę”.

(Au s. 433) „*Anas taburna* Beloni, *Vulpanser* innych autorów, opisana jest przez Bergandera i Aldrovandiego. Jest różnobarwna, gnieździ się w norach króliczych i pod skałami. Wysiaduje dziesięć i dwanaście jaj. Pospolita na wybrzeżach Kambrii, Lankastrii i wschodnich brzegach Anglii oraz na wyspie Gotland. Jedną samicę zabito na naszym wybrzeżu i przywieziono do Gdańska”. Według Sztolcmana *Anas taburna* oraz *Vulpanser* = Ohar.

27 gat. *Anser anser* (L.) — Gęs gegawa

(HN s. 269) „*Anser ferus*, po niemiecku Wildgans, po naszymu Gęs, należy do tego rodzaju ptaków, które trzymają się stadami. W Wielkopolsce, nad rzeką Notecią i w innych okolicach kraju, na błotach, przebywają ogromne stada gęsi. Na Polesiu litewskim niektóre gęsi nawet zimują”.

(Au s. 359) „*Anser ferus*, po polsku Gęs dzika. Jest mniejsza od domowej, lecz z wyglądu zupełnie do niej podobna. Nad jeziorami i stawami jest bardzo często spotykana. Wzlatuje wysoko do góry i na wzór żurawii leci stadem uformowanym”.

28 gat. *Cygnus olor* (Gm.) — Łabędź niemy

(HN s. 278) „*Cygnus albo Olor*, po niemiecku Schwan, po naszymu Łabędź, nadzwyczaj lubi wody. Samica składa pojedyncze jaja, duże, podłużne, pokryte mocną skorupą. Starożytni bardzo chwalili mięso łabędzi. W Prusiech, między Helem a Puckiem, wiosną i latem pływają łabędzie po jeziorach i morzu”.

(Au s. 377) „*Cygnus* albo *Olor*, po polsku Łabędź, kształtem ciała podobny jest do gęsi, ale jest znacznie większy. Jest on cały biały, ma bardzo długą szyję, stopy szerokie, czarne. Dziób z przodu czarny, w tylnej części żółty. W jeziorze na Babiej Górze często spotyka się stada łabędzi. Są one także na Kujawach, w Gople oraz w powiecie pucskim. Na Wołyniu były spotykane na rzekach Horyń i Wilia”.

Rząd: Drapieżne — *Falconiformes*

Rodzina: Orły, jastrzębie i pokrewne — *Accipitridae*

29 gat. *Gyps fulvus* (Habl.) — Sęp płowy

(HN s. 297) „*Vultur*, po niemiecku Geyer, po naszymu Sęp, *Avis magna* Plauta. Ze wszystkich drapieżców latających jest największy. Z daleka rozpoznaje trupy po zapachu. Szyję ma gołą. Pożera padlinę. W Wielkopolsce koło Kalisza, schwytano sępa z kołnierzem, szyją w większej części nagą. Innego sępa złapano na Wołyniu koło Ostroga. Był mniejszy od poprzedniego. Wiele sępów przy padlinie widywano w różnych okolicach kraju”.

(Au s. 429) „*Vultur* albo *Capite* Schwenckfelda, po niemiecku Weisköpfichter Geyer, po polsku Sęp z głową białą, o ciele dość grubym, dziobie długości dwóch palców, z błoną ponad dziobem, otaczającą głowę. Mieszka w górach. Łowi z lotu ptaszki i myszy. Składa białe jaja”.

30 gat. *Aegypius monachus* (L.) — Sęp kasztanowaty

(Au s. 429) „*Vultur leporarius*, *Vultur anserinus*, nazwany tak, ponieważ łowi zające i gęsi. Po niemiecku nazywa się Aas-Geyer, po polsku Sęp popielaty. Wielkością prawie dorównuje łomignatowi. Dziób ma czarny, zakrzywiony. Ciało wielkie, mocne, skrzydła bardzo szerokie. Barwa czerwonawoczarna, nogi żółte. Napada z lotu na wszelkiego rodzaju ptaki, zające, młode sarny, lisy, króliki. Gnieździ się w gęstych lasach na wysokich drzewach. Widywany był w Prusiech, na Polesiu”.

31 gat. *Aquila chrysaetos* (L.) — Orzeł przedni, Zys

(HN s. 270) „*Aquila*, po niemiecku Adler, po naszymu Orzeł, król ptaków, nie z powodu wielkości, lecz wyniosłości lotu, szybkości, wytrzymałości, śmiałości, ostrości wzroku. Według Arystotelesa jest 6 gatunków orłów: 1. *Pygargus*, nazwany tak od białego ogona, 2. *Planga* lub *Clauga*, 3. orzeł czarniawego pióra, 4. *Percnopterus*, 5. *Haliaetus*, 6. *Aquila maxima*, *ossifraga*”.

(Au s. 359) „*Aquila chrysaetos* według nazwy greckiej, po łacinie *Aquila aurea* seu *fulva* [orzeł złoty lub rudy — Z. F.], po polsku Orzeł przedni, ze wszystkich orłów największy, najsilniejszy i najpiękniejszy”.

32 gat. *Aquila clanga* Pall. — Orlik grubodzioby

(HN s. 270) „*Aquila planga* albo *Clauga anataria*”.

(Au s. 362) „*Aquila morphnus* albo *Clauga* Aldrovandiego, *Aquila anataria* [orzeł kaczy — Z. F.] innych ornitologów, *Planga* jeszcze innych

autorów. Łowi kaczki, gołębie, małe ptaszki, myszy. Widywany był w Prusiech i gdzie indziej”.

33 gat. *Aquila pomarina* Brehm — Orzeł orlik, Orzełek krzykliwy

(Au s. 364) „*Aquila valeria* Gazy, po niemiecku Kleiner Adler, po polsku Orzeł mniejszy, Orlik. Jest dwa razy większy od kruka, ale mniejszy od orła z białym ogonem (*Aquila pygargus*)”.

34 gat. *Buteo buteo* (L.) — Myszolów zwyczajny

(Au s. 369) „*Buteo vulgaris* Willughbego, po niemiecku Mäuse-Habicht, po polsku Jastrząb myszy. Jest on z rodzaju jastrzębi, lecz bardziej czarny, ciemny. Dziób i szpony ma czarniawe, hakowato zakrzywione”.

35 gat. *Accipiter nisus* (L.) — Krogulec

(HN s. 268) „*Accipiter fringillarius* albo *Accipiter minor*, u nowszych autorów *Nisus*, Krogulec. Ptak ten w locie jest nadzwyczaj szybki. W zimie przebywa w lasach. W naszym kraju pospolity”.

(Au s. 353) „*Accipiter fringillarius* Alberta Wielkiego i Gazy, *Accipiter minor* Gesnera, *Nisus Juniusza*, po niemiecku Sperber, po polsku Krogulec. W locie jest szybki. Łowi zięby, skowronki, przepiórki, kuropatwy”.

36 gat. *Accipiter gentilis* (L.) — Jastrząb gołębiarz

(Au s. 353) „*Accipiter columbarius* albo *Falco palumbarius*, nazwany tak, gdyż głównie poluje na gołębie. Po niemiecku nazywa się Tauben-Falcke, po polsku Jastrząb gołębiów. Łowi także gęsi, żurawie, ptaki większe i mniejsze, zające”.

37 gat. *Milvus milvus* (L.) — Kania rdzawa

(HN s. 287) „*Milvus* albo *Milvius*, po niemiecku Hünernerdieb, po naszymu Kania, z rodzaju jastrzębi. Ptak drapieżny, wrogi zwłaszcza kurczętom i kaczętom”.

(Au s. 395) „*Milvus regalis*, po polsku Kania. Głowę ma białawo-czerwonawą, szyję bardziej białą. Pierś, brzuch i górna strona skrzydeł są ceglaste, grzbiet rdzawy. Ściele gniazda na sosnach i świerkach, w gąszczu leśnym”.

38 gat. *Milvus migrans* (Bodd.) — Kania czarna

(Au s. 395) „*Milvus niger* albo *Milvus fuscus* Schwenckfelda jest wielkości jastrzębia gołębiarza. Głowa, szyja, brzuch, cała część przednia i spód ogona są białawe. Grzbiet, górna strona skrzydeł — brunatne. Dziób jest zakrzywiony, czarny. Łowi myszy, pisklęta ptaków latające i biegające po ziemi”.

39 gat. *Haliaeetus albicilla* (L.) — Bielik

(Au s. 361) „*Aquila pygargus* Pliniusza, *Albicilla* Gazy. Według Aldrovandiego jest średniej wielkości. Dziób cały żółty, zakrzywiony. Żrenica czarna, tęczęwka żółta. Barwa szyi i czubka głowy popielato-kasztanowata. Lubi miejsca otwarte, także góry”.

(Au s. 363) „*Aquila ossifraga* Aldrovandiego, *Aquila barbata* Pliniusza, *Harpe* Oppiana, po niemiecku Beinbrecher, po polsku Orzeł łomignat. Miano otrzymał od tego, że zabitym przez siebie zwierzętom łamie kości. Aldrovandi i Schwenckfeld opisują go w następujący sposób: Jest to największy z orłów. Długość od końca dzioba do końca ogona wynosi prawie pięć piędzi [piędź = 12 calom — Z. F.], rozpiętość skrzydeł sięga 11 piędzi. Dziób jest zakrzywiony, barwy rogowo-brunatnej, przechodzącej niekiedy w ciemny błękit. Barwa ciała biaława, brunatna, żelazista, osypana białymi plamami. Żyje z polowania na kaczki, gęsi, zające, sarny, a nawet, jak stwierdzono, ryby”.

Zdaniem Sztolcmana Rzączyński — podobnie jak Linneusz — popełnił błąd, biorąc młode i stare tego ptaka za dwa różne gatunki.

40 gat. *Pernis apivorus* (L.) — Pszczołojad

(Au s. 369) „*Buteo apivorus* albo *vespivorus* Willughbego, po niemiecku Maus-Falcke, co do wielkości równa się myszołowowi lub jest nieco większy od niego. Kształt ma ten sam”.

41 gat. *Circus aeruginosus* (L.) — Błotniak stawowy

(Au s. 395) „*Milvus aeruginosus* Aldrovandiego, mniejszy od myszołowa (*Buteo minor*), prawie równy wronie. Głowa nie tak duża, dziób długi na pół palca, zakrzywiony. Oczy średniej wielkości. Skrzydła zmarszczone, sięgające prawie końca ogona”.

42 gat. *Circus cyaneus* (L.) — Błotniak zbożowy

(Au s. 378) „*Falco mixtus* Schwenckfelda, po niemiecku Zwitter-Falck, ptak śmiały, wielkości dwóch piędzi. Głowa i szyja są grube, ciało natomiast zgrabne. Tęczówka oka czarnoniebieskawa. Dziób krótki. Brzuch i piersi śnieżne, golenie zgrabne, długie, żółte. Łowi małe ptaszki, ale ściga też i kuropatwy”.

Rodzina: Rybołowy — *Pandionidae*

43 gat. *Pandion haliaëtus* (L.) — Rybołów

(HN s. 283) „*Haliaetus* albo *Haliaeetus*, *Aquila marina*, *Aquila piscium*, *Corvus piscator*, po niemiecku Fisch-Adler, po illiryjsku Ostrzyz, po naszymu Orzeł morski, Osoria, jest większy od kani. Dziób ma nieco mniejszy od orła, wierzch głowy biały, oczy w środku czarne mają złotą obwódkę. Skrzydła są brunatne, ogon szeroki. *Haliaetus* przebywa nie tylko nad morzem, lecz także na Pomorzu, na Polesiu nad rzekami Prypeć i Pina. Rzucając się z góry, chwytą wielkie ryby”.

(Au s. 378) „*Falco palustris* albo *Falco littoralis*, po niemiecku Wasser-Falck, po polsku Sokół wodny, co do wielkości prawie równy kani. Grzbiet i głowa są żółto-czerwone, skrzydła bardzo długie i ostro zakończone. Brzuch ma białawy, oczy bardzo świejące. Spotykany jest w Pruszech i gdzie indziej”.

(Au s. 383) „*Haliaetus* albo *Aquila marina*, po polsku Orzeł morski, większy od kani. Dziób ma nieco mniejszy niż orzeł. Czubek głowy biały z żółtymi pręgami, gardło i pierś pokryte są rudymi plamami, brzuch biały. Oczy w środku czarne, obwódka złota, skrzydła brunatne. Żyje nie tylko nad morzem, lecz także nad rzekami, jeziorami, stawami. Siedząc na drzewie, wypatruje ryb”. Sztolcman jest zdania, że obydwa ostatnie opisy Rzączyńskiego (Au s. 378, 383), dotyczące „sokoła wodnego” i „orla morskiego” odnoszą się do tego samego ptaka, mianowicie rybołowa — *Pandion haliaëtus*.

Rodzina: Sokoły — *Falconidae*

44 gat. *Falco subbuteo* L. — Kobuz

(HN s. 280) „*Falco arborarius* Alberta Wielkiego, *Dendrofalco* Gesnera, po niemiecku Baum-Falck, po naszymu Kobus. Gnieździ się on na drzewach. Przyjemny sprawia widok, kiedy ugania się za kawkami”.

(Au s. 378) „*Falco arborarius*, po polsku Sokół drzewny, inaczej Kobus, Kobieć. Ma dziób prawie niebieski, oczy czarniawe, grzbiet czarny, pierś z plamami białymi i czarniawymi. Skrzydła ma bardzo długie, skrzyżowane”.

45 gat. *Falco peregrinus* Tunst. — Sokół wędrowny

(HN s. 279) „*Falco*, po naszymu Sokół, z rodzaju jastrzębi, rywalizuje z orłem nie tyle siłą, co zręcznością. Napada na czaple, prześladowuje zawzięcie kaczki. Są różne sokoły: białe, czarne, rdzawe, górskie, drzewne, garbate. Na Podolu, Rusi, w Małopolsce koło Lwowa sokoły gnieźdzą się na wysokich skałach”.

(Au s. 377) „*Falco*, po niemiecku Falck, po polsku Sokół, z rodzaju jastrzębi, gatunek szlachetny, odwagą i śmiałością przewyższający większość pozostałych ptaków. Ma bardzo bystry wzrok. Łowi kaczki, gęsi, czaple”.

46 gat. *Falco cherrug* Gray — Raróg

(HN s. 268) „*Accipiter leporarius* albo *Accipiter cyanopus*, Raróg, wielki, upstrzony rozrzuconymi plamami, jakby gwiazdami. Nogi ma duże, mocne, błękitne”.

(Au s. 352) „*Accipiter cyanopus* albo *Falco hyacinthinus* Alberta Wielkiego ma nogi błękitne. Po niemiecku nazywa się Blau-Habicht, po polsku Raróg, nazywany też Raróg Polak i Raróg Krzeczot”.

47 gat. *Falco rusticolus* L. — Białozór

(HN s. 299) „*Hierofalco Joviusa*, *Gyrofalco* Alberta Wielkiego, po moskiewsku Kiczot, po naszymu Białozór. Mieszka w krajach chłodnych: Danii, Norwegii, częściowo w Prusiech. Okaz schwytny w Żółkwi na Rusi ofiarowany był królowi Janowi III”.

(Au s. 382) „*Girfalco* Aldrovandiego, *Girofalco* Alberta Wielkiego, po rosyjsku Kiczot, po polsku Białozór. Według Willughbego jest to ptak

drapieżny, rozmiarami przewyższający inne sokoły, silny, okrutny, nadzwyczaj śmiały. Bardzo jest groźny dla czapli i żurawi. Mieszka w Irlandii i Norwegii, ale także i w Danii oraz w Prusiech, zwłaszcza w części przyległej do Rosji”.

(Au s. 434) „*Falco albus* [sokół biały — Z.F.] Willughbego ma zabarwienie mleczne na całym ciele, z plamami żółtawymi, które jakby od wewnątrz przeświecają. Skrzydła nie mają plam. Dziób wielki biały, jakby niebieskawy. Nogi i szpony jak u innych sokołów barwy brudnawej”. Rzadko zalatuje do Polski (patrz: uwaga prof. Feliksiaka na s. 80).

48 gat. *Falco columbarius* L. — Drzemlik

(HN s. 268) „*Aesalon* albo *Aesalo* Pliniusza, *Merillus* Alberta Wielkiego, po niemiecku Smirlein, u nas Drzemlik, najmniejszy spośród ptaków drapieżnych, podobny do sokoła. Zawzięcie prześladuje skowronki”.

(Au s. 354) „*Aesalon* lub *Aesalo* Juniusa, *Merillus* Isidora, *Falconellus*, po niemiecku Smirle, po polsku Drzemlik, podobny do sokoła wędrownego (*Accipiter cyanopus*), lecz znacznie mniejszy”.

(Au s. 420) „*Smerillus* Schwenckfelda, *Aesalo* Gesnera, po polsku Drzemlik, ptak nadzwyczaj zwinny. Napada na skowronki, szczygły, wróble”.

49 gat. *Falco tinnunculus* L. — Pustułka

(HN s. 296) „*Tinnunculus* Pliniusza, *Cenchrus* Dalecampa, po niemiecku Wannenväher, u nas Pustułka, ptak z rodzaju jastrzębi. Gnieździ się na budynkach i w dziuplach drzew”.

*

Oprócz wyżej omówionych ptaków drapieżnych Rzączyński wymienia jeszcze następujące, których ani Waga, ani Taczanowski, ani Sztolcman nie zidentyfikowali: *Accipiter macropterus* (Au s. 354), *Aquilae carpatiae* (Au s. 361), *Aquilae majores* — Strzelcy (Au s. 361), *Aquila alba* — Orzeł biały (Au s. 362), *Falco montanus* — Sokół górny (Au s. 378), *Vultur ruber* (Au s. 430); natomiast *Aquila nigra* — Orzeł czarny (Au s. 363) według Taczanowskiego odnosi się do *Aquila pomarina* Br., *Milvus albus* — Kania biała (Au s. 395) = *Circus cyaneus* (L.), *Vultur cinereus* (Au s. 430 = *Aegyptius monachus* (L.)), *Accipiter stellaris* (HN s. 268) i *Falco sacer* (HN s. 280), według prof. S. Feliksiaka są synonimami *Falco cherrug* Gray.

Rząd: Kuraki — Galliformes

Podrząd: Galli

Rodzina: Głuszcze, cietrzewie i pokrewne — Tetraonidae

50 gat. *Lagopus lagopus* L. — Pardwa

(Au s. 411) „*Perdix alba*, czyli *Perdix petrosa*, nazywana *lagopus* od nog włośчатych. Nazywa się po niemiecku Schnee-Huhn, po polsku Kuropatwa śnieżniczka. Gnieździ się na kamieniach, lubi lód, śnieg, mróz.

Pospolita jest w Alpach i dlatego nazywana bywa kuropatwą alpejską. U nas jest w górach Karpatach”.

51 gat. *Lyrurus tetrix* L. — Cietrzew

(HN s. 295) „*Tetrax Nemesiana*, *Erythrotaon* Pliniusza, *Grygallus* Aldrovandiego i Gesnera, u innych autorów *Urogallus minor* [głuszec mniejszy — Z. F.], *Tetrao minor*, po niemiecku Bromhan, po naszymu Cietrzew, podobny do głuszca, lecz osypany plamami popielatymi. Zdarzają się także czarne cietrzewie, również z plamami. Cietrzew zamieszkuje obszerniejsze lasy, zwłaszcza w Małopolsce koło Lublina, Radomia, na Mazowszu koło Rawy, w Prusiech koło Tucholi, na Litwie”.

(Au s. 421) „*Tetrao minor* albo *Urogallus minor*, po niemiecku Bromhahn, po polsku Cietrzew. Jest nieco mniejszy od kury domowej, ale dłuższy, czarny. Dziób ma krótki, czarny, nad oczami brew czerwoną, ogon czarny. Na nogach pióra czarne z białymi plamami. Mieszka w lasach, zwłaszcza brzozowych. Żywi się pąkami drzew, jagodami. Samica cietrzewia, po polsku Cieciorka, tak znacznie różni się od samca, że — zdaniem Willughbego — mogłaby być uważana za inny gatunek. Wiele cietrzewi jest na Wołyniu, na Podolu koło Baru, na Litwie i Żmudzi, na Ukrainie”.

52 gat. *Tetrao urogallus* L. — Głuszec

(HN s. 297) „*Urogallus* albo *Gallus montanus*, *Gallus sylvestris* Aldrovandiego i Gesnera, *Tetrao* Pliniusza, po niemiecku Auerhahn, po naszymu Głuszec. Jest to ptak, który podczas tokowania tak się zapamiętuje, że nie dba nawet o bezpieczeństwo życia i właśnie wówczas jest zabijany. Głuszycza mniejsza jest od samca. Ściele gniazdo na ziemi, pod krzewami”.

(Au s. 427) „*Urogallus major*, albo *Tetrao major* Gesnera, *Gallus montanus*, *sylvestris*, *alpinus*, po polsku Głuszec. Ptak z rodzaju kur największy, ciężarem prawie równy gęsi. Dziób ma kurzy, mocny, ciemnobrunatny, plamy czerwone wokół oczu, szyję czarną, zmieszaną z kolorem popielatym, głowę czarną. Na grzbiecie wierzchnie pióra są kasztanowate, na skrzydłach rozrzucone plamy. Dolna część grzbietu głównie popielata. Golenie odziane białymi piórami. Samica głuszca jest mniejsza od samca”.

53 gat. *Tetrao bonasia* (L.) — Jarząbek

(HN s. 272) „*Attagen*, *Gallina rustica* Belona, *Perdix montana*, *Perdix sylvestris* Gesnera, po niemiecku Haselhuhn, po naszymu Jarząbek, ptak zachwalany jako pokarm. Zjada żarłocznie jagody jarzębiny. Bardzo pospolity jest w Wielkopolsce i Małopolsce, na Litwie, Białorusi”.

(Au s. 366). „*Attagen* albo *Gallina corylorum*, *Bonosa* Alberta Wielkiego, po polsku Jarząbek, nieco mniejszy od kuropatwy, zgrabny, z krótkim dziobem, czarniawy. Nogi ma włochate. Cały grzbiet pokryty

jest plamami. Wierzch głowy brunatno-czerwony. Górna powieka błyska czerwienią. Jarząbek rzadko schodzi na niziny. Żywi się jagodami jarzębiny, jałowca, pąkami brzozy itp. W obszarze podgórskim jest obfitość jarząbków”.

Rodzina: Kuropatwy, bażanty i pokrewne — *Phasianide*

54 gat. *Perdix perdix* (L.) — Kuropatwa

(HN s. 291) „*Perdix*, po niemiecku Rebhuhn, po naszymu Kuropatwa, bywa rozmaita: większa, mniejsza, ruda, popielata. Najwięcej kuropatw łowi się zimą, na śniegu. Jest ich dużo na Litwie, Podolu, Wołyniu, Rusi, w Małopolsce”.

(Au s. 408) „*Perdix cinerea* albo *campestris* Aldrovandiego, Schwenckfelda, po niemiecku Rebhuhn, Feldhuhn, po polsku Kuropatwa, ptak szaropopielaty, z dziobem ciemnym, grzbietem ciemnobrunatnym, rdzawym. Na Podolu są kuropatwy z dziobem i nogami czerwonymi”.

55 gat. *Coturnix coturnix* (L.) — Przepiórka

(HN s. 277) „*Coturnix*, *Perdix nana*, po niemiecku Wachtel, po naszymu Przepiórka, podobna do kuropatwy. Ptak więcej trzymający się ziemi niż latający. Na Rusi i Podolu są przepiórki o nogach włochatych”.

(Au s. 376) „*Coturnix* albo *Quiscalia*, po polsku Przepiórka, ptak szaropopielaty, żyjący na polach. Niechętnie lata. Wielka ilość przepiórek jest u nas w rozmaitych prowincjach”.

56 gat. *Phasianus colchicus* L. — Bażant

Bażanta omawia Rzeczyński w rozdziale II rozprawy X „O ptakach domowych” *Historii naturalnej*.

(HN s. 304) „*Phasianus Capitolina*, po naszymu Fazjan, Bażant, ptak z rodzaju kur, nadzwyczaj smaczny. Podobno w Puszczy Zielonej są bażanty, żyjące na swobodzie”.

Rząd: Żurawioвате — *Gruiformes*

Podrząd: *Grues*

Rodzina: Żurawie — *Gruidae*

57 gat. *Megalornis grus* (L.) — Żuraw zwyczajny

(HN s. 281) „*Grus*, po niemiecku Kranich, po naszymu Żóraw, ptak wędrujący z jednej okolicy do drugiej. Żywi się owocami i ziołami. Śpi, stojąc na jednej nodze, z głową ukrytą pod skrzydłem. Mnóstwo żurawi jest w Wielkopolsce, nad Gopłem, Notecią, na Wołyniu koło Ostroga, na Podolu, na Warmii”.

(Au s. 383) „*Grus*, po polsku Żóraw, ma dziób prosty, ostry, skrzydła wąskie, golenie wysokie, ciemnobrązowe. Żórawie w drodze do krajów ciepłych przelatuja nad morzem, tworząc trójkąt. Są różne gatunki

żórawi. W Polsce mamy większe i mniejsze. Żórawie mniejsze mają siwy grzebień koło uszu”.

Rodzina: Chruściele — *Rallidae*

58 gat. *Crex Crex* (L.) — Derkacz, Chruściel

(HN s. 277) „*Coturnix major*, po naszymu Chróściel, przebywa na łąkach i polach obsianych, bardzo szybko biega. Chwałę go za smaczne mięso”.

(HN s. 298) „Derkacz, nazwany tak od głosu, którym nawołuje: der, der. Żyje na łąkach koło wody. Dziób i golenie ma długie. Jest wielkości kuropatwy”.

(Au s. 400) „*Ortygometra* Aldrovandiego i Gesnera, *Cenchrasmus* Pliniusza, *Rallus terrestris*, po polsku Chróściel, Derkacz, Kasper. Jest podobny do przepiórki, lecz większy i czarniejszy, o dziobie ścieśnionym, długim, goleniach mieniących się białą i zielono. Ciało ma upstrzone czarnymi i białymi kropkami. Mieszka na polach i łąkach wilgotnych. Rzadko wlatuje, biega bardzo szybko”.

59 gat. *Gallinula chloropus* (L.) — Kokoszka wodna

(HN s. 281) „*Gallinula aquatica*, po niemiecku Wasserhun, po naszymu Kokoszka wodna, z dziobem prostym, goleniami długimi, ogonem krótkim. Mieszka nad rzekami i strumieniami”.

(Au s. 371) „*Chloropus major* Aldrovandiego, po polsku Kokoszka, podobna jest do łycki”.

(Au s. 380) „*Gallinula melampus* Willughbego, po niemiecku Wasserhünlein, po polsku Kokoszka. Jest ona barwy rudej z plamami ciemnymi na szyi i koło oczu. Dziób ma czarny, golenie tej samej barwy, skrzydła upstrzone białymi plamami”.

„*Gallinula palustris*, po polsku Kokoszka błotna, nieco większa od bekasa. Jest tak do niego podobna, że trudna do odróżnienia”.

Ponadto wymienia jeszcze Rzączyński następujące formy kokoszki, które mają odmienne nazwy niemieckie: *Gallinula aquatica* — Schmirring i *Gallinula aquatica* — Grünfüssel.

60 gat. *Fulica atra* L. — Łyska

(HN s. 280) „*Fulica albo Fulix*, *Mergus niger* Alberta Wielkiego, po niemiecku Taucherlein, po naszymu Łyska, z rodzaju kaczek, ptak wodny,znaczony z przodu białymi plamami”.

(Au s. 379, 380) „*Fulica minor* Gesnera, *Mergus niger* Alberta W., po niemiecku Rohrhenne, po polsku Łyska. Jest mniejsza od kaczki. Bardzo często zanurza się w wodzie. Całe ciało ma czarne. Mięso cuchnie błotem. Pospolita jest na rzekach, jeziorach, stawach”.

„*Fulica major*, po polsku Łyska większa, Nurek większy”.

Podrząd: *Otides*

Rodzina: Dropie — *Otididae*

61 gat. *Otis tarda* L. — Drop

(HN s. 289) „*Otis* po grecku, *Tarda* według Isidora, *Bistarda* Alberta Wielkiego, po naszymu Drop. Jest on ciała ciężkiego, w locie leniwy tak, iż wzniołszy się, zaraz ponownie siada. Jest roślinożerny, gnieździ się na ziemi”.

(Au s. 401) „*Otis* albo *Tarda* Isidora i Aldrovandiego, *Anser* Trappa, po niemiecku Trappe, po polsku Drop. Głowa i szyja tego ptaka są popielate, lecz górna część szyi biaława. Dziób — koguci, bardzo mocny. Pierś, brzuch i golenie są białe. Zimuje u nas i bywał obserwowany wśród śniegów. Bardzo liczne są te ptaki na Podlasiu koło rzeki Narew, na Podolu, Ukrainie. Mięso dropia jest czarne, twarde, trudne do ugotowania”.

62 gat. *Otis tetrax* L. — Strepet

(HN s. 292) „*Perdix rustica major*, *Ascolopax*, *Gallinago* Gazy, po naszymu Pardwa. Według jednych autorów pardwa równa się kurze, według innych — jarząbkowi. Mięso ma bardzo smaczne”.

(Au s. 410) „*Perdix sylvestris* Nemostana, *Rusticula* Martialisa, po polsku Pardwa. Według rozmaitych autorów jest ona równa lub mniejsza od kury domowej. Barwę ma kuropatwy lub jarząbka. Spotykana jest na Podolu, Wołyniu koło Konstantynowa, Horodyszczu, na Rusi Czerwonej koło Brzeżan, Trembowli, na Ukrainie koło Winnicy, Berdyczowa”.

Rzeczyński użył dla strepeta nazwy pardwa. Właściwa pardwa — *Lagopus lagopus* L. (patrz **50 gat.**) nosi u niego nazwę Kuropatwa śnieżniczka.

Rząd: Siewkowate — *Charadriiformes*

Rodzina: Siewki — *Charadriidae*

63 gat. *Vanellus vanellus* (L.) — Czajka

(HN s. 296) „*Vanellus* Alberta Wielkiego, *Pavo agrestis* Gesnera i Belona, po niemiecku Kifitz, po naszymu Czajka. Ptak to bardzo głośny, kręcący się koło przechodzących ludzi. Trzyma się otwartych przestrzeni”.

(Au s. 425) „*Vanellus* Aldrovandiego, *Gavia cinerea* Ebera, *Capella* Gazy, *Pavo agrestis* Gesnera, po niemiecku Kiwit, po polsku Czajka. Ptak wielkości gołębia z długim dziobem. Barwa z wierzchu czarna z plamami częściowo czarnymi, częściowo czerwonymi. Brzuch i spódnia strona skrzydeł — białe. Żyje na błotach, nad stawami. Żywi się roślnictwem”.

64 gat. *Charadrius hiaticula* L. — Sieweczka obrożna

(Au s. 370) „*Charadrius*, czyli *Hiaticula* Willughbego, *Icterus*, *Galgulus* innych autorów, po polsku Żółtaczek, nazwany tak od barwy żółtej.

Wielkością przewyższa nieco skowronka. Gnieździ się w skałach nadmorskich, buduje gniazdo z trawy, łądyg roślinnych. Spotykany jest w Prusiech”.

W tym miejscu jest u Rzączyńskiego sporo gmatwaniny. *Icterus* — Żółtaczek nazywa się u niego także wilga — *Oriolus oriolus* (patrz gat. 109). Ponadto zdaniem Wagi (*Sylwan* 1841, s. 507) *Charadrius* Rzączyńskiego jest identyczny z jego Ptakiem deszczowym — *Pluvialis* (*Au* s. 415).

65 gat. *Charadrius apricarius* L. — Siewka złota

(*Au* s. 367) „Ptaszek, zjawiający się przy rozsypanym zbożu, po polsku nazywa się Siejka, Sieweczka, Siewka. Jest wielkości średniego gołębia, pokryty małymi plamami żółtawymi i czarniawymi. Od strony górnej i dolnej jest biały. Przed dniem św. Michała zbiera się w stada, których w innej porze roku nie widać”.

66 gat. *Squatarola squatarola* (L.) — Siewnica

(*Au* s. 432) „Ptaki egzotyczne, które nadzwyczaj rzadko do naszych prowincji zalatują. W roku 1441, około dnia św. Wawrzyńca — pisze Plastwig w swej Kronice Biskupstwa Warmińskiego — nastąpił tak ulewne deszcze, iż zdawało się, że otwarły się śluzy niebieskie i nastąpił potop. Spadły wówczas z chmur liczne ptaki podobne do kur, lecz mniejsze, mające pióra czarne pomieszane z białymi, których nigdy przedtem ani później na Warmii nie widziano”.

Zdaniem prof. S. Feliksiaka opis ten odnosi się do siewnicy, *Pluvialis squatarola* (L.), obecnie *Squatarola squatarola* (L.), ptaka u nas przelotnego, niezmiernie rzadko pojawiającego się masowo.

Rodzina: Brodźce, bekasy i pokrewne — *Scolopacidae*

67 gat. *Capella gallinago* (L.) — Kszyk

(*HN* s. 295) „*Rusticula*, *Gallinago* Gazy, *Scolopax minor* innych autorów, po niemiecku Schnepfe, po francusku Bécasse, po naszymu Bekas. Jest to ptak zaopatrzony w bardzo długi dziób, cienki i prosty, golenie wysokie i zgrabne. Żyje w miejscach wilgotnych i błotnistych. Karmi się wyłącznie robactwem, nigdy nie jada ziarna. Ornitologowie odróżniają trzy stopnie wielkości tego ptaka: większy, średni i mały. Większy nazywa się po niemiecku Wasser-Schnepfe, mniejszy — Wald-Schnepfe, po naszymu Ksik”.

(*Au* s. 410) „*Perdix rustica minor*, *Scolopax minor*, *Rusticula minor*, po niemiecku Wald-Schnepfe, po polsku Bekas, Kozielek, Baranek”.

68 gat. *Capella media* (Lath.) — Dubelt

(*HN* s. 295) „*Rusticula major*, po niemiecku Wasser-Schnepfe”.

(*Au* s. 410) „*Perdix rustica media* albo *Rusticula*, po niemiecku Doppel-Schnepfe, po polsku Bekas większy albo średni, mniejszy od jarząb-

ka, z dziobem długim, długimi goleniami, ogonem krótkim. Pióra ma rozmaitej barwy. Przebywa na łąkach w miejscach wilgotnych. Mięso ma bardzo smaczne”.

69 gat. *Scolopax rusticola* L. — Słonka

(Au s. 409) „*Perdix rustica major* albo *Scolopax* Aldrovandiego, *Galina rustica*, *Rusticula major*, po francusku *Bécasse grand*, po niemiecku *Wald-Schnepfe*, po polsku Słonka. Według opisu Schwenckfelda ptak ten jest mniejszy od kury domowej, ale większy od kuropatwy. Barwa grzbietu pstra, skłaniająca się ku popielatej z żółtym. Brzuch popielaty. Biega bardzo szybko, lubi miejsca wilgotne i błotniste. Za dnia kryje się w zaroślach, nocą przelatuje na łąki. Ma bardzo smaczne mięso”.

70 gat. *Tringa totanus* (L.) — Brodziec krwawodzioby

(Au s. 381) „*Gallinago cinerea*, *Glareola* Schwenckfelda, po niemiecku *Aesch-Hünlein*, ma szyję, pierś i brzuch popielate, dziób długi, brunatny. Grzbiet i mniejsze pióra skrzydeł są barwy ciemnodymnej. Większe pióra skrzydeł są bardziej czarne, golenie rude, nieco różowawe, ogon długości trzech palców”.

71 gat. *Philomachus pugnax* (L.) — Batalion

(Au s. 367) „*Avis pugnax* Aldrovandiego, po niemiecku *Hau-Teufel*, po polsku Ptak bitny. Głowa i szyja są żółtawo-popielate, grzbiet czarniawo-rudy, pierś i brzuch białawe. Według obserwacji gdańszczanina Kleina stwierdza się u tych ptaków dużą różnorodność postaci i barwy. Częste są one w Prusiech”.

Rodzina: Szablodzioby — *Recurvirostridae*

72 gat. *Recurvirostra avosetta* L. — Szablodziób

(Au s. 435) „*Recurvirostra* albo *Avosetta* Italczyków, według Willughbego wielkością nieco przewyższa czajkę. Ma głowę niewielką, kulistą, od góry czarną, na przedzie białą. Górna część ciała częściowo biała, częściowo czarna. Dziób długości trzech palców, płaski, golenie bardzo długie, błękitne. Ptak ten znany jest w Rzymie i Wenecji, w Anglii — nierzadki. W roku 1659 schwytany był w Prusiech”.

Podrząd: *Lari*

Rodzina: Mewy i rybitwy — *Laridae*

73 gat. *Larus marinus* L. — Mewa siodłata

(HN s. 286) „*Larus marinus*, Rybitw morski, cały biały z wyjątkiem piór w skrzydłach. U mieszkańców znad Morza Bałtyckiego i Zalewu nosi nazwę Mewa”.

(Au s. 389) „*Larus maximus* Willughbego, mieniący się barwami białą i czarną. Ma dużą głowę, dziób żółty, z boku ścieśniony, nieco za-

gięty. Głowa, szyja, pierś i brzuch oraz ogon są białe, środek grzbietu i skrzydła — czarniawe”.

74 gat. *Larus argentatus* Pontopp. — Mewa srebrzysta

(Au s. 388) „*Larus minor cinereus* Schwenckfelda, *Larus piscator* Gesnera, *Gavia minor*, ma długi dziób, prosty, czerwonawy, na końcu czarny. Barwa grzbietu i skrzydeł popielata, czub głowy czarny, brzuch i ogon widlasty są białawe. Stopy czerwone, palce połączone trzema błonami, skrzydła bardzo długie. Ptak ten spotykany jest nad jeziorami”.

75 gat. *Larus hyperboreus* Gunn. — Mewa blada

(Au s. 388) „*Larus major cinereus* Baltnera, u Willughbego — *Gavia, Piscator*, po niemiecku Grösserer Fisch-Fresser, po polsku Rybitw popielasty większy. Kulig. Całe ciało ma ciemnopopielate, dziób prosty, czerwonawy, golenie i stopy czarniawe, skrzydła bardzo długie. Lata stale nad wodami, rzuca się z wysoka na ryby. Ptak ten nie jest jadalny”.

76 gat. *Larus minutus* Pall. — Mewa mała

(Au s. 390) „*Larus parvus* z czerwonym dziobem jest u nas niezadki”.

77 gat. *Larus ridibundus* L. — Mewa śmieszka

(Au s. 389) „*Larus cinereus rostro et pedibus rubris* [mewa popielata z dziobem i nogami czerwonymi — Z. F.] Aldrovandiego jest wielkości gołębia domowego. Głowa i środek gardła są ciemnopopielate, dziób i nogi barwy krwawej. Grzbiet nieco wygięty, pośrodku popielaty. Szyja, pierś, brzuch i ogon białawe. Palec tylny mały”.

78 gat. *Sterna hirundo* L. — Rybitwa zwyczajna

(Au s. 385) „*Hirundo marina, Sterna* Turnera, po niemiecku See-Schwalbe, po polsku Jaskółka morska, Kulig morski. Ciało ma bardzo zgrabne, delikatne, wydłużone. Skrzydła długie, nogi małe, ogon rozwidlony i dlatego nadano jej miano jaskółki. Skrzydła od spodu są białe, pierś popielata, grzbiet i górna strona skrzydeł — popielate. Dziób długi, prawie prosty. Chwyta zdobycz w locie z nadzwyczajną zręcznością: dojrawszy rybę, rzuca się szybko do wody, łapie zdobycz i natychmiast wyskakuje z wody, ulatując do góry. Chętnie przebywa w Prusiech, na wybrzeżu morskim”.

Rodzina: *Alcidae* — Alki

79 gat. *Alca torda* (L.) — Alka krzywonosa

(Au s. 433) Willughby opisuje tego ptaka w następujący sposób: Głowa, szyja, grzbiet, ogon i w ogóle górna część ciała — czarne, brzuch i pierś aż do połowy gardła barwy białej. Nasada gardła i spód dzioba nie tyle ciemnobrązowe, co czarnopurpurowe. Dziób długości dwóch palców, czarny, z boku ściętniony. Od oka do górnego krańca dzioba biała linia. Nogi czarne. Gnieździ się na skałach nad brzegiem morza.

Sokołowski podaje, że ptak ten bywa wylawiany sieciami przez naszych rybaków na Bałtyku.

Rząd: Gołębiowate — *Columbiformes*

Podrząd: *Columbae*

Rodzina: Gołębie — *Columbidae*

80 gat. *Columba oenas* L. — Siniak

(HN s. 276) „*Columba agrestis* albo *saxatilis* [Gołąb polny albo skalny — Z. F.] Varrona, *Vinago* Gazy, o barwie dojrzałego winnego grona, po niemiecku Wilde Taube, po naszymu Gołąb dziki, siny”.

81 gat. *Columba palumbus* L. — Grzywacz

(Au s. 401) „*Palumbus major* albo *torquatus* Aldrovandiego, *Columba torquata*, *Columba sylvana*, po niemiecku Wilde Taube, po polsku Grzywacz. Jest większy od gołębia pospolitego. Głowę ma czerwono-niebieskawą, dziób żółtawy, powleczonej skórka czerwona, oczy okrągłe. Na szyi ma biały pierścień. Szyja jest popielata, pierś różowa, brzuch białawy, nogi czerwone. Żyje przeważnie na drzewach, żywi się nasionami, żołądkami, buczyną”.

82 gat. *Streptopelia turtur* (L.) — Turkawka

(HN s. 276) „*Columbia livia* lub *Palumbus minor*, *Palumbus*, po naszymu Trukawka”.

(Au s. 401) „*Palumbus minor*, *Palumbulus*, *Livia*, po niemiecku Kleine Holtz-Taube, po polsku Grzywacz mniejszy, nieco mniejszy od gołębia domowego. Gnieździ się według Turnera nie na skałach lub murach, lecz w dziuplach drzew”.

Rząd: Kukułkowate — *Cuculiformes*

Podrząd: *Cuculi*

Rodzina: Kukułki — *Cuculidae*

83 gat. *Cuculus canorus* L. — Kukułka

(HN s. 277) „*Cuculus* albo *Coccyx*, po niemiecku Guckguck, po naszymu Kukułka, Kukawka, Gzęgżółka. Przybrała nazwę od wydawanego głosu, czyli kukania. Składa swe jaja do gniazd innych ptaków, zwłaszcza pokrzewek, pliszek, gołębi itd.”

(Au s. 376) „*Cuculus*, po niemiecku Kuckuck, po polsku Kukułka, Kukawka, Gzęgżółka, po rusku Zezula. Przednia część ciała jest u niej popielata, podgardle i podbrzusze — białe, brązowo-pręgowane. Wierzch ciała rdzawy”.

Rząd: Sówowate — *Strigiformes*

Rodzina: Płomykówki — *Tytonidae*

84 gat. *Tyto alba* (Scop.) — Płomykówka

(HN s. 297) „*Ulula*, po niemiecku Nachteule, po naszymu Puszczyk, Sówka, ptak z rodzaju sów, o głowie wielkiej i grubej. Czuwa i poluje nocą, za dnia rzadko się pokazuje”.

(HN s. 426, 427) „*Ulula* Gesnera i Aldrovandiego, *Stria cinerea* Wilughbego, po niemiecku Eule, po polsku Puszczyk, Sówka, wielkości kury. Zamieszkuje dziury skalne w lasach górskich. W nocy czuwa, za dnia rzadko się pokazuje. Poluje na ptaszki i myszy. Czasem przylatuje do miast i wsi”.

„*Ulula flammeata* Gesnera i Schwenckfelda, *Aluco* Aldrovandiego, *Otus* Turnera, po niemiecku Kircheule. Zamieszkuje ruiny zamków, dziuple drzew. Małe ptaszki i myszy łyka w całości”. Według poglądów dzisiejszych nazwę puszczyk zastosował Rzączyński do płomykówki niewłaściwie. Puszczyk to *Strix aluco* (patrz gat. 88).

Rodzina: Sowy — *Strigidae*

85 gat. *Otus scops* (L.) — Syczek

(HN s. 288) „*Noctua minor*, *Noctua aucuparia*, *Scops* Pliniusza, najmniejsza z rodzaju sów, po naszymu Sówka”.

Au 398. „*Noctua minor*, *Scops* Aldrovandiego, po niemiecku Kleine Nachteule, po polsku Sówka, ptak chyba najmniejszy spośród nocnych drapieżców. Jest mniejszy od gołębia, a większy od kwiczoła. Barwa przeważnie popielata. Na brzuchu ma pióra białawe”.

86 gat. *Bubo bubo* (L.) — Puchacz

(HN s. 272) *Bubo*, po niemiecku Eyle, po naszymu Puhacz, Sowa łązna, ptak nocny, wielki, drapieżny. Zamieszkuje dziury w skałach, dziuple drzew. Za dnia przebywa w ukryciu, ukazuje się wieczorem, nocą i rankiem”.

(*Au* s. 368) „*Bubo* Gesnera, po niemiecku Uhu, po polsku Puhacz, Sowa łązna, podobny jest do sowy. Największy ze wszystkich ptaków nocnych. Jest wielkości gęsi”.

87 gat. *Nyctea scandiaca* (L.) — Sowa śnieżna

(*Au* s. 398) „*Noctua* albo *Noctua sylvarum*, po niemiecku Nachteule, po polsku Sowa. Według Schwenckfelda jest ona wielkości kury. Głowa ogromna, oczy wielkie, dziób krótki, zakrzywiony. *Noctua alba* et *Noctua ex albo* et *fusco variegata*, *aurita* [sowa biała i sowa białawo-brunatno-naplamiana, uszata — *Z. F.*] pojawiają się w Prusach i gdzie indziej”.

88 gat. *Strix aluco* L. — Puszczyk

(HN s. 269) „*Aluco* Gesnera, Gazy, po naszymu Lelek, mniejszy od sowy uszatej (*minor Oto*), prawie równy rozmiarami kogutowi. Nie ma uszu. Na szyi nosi długie pióra. Wydaje nieprzyjemny głos. Niekiedy pożera ptaki. Zamieszkuje ruiny zamków i wież, dziuple drzew. Ptak bardziej nocny niż dzienny”.

(*Au* s. 355) „*Aluco major*, po niemiecku Huhu, po polsku Lelek. Według Aldrovandiego ma ciało pokryte gęstymi piórami, wskutek czego wydaje się równy wielkością kapłonowi, natomiast pozbawiony piór jest wielkości kurczaka. Łowi małe ptaszki, myszy, które łyka w całości”.

Wyżej (patrz gat. 84) Rzączyński zastosował już nazwę puszczyk, mianując w ten sposób płomykówkę. Obecnie puszczykowi nadaje nazwę lelek, która przysługuje kozodojowi — *Caprimulgus europaeus* L. (patrz gat. 90).

89 gat. *Asio otus* (L.) — Sowa uszata

(HN s. 271) „*Asio* o uszach zbliżonych do oślich, *Otus* Aldrovandiego, u innych autorów *Corvus nocturnus*, po naszymu Kruk nocny, ptak pośredni między sowami i puchaczami”.

(Au s. 398) „*Noctua aurita* Schwenckfelda, *Otus* Willughbego, po niemiecku Ohreule, po polsku Sowa uszata, gdyż ma sterzące z obu stron głowy pióra, jakby uszy. Mieszka w górach, gnieździ się w dziuplach drzew. Łowi ptaszki i myszy”.

*

Sowowatymi (*Tytonidae* i *Strigidae*) opisanymi przez Rzączyńskiego zajmowali się nasi ornitologowie: Taczanowski i Sztolcman. Zidentyfikowali oni wymienionych powyżej 6 gatunków. Nie zidentyfikowane zostały dwie następujące formy: *Aluco minor* (Au s. 355), nie przewyższająca rozmiarami gołębia domowego i *Noctua*, albo *Noctua sylvarum*, *Noctua saxatilis* (Au s. 398), prawie równa rozmiarami kurze.

Rząd: Lelkowate — *Caprimulgiformes*

Rodzina: Lelki — *Caprimulgidae*

90 gat. *Caprimulgus europaeus* L. — Lelek kozodój

(HN s. 273) „*Caprimulgus*, po niemiecku Geismelcker, po naszymu Kozodój, ptak nocny, mniejszy od kukułki, lecz do niej podobny. Nazwę kozodój nadali mu starożytni, którzy mniemali, że w nocy wysysa on kozom mleko”.

(Au s. 369) „*Caprimulgus* Aldrovandiego, *Fur nocturnus* Pliniusza, po niemiecku Geissmelcker, po polsku Kozodój, ptak nocny, podobny zdaniem Schwenckfelda do kukułki. Żywi się owadami, głównie latającymi. Ma trzy palce, skierowane ku przodowi, czwarty zaś do tyłu, a więc inaczej, niż u kukułki”.

Rząd: Jerzykowate — *Apodiformes*

Rodzina: Jerzyki — *Apodidae*

91 gat. *Apus apus* (L.) — Jerzyk

(HN s. 279) „*Cypselus* albo *Apus*, u Turnera *Hirundo templorum*, po niemiecku Kirchen-Schwalbe, po naszymu Jerzyk. Chwyta w locie owady. Odpoczywa tylko w gnieździe, które buduje w dziuplach i otworach murów”.

(Au s. 386) „W naszym kraju są 4 gatunki jaskółek: pierwszy, po niemiecku Rauch-Schwalbe [dymówka — Z. F.], drugi — Leim-Schwalbe [oknówka — Z. F.], trzeci, ze wszystkich najmniejszy — Sand-

Schwalbe [brzegówka — Z. F.], czwarty — Chawer-Schwalbe, albo *Apus*, *Hirundo templorum*, *Cypselus*, po polsku Jerzyk”.

Rząd: Kraskowate — *Coraciiformes*

Podrząd: *Alcedines*

Rodzina: Zimorodki — *Alcedinidae*

92 gat. *Alcedo atthis* (L.) — Zimorodek pospolity

(*Au* s. 386) „*Ispida* albo *Alcyon fluviatilis*, *Alcyon riparia*, *Alcedo*, po niemiecku Eys-Vogel, po polsku Zimorodek rzeczny. Według Gesnera ma dziób długości trzech palców, prosty, czarny, na końcu zaostroszony. Cały brzuch i pióra pod skrzydłami są rdzawe lub rude. Nogi krótkie, na których dwa palce są dłuższe od pozostałych. Kolana pokryte piórami, dolna część nóg goła. Skrzydła są błękitne, przechodzące w barwę białą. Głowa i ciemię są zielone z poprzecznymi biało-niebieskimi smugami. Zimorodek lata nad wodami, przeważnie samotnie, zimą. Gniazda buduje na brzegach rzek i jezior”.

Podrząd: *Meropes*

Rodzina: Żolny — *Meropidae*

93 gat. *Merops apiaster* L. — Żołna szczurek

Rzączyński (*Au* s. 393, 394) podaje opis dwóch żołą: żolny żółtej (*Merops flavescens*) i żolny szarej (*Merula rarus*). Ponadto w opisie ptaków, których nazwy łacińskiej Rzączyński nie zna (*Au* s. 431), wymienił on Szczurka oraz wśród ptaków egzotycznych, rzadko pojawiających się u nas w kraju (*Au* s. 484), wspomniał *Merops apiaster*. Można by mniemać, że chodzi tu o cztery różne ptaki. Jednak Sztolcman słusznie domyśla się, iż Rzączyński ptaków tych nigdy nie miał w rękę i opisy powtarza za rozmaitymi autorami, a wszystkie one sprowadzają się do jednego gatunku — *Merops apiaster* L.

(*HN* s. 287) „*Merops Arystoteles*, *Apiaster Gazy*, po niemiecku Bienenwolf, po naszymu Żołna, barwy żółtawej. Żarłocznie chwytą pszczoły”.

(*Au* s. 393) „*Merops flavescens*, po polsku Żołna żółtawa, wielkością równa się kosowi. *Merula rarus* albo *griseus*, po polsku Żołna szara, rozmiarami prawie równa kuropatwie”.

Podrząd: *Coracii*

Rodzina: Kraski — *Coraciidae*

94 gat. *Coracias garrulus* L. — Kraska

(*HN* s. 274) „*Caeruleus* albo *Cornix caerulea*, Kraska, ptak bardzo ładny, lecz przykro pachnący. Żywi się mrówkami i niedaleko od nich się gnieździ”.

(*Au* s. 374) „*Cornix caerulea* Schwenckfelda, *Cornix picta*, *Caeruleus*, *Psittacus germanicus*, po niemiecku Mandel-Krähe, po polsku Kraska,

ptak nadzwyczaj piękny, barwy błękitnej. Piers kraski mieni się kolorem żółtym, czerwonym, zielonym, grzbiet jest kasztanowaty”.

Rodzina: Dudki — *Upupidae*

95 gat. *Upupa epops* L. — Dudek

(HN s. 297) „*Upupa*, nazwany tak od wydawanego głosu: „upu, upu”, po grecku *Epops*, po niemiecku Widehopff, po naszymu Dudek, z czubem, który może podnosić się i opadać. Według Jonstona rzadziej siada na drzewach, częściej na ziemi. Gnieździ się w dziurach skalnych, dziuplach drzew”.

(Au s. 427) „*Upupa* Pliniusza, *Gallus lutosus*, po kaszubsku Hupka, po polsku Dudek. Ptak ten pokryty jest czarnymi plamami, ma czub utworzony z piór rudych, który składa i rozwija. Dziób ma długi, brunatny, nogi szare. Zmienia barwy w różnych porach roku”.

Rząd: Dzięciołowate — *Piciformes*

Rodzina: Dzięcioły — *Picidae*

Rzeczyński zna kilka gatunków dzięciołów. Oto, co o nich pisze ogólnie: (HN s. 292, 293) „*Picus arborarius* Pliniusza, *Picus Martius* Festiusza, po niemiecku Specht, po naszymu Dzięcioł. Ptak ten jest opatrzony dziobem prostym, długim, twardym, przystosowanym do kucia drewna. Łazi po drzewach i wyszukuje robaki ukryte pod korą i w drewnie. Buduje kunsztowne gniazda, wykuwając je w drzewach i pozostawia tylko dla wejścia okrągły otworek. Jest u nas wiele gatunków dzięciołów: czarne, zielone, pstre, popielate. Wszystkie one nazywają się u nas Cieśle”.

96 gat. *Picus viridis* L. — Dzięcioł zielony

(Au s. 413) „*Picus viridis* albo *Picus martius*, *Picus medius* Ebera, po niemiecku Grün-Specht, po polsku Dzięcioł zielony. Jest on wielkości turkawki. Wierzch głowy czerwony, kark, plecy i grzbiet — zielone. Skrzydła także zielone. Dziób jest cielisty. Język bardzo ostry, którego dziwną budowę opisał Oligerus Jacobaus w «Acta Medica Hafniensia».

97 gat. *Dendrocopus major* (L.) — Dzięcioł pstry wielki

(Au s. 414) „*Picus varius major* Schwenckfelda, po niemiecku Bundter Specht, po polsku Dzięcioł pstry większy. Rozmiarami przewyższa nieco kosa. Jest barwy czarnej i białej, podbrzusze ma czerwone, skrzydła czarne, biało upstrzone”.

98 gat. *Dendrocopus minor* (L.) — Dzięciołek

(Au s. 414) „*Picus varius minor* Schwenckfelda, po niemiecku Kleiner Bundter Specht, po polsku Dzięcioł pstry mniejszy. Jest on tylko nieco większy od wróbla, bardzo podobny do dzięcioła pstrego większego”.

99 gat. *Dryocopus martius* (L.) — Dzięcioł czarny

(Au 413) „*Picus maximus* Gesnera, *Picus maximus niger* Aldrovan-

diego, *Picus niger* Schwenckfelda, po niemiecku Grosser Specht, po polsku Dzięcioł największy. Jest on cały czarny oprócz czubka głowy, który jest czerwony. Dziób ma długi, twardy, mocny”.

100 gat. *Jynx torquilla* L. — Krętogłów

(HN s. 296) „*Verticilla*, czyli *Turbo*. Tak można nazwać ptaka, który spotykany jest na Litwie i ma zwyczaj kręcenia głową na wszystkie strony. Po rusku nazywa się Krutiholowa, po polsku Krętogłów”.

(Au s. 422) „*Torquilla* Gesnera i Gazy, *Jynx* Morsana, *Verticilla*, *Turbo* nazwany tak z powodu kręcenia głową, kiedy równocześnie całe ciało jest w spoczynku. Po niemiecku nazywa się Wendehals, po polsku Krętogłów. Jest on barwy pstrej z przewagą popielatej. Wiele krętogłówów jest w Prusiech”.

*

Wymienione wyżej gatunki dzięciołów opisanych przez Rzączyńskiego są zidentyfikowane przez Taczanowskiego i Sztolcmana. Rzączyński wymienia jeszcze dwie inne formy, których zidentyfikować się nie udało: *Picus subcaeruleus* — Dzięcioł modrawy (Au s. 413), nieco większy od zięby, ołowiano-szarawy. Zdaniem Sztolcmana ma to być bargiel-kowalik (patrz: gat. 123). Drugą nie zidentyfikowaną formą jest *Picus murarius* — Dzięcioł murowy (Au s. 414), nieco większy od wróbla, od góry popielaty, od dołu białawy.

Rząd: Wróblowate — *Passeriformes*

Podrząd: *Passeres*

Rodzina: Skowronki — *Alaudidae*

101 gat. *Melanocorypha calandra* (L.) — Kalandra

(HN s. 269) „*Alauda arborea* albo *sylvatica*, *Alauda cristata minor*, *Calandra*. Ptak ten nie śpiewa”.

W *Auctuarium* Rzączyński pisze raz jeszcze o *Alauda arborea* albo *sylvatica* [skowronek drzewny albo leśny — Z. F.], jednak nie ma na myśli skowronka borowego, lerka, gdyż opisuje tego ostatniego oddzielnie. Chociaż więc w Au nazwy kalandra nie wymienia, nie ulega wątpliwości, że chodzi mu tutaj właśnie o *Melanocorypha calandra*.

(Au s. 354) „*Alauda arborea* albo *sylvatica*, *Alauda cristata minor* Aldrovandiego, po niemiecku Wald-Lerche”.

102 gat. *Galerida cristata* (L.) — Dzierlatka, Śmieciuszka

(HN s. 269) „*Alauda cristata* rozmaitych ornitologów, *Cassita* Pliniusza, *Galerita* Gazy, po niemiecku Heydelerch., po naszymu Dzierlatka, podobna z rozmiarów, barwy i śpiewu do skowronka. Dziób ma dłuższy, ostrzejszy. Z wierzchu jest popielata, biało nakrapiana. Brzuch i część skrzydeł są białawe, ogon czarniawy”.

(Au s. 354) „*Alauda cristata* albo *Alauda capellata*, po polsku Dzier-

latka, podobna z rozmiarów i barwy do skowronka. Rzadko wlatuje, spotykana jest często na drogach”.

103 gat. *Lullula arborea* (L.) — Lerka borowa, Skowronek borowy

(Au s. 354) „*Alauda pinetti*, po polsku Skowronek borowy, Lerka, Ledwuchna, barwy szarej, czerwonawej. O świcie przyjemnie śpiewa”.

104 gat. *Alauda arvensis* L. — Skowronek

(HN s. 268) „*Alauda non cristata* Aldrovandiego i Gesnera, po niemiecku Lerch, po polsku Skowronek. Wlatuje do góry i od wiosny przyjemnie śpiewa. Na naszych polach jest wielkie mnóstwo skowronków”.

(Au s. 354) „*Alauda*, po niemiecku Lerche, po polsku Skowronek, ptaszek mały, śpiewający. Żyje na polach. Jest zgrabny i ma dziób prosty. Barwa skowronka jest popielata z brunatnymi plamami, brzuch białawy. Skowronek żywi się ziarnami i robakami. Zjawia się pierwszy na wiosnę i śpiewem zapowiada zmianę pory roku”.

105 gat. *Eremophila alpestris* (L.) — Skowronek górniczek

(Au s. 432) „*Alauda turcica* [skowronek turecki — Z. F.], nazywany tak przez ptaszników, większy od naszego skowronka, bardzo ozdobny, barwy popielistej z dodatkiem żółtej, czerwonawej, złotej i ciemnobrunatnej. Ma ponad oczami, na głowie jakby dwa ciemne rożki z piórek. Podobny jest do skowronka wirginijskiego i karolińskiego, opisany przez Marcina Catesbiusa w jego *Historia naturalis Floridæ et Carolinae*”.

Według prof. S. Feliksiaka opis odpowiada wyglądowi skowronka górniczka.

Rodzina: Jaskółki — *Hirundinidae*

106 gat. *Riparia riparia* (L.) — Jaskółka brzegówka

(HN s. 283) „*Hirundo riparia*, *Ripariola*, *Hirundo minima*, po naszymu Grzebielucha, zamieszkuje brzegi rzek, a stąd nazwana także wodną”.

107 gat. *Hirundo rustica* L. — Jaskółka dymówka

(HN s. 283) „*Hirundo*, po niemiecku Schwalbe, po naszymu Jaskółka. *Hirundo domestica* z białym brzuchem, czerwoną plamą na gardle, chwyta w locie komary, muszki, nie oszczędza pszczół. Buduje półokrągłe gniazda w budynkach”.

108 gat. *Delichon urbica* (L.) — Jaskółka oknówka

(HN s. 283) „*Hirundo agrestis* albo *rustica*, mniejsza od poprzedniej, nie ma plamy czerwonej”.

Rodzina: Wilgi — *Oriolidae*

109 gat. *Oriolus oriolus* (L.) — Wilga

(HN s. 280) „*Galbulus* albo *Galgulus* Aldrovandiego, *Galbula* Gesnera, u innych autorów *Chlorio*, *Vireo*, *Luleolus*, *Oriolus*, po niemiecku Gelbling, po naszymu Wywiłga, Wilga. Całe ciało ma żółte z wyjąt-

kiem skrzydeł. Gniazdo zawiesza na gałęziach. Jest ono okrągłe, zbudowane ze źdźbeł trawy i włókien”.

(Au s. 426) „*Vireo*, czyli *Icterus*, po polsku Wywielga, Żółtaczek. Samica różni się od samca tym, że brzuch ma biały, nie żółty”.

Nazwę żółtaczek stosuje Rzączyński w tym miejscu po raz drugi. Poprzednio użył jej w zastosowaniu do sieweczki obrożnej — *Charadrius hiaticula* (gat. 64). Antoni Waga twierdzi („Sylwan” 1841, s. 567), że Rzączyński szedł w tym wypadku za Knapskim, który nazwy *Charadrius*, *Icterus*, Żółtaczek mylnie uważał za synonimy. Tymczasem *Charadrius* i *Icterus* (*Oriolus*) to różne ptaki.

Rodzina: Kruki, wrony i pokrewne — *Corvidae*

110 gat. *Garrulus glandarius* (L.) — Sójka pospolita

(HN s. 292) „*Pica glandaria*, *Molliceps* Gazy, po niemiecku Höcker, po naszymu Sójka. Żywi się żołądziami, jagodami, jarzębiną itp. Różni się od sroki ciężarem i barwą, ma bowiem skrzydła na przedzie niebieskawe z czarnymi poprzecznymi liniami. U nas jest pospolita”.

(Au s. 412) „*Pica glandaria* Gesnera, *Molliceps* Gazy, po polsku Sójka. Wielkością prawie równa jest gołębiowi. Ubarwienie ma niejednolite. Na głowie nosi czuprynę z piór na przedzie białych z czarnymi plamami, z tyłu szarawych i rdzawych. Pospolita jest w lasach. Ściele gniazda na drzewach. Żywi się żołądziami, orzechami, które zimą spadają na ziemię”.

111 gat. *Pica pica* (L.) — Sroka

(HN s. 292) „*Pica varia* albo *caudata*, po niemiecku Elster, po naszymu Sroka. Jeżeli samotnie wiele skrzeczy, będzie deszcz”.

(Au s. 412) „*Pica varia*, po polsku Sroka, biała z czarnym. Krótkość skrzydeł wyrównywa długością ogona. Głowa, szyja, ogon, golenie są czarne, brzuch i górna część skrzydeł, z częścią grzbietu są białe. Sroka jest mięsożerna. Pożera jaja ptaków, kurczęta, łowi nawet małe ptaszki. Gniazda ściele na wysokich drzewach. *Pica alba*, sroka biała, wyhodowana w Komarnie, województwa rawskiego, może być zaliczona do rzadkości”.

112 gat. *Corvus monedula* L. — Kawka

(HN s. 288) „*Monedula*, po niemiecku Dohle, po naszymu Kawka, Kawa, jest krzykliwa i ma barwę czarną, zmieszaną z popielatą. Lubi miejsca otwarte, gnieździ się na występach murów, wieżach”.

(Au s. 395) „*Monedula* Gesnera, *Gracus Varrona*, po niemiecku Thale, Aelke, po polsku Kawka, Kawa, z rodzaju kruków, od wrony mniejsza, cała czarna. Gnieździ się na wieżach, w dziuplach drzew. Biedacy jadają pisklęta i młode kawki. Kawka bywa dwojaka: większa i mniejsza. Latają kawki stadami”.

113 gat. *Corvus frugilegus* L. — Gawron

(HN s. 276) „*Cornix nigra*, po niemiecku Krähe, po naszymu Gawron. Zjada obficie owoce, nie gardzi robakami ziemnymi”.

(Au s. 374) „*Cornix nigra*, czyli *Cornix frugivora* [owocozerny — Z. F.] Aldrovandiego, *Cocis Alberta Wielkiego*, po niemiecku Schwartze Krähe, po polsku Gawron, ptak kształtem zbliżony do wrony, czarny. Dziób ma u nasady białawy, mocny, ostry. Trzyma się stadami koło wsi i miast. Gniazda ściele wysoko na drzewach”.

Waga przy omawianiu gawrona („Sylwan” 1841, s. 279) pisze: „Starożytni nie odróżniali należycie gawrona od innych rodzaju kruczego ptaków, a nade wszystko od wron czarnych — *Corvus corone* L.” Ta uwaga w równej mierze dotyczy Rzączyńskiego, więc pod jego gawronem rozumieć należy także czarnowrona — *Corvus corone corone* L.

114 gat. *Corvus corone cornix* L. — Wrona

(HN s. 276) „*Cornix cinerea* inaczej *varia*, po niemiecku Nebel-Krähe, po naszymu Wrona. Wiosną i latem odlatuje do lasów, całą zimę spędza koło miast, osiedli, wsi”.

(Au s. 374) „*Cornix cinerea*, po polsku Wrona. Jest to ptak żarłoczny. Głowę, spód szyi, podbródek, dziób, skrzydła, ogon, golenie ma czarne, grzbiet, górną część szyi, brzuch — siwe”.

115 gat. *Corvus corax* L. — Kruk

(HN s. 276) „*Corvus* inaczej *Corax*, po niemiecku Rabe, po naszymu Kruk. Jest to ptak krzykliwy. W żyznych okolicach kruki żyją stadami, w nieurodzajnych — parami. W roku 1709 obserwowano ogromne stado kruków, liczące kilka tysięcy sztuk, koło wsi Radytycze, w województwie ruskim”.

(Au s. 375) „*Corvus niger*, po polsku Kruk. Czerń tego ptaka do tego stopnia jest intensywna, że czasem wydaje się błękitnawa. Ciało i dziób ma grube. Jaj składa trzy, cztery lub pięć w miesiącu maju i kwietniu. Białe kruki są w Norwegii, Islandii, Danii. W Polsce ich nie widziałem”.

Rodzina: Sikory — *Paridae*

Rzączyński opisuje ogólnie sikory w sposób następujący (HN s. 290): „*Parus* Pliniusza, *Parix* innych ornitologów, po niemiecku Meise, po naszymu Sikora. Jest nieustannie w ruchu, skacze po drzewach. Wywodzi liczne potomstwo. Są rozmaite gatunki sikor, różniące się wielkością i kształtem: czarno-popielate, brunatno-modre, z czubkiem, ogoniaste, górskie, leśne, błotne itp.”

116 gat. *Parus palustris* L. — Sikora uboga

Według Taczanowskiego i Sztolcmana sikora uboga = sikora popielata Rzączyńskiego.

(Au s. 404) „*Parus fuscus* Schwenckfelda, *Parus cinereus*, *Parus palustris* Gesnera, po niemiecku Asch-Meise, po polsku Sikora popielata.

Jest ona nieco mniejsza od sikory modrej. Ma ciało brązowe, przechodzące w kolor popielaty, głowę czarną, pierś i brzuch białawe, ogon czarny. Spotykana jest w sąsiedztwie błot, w wilklinach”.

117 gat. *Parus cristatus* L. — Sikora czubatka

(Au s. 404) „*Parus cristatus* Schwenckfelda, po niemiecku Straus-Meise, po polsku Sikora czubata. Jest ona nieco mniejsza od sikory czarnej. Ma wierzch głowy czarny, ozdobiony białymi kropkami, czub pochylony ku tyłowi. Grzbiet i ogon są ciemnobrunatne, pierś biała, golenie popielate. Lata stadami, jesienią pospolita w górach”.

118 gat. *Parus ater* L. — Sikora sosnówka

Według Sztolcmana sikora sosnówka jest identyczna z sikorą czarną mniejszą Rzączyńskiego.

(Au s. 404) „*Parus carbonarius minor* albo *Parus ater* Schwenckfelda, po polsku Sikora czarna mniejsza. Ma plamy żółtawe pod oczami i na potylicy. Pozostałe części ciała są czarne, tylko brzuch jest blade-żółtawy. Na grzbiecie i skrzydłach rozrzucone są białe plamy. Spotykana jest w lasach i ogrodach”.

119 gat. *Parus caeruleus* L. — Sikora modra

(Au s. 403) „*Parus caeruleus*, *Parus montanus* Gesnera, po niemiecku Blaue Meise, po polsku Sikora modra, Bargiel. Sikora modra ma głowę błękitną z białym otokiem, gardło czarne. Dziób jest krótki, ostry. Grzbiet ma barwę z żółta zielonawą, boki, pierś, brzuch są błękitno-szare. Ogon długości dwóch palców jest modry, nogi ołowiano-szare”.

Nazwa bargiel w tym miejscu jest zapewne nieporozumieniem. Rzączyński stosuje ją po raz drugi do właściwego bargiela kowalika — *Sitta europaea* L. (gat. 123).

120 gat. *Parus major* L. — Bogatka

(Au s. 403) „*Parus carbonarius* Schwenckfelda, *Parus major*, *Fringillago* Gazy, po niemiecku Grosse-Meise, po polsku Sikora czarna wielka, największa ze wszystkich sikor. Głowę ma czarną, język rozszczępiony, dziób prosty, okrągły, ostry, grzbiet zielonkawy, pierś i brzuch żółte, skrzydła częściowo niebieskawe, częściowo blade, ogon dwudzielny, częściowo popielaty, częściowo czarny, nogi czarniawe”.

121 gat. *Aegithalos caudatus* (L.) — Raniuszek

Według Taczanowskiego i Sztolcmana raniuszek jest identyczny z sikorą z długim ogonem Rzączyńskiego.

(Au s. 404) „*Parus caudatus* Schwenckfelda, *Parus monticola* Belona, po niemiecku Schwantz-Meise, po polsku Sikora z długim ogonem. Jest ona mniejsza od sikory czarnej. Dzióbek ma krótki, okrągły, ostry, szyję nadętą. Na grzbiecie jest czarna, stronę brzuszną ma białawą. Pospolita w okolicach górskich, rzadsza na nizinach. Żywi się robakami, pająkami”.

122 gat. *Remiz pendulinus* (L.) — Remiz

Ptaka ten ma jeszcze inną nazwę polską, mianowicie rzemieśnik. Rzączyński zna ptaka o tej nazwie (*Au* s. 431), lecz umieszcza go wśród takich gatunków, które nie posiadają nazwy łacińskiej i znane mu są tylko z nazwy polskiej. Widać więc, że Rzączyński nie wie, iż rzemieśnik = remiz i z jednego gatunku tworzy dwa rozmaite.

(*HN* s. 294) „Remiz, mniejszy od wróbla, barwy brunatnej. Na Litwie są gniazda remizów zbudowane kunsztownie z miękkiego włosia, w postaci okrągłego woreczka. W województwie brzeskim ptak ten gnieździ się nad rzekami Łośna, Pina, Prypeć, na Wołyniu koło rzek Styr, Horyń, Wilia. W województwie sandomierskim, nad rzeką Kamienną, koło wsi Czekanowice i Zemborzyn także spotyka się remiza. Miejscowa ludność chciwie zbiera jego gniazda”.

(*Au* s. 402) „*Parus nidum suspendens*, po niemiecku i po polsku Remis. Ptaka tego i jego gniazdo opisał Klein, sekretarz m. Gdańska. Liczne gniazda remizów sprzedawane są po niskiej cenie przez wieśniaków na Litwie. Na Polesiu koło Pererowa i innych wsi, na Wołyniu, na Kujawach nad Notecią, nad niektórymi bagnami i rzekami zawieszają remizy swoje gniazda na wierzbach i innych drzewach”.

Rodzina: Kowaliki — *Sittidae*

123 gat. *Sitta europaea* L. — Bargiel kowalik

O bargielu była już mowa wyżej, przy dzięciołach, gdyż Rzączyński-go *Picus subcaeruleus* — dzięcioł modrawy został zidentyfikowany przez Sztolcmana jako bargiel kowalik. Nazwę bargiel — jak to już wyżej było powiedziane — Rzączyński stosuje dwukrotnie: raz w stosunku do sikory modrej (gat. 119), po raz drugi do właściwego bargiela kowalika.

(*HN* s. 290) „*Parus monticola* albo *Parus sylvestris*, po naszymu Bargiel”.

(*Au* s. 413) „*Picus subcaeruleus* Schwenckfelda, *Sitta Aldrovandiego*, po niemiecku Blau-Specht, po polsku Dzięcioł modrawy. Ptak ten jest nieco mniejszy od zięby, o podługnym, prostym, czarnym i okrągłym dziobie. Głowa mała, oczy wydatne. Szyja, grzbiet, skrzydła i górna część ogona są barwy ołowiano-popielatej. Gnieździ się w dziuplach drzew”.

Rodzina: Pełzacze — *Certhiidae*

124 gat. *Certhia familiaris* L. — Pełzacz zaskórnik

(*Au* s. 419) „*Scandulaca arborum*, *Certhia Aldrovandiego*, *Calidris cinerea* Turnera, po niemiecku Baum-Kletterlein, ptaszek większy od mysikrólika, barwy na głowie i grzbiecie popielato-żółtawej. Skrzydła ma brunatne z białymi kropkami. Gnieździ się w dziuplach drzew, składa dużo jaj. Żywi się owadami, które na wzór dzięcioła wyszukuje w zagłębieniach kory, rozwidleniach gałęzi itp.”

Rodzina: Strzyżyki — *Troglodytidae*

125 gat. *Troglodytes troglodytes* (L.) — Strzyżyk wole oczko.

(HN s. 290) „*Passer troglodytus*, po naszymu Strzyżyk, Pokrzywka. Jest to ptaszek malutki, podobny do mysikrólika. Lata pojedynczo, nigdy w stadach. W zimie nie widać go”.

(Au s. 405) „*Passer troglodytus* Gesnera, *Trochilus*, po niemiecku Zaun-König, po polsku Strzyżyk, Wołowe oczko, Król myszy. Przez wielu autorów płątany jest z mysikrólikiem (patrz. gat. 140). Żyje samotnie, latem w lesie, zimą widywany koło wsi i miast”.

Rodzina: Drozdy — *Turdidae*

126 gat. *Turdus viscivorus* L. — Paszkot

Taczanowski i Sztolcman uznali za paszkota ptaka, nazwanego przez Rzączyńskiego drozdem największym. Sprawę komplikuje nieco nazwa jemiolucha, którą Rzączyński stosuje zarówno do paszkota, jak i do jemioluszki — *Bombycilla garrulus* (gat. 146).

(Au s. 423) „*Turdus maximus* albo *Turdus viscivorus* Aldrovandiego i Jonstona, *Turdela Isidora*, po niemiecku Drossel, po polsku Drozd największy, Jemiolucha. Jest to największy wśród wszystkich drozdów, nieco mniejszy od gołębia. Głowa, brzuch, skrzydła są oliwkowo-szare, przednia część szyi i cały brzuch pokryte czarnymi punktami. Żyje w lasach, żywi się jagodami jałowca, jarzębiny i in. Na zimę pozostaje”.

127 gat. *Turdus pilaris* L. — Kwiczół

(HN s. 298) „*Turdus pilaris* Gazy, *Turdela Isidora*, po niemiecku Wein-Drossel, po naszymu Kwiczół. Głos ma ostry”.

(Au s. 423) „*Turdus pilaris* Aldrovandiego, Gazy, Gesnera, *Turdus medius* Schwenckfelda, po polsku Kwiczół, Drozd średni. Wielkością i kształtem przypomina kosa. Grzbiet ma ciemnordzawy, szyję z przodu popielatą, tak samo jak głowę, która ma czarne plamki. Piers jest żółtawą z czarnymi plamami. Kwiczół lata stadami. Ceniony jest przez smakoszy”.

128 gat. *Turdus philomelos* Brehm — Drozd śpiewak

(Au s. 424) „*Turdus musicus* Schwenckfelda, po niemiecku Drossel, po polsku Drozd. Jest to ptak wielkości szpaka, mieniący się, nakrapiany. Górna część ciała brunatna, skrzydła brunatno-rdzawe, ozdobione żółtawymi plamami. Piers jest żółtawa, brzuch i boki białe z czarnymi plamami. Dziób prosty, czarny. Drozdy żyją w lasach, żywią się jagodami jałowca, jarzębiny. Na zimę ulatują, lecz nieliczne u nas zostają”.

129 gat. *Turdus iliacus* L. — Drożdżik

(HN s. 296) „*Turdus minor* Gesnera, *Iliacus turdus* Hermolausa, po naszymu Drozd. Żyje w lasach, żywi się jagodami. Z nadejściem zimy odlatuje”.

(Au s. 424) „*Turdus illas*, albo *Tylas* Aldrovandiego, *Turdus minor* Schwenckfelda, po polsku Drozd mniejszy”.

130 gat. *Turdus torquatus* L. — Drozd obrożny

(Au s. 394) „*Merula torquata* albo *Merula montana*, po niemiecku Ring-Amsel, Schnee-Amsel. Szyję, piersi i przednią część skrzydeł ma białe, góra czarna, pozostała część dolna mieniąca się i pstra. Na szyi obroża, dziób żółtawy”.

131 gat. *Turdus merula* L. — Kos

(HN s. 287) „*Merula*, po niemiecku Amsel, po naszymu Kos. Według Aldrovandiego są trzy gatunki kosów: górski, skalny i obrożny. Ptak ten jest czarny, na wiosnę śpiewa, po przesileniu dnia z nocą milknie. Lubi lasy i miejsca cieniste”.

(Au s. 394) „*Merula vulgaris* albo *Merula nigra* Schwenckfelda, po polsku Kos. Jest on wielkości kwiczoła. Dziób ma podłużny, prosty, nogi czarne. Przyjemnie śpiewa. Łatwo naśladowuje głos ludzki, jeżeli się go wyjmie z gniazda i chowa w domu”.

132 gat. *Phoenicurus phoenicurus* (L.) — Pleszka ogrodowa

Taczanowski i Sztolcman ustalili, że pleszka to *Rubicilla*, Czerwony ogonek Rzączyńskiego.

(Au s. 418) „*Rubicilla* Schwenckfelda, *Ruticilla* Gazy, od czerwonego ogona *Rubecula domestica*, *Luscinia murorum*, po niemiecku Roth-Schwanz, po polsku Czerwony ogonek. Ptak ten jest wielkości piegży. Samiec — jak sam widziałem — ma głowę białą z czarnym, pierś i ogon czerwone”.

133 gat. *Luscinia luscinia* (L.) — Słowik szary

(HN s. 286) „*Luscinia* albo *Philomela*, po niemiecku Nachtigal, po naszymu Słowik. Śpiewa na wiosnę dniem i nocą, kiedy samica siedzi na jajach. U nas milknie koło 15 czerwca. Piękno jego śpiewu sławili już starożytni. Zamieszkuje lasy, zarośla, ogrody. U nas bardzo dużo jest słowików między Toruniem i Gdańskiem”.

(Au s. 391) „*Luscinia major*, po polsku Słowik większy, prawie cały popielaty, z dziobkiem długim. Słynie ze swego śpiewu. Żyje na nizinach, nad rzekami, strumieniami. W góry nie zalatuje”.

„*Luscinia minor* albo *Luscinia montana*, po niemiecku Kleine Nachtigal, różni się od poprzedniego nie tylko wielkością, lecz także odmiennym śpiewem”.

134 gat. *Erithacus rubecula* (L.) — Rudzik

U Rzączyńskiego spotykamy dwukrotnie nazwę gil: raz przy właściwym gilu — *Pyrrhula pyrrhula* (patrz gat. 161), drugi raz przy *Rubecula*, *Erithacus*, *Ruticilla*, co — zdaniem Sztolcmana — odpowiada rudzikowi.

(Au s. 418) „*Rubecula* Schwenckfelda, *Erithacus*, *Ruticilla* Gazy, po niemiecku Roth-Brüstlein, po polsku Gil, ptak samotny z dziobkiem czarnym, smukły, zgrabny. Głowa, górna strona skrzydeł i ogon są

popielate z ciemnożółtym odcieniem. Całą pierś pokrywa barwa złotawo-rdzawa. Brzuch biały, nogi brązowe. Ptak ten nie stowarzysza się z innymi. W lecie żyje w lasach i na pustkowiach, zimą zbliża się do wsi i miast. Śpiewa przyjemnie”.

Rodzina: Pokrzewki — *Sylviidae*

135 gat. *Acrocephalus arundinaceus* (L.) — Trzciniak

Według Wagi („Sylwan” 1841, s. 563) Trzciniak, czyli Trzcionek wielki Cygańskiego, jest prawdopodobnie Krzyczką Rzączyńskiego.

(HN s. 298) „Krzyczka składa pstre jaja w błotnistych sitowiacz”.

136 gat. *Acrocephalus aquaticus* Temm. — Trzciniak wierzbowniczka

(Au s. 419) „*Salicaria* Gesnera, po niemiecku Weiderich, po polsku Wierzbowniczka. Według Willughbego jest to ptaszek rzeczny, barwy częściowo brunatnej, częściowo żółtawej, po bokach i koło szyi — białawej. Żywi się muszkami i pajakami. Trzyma się wierzb”.

137 gat. *Sylvia atricapilla* (L.) — Pokrzewka czarnogłowa

Taczanowski i Sztolcman identyfikują ten gatunek z figojadką — *Atricapilla* Rzączyńskiego.

(Au s. 366) „*Atricapilla* Schwenckfelda, *Ficedula Belona* Gesnera i Aldrovandiego, po niemiecku Schwartz-Kopf, po polsku Figojadka, ptak śpiewający z rodzaju piegź i do nich podobny. Jest nieco mniejszy od wróbla. Głowę ma z wierzchu czarną, górną część ciała szarą lub popielatą, szyję niebieskawą, brzuch białawy. Gnieździ się w dziuplach drzew. Składa dużo jaj”.

138 gat. *Sylvia curruca* (L.) — Piegża

(HN s. 278) „*Curruca*, według Alberta Wielkiego *Audithia*, *Hypolais*, *Passer sepiarius*, po niemiecku Grassmuck, po naszymu Piegża. Podobna jest do słowika, lecz mniejsza od niego. Kukułka często składa swe jaja w jej gniazdo”.

(Au s. 377) „*Curruca* albo *Passer gramineus* Schwenckfelda, u innych autorów *Hypolais*, po polsku Piegża, kształtem i barwą podobna do słowika. Górna strona ciała jest popielata. Dzióbek prosty, brunatny. Główna pokryta czarnymi kropkami. Latem spotykana w ogrodach i na łąkach koło wsi. Śpiewem przypomina słowika. Często wysiaduje kukułcze jaja”.

139 gat. *Phylloscopus trochilus* (L.) — Piecuszek

Ptak ten został zidentyfikowany przez Taczanowskiego (t. I, s. 222) jako królik nieczubaty Rzączyńskiego.

(Au s. 417) „*Regulus non cristatus*, po polsku Królik nieczubaty”.

Rodzina: Mysikróliki — *Regulidae*

140 gat. *Regulus regulus* (L.) — Mysikrólik

Taczanowski i Sztolcman uważają, że królik czubaty Rzączyńskiego jest właśnie mysikrólikiem.

(HN s. 293) „*Regulus, Trochilus, Orchillus*, po niemiecku Königlein, po naszymu Królik, zdaniem Aldrovandiego, jest najmniejszym z naszych ptaków”.

(Au s. 417) „*Regulus cristatus* Aldrovandiego, Gesnera, Willughbego, senator i król ptaków, po niemiecku Ochsen-Aeuglein, po polsku Królik czubaty. Według Schwenckfelda jest to najmniejszy z ptaków. Ma złoty czubek na głowie. Grzbiet jego jest cytrynowy, skrzydła i ogon częściowo żółte, częściowo brunatne, brzuch bladolorudawy. Wielu autorów płacze go ze strzyżkiem, wole oczko” (patrz gat. 125).

Rodzina: Mucholówki — *Muscicapidae*

141 gat. *Muscicapa striata* (Pall.) — Mucholówka szara

Rzączyński, opierając się na literaturze, wspomina o muchołówce, ale obecność jej w kraju stawia pod znakiem zapytania. Zdaniem Sztolcmana może tu być mowa tylko o muchołówce szarej.

(Au s. 397) „*Muscipeta* Jonstona, *Grisola* Aldrovandiego i Willughbego, odwiedza samotnie ogrody. Jonston i Schwenckfeld wymieniają i opisują kilka różnych muchołówek (*Muscipetae*), ale sądzę, że nie ma ich u nas”.

Rodzina: Pliszki — *Motacillidae*

142 gat. *Anthus pratensis* (L.) — Świergotek łąkowy

Zarówno Taczanowski, jak Sztolcman są zdania, że świergotkiem jest ptak opisany przez Rzączyńskiego pod nazwą *Stoparola* — żdźbło.

(Au s. 421) „*Stoparola* Schwenckfelda, *Glariona* Gesnera, po niemiecku Stoppel-Vogel, po polsku Żdźbło, ptaszek mały z rodzaju skowronków, barwy jednakowej na głowie, grzbiecie, skrzydłach i bokach, brunatno-zielonkawej z czarnymi plamami. Pierś jest żółtawa, brzuch białawy. Na jesieni, po żniwach, uwija się między żdźbłami słomy, na rżysku. Stąd jego nazwa. Żywi się ziarnem i robactwem”.

143 gat. *Motacilla flava* L. — Pliszka żółta

(HN s. 288) „*Motacilla, Codatremula, Cinclus* u autorów greckich, po niemiecku Bach-Steltze, po naszymu Pliszka, Trzęsogonek, żyje nad bieżącymi wodami. Dlatego też nazywana jest *Passer aquaticus* [wróbel wodny — Z. F.]. Żółta pliszka lubi pola”.

(Au s. 396). „*Motacilla flava* albo *Motacilla minor* Schwenckfelda, po niemiecku Gelbe Bachstelze, po polsku Pliszka żółta, kształtem podobna do białej, ale ciało ma dłuższe, głowę i grzbiet żółty, brzuch białawy. Na pastwiskach koło bydła często jest spotykana”.

144 gat. *Motacilla cinerea* Tunst. — Pliszka górska

(Au s. 396) „*Motacilla cinerea* lub *flava altera* Aldrovandiego w następujący sposób jest opisana przez Willughbego: wielkość pliszki białej, dziób czarny, prosty, zgrabny, zaostroszony. Oczy szarawe, powieki górne

i dolne — białe, nad oczami linia biała. Górna część ciała popielata, skrzydła czarniawe z białawą pręgą”.

145 gat. *Motacilla alba* L. — Pliszka siwa

(Au s. 396) „*Motacilla alba* lub *Coda tremula*, po niemiecku Weisse Bachstelze, po polsku Pliszka, Trzęsiogonek biały, ptaszek podłużny, z ciemieniem, górną częścią szyi i piersią barwy czarnej, grzbietem popielatym, dziobem długim, zgrabnym, czarnym. Pozostała część szyi i cały brzuch — białe. Skrzydła początkowo popielate, dalej czarne z białym. W gniazdach tej pliszki często wychowywane są kukułki”.

Rodzina: Jemiołuszki — *Bombycillidae*

146 gat. *Bombycilla garrulus* (L.) — Jemiołuszka

Nazwę jemiołucha — jemiołuszka spotykamy u Rzączyńskiego dwukrotnie. Raz jest to paszkot — *Turdus viscivorus* (patrz gat. 126), po raz drugi — jemiołucha jedwabniczka, czyli właściwa jemiołuszka.

(HN s. 296) „*Turdus major* Gesnera, po naszymu Jemiołucha. Tenże *Turdus*, po niemiecku Seidenschwanz, po naszymu Jedwabniczka, u nowszych autorów nazywa się *Bombycilla*. Ptak ten wyróżnia się barwnością: pióra skrzydeł ma czarniawe, na końcach częściowo żółte, częściowo białawe, ozdobione czerwonymi platkami. Koniec ogona jest brunatny. Jemiołucha mieszka w lasach obfitujących w jałowiec i na polach. Żywi się jagodami jałowca i jarzębiny. Dużo jemiołuszek jest w górskich okolicach Krakowa”.

(Au s. 381) „*Garrulus bohemicus* Aldrovandiego i Gesnera, *Bombycilla* Schwenckfelda, po polsku Jedwabniczka. Zjada chętnie jagody jałowcowe, jarzębinowe. Zamknięta do klatki nie gardzi chlebem, mięsem. Zalatuje do Wielkopolski i Małopolski. Znana jest w Litwie, w okolicach Grodna. Należy ją odróżniać od paszkota (*Turdus baccivorus*)”.

Rodzina: Dzierzby — *Laniidae*

147 gat. *Lanius collurio* L. — Gąsiorek

Taczanowski i Sztolcman identyfikują gąsiorka ze Srokoszem żółto-czerwonym Rzączyńskiego.

(Au s. 388) „*Lanius minor rutilus* albo *Lanius parvus rubeus* Schwenckfelda, po niemiecku Röttlicher Neun-Mörder, po polsku Srokos żółto-czerwony, wielkości wróbla mazurka (*Passer sylvestris*). Górna część ciała jest cała rudawa, brzuch białawy z popielatymi plamami”.

148 gat. *Lanius minor* Gm. — Dzierzba czarnoczelna

Według Taczanowskiego i Sztolcmana dzierzba czarnoczelna to Srokos mniejszy pstry Rzączyńskiego.

(Au s. 387) „*Lanius minor varius* Schwenckfelda, po niemiecku Kleiner Neun-Mörder, po polsku Srokos mniejszy pstry. Dziób ma gruby, czarny, ostry. Wierzch głowy i grzbiet są popielate, gardło, pierś, brzuch, uda i część ogona — białawe”.

149 gat. *Lanius excubitor* L. — Srokosz, Dzierzba srokosz

(HN s. 285) „*Lanius major* Gesnera, po naszymu Srokos, Dzierzba, nazwana tak od okrucieństwa, z którym pożera zdobycz. Upatruje ją z wierzchołków drzew”.

(Au s. 387) „*Lanius cinereus major*, po niemiecku Neun-Mörder, po polsku Srokos większy, Dzierzba. Jest wielkości kosa. Głowa i grzbiet są barwy popielatej, podbródek i brzuch białej”.

Oprócz wyżej opisanych trzech gatunków dzierzb Rzączyński wymienia jeszcze następujące formy, nie zidentyfikowane (Au 388): *Lanius minor rufo-cinereus*, *Lanius cinereus maximus* — Srokos największy popielaty.

Rodzina: Szpaki — *Sturnidae*

150 gat. *Sturnus vulgaris* L. — Szpak, skorzec

(HN s. 295) „*Sturnus*, po niemiecku Staar, po naszymu Szpak, spotykany w miejscach wilgotnych, trzcinach i na polach. Trzymany w niewoli i przyuczony, naśladuje głos ludzki”.

(Au s. 421) „*Sturnus Schwenckfelda*, po niemiecku Stahr, po polsku Szpak, Skorzec. Ptak wielkości kosa, pstry, głównie czarny z połyskiem zielonawym na piersi, brzuchu, skrzydłach, koło oczu oraz z plamami białymi. Bardzo pospolity na obszarze Podgórze, koło Krosna”.

Rodzina: Wróble — *Ploceidae*

151 gat. *Passer domesticus* (L.) — Wróbel domowy

(HN s. 291) „*Passer domesticus*, najbardziej spośród wszystkich wróbli znany”.

(Au s. 406) „*Passer domesticus*, po polsku Wróbel domowy, opisu nie wymaga, na każdym kroku spotykany”.

152 gat. *Passer montanus* (L.) — Mazurek

(HN s. 291) „*Passer sylvestris*, mniejszy od domowego, różniący się od niego, po naszymu Mazurek. Może on także być nazwany *montanus* (górski — Z. F.)”.

(Au s. 405) „*Passer torquatus*, *Passer campestris*, po niemiecku Wald-Sperling, po polsku Wróbel leśny, polny, Mazurek, mniejszy od wróbla domowego. Górna strona brunatna, ale w kolorze zmienna. Żyje w lasach, gnieździ się wysoko na drzewach. Na zimę z lasów nie odlatuje”.

153 gat. *Petronia petronia* (L.) — Wróbel skalny

(HN s. 291) „*Passer solitarius*, po polsku Wróbel osobny. Jest cały czarny, z głową małą, dziobem długawym. Samica cała brunatna, od samca odmienna. Gnieździ się na niedostępnych skałach, rzadko na równinach, na dachach świątyń”.

154 gat. *Montifringilla nivalis* (L.) — Śnieżyczka

(HN s. 288) „*Nivalis avis* Olaus i Gesnera, u innych autorów *Passer hibernus*, po niemiecku Schneevogel, po naszymu Śnieguła, Śnieżniczka.

Jest ona z wierzchu sinawa, od spodu biała. Ptaki te nielicznie występują na Warmii, liczniej na Pomorzu koło Pucka, Swarzewa, dokąd przylatują w listopadzie”.

Au 397. „*Nivalis avis* Olaus, *Passer hibernus*, *Hortulanus* innych autorów, po polsku Śnieguła, Śnieżniczka. Według Erndtela w jego dziele *Varsavia illustrata* ptak ten w części górnej, czyli na grzbiecie, jest sinawy, od spodu biały. W smaku bardzo jest delikatny i aromatyczny, równy kwiczołowi. Czasem pojawia się koło Warszawy, liczniejszy jest w Prusiech na Helu, mniej liczny koło Tucholi, Kolebek, Żarnowca. Gdzie się gnieździ, skąd przylatuje — zdaniem Schwenckfelda — nie wiadomo”.

*

Oprócz wyżej wymienionych ptaków z rodziny wróblowatych, Rzączyński wymienia jeszcze niektóre formy nie zidentyfikowane. (HN s. 290) „*Passer gramineus*, *Passer fuscus*, po niemiecku Minchlein, po naszymu Popek”. Na tym miejscu nazwa popek występuje u Rzączyńskiego po raz trzeci, gdyż popkiem nazywa on także rudzika (gat. 134) i gila (gat. 161). (Au s. 407) „*Passer sepium*, po polsku Pokrzywka, ptak tak nazwany dlatego, że gnieździ się w pokrzywach, trawach”.

Rodzina: Zięby, trznadle i pokrewne — *Fringillidae*

155 gat. *Coccothraustes coccothraustes* (L.) — Grubodziób, grabołuśk

(HN s. 289) „*Ossifraga* Gesnera, tak nazwana, gdyż rozgryza pestki wiśni i nimi się żywi. U innych autorów nazywa się ten ptak *Caryocatactes*, *Nucifraga*, po niemiecku Nass-Knacker, po naszymu Klęsk, Grabołuśk, po rusku Kostohryz”.

(Au s. 399) „*Nucifraga* Schwenckfelda, *Ossifraga* Gesnera, *Coccothraustes* Charletona, *Turdela saxatilis* Aldrovandiego, po niemiecku Nuss-Krähle, po polsku Klęsk, Grabołuśk, po rusku Kostohryz jest to ptak górski. Ciało ma żółto-czerwone z białymi plamami. Głowa jest żółto-czerwona, bez plam, dziób mocny, czarniawy. Gniazda buduje w dziuplach drzew. Na jesieni gromadzi twarde ziarna, którymi w zimie się żywi”.

Według Wagi („Sylwan” 1841, s. 251, 252) Rzączyński połączył w tym opisie dwa gatunki: orzechówka — *Nucifraga caryocatactes* (L.) i klęsk, grabołuśk — *Coccothraustes coccothraustes* (L.).

156 gat. *Chloris chloris* (L.) — Dzwoniec

(HN s. 286) „*Linaria* Gesnera, u innych autorów *Linaria flava*, po niemiecku Hanffling, po naszymu Dzwoniec, Konopka. Ptak ten dźwięcznie śpiewa”.

(Au s. 391) „*Linaria viridis* Schwenckfelda, *Linaria flava* u innych autorów, po niemiecku Grüner Henffling, w Prusiech Schwontzke, po

polsku Dzwoniec, Konopka, barwy od niebieskawo-żółtej do zielonej. Wielkości mniej więcej skowronka”.

157 gat. *Carduelis carduelis* (L.) — Szczygieł

(HN s. 273) „*Carduelis*, po niemiecku Stieglitz, po naszymu Szczygieł, żywi się chętnie nasionami ostu. Odznacza się przyjemnym głosem”.

(Au s. 370) „*Carduelis* albo *Astragalinus*, Zena Belona, po polsku Szczygieł. Jego nazwa łacińska pochodzi od ostu, którego nasionami chętnie się żywi. Skrzydła ma czarne z żółtą pręgą i białymi plamami, tył głowy — czarny, dziób czerwonawy, ostry”.

158 gat. *Carduelis spinus* (L.) — Czyżyk

(HN s. 268) „*Acanthis*, *Spinus* i *Ligurinus* Gazy, po niemiecku Zeisel, po naszymu Czyż, ptak mały, śpiewający. Ściele gniazda w ukryciu. W całej Polsce jest pospolity”.

(Au s. 420) „*Spinus* albo *Ligurinus* Gazy, Aldrovandiego i Knapskiego, po polsku Czyż. Głowę ma czarną, szyję i grzbiet — zielone, brzuch — biały, skrzydła — czarniawe z plamami. Gnieździ się w górskich lasach”.

159 gat. *Carduelis cannabina* (L.) — Makolągwa

(HN s. 290) „*Papaverina*, po niemiecku Mah-Vogel, po naszymu Makolągwa. Chętnie zjada nasiona maku. Przyjemnie śpiewa”.

(Au s. 390) „*Linaria rubra* Schwenckfelda, *Aegithus* Belona, po niemiecku Rother Henfling, po polsku Makolągwa, jest wielkości wróbla, lub nieco mniejsza, barwy od popielatej na piersiach i brzuchu, z plamami czerwonymi, do białawej na skrzydłach i goleniach. Zmienia barwę w różnych porach roku. *Linaria rubra major* Willughbego, o dziobie krótkim, grubym, ma pierś czerwonawą, brzuch biały”.

160 gat. *Carduelis flammea* (L.) — Czczotka

(HN s. 295) „*Salus* Gazy, *Aegithus* Pliniusza, po niemiecku Zitschlerlein, po naszymu Czczotka, ptak rzadki, przylatuje do nas stadami na początku zimy, wiosną znika”.

(Au s. 419) „*Salus* Gazy, po niemiecku Schetzke, po polsku Czczotka, o głosie: czet, czet. Jest to ptaszek mały, barwy szarej, na wierzchu głowy czerwony. Lata stadami”.

161 gat. *Pyrrhula pyrrhula* (L.) — Gil

(HN s. 279) „*Erithacus*, *Phaenicurus* Pliniusza, *Rubrica* Gesnera, *Rubecula* Gazy, u innych autorów *Silvia*, po niemiecku Roth-Kelchen, po naszymu Gil, kształtu i barwy nieco różnej. W lecie dąży do miejsc odludnych, ku końcowi jesieni otrzymuje czerwone zabarwienie piersi i wówczas zbliża się do miast i wsi”.

(Au s. 419) „*Rubicilla* albo *Pyrrhula* Aldrovandiego i Jonstona, po niemiecku Daun-Pfaffe, po polsku Popek, wielkości wróbla. Szyję, pierś i brzuch ma czerwono-cynobrowe, dziób krótki, szeroki. Głosem naśladuje fujarkę”.

162 gat. *Loxia curvirostra* L. — Krzyżodziób świerkowy

(HN s. 286) „*Loxia* Gesnera, *Tragon* Dalecampa, po niemiecku Crutzvogel, po naszymu Krzywonos. Ptak ten tak właśnie został nazwany z powodu dzioba, który — wbrew temu, co spotykamy u innych ptaków — jest wykręcony i skrzyżowany. Żywi się nasionami konopi, sosny, świerku. Zimą, kiedy inne ptaki milkną, śpiewa, latem zaś innych ptaków śpiewających unika”.

163 gat. *Fringilla coelebs* L. — Zięba

(HN s. 286) „*Fringilla* lub *Frigilla*, po niemiecku Buchfinck, po naszymu Zięba. Nazwę otrzymała od zimna = *frigor*, gdyż albo śpiewając przepowiada chłód, albo przy chłodzie gromadzi się w stada. W lecie żyje w cieniu drzew. Są różne gatunki zięby, lecz wszystkie przewyższa wielkością *Fringilla montana* [zięba górską — Z. F.], która nie śpiewa”.

(Au s. 379) „*Fringilla* Schwenckfelda, *Vinela avis* Alberta Wielkiego, po niemiecku Finck, po polsku Zięba. Wielkością równa jest wróblowi. Ubarwiona jest pstro, białawo-zielonawo-czerwono. Samiec ma piersi czerwone, samica blade. Ogon jest ciemnobrunatny. Samiec przyjemnie śpiewa”.

Rzeczyński wspomnia ponadto o ziębie zielonej (*Fringilla viridis*), gatunku nie zidentyfikowanym.

164 gat. *Fringilla montifringilla* L. — Jer

(HN s. 291) „*Passer campestris*, trudny do odróżnienia od wróbla domowego, po naszymu Ir, jesienią łatwo wpada w sieci”.

(Au s. 431) „*Jer*, ptak barwy szarej, lata po polach, także w towarzystwie zięby. Pospolity jest w województwie krakowskim, na Rusi i gdzie indziej”.

Waga („*Sylwan*”, 1841, s. 283) jest zdania, że w tym wypadku Rzeczyński się pomylił i niewłaściwie jakiegoś innego ptaka nazwał jerem.

165 gat. *Emberiza citrinella* L. — Trznadel

(HN s. 291) „*Passer flavescens*, po naszymu Trznadel. Przebywa w sąsiedztwie domów, na drogach, w ogrodach”.

(Au s. 368) „*Aureola* Schwenckfelda, *Emberiza flava* Gesnera, *Lutea* Jonstona, po niemiecku Goldammer, po polsku Trznadel, nieco mniejszy od wróbla. U samca pierś i brzuch są barwy żółtej, u samicy pierś żółta, ale brzuch bladejszy. W lecie ulatuje do lasów, gnieździ się na drzewach owocowych. Zimą żyje stadami koło domów, ogrodów, łącznie z wróblami”.

(Au s. 386) „Do rodzaju *Hortulanus* należy także *Aureola*, czyli *Emberiza flava*, po polsku Trznadel”.

166 gat. *Emberiza hortulana* L. — Ortolan

(Au s. 386) „*Hortulanus*, *Cenchramus* Arystoteles, po niemiecku Jutvogel, po polsku w przekładzie z łaciny — Ogrodniczek”. Według Wagi

(„Sylwan”, 1841, s. 564) ogrodniczek Rzączyńskiego to właśnie jest ortolan.

167 gat. *Emberiza cia* L. — Głuszek

(Au s. 386) „*Hortulanus cinereus* Aldrovandiego, po niemiecku Knipper, po polsku Głuszek, lata pospolicie razem z trznadłami. W Prusiech często bywa łowiony w sieci”.

168 gat. *Emberiza schoeniclus* (L.) — Potrzos

Według Taczanowskiego i Sztolcmana potrzos to wróbel trzciny i potrzos Rzączyńskiego. Zdaniem Wagi („Sylwan”, 1841, s. 346) Rzączyński umieszcza też potrzosa jako potra (Au s. 431), widocznie nie zdając sobie sprawy z tego, że go już wcześniej opisał jako wróbla trzcinowego, potrzosa.

(HN s. 290) „*Passer arundinarius* albo *aquaticus*, Wróbel trzciny, kunsztownie buduje gniazdo między dwiema trzcunami. Przyjemnie śpiewa”.

Zdaniem prof. Feliksiaka zachodzi tu pomyłka. Opis budowy gniazda odnosi się do Trzciniaaka — *Acrocephalus arundinaceus* (L.), czyli do gat. 135.

(Au s. 406) „*Passer arundinarius* Schwenckfelda, *Passer aquaticus* Ebera, *Passer torquatus palustris* Juniusa i Gazy, po niemiecku Rohr-Sperling, po polsku Wróbel trzciny, nieco mniejszy od wróbla domowego. Całe lato żyje w trzcinach. Ma przyjemny głos. *Passer vulgaris assimilis* [wróbel podobny do domowego — Z. F.], lecz od niego większy, przyjemnie śpiewający, w Polsce nazywa się Potrzos”.

169 gat. *Plectrophenax nivalis* (L.) — Śnieguła

(Au s. 386) „*Hortulanus ex* albo *variegatus*, po niemiecku Schneevogel, po polsku Śnieguła, *Emberiza varia* Schwenckfelda, opisana także pod nazwą *Nivalis avis*” (por. gat. 154, gdzie nazwa Śnieguła, Śnieżniczka zastosowana została przez Rzączyńskiego do śnieżyczki — *Montifringilla nivalis*).

*

Przy przeglądzie awifauny polskiej znanej Rzączyńskiemu wymienione były te formy, których nie udało się zidentyfikować. Doliczyć do nich należy częściowo te, które Rzączyński wymienił jako znane mu tylko pod nazwami polskimi (Au s. 430, 431): 1. *Iwas*, ptak pruski. 2. Schassling po niemiecku, ptak jesienny wielkości piegży. 3. Piszczek, podobny do piszczalki (według Wagi może to być *Anthus spinoletta* (L.)). 4. Strzeż, maleńki ptaszek barwy siwej.

Przy przeglądzie ptaków uwzględniono *Pomocnicze tabele ornitologiczne* Jana Bogusława Szczepskiego i Pawła Kozłowskiego (Warszawa 1953, s. 154).

SKOROWIDZ NAZW PTAKÓW

W skorowidzu zamieszczone są współczesne nazwy naukowe ptaków (łacińskie i polskie) oraz nazwy polskie przytoczone przez Rzączyńskiego. Łacińskie nazwy Rzączyńskiego pominięto, aby uniknąć gmatwaniny

- Accipiter gentilis* (L.) — 36
Accipiter nisus (L.) — 35
Acrocephalus aquaticus Temm. — 136
Acrocephalus arundinaceus (L.) — 135
Aegithalos caudatus (L.) — 121
Aegyptius monachus (L.) — 30
Alauda arvensis L. — 104
Alca torda (L.) — 79
Alcedo atthis (L.) — 92
Alca krzywonosa — 79
Anas acuta L. — 19
Anas crecca L. — 16
Anas penelope L. — 18
Anas platyrhynchos L. — 15
Anas querquedula L. — 17
Anser anser (L.) — 27
Anthus pratensis (L.) — 142
Apus apus (L.) — 91
Aquila chrysaetos (L.) — 31
Aquila clanga Pall. — 32
Aquila pomarina Brehm — 33
Ardea cinerea L. — 6
Ardea purpurea L. — 7
Asio otus (L.) — 89
Aythya ferina (L.) — 21
Aythya fuligula (L.) — 22

 Baba Rz. — 4
 Bag Rz. — 13
 Baranek Rz. — 67
 Bargiel Rz. — 119, 123
 Bargiel kowalik — 123
 Batalion — 71
 Bażant Rz. — 56
 Bąk — 11
 Bąk, bąk cudzoziemski Rz. — 4
 Bekas Rz. — 67
 Bekas większy, średni Rz. — 68
 Białozór Rz. — 47
 Bielik — 39
 Błotniak stawowy — 41
 Błotniak zbożowy — 42
 Bocian biały — 12
 Bocian czarny — 13
 Bocian śniady Rz. — 13
 Bogatka — 120
Bombycilla garrulus (L.) — 146
Botaurus stellaris (L.) — 11
 Brodziec krwawodzioby — 70
Bubo bubo (L.) — 86
Bucephala clangula (L.) — 23
Buteo buteo (L.) — 34

Calandra Rz. — 101
Capella gallinago (L.) — 67

Capella media (Lath.) — 68
Caprimulgus europaeus L. — 90
Carduelis cannabina (L.) — 159
Carduelis carduelis (L.) — 157
Carduelis flammea (L.) — 160
Carduelis spinus (L.) — 158
Certhia familiaris L. — 124
Charadrius apricarius L. — 65
Charadrius hiaticula L. — 64
Chloris chloris (L.) — 156
 Chróściel Rz. — 58
 Chruściel — 58
Ciconia ciconia (L.) — 12
Ciconia nigra (L.) — 13
 Cieciorka Rz. — 51
 Cieśle [Dzięcioły] Rz. — 96
 Cietrzew Rz. — 51
Circus aeruginosus (L.) — 41
Circus cyaneus (L.) — 42
Coccothraustes coccothraustes (L.) — 155
Columba oenas L. — 80
Columba palumbus L. — 81
Coracias garrulus L. — 94
Corvus corax L. — 115
Corvus corone corone L. — 113
Corvus corone cornix L. — 114
Corvus frugilegus L. — 113
Corvus monedula L. — 112
Coturnix coturnix (L.) — 55
Crex crex (L.) — 58
Cuculus canorus L. — 83
Cygnus olor (Gm.) — 28
 Cyraneczka — 16
 Cyranka Rz. — 16
 Cyranka — 17
 Czajka Rz. — 63
 Czapla biała — 9
 Czapla nadobna — 8
 Czapla purpurowa — 7
 Czapla siwa — 6
 Czarnowron — 113
 Czeczotka Rz. — 160
 Czernica — 22
 Czerwony ogonek Rz. — 132
 Czyż Rz. — 158
 Czyżyk — 158

Delichon urbica (L.) — 108
Dendrocopus major (L.) — 97
Dendrocopus minor (L.) — 98
 Derkacz Rz. — 58
 Drop Rz. — 61
 Drozd Rz. — 128

- Drozd mniejszy Rz. — 129
 Drozd największy Rz. — 126
 Drozd obroźny — 130
 Drozd śpiewak — 128
 Drozd średni Rz. — 127
 Drożdżik — 129
Dryocopus martius (L.) — 99
 Drzemlik Rz. — 48
 Dubelt — 68
 Dudek Rz. — 95
 Dzierlatka Rz. — 102
 Dzierzba Rz. — 149
 Dzierzba czarnoczelną — 148
 Dzierzba srokosz — 149
 Dzięcioł czarny — 99
 Dzięcioł modrawy Rz. — 123
 Dzięcioł największy Rz. — 99
 Dzięcioł pstry mniejszy Rz. — 98
 Dzięcioł pstry większy Rz. — 97
 Dzięcioł pstry wielki — 97
 Dzięcioł zielony Rz. — 96
 Dzięciołek — 98
 Dzwoniec Rz. — 156
- Egretta alba* (L.) — 9
Egretta garzetta (L.) — 8
Emberiza cia L. — 167
Emberiza citrinella L. — 165
Emberiza hortulana L. — 166
Emberiza schoeniclus (L.) — 168
Eremophila alpestris (L.) — 105
Erithacus rubecula (L.) — 134
- Falco cherrug* Gray — 46
Falco columbarius L. — 48
Falco peregrinus Tunst. — 45
Falco rusticolus L. — 47
Falco subbuteo L. — 44
Falco tinnunculus L. — 49
 Fazjan Rz. — 56
 Figojadka Rz. — 137
Fringilla coelebs L. — 163
Fringilla montifringilla L. — 164
Fulica atra L. — 60
- Galerida cristata* (L.) — 102
Gallinula chloropus (L.) — 59
Garrulus glandarius (L.) — 110
Gavia arctica (L.) — 1
 Gawron Rz. — 113
 Gągoł krzykliwy — 23
 Gąsiorek — 147
 Geś, geś dzika Rz. — 27
 Geś gegawa — 27
 Gil — 161
 Gil Rz. — 134, 161
 Głowienka — 21
 Głuszcak Rz. — 52
 Głuszek Rz. — 167
 Gogoł mały Rz. — 23
 Gogoł wielki Rz. — 23
 Gołąb dziki, siny Rz. — 80
- Grabońsk Rz. — 155
 Grubodziób — 155
 Grzebielucha Rz. — 106
 Grzywacz Rz. — 81
 Grzywacz mniejszy Rz. — 82
Gyps fulvus (Habl.) — 29
 Gzężółka Rz. — 83
- Hajstra — 13
Haliaeetus albicilla (L.) — 39
 Haystra Rz. — 13
Hirundo rustica L. — 107
 Hohole Rz. — 23
 Hupka Rz. — 95
- Ir Rz. — 164
- Jarząbek Rz. — 53
 Jaskółka Rz. — 107
 Jaskółka brzegówka — 106
 Jaskółka dymówka — 107
 Jaskółka morska Rz. — 78
 Jaskółka oknówka — 108
 Jastrząb gołębiarz — 36
 Jastrząb gołębiów Rz. — 36
 Jastrząb myszy Rz. — 34
 Jedwabniczka Rz. — 146
 Jemiołucha Rz. — 126, 146
 Jemiołuszka — 146
 Jer — 164
 Jerzyk Rz. — 91
Jynx torquilla L. — 100
- Kaczka dzika Rz. — 15
 Kalandra — 101
 Kania Rz. — 37
 Kania czarna — 38
 Kania rdzawa — 37
 Kasper Rz. — 58
 Kawa Rz. — 112
 Kawka Rz. — 112
 Kiczot Rz. — 47
 Kłesek Rz. — 155
 Kobiec Rz. — 44
 Kobus Rz. — 44
 Kobuz — 44
 Kokoszka Rz. — 59
 Kokoszka błotna Rz. — 59
 Kokoszka wodna Rz. — 59
 Konopka Rz. — 156
 Kormoran czarny — 5
 Kos Rz. — 131
 Kostohryz Rz. — 155
 Kozielek Rz. — 67
 Kozodój Rz. — 90
 Kraska Rz. — 94
 Krętogłów Rz. — 100
 Krogulec Rz. — 35
 Król myszy Rz. — 125
 Królik Rz. — 140
 Królik czubaty Rz. — 140
 Królik nieczubaty Rz. — 139

- Kruk Rz. — 115
 Kruk morski Rz. — 5
 Kruk nocny Rz. — 10, 89
 Krutiholowa Rz. — 100
 Krzyczka Rz. — 135
 Krzywonos Rz. — 162
 Krzyżodziób świerkowy — 162
 Krzyżówka — 15
 Ksik Rz. — 67
 Kszyk — 67
 Kukawka Rz. — 83
 Kukulka Rz. — 83
 Kulig Rz. — 75
 Kulig morski Rz. — 78
 Kuropatwa Rz. — 54
 Kuropatwa śnieżna Rz. — 50
 Kwiczół Rz. — 127

Lagopus lagopus L. — 50
Lanius collurio L. — 147
Lanius excubitor L. — 149
Lanius minor Gm. — 148
Larus argentatus Pontopp. — 74
Larus hyperboreus Gunn. — 75
Larus marinus L. — 73
Larus minutus Pall. — 76
Larus ridibundus L. — 77
 Ledwuchna Rz. — 103
 Lelek Rz. — 88
 Lelek kozodój — 90
 Lerka Rz. — 103
 Lerka borowa — 103
Loxia curvirostra L. — 162
Lullula arborea (L.) — 103
Luscinia luscinia (L.) — 133
Lyrurus tetrix L. — 51

 Łabędź Rz. — 28
 Łabędź niemy — 28
 Łyska Rz. — 60
 Łyska większa Rz. — 60

Megalornis grus (L.) — 57
 Makolągwa Rz. — 159
 Mazurek Rz. — 152
Melanitta fusca (L.) — 24
Melanocorypha calandra (L.) — 101
Mergus merganser (L.) — 25
Merops apiaster L. — 93
 Mewa Rz. — 73
 Mewa biała — 75
 Mewa mała — 76
 Mewa siodłata — 73
 Mewa srebrzysta — 74
 Mewa śmieszka — 77
Milvus migrans (Bodd.) — 38
Milvus milvus (L.) — 37
Montifringilla nivalis (L.) — 154
Motacilla alba L. — 145
Motacilla cinerea Tunst. — 144
Motacilla flava L. — 143
 Muchołówka szara — 141

Muscicapa striata (Pall.) — 141
 Mysikrólik — 140
 Myszolów zwyczajny — 34

Nucifraga caryocatactes (L.) — 155
 Nur czarnoszyi — 1
 Nurek Rz. — 1
 Nurek czubaty i rogaty Rz. — 2
 Nurek większy Rz. — 60
Nyctea scandiaca (L.) — 87
Nycticorax nycticorax (L.) — 10

 Ogrodniczek Rz. — 166
 Ohar — 26
Oriolus oriolus (L.) — 109
 Orlik Rz. — 33
 Orlik grubodzioby — 32
 Ortolan — 166
 Orzechówka — 155
 Orzeł łomignat Rz. — 39
 Orzeł mniejszy Rz. — 33
 Orzeł morski Rz. — 43
 Orzeł orlik — 33
 Orzeł przedni Rz. — 31
 Orzełek krzykliwy — 33
 Osoria Rz. — 43
Otis tarda L. — 61
Otis tetrax L. — 62
Otus scops (L.) — 85

Pandion haliaëtus (L.) — 43
 Pardwa — 50
 Pardwa Rz. — 62
Parus ater L. — 118
Parus caeruleus L. — 119
Parus cristatus L. — 117
Parus major L. — 120
Parus palustris L. — 116
Passer domesticus (L.) — 151
Passer montanus (L.) — 152
 Paszkot — 126
Pelecanus onocrotalus L. — 4
 Pelikan Rz. — 14
 Pelikan baba — 4
 Pełzacz zaskórnik — 124
Perdix perdix (L.) — 54
 Perkoz dwuczuby — 2
 Perkoz rogaty — 3
Pernis apivorus (L.) — 40
Petronia petronia (L.) — 153
Phalacrocorax carbo (L.) — 5
Phasianus colchicus L. — 56
Philomachus pugnax (L.) — 71
Phoenicurus phoenicurus (L.) — 132
Phylloscopus trochilus (L.) — 139
Pica pica (L.) — 111
Picus viridis L. — 96
 Piecuzek — 139
 Piegza Rz. — 138
Platalea leucorodia (L.) — 14
Plectrophenax nivalis (L.) — 169
 Pleszka ogrodowa — 132

- Pliszka Rz. — 143
 Pliszka górska — 144
 Pliszka siwa — 145
 Pliszka żółta — 143
 Płaskonos — 20
 Płaskonos Rz. — 14
 Płomykówka — 84
 Płytynosy Rz. — 20
Podiceps auritus (L.) — 3
Podiceps cristatus (L.) — 2
 Pokrzewka czarnogłowa — 137
 Pokrzywka Rz. — 125, 154
 Popek Rz. — 154, 161
 Potrzos Rz. — 168
 Przepiórka Rz. — 55
 Pszczolojad — 40
 Ptak bitny Rz. — 71
 Ptak dżdżowy, deszczowy Rz. — 64
 Puchacz — 86
 Puhacz Rz. — 86
 Pustołka Rz. — 49
 Pustułka — 49
 Puszczuk — 88
 Puszczuk Rz. — 84
Pyrrhula pyrrhula (L.) — 161
 Raniuszek — 121
 Raróg Rz. — 46
 Raróg krzeczot Rz. — 46
 Raróg Polak Rz. — 46
Recurvirostra avosetta L. — 72
Regulus regulus (L.) — 140
 Remis Rz. — 122
 Remis — 122
Remiz pendulinus (L.) — 122
Riparia riparia (L.) — 106
 Rożeniec — 19
 Rudzik — 134
 Rybitw morski Rz. — 73
 Rybitw popielasty większy Rz. — 75
 Rybitwa zwyczajna — 78
 Rybolów — 43
 Rzemieśnik Rz. — 122
Scolopax rusticola L. — 69
 Sęp Rz. — 29
 Sęp kasztanowaty — 30
 Sęp płowy — 29
 Sęp popielaty Rz. — 30
 Sęp z głową białą Rz. — 29
 Siejka, sieweczka, siewka Rz. — 65
 Sieweczka obrożna — 64
 Siewka złota — 65
 Siewnica — 66
 Sikora czarna mniejsza Rz. — 118
 Sikora czarna wielka Rz. — 120
 Sikora czubata Rz. — 117
 Sikora czubotka — 117
 Sikora modra Rz. — 119
 Sikora popielata Rz. — 116
 Sikora sosnówka — 118
 Sikora uboga — 116
 Sikora z długim ogonem Rz. — 121
 Siniak — 80
Sitta europaea L. — 123
 Skorzec Rz. — 150
 Skowronek Rz. — 104
 Skowronek borowy Rz. — 103
 Skowronek górniczek — 105
 Słomka Rz. — 69
 Słonka — 69
 Słowik Rz. — 133
 Słowik szary — 133
 Słowik większy Rz. — 133
 Sokół Rz. — 45
 Sokół drzewny Rz. — 44
 Sokół wędrowny — 45
 Sokół wodny Rz. — 43
 Sowa Rz. — 87
 Sowa łązna Rz. — 86
 Sowa śnieżna — 87
 Sowa uszata Rz. — 89
 Sójka Rz. — 110
 Sójka pospolita — 110
 Sówka Rz. — 84, 85
Spatula clypeata (L.) — 20
Squatarola squatarola (L.) — 66
 Sroka Rz. — 111
 Srokos Rz. — 149
 Srokos mniejszy pstry Rz. — 148
 Srokos większy Rz. — 149
 Srokos żółto-czerwony Rz. — 147
 Srokosz — 149
Sterna hirundo L. — 78
 Strepet — 62
Streptopelia turtur (L.) — 82
Strix aluco L. — 88
 Strzyżuk Rz. — 125
 Strzyżuk wole oczko — 125
Sturnus vulgaris L. — 150
 Syczek — 85
Sylvia atricapilla (L.) — 137
Sylvia curruca (L.) — 138
 Szablodziób — 72
 Szczygieł Rz. — 157
 Szpak Rz. — 150
 Ślepowron — 10
 Śmieciuszka — 102
 Śnieguła, śnieżniczka Rz. — 154
 Śnieguła — 169
 Śnieżyczka — 154
 Świergotek łąkowy — 142
 Świstun — 18
Tadorna tadorna (L.) — 26
Tetrao bonasia (L.) — 53
Tetrao urogallus L. — 52
 Tracz nurogęs — 25
Tringa totanus (L.) — 70
Troglodytes troglodytes (L.) — 125
 Trukawka Rz. — 82
 Trzciniak — 135
 Trzciniak wierzbownicza — 136
 Trzęsiogonek Rz. — 143

Trzęsiogonek biały Rz. — 145
 Trznadel Rz. — 165
Turdus iliacus L. — 129
Turdus merula L. — 131
Turdus philomelos Brehm — 128
Turdus pilaris L. — 127
Turdus torquatus L. — 130
Turdus viscivorus L. — 126
 Turkawka — 82
Tyto alba (Scop.) — 84
 Uhla — 24
Upupa epops L. — 95
Vanellus vanellus (L.) — 63
 Warzęcha — 14
 Wierzbowniczka Rz. — 136
 Wilga Rz. — 109
 Wołowe oczko Rz. — 125
 Wrona Rz. — 114

Wróbel domowy Rz. — 151
 Wróbel leśny, polny Rz. — 152
 Wróbel osobny Rz. — 153
 Wróbel skalny — 153
 Wróbel trzciny Rz. — 168
 Wywiłga Rz. — 109

Zezula Rz. — 83
 Zięba Rz. — 163
 Zimorodek pospolity — 92
 Zimorodek rzeczny Rz. — 92
 Zys — 31

Żoła Rz. — 93
 Żoła szara, żółtawa Rz. — 93
 Żoła szczurek — 93
 Żółtaczek Rz. — 64, 109
 Żóraw Rz. — 57
 Żuraw zwyczajny — 57
 Żdźbło Rz. — 142

d. Ssaki — Mammalia

Opisy ssaków są w dziełach Gabriela Rzączyńskiego dość rozproszone. W *Historia naturalis* poświęcone im są w rozprawie VIII dwa rozdziały: rozdział I pt. „O zwierzętach leśnych, polnych i ziemnowodnych” (s. 210—231) i rozdział II pt. „O zwierzętach podziemnych” (s. 232—236). Ponadto w rozprawie VI, w rozdziale I pt. „O Morzu Bałtyckim” podany jest opis ssaków morskich. *Auctuarium* traktuje ssaki nieco obszerniej. W punkcie VIII omówione są „Dzikie zwierzęta czworonożne” (s. 304—324). Ssaki drobniejsze opisane są jako „Zwierzęta podziemne” (s. 325—329), ssaki morskie znalazły się w rozdziale „O Morzu Bałtyckim” (s. 231—254).

Rzączyński opisuje łącznie 49 gatunków ssaków. Pominął zupełnie nietoperze i ryjówki (chyba, że za jakąś ryjówkę uzna się wymienione w *Au* na s. 329 zwierzę nazwane: Pouch, „większe od myszy domowej, z długim ryjkiem, mieszkające w norach ziemnych w ogrodach”), spośród gryzoni zaś szczura i polniki. Sporo uwagi natomiast poświęcił Rzączyński gatunkom dziś na terenie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie spotykanym: sobolowi, rosomakowi, perewiasce, polatusze, ślepcowi, suhakowi, turowi, koniowi dzikiemu.

Ssakami opisanymi w dziełach Rzączyńskiego nie zajmował się, jako oddzielnym tematem, żaden z naszych zoologów, jednak informacje o tej grupie zwierząt, zawarte w dziełach Rzączyńskiego, znane były różnym autorom i niejednokrotnie się na nie powoływano. Tak np. Gustaw

Belke²⁶ był ważnym czytelnikiem *HN* i *Au* i zawarte tam wiadomości traktuje jako źródłowe. Kijowski zoolog Karol Kessler²⁷ również przywiązuje dużą wagę do informacji Rzączyńskiego o ssakach, zwłaszcza co do występowania na kresach południowo-wschodnich takich gatunków, jak rosomak, perewiaska, ryś, kozatka, chomik, ślepiec. Ostatni z przedwojennych naszych teriologów Edward Niezabitowski²⁸, także opiera się na Rzączyńskim w swoich informacjach o rysiu, perewiasce, rosomaku, polatusze.

Gromada: Ssaki — *Mammalia*

Rząd: Owadożerne — *Insectivora*

Rodzina: Jeżowate — *Erinaceidae*

1 gat. *Erinaceus roumanicus* Barret-Hamilton — Jeż wschodni

(*HN* s. 233) „*Herinaceus* Pliniusza, *Echinus terrestris* Budausa, po niemiecku Igel, po naszymu Jeż, zwierzę straszące swymi igłami. Słyszając szczekanie psów i przeczuwając nadejście myśliwych, zwija się w kłębek i ukrywa pyszczek oraz nogi w kolczastej kuli. Za dnia kryje się w jamach i otworach pod korzeniami drzew. Ma zwyczaj ksykać w nocy przy szukaniu pożywienia. Żywi się owocami, które na swych igłach znosi do domu”.

(*Au* s. 326) „*Herinaceus*, po polsku Jeż ziemny. Są dwa gatunki jeżów. Jeden świński, o pysku prosięcia, drugi psi, mający głowę podobną do psiej. Bartholinus opowiada, iż ci, którzy trzymają jeża w domu przez rok cały, zauważają, że koło dnia św. Marcina kryje się on w ciemnym kącie, gdzie całą zimę spędza zwinięty w kłębek, nie poruszając się i nie jedząc. W miesiącu marcu na nowo się budzi”.

Jak wiadomo w naszym kraju oprócz jeża wschodniego występuje także jeż zachodni — *Erinaceus europaeus* L. Gatunki te (względnie podgatunki) wyróżnione zostały dopiero w stuleciu XX. Rzączyński pisze o dwóch gatunkach jeża: „świńskim” i „psim”. Niezabitowski (1933) podaje, że „w zachodniej części Polski lud zdaje się wyróżnia te dwa gatunki jeża, gdyż twierdzi, że są dwa gatunki, jedno z pyskiem świńskim, drugie z pyskiem psim”. Prawdopodobnie Rzączyński oparł swą informację właśnie na tym źródle ludowym. Identyfikacja jeża „świńskiego” i „psiego” z *Erinaceus roumanicus* i *E. europaeus* jest jednak wątpliwa.

²⁶ G. Belke, *Mastologia, czyli historia naturalna zwierząt ssących*, t. 1—3, Wilno 1847—1850.

²⁷ K. Kessler, *Jestiestwiennaja istoria gubernij Kijewskago Uczebnago Okruga. Mlekopitajuszczije*. Kijów 1851—1856.

²⁸ *Klucz do oznaczania zwierząt kręgowych ziem polskich*, pod redakcją dra H. Hoyerera, część IV: *Ssawce*, opracował Edward Lubicz Niezabitowski, Kraków 1910, wyd. 2, Kraków 1933.

2 gat. *Talpa europaea* L. — Kret

(HN s. 236) „*Talpa*, po niemiecku Maulwurf, po naszymu Kret, jest barwy czarnej. Ma słuch bardzo ostry, pyszczek świński, którym rozkopuje pola, ogrody, łąki, wyrzucając ziemię. Ma on tę wyższość nad innymi zwierzętami, że może żyć pod ziemią i na ziemi. Ray stwierdza, że krety mają oczy, które nie są pokryte błoną, lecz mieszczą się w zagłębieniach skóry, ukryte wśród włosów”.

(Au s. 309) „Kret biały zabity był niedaleko Gdańska dnia 21 września 1660 roku. Schwenckfeld wymienia białego kreta wśród zwierząt Śląska”.

Rząd: Drapieżne — *Carnivora*Rodzina: Niedźwiedziowate — *Ursidae***3 gat. *Ursus arctos* L. — Niedźwiedź brunatny**

(HN s. 225) „*Ursus*, po niemiecku Bär, po naszymu Niedźwiedź, zwierz srogi i tak gniewliwy, że krocząc na wroga, łamie po drodze drzewa i wyraca kamienie. Jest tak silny, że może dźwignąć ciężar konia lub wołu. W zimie niedźwiedzie pogrążone są we śnie przez dni 40, niedźwiedzice zaś całe 4 miesiące. Wielkie niedźwiedzie bywają na Litwie, co stwierdzają Paulus Venetus i Gesner. Starowolski i Paprocki piszą, że jakiś rozwścieczony niedźwiedź poszarpał powyżej setki psów i okaleczył kilku myśliwych i szlachty. Olaus Magnus opisuje, w jaki sposób łowi się niedźwiedzie”.

(Au s. 321) „*Ursus*, po polsku Niedźwiedź, jest to zwierzę mające niewielką głowę, oczy małe, lecz jest wielkiej siły. Zęby niedźwiedzia nie różnią się od lwich, ale są mniejsze. Na Rusi i Litwie zdarzają się olbrzymie niedźwiedzie. Do Gdańska nieraz przywożą z Litwy skóry niedźwiedzie, 8 stóp długie. Nie zawsze żyją niedźwiedzie pojedynczo. W roku 1721 widziano na Polesiu stado niedźwiedzi, liczące 18 sztuk”.

Rodzina: Psy — *Canidae***4 gat. *Canis lupus* L. — Wilk**

(HN s. 219) „*Lupus*, po niemiecku Wolf, po naszymu Wilk, zwierzę śmiałe, drapieżne, żarłoczne. Wilki w Polsce są barwy popielatej, na Litwie zaś niektóre — żyjące na pograniczu z Moskwą — białej. W lasach koło Białej w województwie brzeskim zdarzają się wilki czarniawe i czarne. Bywa, iż wilki pożerają ludzi. W Prusiech podczas srogiej zimy stada zgłodniałych wilków napadały ludzi na drogach. W roku 1708 koło Rożanki zginęło w ten sposób około 100 ludzi. W roku 1710 w Górach Świętokrzyskich kilku chłopów stało się łupem wilków”.

(Au s. 312) „*Lupus* albo *Canis sylvestris*, po polsku Wilk, jest zwierzęciem mającym ostry wzrok, słuch i węch. Zęby jego są mocne i ostre. Oczy świecą, zwłaszcza w ciemności. W Anglii nie ma wilków, a w Polsce są bardzo pospolite. Zamieszkują one wielkie lasy. Zimą zbierają się

w wielkie stada i napadają na wsie oraz samotnych podróżnych, zwłaszcza w miesiącu lutym. Wielkie, czarne wilki żyją w Moskiewszczyźnie, na pograniczu z Litwą”.

5 gat. *Vulpes vulpes* (L.) — Lis

(HN s. 231) „*Vulpes*, po niemiecku Fuchs, po naszymu Lis, Liszka, zwierzę przebiegłe, samotne. Podobno żyje w zgodzie z węzami w jednej norze. W lasach całego naszego Królestwa są dwa gatunki rudych lisów. Jeden ma białe podgardle, drugi zaś czarniawe, jakby posypane czarnym proszkiem. Obydwa są na Podolu, Wołyniu, Ukrainie. Czarne i białe lisy bywają na Litwie. Czasem zdarzają się też tzw. krzyżaki, które mają jeden pas czarny wzdłuż grzbietu, od głowy do ogona i drugi poprzeczny, przez ramiona do przednich nóg. Przed kilku laty złowiono jednego białego lisa koło Solca, a drugiego koło Janowca”.

(Au s. 324) „*Vulpes*, po polsku Lis, Liszka, zwierzę znane, opisywane przez różnych autorów. Koło Kościerzyny widziano lisa białego. Czarne lisy widywali nieraz myśliwi w województwie poznańskim. Na Podolu są lisy o włosie dłuższym i gęściejszym, niż w innych częściach Polski”.

Rodzina: Łasicowate — *Mustelidae*

6 gat. *Meles meles* (L.) — Borsuk

(HN s. 233) „*Melis* albo *Taxo*, *Taxus*, *Tassus*, *Blerellus*, po niemiecku Dachs, po naszymu Jaźwiec, Borsuk, zwierzę przykre, kaśliwe, bardzo tłuste, wielkości lisa lub średniego psa. Ma on zęby ostre, grzbiet szeroki, włos twardy, siwy, z góry przechodzący w czerń, a od spodu biały. Chodzi nocą po lesie i polu. Zimą spędza w ukryciu”.

(Au s. 327) „*Melis* albo *Taxus*, po polsku Jaźwiec, Borsuk. Między borsukami i lisami jest wielka antypatia, gdyż lisy, chcąc zająć norę borsuczą, zanieczyszczają ją ekskrementami i tym zmuszają borsuka do wyniesienia się. Borsuki żywią się pokarmem roślinnym i owadami oraz robakami”.

7 gat. *Lutra lutra* (L.) — Wydra

(HN s. 221) „*Lutra*, po niemiecku Fisch-Otter, po naszymu Wydra, zwierzę ziemnowodne, o głowie psiej, uszach bobrzych, nogach lisich, z długim ogonem. Żyje nad rzekami, stawami, bagnami. Żywi się rybami. Jest bardzo szybka i zręczna przy połowach. Wychodzi z wody zupełnie sucha. Wydra jest w Polsce pospolita, ale jeszcze częstsza na Litwie i w Rosji”.

8 gat. *Gulo gulo* (L.) — Rosomak

(HN s. 218) „*Gulo* Olaus Magnusa, *Rosomacus* Kromera, po niemiecku Vielfrass, po naszymu Rosomak. Jest to zwierzę nadzwyczaj żarłoczne, o głowie kocięj, ciele i ogonie lisa, wielkości psa. Zęby i pazury

ma tak ostre, że nawet te psy, które nie boją się wilków, rosomaka unikają. Rosomaki zamieszkują lasy Moskiewszczyzny, sąsiadujące z Litwą”.

(Au s. 311) „*Gulo*, po polsku Rosomak, ma głowę okrągłą, zęby mocne, podobne do wilczych, ciało ciężkie, nogi krótkie, podobne do wydrzych. Znajduje się na Litwie i w Moskiewszczyźnie oraz w krajach północnych. Bywał łowiony w Kurlandii i na Białej Rusi. W bieżącym stuleciu [XVIII — Z. F.] był jeden zabity niedaleko Kumanowa na Podolu, a drugi koło Smotrycza”.

9 gat. *Martes martes* (L.) — Kuna leśna

(HN s. 222) „*Martes*, po niemiecku Marder, po naszemu Kuna, z rodzaju lasic. Kuna bywa dwojaka: domowa i leśna. Kuna leśna ma włos jaśniejszy i miękniejszy. Futro kuny jest bardzo cenione. Kuny zamieszkują lasy podgórskie. Są na Pokuciu koło Perehińska, na Polesiu wołyńskim i litewskim. Poleskie są większe od innych i mają włos czarniawy”.

(Au s. 314) „*Martes*, po polsku Kuna. Kuna bukowa mieszka w lasach bukowych, kuna jodłowa — w lasach jodłowych. Kuna buduje sobie gniazdo na drzewach, wzorem wiewiórek. Najpiękniejsze jest futro kuny, jeśli włos biały przemieszany jest z brunatnym. Czarne kuny zdarzają się dość często na Litwie, Żmudzi i w górach bieszczadzkich na Rusi”.

10 gat. *Martes foina* (Erxl.) — Kuna kamionka, kuna domowa.

(HN s. 222) „*Martes*, po naszemu Kuna. Kuna domowa mieszka w grobowcach i miejscach ukrytych”.

(Au s. 314) „*Martes domestica*, czyli Kuna domowa pokryta jest włosem żółto-czarnym, z wyjątkiem podgardla, które jest białe. Czasem nazywane są one kunami skalnymi, gdyż mieszkają w ruinach i grotach”.

11 gat. *Mustela erminea* L. — Gronostaj

(HN s. 235) „*Mustela alba*, *Hermelinus*, po niemiecku Hermelin, po naszemu Gronostaj, zwierzę całe białe, z wyjątkiem końca ogona, który jest czarny. W ziemi łukowskiej województwa lubelskiego liczne gronostaje zamieszkują jamy i lochy oraz bywają chwytane w sidła na polach. Pospolite są także na Polesiu, rzadsze natomiast w Małopolsce i Pruszech”.

(Au s. 328) „*Mustela alba*, po polsku Gronostaj, często występuje na Litwie i Rusi Białej, rzadziej w województwie malborskim. Na Pomorzu od czasu do czasu bywa spotykany”.

12 gat. *Mustela nivalis* L. — Łasica

(HN s. 235) „*Mustela alba vulgaris*, Łaska, Łasiczka, wielkością równa wiewiórcę, żyje między płotami koło domostwa, w stodółach, stajniach. *Mustela sylvestris*, Łaska, Łasica leśna większa od domowej, mieszka w lasach, na polach, w zaroślach. Łasica cała biała, z wyjątkiem

ogona i uszu, które są czarne, ma na grzbiecie linię brązową. Zdarza się ona dość często na Polesiu litewskim”.

13 gat. *Mustela zibellina* L. — Soból

(Au s. 317) „*Mustela sobella* Gesnera, *Mustela zibellina* Jonstona, po niemiecku Zobel, po polsku Soból, najszlachetniejszy ze wszystkich łasic. Soból jest nieco mniejszy od kuny. Według Agricoli jest cały ciemnożółty, oprócz podgardla, które jest siwe. Soból jest zwierzęciem zwinnym, ruchliwym. Na wzór wiewiórki skacze z drzewa na drzewo. Zamieszkuje Syberię i lasy Wielkorosji. Zdarzały się sobole także na Litwie i Białej Rusi (myślę, że bardzo rzadko). Jonston w swej *Historia Quadrupedum* twierdzi, że za Jana III soból zabity był kulą ołowianą w wielkich lasach Puszczy Zielonej”.

14 gat. *Mustela putorius* L. — Tchórz

(HN s. 236) „*Putorius Gesnera*, po naszymu Tchórz, zwierzę śmierdzące, mające futro czarne. Nocą wychodzi z jam na polowanie. Jest wielkim nieprzyjacielem gołębi i kur, które — gdy tylko znajdzie — masowo dusi”.

(Au s. 329) „*Putorius*, po polsku Tchórz. W województwie mińskim W.X. Litewskiego tchórz ma dłuższy włos żółtawy, a krótszy — białawy”.

15 gat. *Mustela lutreola* (L.) — Norka

(HN s. 218) „*Latax*, po niemiecku Nuritz, po polsku Nurek, podobny i pokrewny z wydrą, lecz mniejszy i o krótszym włosie. Zęby ma mocne. Żyje nad rzekami i stawami oraz błotami na Litwie i Białorusi. Futra norek są bardzo cenione w Lipsku i innych miastach”.

16 gat. *Foetorius sarmaticus* (Pall.) — Perewiaska

(HN s. 222) „Na stepach Janczarychy zdarza się zwierzę nazywane po rusku Perewiaska”.

(Au s. 328) „*Mustela praecincta*. Może tak być nazwana po łacinie, gdyż po rusku nazywa się Perewiaska, po polsku Przewiązka. Jest to zwierzę mniejsze od tchórza, barwy białawej, opatrzone kilku poprzecznymi, żółtymi pasami. Żyje w lasach, w norach ziemnych. Perewiaska była łowiona na Wołyniu koło Krzemieńca, Suraza”.

Rodzina: Koty — *Felidae*

17 gat. *Felis silvestris* Schreb. — Żbik

(HN s. 217) „*Catus sylvestris*, po niemiecku Wilde Katze, u nas Kot dziki, Żbik. Według Święcickiego żbiki w lasach Skwa na Mazowszu mają futra piękniejsze niż z lasów Litwy i Moskiewszczyzny”.

(Au s. 315) „*Meles* Pliniusza, Varrona i Juniusa, po polsku Kot dziki, Żbik. U Sipontina nazywa się *Mellis*, gdyż chciwie zjada miód. Mężnie broni się od napaści psów. Zamieszkuje lasy”.

18 gat. *Felis lynx* L. — Ryś

(HN s. 222) „*Lynx* według Pliniusza ma wzrok nadzwyczaj ostry, ostrzejszy niż wszystkie pozostałe zwierzęta czworonożne. Inaczej zwierzę to nazywa się wilkiem jelenim, gdyż napada na jelenie. Po niemiecku nazywa się Luchs, po naszymu Ryś, Ostrowidz. Uzbrojony jest w bardzo ostre pazury. Kryje się na drzewach, skąd napada na przechodzące jelenie, sarny, lisy, zające i młode dziki. Według świadectwa Gesnera i Jonstona polują na rysie w Królestwie, na Litwie i Rusi. Rozproszone znajdują się także w lasach innych naszych prowincji”.

(Au s. 313) „*Lynx* albo wilk jeleni, nie dlatego, by był podobny do wilka, lecz dlatego, że równie jak wilk napada na jelenie. Po polsku nazywa się Ryś, Ostrowidz. Jest to zwierzę o wzroku nadzwyczaj bystrym, głowie kociej. Wiele rysi jest w Szwecji koło Helsinki. Są one pstre i pokryte plamami. Nazywane są tam Katt-Luchs [ryś-kot — Z.F.]. Te natomiast rysie, które znajdują się w Moskiewszczyźnie, na Litwie, Rusi, w Królestwie, na Węgrzech i w Niemczech, jak twierdzą Gesner i Majus, mają tylko nieliczne i nieznaczne plamy na grzbiecie, a cały brzuch plamisty. W Szkocji i Szwecji są rysie najpiękniejsze ze wszystkich, centkowane zarówno na grzbiecie, jak na brzuchu i pozostałych częściach ciała. Nie są jednak tak włochate, jak nasze. W Kurlandii — według świadectwa Rosinusa Lentiliusa — łowione są rysie bardzo często. Ryś zabity koło Hłuszkiewicz na Polesiu przewyższał nieco rozmiarami wilka. Na Kaszubach rysie, nazywane bękartami, są mniejsze od polskich i litewskich, a centki mają tylko na brzuchu”.

Rząd: Pletwonogie — *Pinnipedia*

Rodzina: Foki — *Phocidae*

19 gat. *Phoca vitulina* L. — Foka nerpa, foka pospolita.

(HN s. 171) „*Phoca*, *Vitulus marinus* Pliniusza, po niemiecku Seehund albo Seekalb, po polsku Pies morski, Cielę morskie, jest wielkości mniej więcej psa albo cielęcia. Zwierzę to pokryte jest skórą grubą i owłosioną. Ma zęby duże, podobne do piły, cztery nogi podobne do kaczych, głowę małą, krótką. Bywało ono chwywane w sieci u nas w pobliżu Helu, Pucka, Żarnowca, a także zabijane kulą we śnie. Tłuszcz jego jest w użyciu”.

(Au s. 244) „*Phoca* albo *Vitelus marinus*, po polsku Pies morski, Cielę morskie. Tłuszcz jego sprzedawany jest pod nazwą tranu do rozmaitego użytku. U nas zwierzę ten spotykany jest na wybrzeżu pomorskim i kaszubskim. Bywał łowiony także w Wiśle koło Gniewa”.

Rodzina: Morsy — *Rosmaridae*

20 gat. *Rosmarus rosmarus* L. — Mors

Niemieckiej nazwie Walross odpowiada łacińska, użyta przez Rządzącego — *Equus aquaticus*.

(HN s. 170) „*Hipopotami* albo *Equi aquatici*, Konie wodne, morskie. W roku 1558 przygnane były falą od strony Norwegii na brzeg koło Pucka. Bywają niekiedy widziane na morzu i na brzegu, czasem łowione są w sieci, czasem zabijane kulą. Konie morskie mają cztery nogi. Z uszu i ogona podobne są do konia. Nogi jednak mają zaopatrzone w kopyta dwudzielne”.

Rząd: Walenie — *Cetacea*

Rodzina: Delfiny — *Delphinidae*

21 gat. *Phocaena phocaena* (L.) — Morświn

(HN s. 172) „*Phocaena*, u innych autorów Delfin północny, po niemiecku Meerschwein. Wydaje głos podobny do głosu wołu, zapowiadający jakoby burzę. Ma ryj długi i ostry. Skóra nie jest pokryta łuską, nie ma też skrzeli ani otworu skrzelowego. Zęby ma drobne, w obydwu szczękach razem 48. Na brzuchu i na całym ciele ma dużo tłuszczu. Żywi się rybami. Liczne delfiny widywane są koło Pucka i Helu”.

(Au s. 245) „*Phocaena Rondeleta* i Gesnera, *Porcus marinus* innych autorów, po niemiecku Meerschwein, po polsku Świnia morska. Ciało jej obfituje w tłuszcz, z którego wytapia się olej, używany przez ludzi ubogich do jedzenia”.

22 gat. *Delphinus delphis* L. — Delfin

(Au s. 238) „*Delphinus*, po niemiecku Delphin, po polsku Delfin, wielka ryba morska o skórze gładkiej bez włosów. Ciało ma długie, walcowate, grzbiet zakrzywiony, ryj długi, okrągły, zagięty ku górze. Zęby małe, ostre, oczy duże, lecz tak przysłonięte skórą, że widoczne są tylko źrenice. Większość ludów nazywa to zwierzę *Porcus marinus*, Polacy — Morska Świnia, z tego powodu, że obfitością tłuszczu przypomina świnie domową. Zwierzęta te są nadzwyczaj szybkie, tak iż prześcigają statki pływające. Delfiny spotkać można przy skalistych brzegach i na pełnym morzu. Na Morzu Bałtyckim są poławiane koło Gdańska, Helu i innych miejscowości”.

(Au s. 246) „*Phocaena* i *Delphinus*, jak pisze Willughby w *Hist. Pisc.*, są do siebie podobne, różnią się tylko kształtem pyska. U delfina jest on szerszy, podobny do kaczego, wysunięty naprzód, zgrabniejszy, bardziej mięsisty i mniej tłusty. Morświn jest mniejszy, o szerszym grzbiecie, pysku tępszym”. Na rozróżnienie tych dwu gatunków zwrócił uwagę prof. S. Feliksiak.

Rząd: Zającokształtne — *Lagomorpha*

Rodzina: Zającowate — *Leporidae*

23 gat. *Lepus europaeus* Pall. — Zając szarak

(HN s. 219) „*Lepus*, po niemiecku Haase, po naszymu Zając, jest zwierzęciem płochliwym, ale zmyślnym, gdyż według Paullina potomstwo swoje rozmieszcza w kilku miejscach, aby, gdy jedno zginą, inne

mogły ocaleć. Zimą podczas wielkich mrozów zakopuje się w śniegu. Liczy więcej na swój słuch, niż na wzrok. Przed pościgiem ucieka wielkimi skokami. Żyje 7, 8 do 10 lat. Mięso jego jest jadalne. W Polsce zajęce barwy szarej zapełniają pola i lasy”.

(Au s. 311) „*Lepus*, po polsku Zając. W Wielkopolsce, Małopolsce, na Rusi, w Prusiech wszystkie zajęce są szare. Na Wołyniu bywają zajęce znacznie dłuższe od innych, o grzbiecie siwawym”.

24 gat. *Lepus timidus* L. — Zając bielak

(HN s. 219) „Na Litwie koło Wilna, Grodna i innych miast oraz w Liflandii zajęce zmieniają barwę, gdyż w lecie są popielate, a zimą białe. To samo jest na Polesiu koło Owrucza”.

(Au s. 311) „Na Litwie, Białej Rusi, Polesiu, w Kurlandii zajęce są barwy szarej i białej. Białe zajęce, mniejsze lecz szybsze od pozostałych, nazywają się Sieniahy. Skórki białych zajęcy wywożone są do Królewca. W województwie witebskim, na pograniczu z Moskiewszczyzną, zdarzają się zajęce czarne”.

25 gat. *Oryctolagus cuniculus* (L.) — Królik

(HN s. 240) „*Cuniculi*, Króliki, podobne do zajęcy, kryją się w norach ziemnych. Nad miarę są płodne”.

Rząd: Gryzonie — *Rodentia*

Rodzina: *Pilchowate* — *Muscardinidae*

26 gat. *Muscardinus avellanarius* (L.) — Orzesznica

(Au s. 315) „*Mus avellanarum* opisana przez Gesnera i Raya, Sorez Pliniusza, po niemiecku Hasselmaus, po polsku Mysz orzechowa, Koszatka. Jest mniejsza od wiewiórki, barwy mysiej, na grzbiecie i bokach oraz na szyi — białej. Łazi obyczajem wiewiórki po drzewach, zbiera orzechy i gromadzi je w jamach ziemnych oraz dziuplach drzew. Łowiona była na Wołyniu koło Krzemieńca i Ostroga oraz w lasach pruskich, także i w innych miejscowościach”.

Z postawienia równolegle obok nazwy „mysz orzechowa” nazwy „koszatka” widać, że Rzeczyński płacze nazwy różne, mianowicie orzesznice — *Muscardinus avellanarius* i koszatkę — *Dryomys nitedula* (Pall).

27 gat. *Glis glis* (L.) — Popielica

(Au s. 318) „*Mus ponticus*, po niemiecku Grauwerck, po polsku Popielica, była opisana przez Gesnera. Futerka popielicy bardzo są cenione. Zwierzątko tego nie ma w lasach Królestwa, może zdarzyć się ono natomiast w lasach białoruskich, sąsiadujących z Wielkorosją”.

28 gat. *Cricetus cricetus* (L.) — Chomik

(Au s. 326) „*Cricetus* Gesnera, *Porcellus frumentarius* Schwenckfelda, po niemiecku Hamster, po polsku Chomik skrzeczek, Mysz wielka ziemna. Jest on podobny z kształtu i wielkości do świstaka alpejskiego,

którego naśladowuje także w budowie zimowych schronów podziemnych. Ma w policzkach torby podskórne, w których przenosi ziarno do swych jam jako pokarm na zimę. Rodzi siedmioro, a niekiedy nawet dwa razy po siedmioro potomstwa. W jamach chomika znajduje się często duży zapas ziarna. Zdarza się, że na polach chomiki żerują stadami”.

Właściwe myszy traktuje Rzączyński bardzo pobieżnie. Wymienia kilka gatunków z nazwy, a o myszy domowej przytacza tylko anegdoty.

Rodzina: Myszowate — *Muridae*

29 gat. *Apodemus flavicollis* (Melchior) — Mysz leśna

(Au s. 328) „*Mus sylvestris*, po niemiecku Waldmaus, po polsku Mysz leśna”.

30 gat. *Apodemus agrarius* (Pall.) — Mysz polna

(Au s. 328) „*Mus agrestis*, po niemiecku Feldmaus, po polsku Mysz polna”.

31 gat. *Mus musculus* L. — Mysz domowa

(Au s. 328) „*Mus albus domesticus* [mysz domowa biała — Z.F.] schwytana była w roku 1725 w Marbońku. W Krakowie pewien zakonnik tak przyuczył kota i mysz, że jadły razem z jednego naczynia. Inną mysz oswojono w Poznaniu do tego stopnia, że jadła z ręki”.

Rodzina: Nornikowate — *Arvicolidae*

Czy Rzączyński odróżniał myszy od polników, jest rzeczą wątpliwą. Być może, że wymieniona przez niego „mysz wodna” jest polnikiem ziemnowodnym. Dlatego zamieszczamy poniższy gatunek ze znakiem zapytania.

32 gat. *Arvicola terrestris* (L.) — Polnik ziemnowodny

(Au s. 328) „*Mus aquaticus*, po niemiecku Wassermaus, po polsku Mysz wodna”.

Rodzina: Wiewiórkowate — *Sciuridae*

33 gat. *Sciurus vulgaris* L. — Wiewiórka

(HN s. 224) „*Sciurus*, po niemiecku Eichhorn, po naszymu Wiewiórka. Skacze z gałęzi na gałąź, z drzewa na drzewo, używając ogona jak żagla. Przednie nogi zastępują jej ręce. Żywi się orzechami, żołędziami, nasionami, które w lecie zbiera także jako zapas na zimę. Wiewiórki żyjące w Polsce są barwy rudej, zmieszanej z popielatą. W Rosji bywają całe popielate. Na Polesiu litewskim wiewiórka, latem ruda, w zimie tak bieleje, że przypomina wyglądem popielicę”.

(Au s. 320) „*Sciurus*, po polsku Wiewiórka, zwierzątko ulubione przez kobiety i dzieci. Na Ukrainie, w województwach braclawskim i czernichowskim, wśród wiewiórek rudych widuje się czarniawe. Sam widziałem na Wołyniu wiewiórkę białą, którą zaliczyć należy do rzad-

kości. W okolicy Lwowa znaleziono w gnieździe trzy młode wiewiórki: jedną białą, drugą czarną, trzecią rudą”.

34 gat. *Sciuropterus volans* (L.) — Polatucha

(Au 315) „*Mus ponticus, scythicus, volans* Gesnera, po polsku Wiewiórka latająca, po rusku Polatucha, po rosyjsku Letiaga, jest — według opisu Kleina — mniejsza od zwykłej wiewiórki. Jej narząd latający stanowi fałd skóry po bokach ciała, sięgający ku przodowi do dłoni, ku tyłowi do nóg i tworzy rodzaj żagla, przy którego pomocy przelatuje polatucha z drzewa na drzewo. Co do miejsca jej pobytu, to żyje ona w lasach mohylowskich. Przesłano mi dwie skórki polatuch z Wilna”.

35 gat. *Citellus suslica* (Güldenstädt) — Suseł perełkowany

(HN s. 235) „*Mus noricus* Agrikoli, *Citellus* Schwenckfelda, po niemiecku Ziesel, po naszymu Suseł, jest mniejszy od chomika, długi, budowy zgrabnej, z uszami ukrytymi, z zębami podobnymi do mysich. Ziemię Wołynia i Podola dają schronienie tym zwierzętom, które po ziemi opuszczają swe nory dopiero wtedy, kiedy obficie popłyną wiosenne wody”.

(Au s. 327) „*Mus noricus* Agricoli, po polsku Suseł, zamieszkuje nory ziemne. Długość i grubość ciała jest taka sama jak gronostaja, natomiast ogon jest krótszy. Barwa ciała zbliżona do barwy królika. Zamieszkuje Wołyń, Podole i stepy Janczarychy.

36 gat. *Marmota marmota* (L.) — Świstak

Rzeczyński opisuje łącznie świstaka i bobaka, nie zdając sobie wiodcznie sprawy z tego, że są to dwa różne gatunki.

(HN s. 233) „*Mus alpinus* Pliniusza, *Mus montanus* innych autorów, po niemiecku Murmelthier, po naszymu Bobak, Świszcz. Zimą spędza śpiąc w jamach, które sobie wykopuje. Żywi się owocami, korzonkami, trawami. Mieszka w Alpach i górach karpackich”.

(Au s. 327) „*Mus alpinus*, po polsku Bobak, Świszcz. Od jesieni do wiosny przesyypia prawie 6 miesięcy snem tak twardym, że żadną miarą zbudzić go nie można”.

37 gat. *Marmota bobac* (Schreb.) — Bobak

(HN s. 233) „Na Ukrainie i Podolu bobaki znajdują ukrycie w ziemi. Tłuszcz ich używany jest jako środek leczniczy w chorobach nerek i stawów”.

(Au s. 327) „Widziałem bobaki w województwie ruskim koło wsi Podciemne i Zimna Woda”.

Rodzina: Ślepce — *Spalacidae*

38 gat. *Spalax microphthalmus* Güldenstaedt — Ślepiec

Kessler zidentyfikował ślepca jako *Caniculus subterraneus*, czyli piesek ziemny Rzeczyńskiego.

(Au s. 325) „*Caniculus subterraneus*, pospolicie nazywany po polsku Piesek ziemny, po rusku Szczeniuk ziemny. Jest to zwierzę gniewliwe, mniejsze od kota domowego, o głowie dość dużej, uszach małych, zębach siekaczach w ilości czterech, wystających z pyska, przy czym dolne są prawie trzy razy dłuższe od górnych. Nogi ma ślepiec krótkie, zakrzywione, z pięciu palcami, opatrzonymi krzywymi pazurami. Włos krótki, barwy mysiej, ogon mały. Przypuszczano, że ślepiec jest pozbawiony oczu, jednak stwierdziłem, że ma on oczy malutkie, tej wielkości, co kret. Ślepiec kopie nory na polach, w ogrodach. Gromadzi na zimę zapasy żywności, złożone z roślin. Znajduje się to zwierzę na Podolu, Ukrainie, Wołyniu koło Suraza, Chodakowa, Zienek, Moszczenicy, Szczurówiec i innych miejscowości. Zdarza się, że ślepiec wyorywany jest pługiem przez rolników”.

Rodzina: Bobrowate — *Castoridae*

39 gat. *Castor fiber* L. — Bóbr

(HN s. 215) „*Castor, Fiber* Pliniusza, po niemiecku Biber, po naszymu Bóbr, zwierzę ziemnowodne, z wyglądu straszne z powodu długich, ostrych zębów, którymi ścina drzewa. Przednie nogi ma podobne do psich, tylne do kaczych, ogon zaś — podobnie jak ryby — ma pokryty łuską. Bóbr buduje sobie kunsztowne domy w pobliżu wód. Składa się taki dom z paru pięter, aby — gdy woda się podniesie — mógł schronić się wyżej. Mieszkają bobry nad Wisłą i innymi rzekami Królestwa, Wołynia, Rusi, Mazowsza, Prus. Najliczniejsze, najzgrabniejsze, o włosie czarnym, gęstym, miękkim są na Litwie, nad rzekami Bobryk, Łania, Wietka, Niemen oraz na Polesiu, nad Piną, Jasiołdą, Kojrą, Prypecią”.

(Au s. 306) „*Castor* albo *Fiber*, po polsku Bóbr, zwierzę dzikie, gniewliwe i żarłoczne. Niektórzy autorowie, jak np. Belon, twierdzą, że bóbr żywi się rybami, natomiast inni, jak np. Gesner, temu przeczą. Bóbr mający futro śnieżnej białości zabity był w województwie nowogródzkim na Litwie. Skórę jego posłano do Drezna i umieszczono w muzeum”.

Rząd: Parzystokopytne — *Artiodactyla*

Rodzina: Swinowate — *Suidae*

40 gat. *Sus scrofa* L. — Dzik

(HN s. 213) „*Aper, Sus sylvaticus* Varrona, po niemiecku Wildschwein, po naszymu Wieprz leśny, Dzik. Żyje stadami w dużych gęstych lasach. Samotne, pojedyncze żyjące okazy, nazywają się odyńce. Dzik ma ciało wielkie. Ostre, zakrzywione kły sterczą mu na zewnątrz. Całe stada dzików, złożone z samców, samic i młodych, wychodzą nocą z lasów na pola i pustoszą zasiewy. W Wielkopolsce i Małopolsce urządzone są często łowy na dzika”.

(Au s. 305) „*Aper, Sus sylvaticus*, po polsku Wieprz dziki, Dzik, uzbrojony jest w wielkie zakrzywione zęby. Ryje ziemię w poszukiwaniu korzeni jadalnych. Ma ryj, podobny do ryja świni domowej, uszy krótkie, zaokrąglone. Włos, którym jest pokryty, bywa częściowo krótki, częściowo długi, twardy”.

Rodzina: Jeleniowate — *Cervidae*

41 gat. *Cervus elaphus* L. — Jeleń

(HN s. 216) „*Cervus*, po niemiecku Hirsch, po naszymu Jeleń. Zamieszkuje lasy licznych naszych prowincji. Zrzuca corocznie rogi, a nowe, które mu wyrastają, liczą o jedną odnogę więcej. W Gdańsku, w sali Junckerhofu, która ozdobiona jest rogami, znajdują się rogi jelenie, liczące 36 odnóg”.

(Au s. 308) „*Cervus*, po polsku Jeleń, zwierzę płochliwe, szybkie, prześcigające w biegu konia, długowieczne”.

42 gat. *Dama dama* (L.) — Daniel

(HN s. 217) „*Dama* po łacinie, po niemiecku Damhirsch, po naszymu Daniel, zwierzę większe od sarny, barwy rudej lub białawej, czasem nakrapiane plamami. Ma rogi szerokie, z krótkimi odnogami. W lasach litewskich jest ich wiele. Mięso mają smaczne, delikatne”.

(Au s. 308) „*Dama recentiorum, Cervus platyceros*, po polsku Daniel. Jest mniejszy od jelenia, od którego różni się spłaszczonymi rogami. Jest bardzo pospolity w Anglii. U nas spotykany nierzadko w lasach Białowieży i Puszczy Zielonej oraz w zwierzyńcach, gdzie jest hodowany”.

43 gat. *Capreolus capreolus* (L.) — Sarna

(HN s. 217) „*Dorcas* po grecku, *Capreolus* po łacinie, po niemiecku Rehbock, po naszymu Sarn. Zwierzę to ma ciało i rogi podobne do jelenich, lecz mniejsze. Samica niekiedy nazywana jest kozą. Mięso sarny jest jadalne, niekiedy traktowane jako środek leczniczy. Na Podolu sarny żyją stadami na polach i w lasach. W całym Królestwie spotykane są w obszernych lasach”.

(Au s. 309) „*Dorcas, Capreolus*, po polsku Sarn, Sarna, Kozą leśną, różni się pod każdym względem od kozy, a przynależy do rodzaju jeleni. Na stepach Janczarychy żyją sarny całymi stadami. Tam oraz w stepach województwa kijowskiego można spotkać stada sarn liczące 100, 200, a nawet 300 sztuk”.

44 gat. *Alces alces* (L.) — Łoś

(HN s. 212) „*Alce* lub *Alces*, według Alberta W. — *Equicervus*, po niemiecku Elend, po naszymu Łoś. Długością, wysokością i objętością równa się średniemu koniowi. Głowę ma wielką, podłużną, wargi ogromne, naprzód wysunięte, zęby nieduże, uszy wielkie, szerokie. Samce mają rogi rozgałęzione, lecz nie tak długie i foremne jak jelenie. Łosie żyją

na Litwie i w gęstych lasach Żmudzi, w Małopolsce, na Pokuciu i Polesiu. Wielka ilość tych zwierząt mieszka w lasach pruskich i w Kurlandii”.

(Au s. 304) „*Alce* lub *Alces*, po polsku Łoś, zwierzę pośrednie między koniem i jeleniem, skąd nazwane przez Gesnera *Equicervus*. Wielkością równy jest koniowi lub bykowi. Z głowy do konia podobny, natomiast z rogów do jelenia. Za matką chodzą cielęta dwuletnie, a nawet trzyletnie. Szybkość biegu łosia jest bardzo znaczna. Jest to zwierzę płochliwe. Mieszka w gęstych wilgotnych lasach. Wiele łosi żyje na Białorusi, Wołyniu, w Kijowszczyźnie, Sandomierszczyźnie, w Liwonii i na Warmii”.

Rodzina: Wołowate — *Bovidae*

45 gat. *Rupicapra rupicapra* (L.) — Kozica

(HN s. 223) „*Rupicapra* Pliniusza, *Capra sylvestris* Gesnera u innych autorów *Capra alpina*, *montana*, po niemiecku Gemse, po naszemu Koza skalna, dzika. Kształtem i wielkością przypomina kozę domową. Rogi ma krótkie, zakrzywione. Żyje stadami, przy czym jedna, stojąca na miejscu wynioślejszym, pełni rolę strażnika i ostrzega pozostałe przed niebezpieczeństwem. Mieszka kozica w górach karpackich.

(Au s. 319) „*Rupicapra*, po polsku Koza skalna, dzika, ma rogi u nasady puste, u góry zakrzywione, ogon mały, owłosiony. Stada kozic krążą po górach karpackich, a spłoszone uciekają, skacząc po miejscach zupełnie niedostępnych”.

*

Rzączyński wspomina także o muflonie — *Ovis musimon* (Pallas), lecz mówi, że nie posiada danych, czy przebywają one w Karpatach.

(HN s. 224) „Czy *Ibex*, po niemiecku Steinbock, Owca skalna, mająca wielkie, ciężkie rogi, mieszka w Karpatach, nie mam co do tego wiadomości”.

W innym miejscu pisze Rzączyński o jakimś nie zidentyfikowanym baranie polnym.

(HN s. 214) „*Aries campestris*, Baran polny, obdarzony pojedynczym rogiem, widywany jest na stepach za Braclawiem, Oczakowem”.

46 gat. *Saiga tatarica* (L.) — Suhak

(HN s. 224) „Suhak, zwierzę podobne do kozy leśnej, przybywa czasem ze Scytii na Podole. Uzbrojony jest w rogi pręgowane, mocne i ostre. Ma wzrok bardzo bystry i dobry słuch, dzięki czemu łatwo wyczuwa zbliżanie się człowieka. Żyje stadami i za znakiem danym przez przewodnika rzuca się do uciezki. W stepach podolskich, gdzie poza ziemią i niebem nic nie widać, suhaki mogą zbierać się gromadnie”.

(Au s. 320) „Suhak po polsku, *Ovis sylvestris* Herbersteina, gdyż

bardziej przypomina barana niż kozę. Mieszka w stepach i chyba tylko na starość chroni się w lasach. Warga górna suhaka jest o wiele dłuższa od dolnej. Rogi są półksiężycowate. Suhaki zwykle przebywają na obszarze od miasta ukraińskiego Humania do kozaczych siedlisk, nazywanych Garda, stamtąd zaś do Nowej Siczy wzdłuż rzek Taszliczy, Świniuchy, Martwej Wody, Inguła, Ingulca”.

47 gat. *Bison bonasus* (L.) — Żubr

(HN s. 214) „*Bison*, Żubr, z kształtu podobny do wołu, lecz potężniejszej budowy. U Gesnera znajdujemy o żubrze następujące uwagi: „Wszyscy autorowie zgadzają się, że *Bison* jest to wół leśny, natomiast, jaki on jest w istocie i jak nazwać go należy, co do tego są wśród pisarzy rozmaite zdania, bowiem płaczą niektórzy *Bisona* z *Urusem* [turem — Z.F.]”. *Bison* nazywa się po polsku Żubr i dlatego niektórzy autorowie nadają mu łacińską nazwę *Zubron*. Wygląd tego zwierza świadczy o jego srogości. Ma on wysokie i szerokie czoło, zagięte rogi, uszy małe, oczy wielkie, krwawe. Z podbródka zwisa mu broda. Grzywa z długich kłaków pokrywa całą szyję, ramiona, górną część nóg przednich. Tylne część ciała jest chudsza od przedniej, ogon jak u wołu. Mieszkają żubry na Litwie w lasach Białowieskich. Żyją stadami”.

48 gat. *Bos primigenius* Bojanus — Tur

(HN s. 228) „*Urus*, *Bos sylvaticus*, po niemiecku Auer-Ochs, po naszymu Tur, należy do wołów leśnych. Tura płaczą niekiedy z żubrem oraz bawołem. Tury są tylko na Mazowszu w okolicach graniczących z Litwą. Są to prawdziwe woły leśne, różniące się od domowych tylko tym, że są całkowicie czarne z białawą wzdłuż grzbietu biegnącą pręgą. Tury krzyżują się z bydlęm domowym. Według Herbersteina tury są znacznie większe od wołów domowych, a żyją w lasach koło Sochaczewa i Rożek, odległych od Warszawy o 5 mil. Zimą tury karmią się w lasach liśćmi i pędami krzewów oraz drzew i nieraz obalają nawet spore dęby. Tur nie boi się człowieka i przy spotkaniu z nim nie ustępuje. Słyszałem, że król Zygmunt posyłał cesarzowi Karolowi V turze mięso solone”.

(Au s. 323) „*Urus* albo *Bos sylvestris*, *Thurus* Gesnera, po niemiecku Auerochs, po polsku Tur, Wół dziki, podobny jest do zwykłego wołu, lecz o wiele większy, potężniejszy, szybszy. Uzbrojony jest w rogi, przeważnie nieduże, czarne. Głowę ma tęgą, szeroką, włos twardy, czerwono-czarny. Tury były niegdyś na Litwie i książę Gedymin ubił tura w roku 1305 niedaleko Wilna. Na Mazowszu mieszkaly tury w lasach sochaczewskich”.

Rząd: Nieparzystokopytne — *Perissodactyla*

Rodzina: Koniowate — *Equidae*

49 gat. *Equus caballus* L. — Koń dziki

(HN s. 217) „*Equiferus* Pliniusza, po naszymu Koń dziki, nie był opi-

sywany przez autorów starożytnych. W nowszych czasach Gratiani pisze, że koń dziki jest mały, niekształtny, mało wytrzymały z powodu słabości nóg. Na widok człowieka ucieka. Inni autorowie twierdzą przeciwnie, że jest on silny, zręczny, szybki. Miechowita w opisie Sarmacji europejskiej twierdzi, że dziki koń mieszka w lasach litewskich. *Cosmographia* Münstera i *Appendix Geographica* podają, że spotykany jest w Prusiech, *Simplicissimus Ungaricus* — że w Karpatach, inny pisarz — że na stepach Ukrainy w okolicy Dniepru, gdzie przed niewielu laty został schwytany przez kozaków jeden koń dziki o krótkim włosie, maści kasztanowatej”.

(Au s. 310) „*Equiferus*, po niemiecku Wild-Pferd, po polsku Koń dziki. Nie wspominają o nim wcale autorowie greccy, widocznie — jak sądzi Gesner — dlatego, że krainy znane starożytnym Grekom dzikich koni nie miały. Pliniusz pisze, że na północy były stada dzikich koni. Wielkość konia dzikiego jest równa lub nieco większa od rozmiarów małego konia w księstwie Żmudzkiem, który nazywa się Żmudzinek. Skład członków dzikiego konia jest piękny, barwa różna, ale łosia i mysia dość częsta. Rozległe ukraińskie Dzikie Pola, po rusku stepy, dają schronienie tym koniom. Widywano je na obszarach między miastami Raszków, Jahorlik i Humań, idąc w kierunku stanic kozackich zwanych Gradem i w pobliżu miasta Nowa Sicz, w okolicy rzeki Boh blisko Dniestru, na trakcie zwanym Morawski Szlak. Pokazywały się również w okolicach miast Lisianka, Biliłówka, Lebiedyń, Czehryń w czasie wojny tureckiej i tatarskiej, ponieważ okolice te były bardzo słabo zaludnione. Teraz gdy wzrosło zagęszczenie ludności, zmalała liczba tych dzikich koni, które podążyły ku obszarom leżącym w pobliżu Morza Czarnego”.

Z powyższych wywodów widać, że Rzączyński nie rozróżnia rozmaitych form konia dzikiego. Tymczasem Vetulani²⁹ oraz Pruski³⁰ ustalają, że najprawdopodobniej w stuleciach XVI—XVIII w lesistych strefach Prus, Litwy i Białowieży istniał dziki koń — tarpan leśny, a na stepach Ukrainy — tarpan stepowy (dalej zaś w kierunku wschodnim, już na obszarach azjatyckich, tzw. koń Przewalskiego). Nie wykluczone jest także, że na Ukrainie mogły być zdziczałe konie domowe, podobnie jak w preriach Ameryki Północnej i w pampasach Ameryki Południowej.

Przy przeglądzie ssaków Polski zostały uwzględnione *Klucze do oznaczania kręgowców Polski*. Część V pod redakcją Kazimierza Kowalskiego, Warszawa — Kraków 1964, s. 280.

²⁹ T. Vetulani, *Źródła do problemu dzikich koni europejskich*, Lublin 1949.

³⁰ W. Pruski, *Dzikie konie wschodniej Europy*, „Roczn. Nauk Roln.,” t. 85, seria D, 1959.

SKOROWIDZ NAZW SSAKÓW

W skorowidzu zamieszczone są nazwy naukowe ssaków (łacińskie i polskie) oraz nazwy polskie przytoczone przez Rzączyńskiego. Łacińskie nazwy Rzączyńskiego pominięto, aby uniknąć gmatwaniny

- Alces alces* (L.) — 44
Apodemus agrarius (Pall.) — 30
Apodemus flavicollis (Melchior) — 29
Arvicola terrestris (L.) — 32

Bison bonasus (L.) — 47
 Bobak Rz. — 37
 Borsuk Rz. — 6
Bos primigenius Bojanus — 48
 Bóbr Rz. — 39

Canis lupus L. — 4
Capreolus capreolus (L.) — 43
Castor fiber L. — 39
Cervus elaphus L. — 41
 Chomik — 28
 Chomik skrzeczek Rz. — 28
 Cieleń morskie Rz. — 19
Citellus suslica (Güldenstädt) — 35
Cricetus cricetus (L.) — 28

Dama dama (L.) — 42
 Daniel Rz. — 42
 Delfin Rz. — 22
Delphinus delphis L. — 22
 Dzik Rz. — 40

Equus caballus L. — 49
Erinaceus roumanicus Barret-Hamil-
 ton — 1

Felis silvestris Schreb. — 17
Felis lynx L. — 18
Foetorius sarmaticus (Pall.) — 16
 Foka nerpa — 19
 Foka pospolita — 19

Glis glis (L.) — 27
 Gronostaj Rz. — 11
Gulo gulo (L.) — 8

 Jaźwiec Rz. — 6
 Jeleń Rz. — 41
 Jeź Rz. — 1
 Jeź wschodni — 1
 Jeź ziemny Rz. — 1

 Koń dziki Rz. — 49
 Koń morski Rz. — 20
 Koń wodny Rz. — 20
 Koszatka Rz. — 26
 Kot dziki Rz. — 17
 Koza leśna Rz. — 43
 Koza skalna, dzika Rz. — 45
 Kozica — 45

 Kret Rz. — 2
 Królik Rz. — 25
 Kuna Rz. — 10
 Kuna domowa — 10
 Kuna kamionka — 10
 Kuna leśna — 9

Lepus europaeus Pall. — 23
Lepus timidus L. — 24
 Lis Rz. — 5
 Liszka Rz. — 5
Lutra lutra (L.) — 7

 Łasica — 12
 Łasiczka Rz. — 12
 Łaska Rz. — 12
 Łoś Rz. — 44

Marmota bobac (Schreb.) — 37
Marmota marmota (L.) — 36
Martes foina (Erxl.) — 10
Martes martes (L.) — 6
Meles meles (L.) — 6
 Mors — 20
 Morska świnią Rz. — 21
 Morświn — 21
Mus musculus L. — 31
Muscardinus avellanarius (L.) — 26
Mustela erminea L. — 11
Mustela lutreola (L.) — 15
Mustela nivalis L. — 12
Mustela putorius L. — 14
Mustela zibellina L. — 13
 Mysz domowa — 31
 Mysz leśna Rz. — 29
 Mysz orzechowa Rz. — 26
 Mysz polna Rz. — 30
 Mysz wielka ziemna Rz. — 28
 Mysz wodna Rz. — 32

 Niedźwiedź Rz. — 3
 Niedźwiedź brunatny — 3
 Norka — 15
 Nurek Rz. — 15

Oryctolagus cuniculus (L.) — 25
 Orzesznica — 26
 Ostrowidz Rz. — 18

 Perewiaska Rz. — 16
Phoca vitulina L. — 19
Phocaena phocaena (L.) — 21
 Pies morski Rz. — 19
 Piesek ziemny Rz. — 38

Polatucha Rz. — 34
Polnik ziemnowodny — 32
Popielica Rz. — 27
Przewiązka Rz. — 16
Rosmarus rosmarus L. — 20
Rosomak Rz. — 8
Rupicapra rupicapra (L.) — 45
Ryś Rz. — 18

Saiga tatarica (L.) — 46
Sarn Rz. — 43
Sarna Rz. — 43
Sciuropterus volans L. — 34
Sieniachy Rz. — 24
Soból Rz. — 13
Spalax microphthalmus Gldenstdt
— 38
Suhak Rz. — 46
Sus scrofa L. — 40
Suseł Rz. — 35
Suseł perełkowy — 35
Słepiec — 38
Swinia morska Rz. — 21
Świstak — 36

Świszcz Rz. — 36
Talpa europaea L. — 2
Tchrz — 14
Tur Rz. — 48
Ursus arctos L. — 3
Vulpes vulpes (L.) — 5

Wieprz dziki Rz. — 40
Wieprz leśny Rz. — 40
Wiewiórka Rz. — 33
Wiewiórka latająca Rz. — 34
Wilk Rz. — 4
Wł dziki Rz. — 48
Wydra Rz. — 7
Zajc Rz. — 23
Zajc bielak — 24
Zajc szarak — 23
bik Rz. — 17
mudzinek Rz. — 49
ubr Rz. — 47

SPIS DZIEŁ CYTOWANYCH W PRZYPISACH

- Bayger J. A.: Obraz fauny płazów i gadów polskich z pierwszej połowy wieku XVIII. — Spraw. Kom. Fizj. T. 71. Kraków 1938.
- Belke G.: Mastologia, czyli historia naturalna zwierząt ssących. T. 1—3. Wilno 1847—1850.
- Bentkowski F.: Historia literatury polskiej. T. 1—2. Warszawa-Wilno 1814.
- Berger L., Michałowski J.: Płazy *Amphibia*. W: Klucze do oznaczania kręgowców Polski. Cz. II. Warszawa 1963.
- Bibliothèque de la Compagnie de Jésus. I partie. Bibliographie. T. VII. Bruxelles-Paris 1896.
- Chodynicki I. ks.: Dykcyjonarz uczonych Polaków. T. 1—3. Lwów 1833.
- Cuvier G. (Kiuwier J.): Historia nauk przyrodzonych według ustnego wykładu Jerzego Kiuwiera ułożona i uzupełniona przez P. Madelen de St Azy. Na język polski przełożyli i dodatkami do piśmiennictwa polskiego odnoszącymi się wzbogacili Gustaw Belke i Aleksander Kremer. T. 1—5. Wilno 1853—1855.
- (Cygański M.): Myślistwo ptasze [...] z przedmową i objaśnieniami Antoniego Wagi. — Sylwan. 1841. odb. Warszawa 1842.
- (Dubois J. B.). M. D**: Essai sur l'histoire littéraire de la Pologne. Réflexions générales sur les progrès des sciences et des arts, histoire naturelles et géographie. Berlin 1778.
- Estreicher K.: Bibliografia Polska. T. 1—34. Kraków 1870—1951.
- Jundziłł S. B. ks.: Opisanie roślin w prowincji W. Ks. Litewskiego naturalnie rosnących. Wilno 1791.
- Kessler K.: Jestiestwiennaja istoria gubernij Kijewskago Uczebnago Okruga. Zoologia. Czast' sistematiczeskaja. Kijów 1851—1856.
- Klucz do oznaczania zwierząt kręgowych ziem polskich. Redakcją kierował dr H. Hoyer. Kraków 1909. II wyd. Kraków 1933.
- Klucze do oznaczania kręgowców Polski. Część I. Kręglouste i ryby. Opracowanie zbiorowe pod redakcją Matyldy Gąsowskiej. Warszawa-Kraków 1962.
- Klucze do oznaczania kręgowców Polski. Cz. V. Ssaki *Mammalia*. Opracowanie zbiorowe pod redakcją Kazimierza Kowalskiego. Warszawa-Kraków 1964.
- Kołodziejczyk J.: Nauki przyrodnicze w działalności Komisji Edukacji Narodowej. — Arch. Nauk Biol. TNW. Warszawa 1936.
- Lewicki J.: Ustawodawstwo szkolne za czasów Komisji Edukacji Narodowej (1736—1783). Kraków 1925.
- Łomnicki J.: Owady Polski w O. Gabriela Rzączyńskiego T. J. „Historia naturalis curiosa Regni Poloniae [...]”. — Pol. Pismo Entomol. T. 6. 1927.
- Młynarski M.: Gady *Reptilia*. W: Klucze do oznaczania kręgowców Polski. Cz. III. Warszawa-Kraków 1960.

- Niesiecki K. T.J.: Herbarz polski. Wydany przez Jana Nepomucena Bobrowskiego. Lipsk 1841.
- Nowicki M.: O rybach dorzeczy Wisły, Styru, Dniestru i Prutu w Galicji. Kraków 1889.
- Pruski W.: Dzikie konie wschodniej Europy. — Roczniki Nauk Rolniczych 1959. T. 85, seria D.
- Rostafiński J.: Średniowieczna historia naturalna. Kraków 1900.
- Sokołowski J.: Ptaki ziem polskich. T. 1—2. Warszawa 1958.
- Szczepski J. B., Kozłowski P.: Pomocnicze tabele ornitologiczne. Warszawa 1953.
- Sztolcman J.: Próba uporządkowania nomenklatury ptaków krajowych. — Pam. fizjogr. T. 25. 1918.
- Taczanowski W.: Ptaki krajowe. T. 1—2 Kraków 1882.
- Vetulani T.: Źródła do problemu dzikich koni europejskich. Lublin 1949.
- Waga A.: O Janie Filipie Karosym (de Carosi) i Karolu Pertesie (de Perthées), dwóch naturalistach polskich pod Stanisławem Augustem. Bibl. Warsz. t. 4. 1845.
- Wałęcki A.: Systematyczny przegląd ryb krajowych. Warszawa 1864.
- Wierzbowski T.: Protokoły posiedzeń Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych. Warszawa 1908.
- Załęski S. T.J.: Jezuici w Polsce. T. 1—4. Lwów 1902.

ФАУНА ПОЛЬШИ В СОЧИНЕНИЯХ ИЕЗУИТА

О. ГАБРИЭЛЯ РЖОНЧИНСКОГО

(1664—1737)

Резюме

Иезуит о. Габриэль Ржончинский (1664—1737) — автор двух латинских трудов: *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae, Magni Ducatus Lithuaniae*, изданного в Сандомеже в 1721 году, и *Auctuarium Historiae naturalis curiosae* выпущенного в свет уже после его смерти, в Гданске (1742). Второй труд — это расширенное издание первого труда.

Труды о. Ржончинского представляют собой первый опыт описания польской природы в целом. До него существовали только частичные, составленные в алфавитном порядке указатели польских растений и животных, либо медицинские учебники со списками отечественных животных и растений, применяемых во врачебной практике (так называемые *herbaria*), и учебные руководства по сельскому хозяйству, животноводству и охотоведению, либо, наконец, отдельные заметки хронистов и путешественников о некоторых достопримечательностях польской природы. О. Ржончинский первым поставил перед собой задачу описать природу нашей страны: горы, реки, климат, ископаемые, минералы, растительность, фауну, особенности человеческого рода, некоторые астрономические явления и т. п. Эту задачу он выполнил, но, будучи сыном своей эпохи, к тому же очень легковерным человеком, наряду с множеством чрезвычайно ценных наблюдений, поместил также немало легенд, сказок, предрассудков, вымыслов, которые даже по тому времени, когда он писал, следовало отвергнуть.

У Ржончинского не было естественно-научной подготовки. Он был естествоиспытателем-любителем. В своих трудах базировался не на собственных исследованиях (лишь в редких случаях, то тут, то там, заявляет, что некоторые вещи видел либо лично обследовал), а на очень обширной отечественной или иностранной литературе. И тем

не менее создал весьма ценный труд, который по целому ряду разделов не устарел и поныне.

Труды Ржончинского были известны в Польше и за рубежом. Ими пользовались в наших школах в качестве учебников, а из иностранных ученых многократно цитировали его такие знаменитости, как Линней и Бюффон. В XIX веке ссылались на него польские и иностранные авторы: Кеслер, Вага, Тачановский, Новицкий, Валецкий, и даже в XX веке посвящали ему много внимания Штольцман, Ломницкий, Байгер, Соколовский.

Труды Ржончинского до сих пор не переведены на польский язык, а некоторые разделы польской природы, мертвая природа, растительность, фауна, в его изложении не обработаны. Автор настоящей работы поставил себе задачей охарактеризовать Ржончинского как фауниста. Других разделов польской природы он здесь не касается.

О. Ржончинский писал свои труды во время, предшествующее Линнею, и потому в его описании польского животного мира нельзя найти четкой систематической классификации. В основном он придерживается еще классификации Аристотеля и рассматривает отдельно животные бескровные и снабженные кровью. Последние подразделяются на рыбы, пресмыкающиеся (вместе с земноводными), птицы и млекопитающие. Животные этих групп он систематизировал в алфавитном порядке, по их латинским названиям. Некоторые животные систематизирует также по соответствующей им среде обитания или по некоторым доминирующим особенностям. Таким образом различает группы подземных и ядовитых животных. К морским рыбам причисляет обитающих в море млекопитающих, а к пресноводным — черепаху.

В заслугу Ржончинскому следует поставить, что он впервые в Польше дал сжатое изложение сведений о беспозвоночных, которых делит на *Zoophyta* и *Insecta*. Характерно, что он не признает существовавших тогда представлений о самозарождении организмов насекомых, знает работы итальянского естествоиспытателя Франческо Реди и объясняет размножение насекомых естественным образом.

В своих описаниях отдельных животных Ржончинский, придерживаясь алфавитного порядка названий различных видов, неоднократно описывает одно и то же животное несколько раз под разными названиями. Он также далек от четкого разграничения родственных форм и зачастую дает нескольким близким видам одно название, считая их как бы одной группой. Лучше всего он ориентируется в мире рыб, птиц и млекопитающих. В его описаниях имеется много интересных биологических частных и прежде всего обра-

щают на себя внимание ценные указания на географическое размещение различных животных в Польше.

Не все описанные Ржончинским животные можно идентифицировать с ныне обитающими в Польше видами. В общем, с некоторыми оговорками, можно сказать, что Ржончинский назвал 360 видов обитающих в Польше животных: беспозвоночных — около 60 видов, рыб — 67, пресмыкающихся — 10, земноводных — 10, птиц — 169, млекопитающих — 49 видов.

Описанная Ржончинским фауна обитала на территории Польши XVIII века, когда границы нашей страны простирались намного дальше на восток, северо-восток и юго-восток, чем теперь, и в то же время не охватывали местностей на севере и западе, воссоединенных с Польшей после второй мировой войны. Поэтому в настоящее время в нашей стране нет некоторых форм, описанных Ржончинским.

LA FAUNE DE POLOGNE DANS LES OEUVRES DE L'ABBÉ
GABRIEL RZĄCZYŃSKI
(1664—1737)

Résumé

L'abbé Gabriel Rzączyński (1664—1737), jésuite, était l'auteur de deux ouvrages écrits en latin: *Historia naturalis curiosa Regni Poloniae, Magni Ducatus Lithuaniae...*, paru à Sandomierz en 1721 et *Auctuarium Historiae naturalis curiosae...*, son oeuvre posthume éditée à Gdańsk (1742). Celle-ci représente un élargissement et un complément de la précédente.

Les travaux de Rzączyński constituent la première tentative de la description naturaliste de la Pologne en totalité. Auparavant, ce ne furent que des relevés partiels, faits par ordre alphabétique, d'animaux et de plantes de Pologne, ou bien manuels médicaux contenant la spécification d'animaux et de plantes employées en médecine (dits *herbaria*), ou encore des précis d'agriculture, d'élevage et de vénerie, enfin, des notes détachées des chroniqueurs et des chercheurs sur les singularités de la nature en Pologne. Rzączyński fut le premier qui prit à tâche de donner la description de la nature de notre pays: montagnes, fleuves, sol, climat, richesses minières, minéraux, végétation, faune, particularités de l'espèce humaine, certains phénomènes astronomiques, etc. Enfant de son temps et, en outre, homme assez crédule, il y mit, à côté d'une multitude d'observations de grande valeur, plus d'un préjugé, plus d'une légende, tradition, invention fabuleuse qui, même pour son temps, méritaient de tomber dans l'oubli.

L'abbé Rzączyński manquait de formation scientifique. Il était plutôt naturaliste amateur. Il n'a guère contribué de ses propres recherches aux oeuvres dont il était l'auteur (ce n'est que rarement, par-ci par-là, qu'il reconnaît avoir observé ou examiné personnellement les phénomènes). Au contraire, il fondait ses ouvrages sur l'ample bibliographie nationale et étrangère. Toutefois, il avait créé une oeuvre de grande valeur qui dans bon nombre de chapitres ne s'est point désactualisée jusqu'à nos jours.

Les travaux de Rzączyński jouissaient d'une grande renommée en Pologne de même qu' à l'étranger, on les employait comme manuels dans nos écoles et plus d'une fois ils étaient cités par d'éminents savants de l'époque, tels Linné et Buffon. Au XIX^e siècle, Rzączyński jouissait de la considération de la part des auteurs nationaux et étrangers: Kessler, Waga, Taczanowski, Nowicki, Wałecki. Même ceux du XX^e siècle, comme Sztolcman, Łomnicki, Bayger, Sokołowski, prenaient vif intérêt à ses travaux.

Jusqu' à l'heure actuelle, les travaux de Rzączyński ne sont pas traduits en polonais et certaines divisions de la nature de Pologne — nature morte, végétation, faune, ne sont pas encore mis au point. L'auteur du présent ouvrage prit à tâche de donner une caractéristique de Rzączyński fauniste. D'autres divisions de la nature de Pologne n'y sont pas mentionnées.

Les travaux de Rzączyński sont antérieurs à ceux de Linné. C'est pourquoi sa description du règne animal de Pologne ne se range pas dans un système préétabli. En principe, Rzączyński s'en tient au système d'Aristote et il différencie les animaux qui ont du sang de ceux qui n'en ont pas. Il divise les animaux qui ont du sang en poissons, amphibiens (y compris les reptiles), oiseaux et mammifères. Il a rangé les animaux dans susdits groupes par ordre alphabétique selon leurs dénominations en latin. Certains animaux sont classés en rapport avec leurs milieu spécifique ou suivant un signe distinctif dominant. Ainsi, Rzączyński distingue le groupe d'animaux souterrains et vénimeux. Il classe les mammifères de mer parmi les poissons et la tortue parmi les animaux d'eau douce.

Son exposé succinct d'animaux invertébrés divisés en *Zoophyta* et *Insecta* est, sans conteste, méritoire. Il n'y admet point d'autogénèse: les travaux de Fr. Redi lui sont connus et pour donner explication de la génèse des insectes il pose en principe le processus naturel.

Dans son étude de différents animaux, Rzączyński revient plus d'une fois à la description du même animal sous diverses dénominations paraissant en divers endroits du répertoire alphabétique. Il ne parvient pas à délimiter avec précision les formes analogues et il n'est pas rare qu'il présente sous le même nom plusieurs espèces similaires en les considérant, pour ainsi dire, sous l'aspect de groupe. Notre auteur montre le meilleur discernement dans le règne de poissons, d'oiseaux et de mammifères. Plus d'un remarquable détail biologique se trouve dans les descriptions de Rzączyński et avant tout de précieuses observations sur la répartition géographique des différents animaux en Pologne.

Un nombre d'animaux décrits par Rzączyński ne s'identifie pas avec les espèces actuelles. Globalement, quoique sous certaine réserve, on

peut admettre 360 espèces d'animaux spécifiés par Rzączyński ayant vécu de son temps en Pologne: ca 60 espèces d'invertébrés, 67 — de poissons, 10 — d'amphibiens, 10 — de reptiles, 169 — d'oiseaux, 49 — de mammifères.

La faune décrite par Rzączyński existait sur le territoire polonais au XVIII^e siècle, au temps où les frontières du pays s'étendaient beaucoup plus avant à l'est, au nord-est et au sud-est que de nos jours. En revanche, elles n'englobaient pas les territoires au nord et à l'ouest qui furent récupérés après la deuxième guerre mondiale. C'est pourquoi certaines formes décrites par Rzączyński n'existent plus en Pologne.

SKOROWIDZ NAZWISK

- Agassiz Louis 49
 Agricola Georgius 61
 Albertus Magnus (Albert Wielki) 61, 65
 Albertus Moscenius Polonus 65
 Aldrovandi Ulisses 23, 40, 62, 65, 82
 Andrzejowski Antoni 139
 Argenson de Paulmy 46, 136
 Aristoteles ze Stagiry 62, 65, 83, 84, 88, 102
 Arnold Jerzy 43
 August II Sas król 46, 48, 49
 Azy de St. Madelen, Magdeleine de Saint-Agy 15, 49

 Balbinus Bohusław 61, 62
 Bauhinus Kaspar Bas. 36, 62
 Bayger Jan Aleksander 57, 83, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 208
 Becke F. 55
 Bednarski Stanisław TJ 57
 Belke Gustaw 12, 15, 48, 49, 191, 208
 Belon Piotr 62, 65, 104
 Bentkowski Feliks 12, 15, 43, 46, 48, 55, 208
 Berckenmeyer 65
 Berger Leszek 136, 208
 Bernhardi Martin de Bernitz 62
 Bieliński Józef 51
 Bielski Marcin 62
 Blainville Ducrotay de 136
 Bobrowski Jan Nepomucen TJ 7
 Bodenheimer F. S. 55, 96, 101
 Bojanus Ludwik Henryk 43
 Bonnet Pierre 103
 Boter Jan Benesius 62
 Bratkowski Stefan 60
 Braun Dawid 53
 Breyne Jan Filip 36, 65
 Brincken Julius bar. 44
 Broniovius Martinus 62

 Brown Józef ks. 50
 Brzęk Gabriel 59
 Bucelinus Joannes TJ 62
 Buffon Georges Leclerc de 40, 42, 44, 83

 Carosi Jan Filip 38
 Carus Julius Victor 51
 Catesby Mark 171
 Cellarius Andreas 62
 Chmielowski Benedykt ks. 33, 55
 Chmielowski Piotr 52
 Chodynicki Ignacy ks. 7, 46, 208
 Chwałkowski Mikołaj 62
 Commendonni Joannes kard. 63
 Crassinus patrz Krasieński
 Cronstedt Axel Frederic 56
 Curicke Reinhold 62
 Cuvier Georges 12, 15, 49, 136
 Cygański Mateusz 48, 53, 57, 62, 83, 146, 178, 208
 Czapski Walentyn Aleksander bp 12, 46

 Demoll-Mayer 114, 123
 Długosz Jan 20, 53, 62, 82
 Dubois Jean Baptiste 9, 15, 36, 43, 55, 208
 Duclous Jean 36, 46
 Dyrowska Maria 13

 Engelmann Wilhelm 48
 Erndtelius Christian Henryk 62
 Estreicher Karol 13, 15, 36, 38, 40, 65, 208
 Ewert — księgarz 60
 Falimierz Szczepan (Stefan) 83
 Fedorowicz Zygmun 55, 59
 Feliksiak Stanisław 5, 60, 67, 80, 88, 89, 91, 93, 94, 97, 98, 99, 100, 103, 147, 157, 162, 171, 185, 197

Fournier 65
Froelichus 19, 65
Gadebusch Jakub 62
Gallus Marcin 82
Gąsowska Matylda 5, 105, 208
Gengell Jerzy TJ 53
Gert Reinhold TJ 8
Gesner Konrad 40, 62, 65, 82, 84
Gilbert Emanuel 40, 42
Gratiani Antoni Maria 63
Guagnin (Gwagnin) Aleksander 63
Gutenberg — wydawca 60
Hagen Herman August 50
Haur Jakub Kazimierz 63
Heckel 118
Henel Nikolaus von Hennenfeld 63
Henneberger Kaspar 63
Herberstein Zygmunt 63
Hermann Jan TJ 7
Hildebrand 65
Horn Walter 55
Hoyer Henryk (jun.) 52, 105, 191, 208
Hrabec Stefan 60
Isidor z Sewilli 63
Jagiello Władysław król, 24, 82
Jakubski Antoni 13
Jan III Sobieski król 22, 49
Jarocki Feliks Paweł 43, 44, 53, 118, 146
Jaworowska Magdalena 60
Jonston Jan 42, 63, 65, 131
Józefik Mieczysław 5
Jundziłł Stanisław Bonifacy ks. 13, 42,
43, 46, 84, 146, 208
Kadłubek Wincenty 82
Kawecki Zbigniew 5
Kessler Karol 49, 83, 105, 107, 108, 118,
119, 121, 122, 124, 191, 200, 201
Kiejszowski W. 50
Kircher Atanazy TJ 26, 63, 65
Kiuwier Jerzy patrz Cuvier Georges
Klein Jakub Teodor 30, 40, 42, 54, 65
Kluk Krzysztof 42, 43, 50, 53, 84
Knapski Grzegorz 63, 172
Koblański Józef ks. 35
Kochowski Wespazjan 63

Kojałowicz Wojciech 63
Kołodziejczyk January 36, 208
Koneczny Feliks 54
Konradzki Paweł TJ 7
Korbut Gabriel 55
Kowalski Kazimierz 205, 208
Kozłowski Paweł 185, 209
Kraśniński (Crassinus) Jan Andrzej 63
Kremer Aleksander 12, 13, 15, 49
Kuntze Roman 98
Kwiatkiewicz Jan 63
Lamarck Jean Baptiste 102, 136
Langnich 53
Lencisius patrz Łęczycki Paweł
Leo Jan 63, 133
Leuckart Rudolf 87
Lewicki Józef 34, 208
Lewiński Jan 51
Linde Samuel Bogumił 42
Linneusz Karol 40, 44, 56, 83, 102, 104,
155
Loesel 40, 42
Ładowski Remigiusz ks. 33, 55, 56
Łęczycki Paweł 63
Łomnicki Jarosław 54, 83, 93, 94, 95, 96,
97, 98, 99, 101, 103, 208
Łomnicki Marian 52
Maciesza Aleksander 54, 59
Majewski Erazm 51
Marcin z Urzędowa 83
Masecovius Christian 63
Merret Christian 61, 63
Meyer von Meyerberg Augustyn 63
Miaskowski Adrian TJ 8
Michalski — księgarz 60
Miechałowski Jerzy 136, 208
Miechowita Maciej 63
Mierzwa — kronikarz 82
Minasowicz J. E. 44
Młynarski Marian 136, 208
Morawski Jan TJ 7
Morozewicz Józef 55, 56
Mouffet Thomas 64, 65
Münster Sebastian 23, 64, 65
Murinius Marcin 64
Myszkowski Józef Władysław Gonza-
ga 12

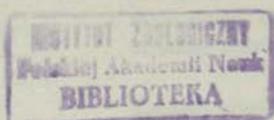
- Natoński Bronisław TJ 6
 Neugebauer Salomon 64
 Niesiecki Kasper TJ 7, 209
 Niezabitowski Lubicz Edward 52, 191
 Nilsson 139
 Nowicki Maksymilian 51, 105, 112, 120,
 121, 122, 209
 Obodziński Aleksander 64
 Olaus Magnus 64
 Opaliński Łukasz 64
 Orgelbrand S. — wydawca 60
 Ortelius Abraham 64
 Paprocki Bartosz Jastrzębiec 64
 Paulus Venetus 65
 Peplowski Franciszek 60
 Perkowicz Tomasz TJ 8
 Perthées Karol de 38
 Plinius Secundus Caius 23, 24, 40, 64,
 65
 Pruski Witold 59, 60, 205, 209
 Radomicki Andrzej Aleksander 10
 Ray John 61, 64, 65, 83, 102
 Redi Franciszek 101, 102
 Rogalski Leon 48
 Rondelet Guillaume 64, 65, 104
 Rostafiński Józef 46, 54, 82, 209
 Roszko Janusz 60
 Rydzewski Władysław 146
 Saint-Agy de Magdeleine 15, 49
 Salviani Hippolitus 104
 Sarnicki Stanisław 64
 Schenkling Sigmund 55
 Schwenckfeld Gaspar 61, 64, 103
 Schütz Gaspar 64
 Schwenckfeld Gaspar 61, 64, 103
 Seger Georgius 64, 87
 Sibbald Robert 61
 Simon Pauli 36
 Sirenus (Syreński) Szymon 64
 Sobieszczański Franciszek Maksymi-
 lian 50
 Sokołowski Jan 56, 146, 165, 209
 Solinus Caius Julius 64, 65
 Spalanzani Łazarz 102
 Spicyński Hieronim 83
 Stanisław August król 38
 Stanko Jan 82, 83
 Starowolski Szymon 64
 Stella Erasmus Libonotanus 64
 Strykowski Maciej 64
 Sturmus J. Chr. 101, 102
 Suchodolski Bogdan 59
 Swammerdam Jan 64, 65
 Swirski Zbigniew 5
 Syreński (Syreniusz) Szymon 83
 Szarski Henryk 5
 Szczepski Jan B. 185, 209
 Sztolcman Jan 53, 83, 146, 149, 150,
 151, 152, 155, 156, 157, 167, 168, 170,
 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180,
 185, 209
 Szykowski Marian 53, 55
 Szymanowski Wojciech 48
 Święcicki Andrzej 65, 83
 Taczanowski Władysław 50, 51, 146,
 150, 151, 152, 157, 167, 170, 173, 174,
 176, 177, 178, 179, 180, 185, 188, 205
 Tanner Franciszek 65
 Trzaska — księgarz 60
 Tschermak G. 55
 Turkowska Danuta 59
 Tylkowski Wojciech 25, 36, 38, 65, 93
 Tyzenhauz Konstanty 46, 48, 53, 146
 Venetus Paulus 65
 Vetulani Tadeusz 205, 209
 Voltaire François Marie 40
 Waga Antoni 38, 40, 48, 146, 152, 157,
 162, 172, 173, 178, 182, 184, 185,
 208, 209
 Walecki Antoni 50, 105, 209
 Wapowski Bernard 65
 Wasilewski Zygmunt Witold 58
 Wetmore Aleksander 146
 Wierzbowski Teodor 34, 36, 209
 Willughby Francis 65
 Wotton Edward 86, 87
 Załęski Stanisław TJ 7, 52, 55, 209
 Załuski Józef Jędrzej bp 38, 44, 50
 Zygmunt III król 26, 48

SPIS ILUSTRACJI

	Str.
1. Karta tytułowa <i>Historiae naturalis curiosae</i>	11
2. Herb rodziny Gonzaga Myszkowskich umieszczony na odwrocie karty tytułowej <i>Historiae naturalis curiosae</i>	14
3. Dedykacja Józefowi Władysławowi Gonzaga Myszkowskiemu, którego sumptem była wydana <i>Historia naturalis</i>	16
4. Aprobata zakonna <i>Historiae naturalis</i>	37
5. Karta tytułowa <i>Auctuarium</i> . Wariant bez miejsca wydania i daty	39
6. Aprobata biskupia <i>Auctuarium</i>	41
7. Karta tytułowa <i>Auctuarium</i> . Wariant zatytułowany <i>Auctarium</i> i datowany Gedani 1736	45
8. Karta tytułowa <i>Auctuarium</i> . Wariant datowany: Gedani 1745	47
9. Dawne kolegium jezuickie w Starych Szkotach pod Gdańskiem przed rokiem 1807. Malował J. A. Breysig (zbiory Biblioteki Gdańskiej PAN)	56
10. Kláštor i kościół oo. jezuitów w Starych Szkotach pod Gdańskiem (z dzieła: M. Deisch, <i>50 Prospecte von Dantzig</i> , Dantzig 1765. Ze zbiorów Biblioteki Gdańskiej PAN)	58
11. Tablica pamiątkowa ku czci ks. Gabriela Rzączyńskiego, wmurowana w ścianę b. kolegium jezuickiego w Sandomierzu	71
12. Mapa Polski z okresu przed rozbiorami z oznaczonymi miejscowościami, gdzie przebywał o. Gabriel Rzączyński	74

TŁOŚĆ TRESĆ

Wstęp	5
O. Gabriel Rzączyński i jego dzieła	7
Opinie i wzmianki o dziełach przyrodniczych o. Rzączyńskiego w literaturze polskiej i obcej	33
Zróżdła, na które powołuje się Rzączyński w opisach fauny polskiej	61
Wyciągi z dzieł Gabriela Rzączyńskiego	67
A. Wyciągi z <i>Historiae Naturalis</i>	67
B. Wyciągi z <i>Auctuarium Historiae Naturalis</i>	76
Gabriel Rzączyński jako faunista	82
Przegląd systematyczny fauny polskiej, opisaney przez o. Gabriela Rzączyń- skiego	86
A. Bezkręgowce — <i>Avertebrata</i>	86
a. Zwierzkorzewy — <i>Zoophyta</i>	86
b. Robaki — <i>Vermes</i>	88
c. Mięczaki — <i>Mollusca</i>	89
d. Skorupiaki — <i>Crustacea</i>	91
e. Owady — <i>Insecta</i>	93
f. Pajęczaki — <i>Arachnidea</i>	102
Skorowidz krajowych zwierząt bezkręgowych zidentyfikowanych na podstawie opisów Gabriela Rzączyńskiego	103
B. Kręgowce — <i>Vertebrata</i>	104
a. Ryby — <i>Pisces</i>	104
b. Płazy i gady — <i>Amphibia et Reptilia</i>	136
c. Ptaki — <i>Aves</i>	145
d. Ssaki — <i>Mammalia</i>	190
Spis dzieł cytowanych w przypisach	208
<i>Фауна Польши в сочинениях иезуита о. Габриэля Ржончинского (1664— 1737) (Резюме)</i>	210
<i>La faune de Pologne dans les oeuvres de l'abbé Gabriel Rzączyński (1664—1737) (Résumé)</i>	213
Skorowidz nazwisk	216
Spis ilustracji	219



MEMORABILIA ZOOLOGICA

Dotychczas ukazały się następujące prace:

1. Z. Fedorowicz, *Ludwik Henryk Bojanus*. 1958, ss. 47, ilustr.
2. M. Mroczkowski, *O pierwszej w Polsce próbie monograficznego opracowania krajowych chrząszczy (Coleoptera)*. 1959, ss. 31, ilustr.
3. G. Brzęk, *Złoty wiek ornitologii polskiej*. 1959, ss. 175, ilustr.
4. Z. Fedorowicz, *Ewolucjonizm na Uniwersytecie Wileńskim przed Darwinem*. 1960, ss. 123, ilustr.
5. K. Kowalska, A. Mikłaszewska-Mroczkowska, *Benedykt Dybowski. Materiały biograficzno-bibliograficzne*. Część 1, 1960, ss. 99, ilustr.
6. J. Kożuchowski, *Kijowski okres (1856—1863) w życiu Konstantego Jelskiego*. 1961, ss. 91, ilustr.
7. Z. Fedorowicz, *Mowa Jerzego Forstera wygłoszona dnia 2 lutego 1785 r. w Szkole Głównej W. Ks. Litewskiego w Wilnie pt. „Limites Historiae Naturalis”*. 1961, ss. 69, ilustr.
8. Z. Fedorowicz, Z. Kawecki, *Maksymilian Siła Nowicki (1826—1890)*. 1962, ss. 139, ilustr.
9. Z. Fedorowicz, *Materiały do historii zoologii na Uniwersytecie Jagiellońskim (1777—1914)*. 1962, ss. 124, ilustr.
10. Z. Fedorowicz, *Zarys rozwoju fizjografii Polski ze szczególnym uwzględnieniem faunistyki (od czasów najdawniejszych do roku 1918)*. 1963, ss. 185, ilustr.
11. J. Kożuchowski, *Zarys historiografii zoologii na ziemiach polskich*. 1963, ss. 115, ilustr.
12. W. Taczanowski, *Listy do Antoniego Wagi, Konstantego Branickiego i Benedykta Dybowskiego*. W opracowaniu Krystyny Kowalskiej, Anny Mroczkowskiej i Barbary Zielińskiej. 1964, ss. 317, ilustr.
13. W. Laszczkowska, *Zarys rozwoju Biblioteki Instytutu Zoologicznego Polskiej Akademii Nauk*. 1965, ss. 108, ilustr.
14. L. H. Bojanus, *De uro nostrate eiusque sceleto commentatio*. W 140-lecie krytycznie opracowali i komentarzem opatrzyli Tadeusz Roskosz i Wojciech Empel. 1965, ss. 186, ilustr.
15. M. Siedlecki, *Na drodze życia i myśli. Pisma pośmiertne uzupełnione wyciągami z „Notatnika wojennego” Ewy Siedleckiej*. 1966, ss. 110, ilustr.

Cena: 38,- zł



Inst. Zool. PAN
Biblioteka

P.4753.

Księgozbiór Podręczny